

**POLSKA  
GOSPODARCZA  
TYGODNIK**



1 9 3 1

*f*

*Koncern Maszynowy A.S. - Warszawa  
Facke 479*

**POLSKIE  
KOPALNIE SKARBOWE**

**NA GÓRNYM ŚLĄSKU**

SPÓŁKA DZIERŻAWNA  
SOCIÉTÉ FERMIERE DES MINES  
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS  
EN HAUTE-SILÉSIE.



**KRÓLEWSKA HUTA G. ŚL.  
RYNEK, L. 915.**

TELEFONY: KRÓLHUTA 636-640 I KATOWICE 972.

SPRZEDAŻ

WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW I SIARCZAMONU  
Z KOPALNÍ KRÓL' BIELSZOWICE, KNURÓW.

ADR. TELEGR. **SKARBOFERME** KRÓL. HUTA.



# POLSKA GOSPODARCZA

DAWNIEJ  
**PRZEMYSŁ I HANDEL**

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU  
PRZY WSPÓŁDZIAŁE MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA ORAZ KOMUNIKACJI

WYCHODZI W SOBOTY

## TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
OBNIŻKA CEN JAKO KONIECZNOŚĆ GOSPODARCZA — <i>M.</i> . . . . .	121	PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM: ORZECZNICTWO SĄDOWE . . . . .	154
GOSPODARCZE I WALUTOWE KRYTERJA OCENY POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH — <i>ZYGMUNT RAWITA GAWROŃSKI</i> . . . . .	123	KRONIKA BIEŻĄCA: PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ . . . . .	155
<b>ŻYCIE GOSPODARCZE:</b> Exposé Ministra Przemysłu i Handlu <i>P. Aleksandra Prystora</i> na Komisji Budżetowej Sejmu		NOWE SPÓŁKI AKCYJNE . . . . .	155
<b>GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:</b> GÓRNICTWO WĘGLOWE . . . . .	133	NOWE EMISJE W SPÓŁKACH AKCYJNYCH . . . . .	155
PRZEMYSŁ NAFTOWY . . . . .	133	USTALENIE KAPITAŁU, PRZEZNACZONEGO PRZEZ SPÓŁKI AKC. NA DZIAŁALNOŚĆ W POLSCE. . . . .	155
PRZEMYSŁ LUDOWY . . . . .	137	ZMNIEJSZENIE KAPITAŁÓW ZAKŁ. W SPÓŁKACH AKCYJNYCH . . . . .	155
Przemysł ludowy w powiecie przasnyskim — <i>St. Koczyński</i> . . . . .		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH . . . . .	155
<b>ROLNICTWO . . . . .</b>	139	<b>SKARBOWOŚĆ I FINANSE:</b> KREDYT. . . . .	156
Zagadnienie międzynarodowego porozumienia weterynaryjnego — <i>St. Leszczyński</i>		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH . . . . .	157
<b>HANDEL:</b> TRAKTATY I KONWENCJE . . . . .	142	Z BANKU POLSKIEGO . . . . .	158
Problem realizacji umów gospodarczych — <i>S. Sadowski</i> . . . . .		<b>PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:</b> POLITYKA AGRARNA NIEMIEC — <i>PROF. KURT RITIER</i> . . . . .	159
<b>HANDEL ZAGRANICZNY . . . . .</b>	144	KRONIKA ZAGRANICZNA: OGÓLNE . . . . .	164
Projekt ustawy o funduszu eksportowym		RUMUNJA . . . . .	165
<b>KRAJOWE RYNKI TOWAROWE . . . . .</b>	145	BULGARJA . . . . .	165
<b>RYNEK AKCYJNY . . . . .</b>	148	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH . . . . .	165
<b>KOMUNIKACJA I TRANSPORT. . . . .</b>	149	<b>BIBLIOGRAFJA . . . . .</b>	168
Państwowy Fundusz Drogowy — <i>M</i> Magistrala kolejowa Górny Śląsk-Gdynia — <i>J. G.</i>			
<b>ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE. . . . .</b>	151		

## OBNIŻKA CEN JAKO KONIECZNOŚĆ GOSPODARCZA

**N**A PODSTAWIE dotychczasowych enuncjacji Pana Ministra Przemysłu i Handlu w następujący sposób można sformułować zasadnicze przesłanki, jakimi kierował się Rząd, podejmując akcję w sprawie obniżenia cen.

W 1929 r., kiedy spadek cen płodów rolnych zarysował się już zupełnie wyraźnie, Rząd, zdając sobie sprawę ze skutków, jakie może pociągnąć za sobą zjawisko to dla całokształtu życia gospodarczego kraju, podjął akcję, mającą na celu przeciwdziałanie temu spadkowi.

Na akcję tę złożyły się: uznanie zasady wolnego wywozu płodów rolnych; wprowadzenie, a następnie

podwyższenie ochrony celnej dla całego szeregu zbóż; wzmocnienie ochrony celnej innych artykułów produkcji rolnej; zniesienie podatku obrotowego przy transakcjach eksportowych; zastosowanie zwrotu cel (premi) przy wywozie całego szeregu główniejszych artykułów rolnych; rozszerzenie interwencyjnych zakupów zboża (rezerwy zbożowe); zawarcie specjalnych umów międzynarodowych, mających na celu pośrednie przeciwdziałanie niżce cen płodów rolnych.

Nie wchodząc tu w szczegółową ocenę skutków, jakie każde z powyższych zarządzeń miało dla przebiegu kształtowania się cen płodów rolnych u nas,



musimy stwierdzić jednak, że wszystkie te zarządzenia razem wzięte bezwzględnie zatrzymały spadek cen artykułów rolnych na poziomie wyższym od tego, jakiby się wytworzył bez tych zarządzeń.

Niemniej jednak pod naciskiem międzynarodowego kryzysu rolnego ceny naszych płodów rolnych w ciągu ostatnich dwóch lat spadały nadal.

I tak więc wskaźnik cen hurtowych artykułów rolnych, wynoszący przy podstawie 1927 = 100 w styczniu 1929 r. 895 punktów, po przejściowym podniesieniu się w lutym do 923 punktów, spadał co kwartał, uzyskując w 1929 r. 843 w czerwcu, 820 we wrześniu, 802 w grudniu, następnie zaś w 1930 r. 748 w styczniu, 701 w marcu, 695 w czerwcu, 655 we wrześniu i 662 w listopadzie, co dało w rezultacie 233 punkty różnicy w minus w ciągu tego czasu.

Wysokość tej różnicy cen artykułów rolnych świadczy nie tylko o stopniu pogorszenia się stanu rolnictwa, lecz również o sile wpływu, jaki spadek cen artykułów rolnych wywiera u nas na ogólne położenie gospodarcze kraju — na kryzys gospodarczy.

Badania, jakie przeprowadza się zarówno u nas, jak i w innych krajach różne instytucje badawcze, nie pozwalają liczyć na szybkie zlikwidowanie kryzysu cen artykułów rolnych. Przeciwnie, zarówno nasz Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, jak Instytut niemiecki skłonne są wnioskować, że mamy do czynienia z przewlekłym kryzysem cen rolniczych wogóle, a cen zbóż w szczególności. W tym stanie rzeczy zagadnienie dostosowania się życia gospodarczego do stanu rolnictwa posiada znaczenie kardynalne dla całego życia gospodarczego Państwa. Najważniejszym ogniwem tego zagadnienia jest sprawa kształtowania się cen artykułów przemysłowych.

Wskaźnik cen artykułów przemysłowych w ciągu dwóch lat spadł ze 104 w styczniu 1929 r. do 898 w listopadzie r. ub., dając w rezultacie wprawdzie również in minus 142 punktów, co jednak wynosi prawie o połowę mniej niż spadek cen artykułów rolnych. Rozwartość więc t. zw. nożyc powiększyła się w ciągu ostatnich dwóch lat o 14 punktów, a w porównaniu np. z kwietniem 1928 r. o 257 punktów.

Lecz poziom cen artykułów przemysłowych oraz surowców posiada dla nas olbrzymie i nad wyraz aktualne znaczenie nie tylko ze względu na konieczność wzajemnego dostosowania się do siebie różnych dziedzin życia gospodarczego wewnątrz kraju. Sprawa ta aktualizuje się i ze względów międzynarodowych. Nasze życie gospodarcze nie może długo opierać się jedynie i wyłącznie na wysokiej ochronie celnej artykułów przemysłowych: musi ono dostosować się do zmian w ogólnej sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim do tendencji, panującej w dziedzinie ruchu cen. Tymczasem tendencje międzynarodowe chwili obecnej znajdują u nas zbyt słaby odzwierciedlenie, jak o tem świadczą liczby poniżej przytoczone.

Wskaźnik cen hurtowych wyrobów przemysłowych spadł od października 1929 r. do października r. ub. w Wielkiej Brytanii o 173%, we Francji o 160%, w Czechosłowacji o 139%, w Polsce zaledwie o 118%; z pośród elementów wskaźnika surowców i wyrobów przemysłowych spadły ceny tekstylii w Niemczech o 318%, we Francji o 287%, w Stanach Zjednoczonych o 266%, w Polsce tylko o 185%; metale (bez żelaza) w Niemczech o 358%, w Stanach Zjednoczonych o 164%, w Polsce nie więcej jak o 127%.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z niektórymi produktami przemysłowymi.

I tak więc światowe ceny eksportowe surowców żelaza spadły w ciągu ostatniego roku o 279%, te same ceny wewnętrzne w Wielkiej Brytanii spadły o 124%, w Stanach Zjednoczonych o 115%, w Belgii o 88%, w Polsce zaledwie o 07%!

Blacha spadła w cenie w Belgii o 234%, w Stanach Zjednoczonych o 175%, we Francji o 67%, w Polsce o 0%.

Przędza bawełniana spadła w cenie w Wielkiej Brytanii o 339%, w Niemczech o 332%, we Francji o 265%, w Polsce o 144%.

Jeżeli więc proces ten miałby odbywać się nadal w tym samym stosunku i różnica pomiędzy cenami artykułów przemysłowych u nas i zagranicą wzrastałaby, groziłoby nam wielkie niebezpieczeństwo z dwóch stron: warunki konkurencyjne będą stale pogarszały się dla eksportu naszych towarów zagranicę, będzie więc ten eksport malał, warunki zaś konkurencyjne dla towarów importowanych do nas będą stale polepszały się, będzie więc ten import wzrastał, co najmniej — stosunkowo. W konsekwencji proces ten może doprowadzić do pogłębienia naszego kryzysu gospodarczego.

Widzimy więc, że sprawa cen artykułów przemysłowych staje się aktualną nie tylko ze względu na konieczność dostosowania się cen tych artykułów do cen artykułów rolnych, lecz i wobec konieczności dostosowywania się do nowych cen międzynarodowych, do międzynarodowych warunków konkurencyjnych.

Istnieje jeszcze trzecia przyczyna, dla której ceny artykułów przemysłowych oraz ceny detaliczne wogóle należy uważać za sprawę nad wyraz aktualną. Mamy tu na myśli nasz wewnętrzny rynek konsumpcyjny artykułów powszechnego użytku. Rynek ten kurczy się nie tylko z powodu zmniejszonej siły nabywczej wsi, lecz został również mocno nadszarpnięty przez bezrobocie. Liczba bezrobotnych wzrosła ze 1775 tys. w końcu lutego 1929 r. do 2895 tys. w końcu marca 1930 r. i 332 tys. w połowie stycznia r. b.

Lecz jeżeli chodzi o kurczenie się rynku wewnętrznego, to poza spadkiem cen artykułów rolnych (u producentów) i wzrostem bezrobocia należy jeszcze wziąć pod uwagę spadek zarobków.

Zjawisko to u nas miałoby zupełnie inne skutki dla przemysłu, jak, powiedzmy, w Niemczech. W kraju, gdzie przemysł w dużym stopniu pracuje na eksport, obniżka cen robocizny, jeżeli w parze z nią idzie obniżka cen artykułów przemysłowych, stwarza większe możliwości konkurencyjne, a więc prowadzi do zmniejszenia bezrobocia i łagodzenia kryzysu wewnątrz kraju. Natomiast u nas, gdzie większość przemysłu pracuje normalnie na rynek wewnętrzny, obniżka zarobków przedewszystkiem pociągnęłaby za sobą dalsze skurczenie się rynku wewnętrznego. Nietety, tendencja zniżkowa w płacach zarobkowych zarysowywa się w różnych dziedzinach naszego przemysłu już od kilku ostatnich miesięcy.

Ta ostatnia okoliczność sprawia, że staje się wysoce aktualną sprawa przedewszystkiem cen detalicznych, bowiem one decydują o możliwościach zbytu artykułów powszechnego użytku.

Pod tym względem również pozostajemy w tyle za zagranicą

Wskaźnik kosztów utrzymania naprzykład w W. Brytanii obniżył się w ciągu roku od listopada 1929 r.



o 7·3%, w Niemczech o 6·2%, w Polsce zaś tylko o 4·5%.

Gożej jednak przedstawiają się w tym samym okresie poszczególne elementy wskaźnika kosztów utrzymania, z których koszt odzieży naprzykład w Niemczech obniżył się o 9·3%, w Polsce zaś wzrósł o 0·8%. Podobnie ceny detaliczne artykułów pierwszej potrzeby: chleb w Czechosłowacji obniżył się o 19·2%, w Niemczech o 10·0%, w Polsce o 4·3%; kartofle w Niemczech spadły o 40·0%, w Polsce o 0%.

Niektóre artykuły u nas nawet drożeją, pomimo spadku cen ich surowców. I tak np. podczas gdy ceny tekstylii spadły w Niemczech o 31·8% i pociągnęły za sobą spadek cen odzieży o 9·3%, to w Polsce przy spadku cen tekstylii o 18·5% odzież podrożała o 0·8%.

O tych wysoce nienormalnych stosunkach, jakie panują u nas w dziedzinie kształtowania się cen, świadczą ceny mięsa wołowego w Warszawie. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego z dn. 24—29/XI 1930 r. cena 1 kg mięsa wołowego żywej wagi wynosiła zł 1·10. Cena takiego samego mięsa w hurcie w tym czasie wynosiła zł 2·10, a w detalu (17—22/XI 1930 r.) zł 2·92, co daje różnicę zł 1 pomiędzy żywą wagą a hurtem, zł 0·82 pomiędzy hurtem i detalem i zł 1·82 pomiędzy żywą wagą i detalem, czyli 165%.

Co jest jednak w tej sprawie najbardziej niepokojące, to ta okoliczność, że podczas gdy w styczniu 1914 r. rozpiętość cen mięsa wołowego wynosiła pomiędzy żywą wagą a hurtem zł 0·51, to w listopadzie r. ub. doszła do zł 1·00. Dziś więc mamy stan dwukrotnie gorszy niż przed 16 laty.

Oto jeszcze jeden przykład rozpiętości cen towarów, które w handlu nie wymagają specjalnego opikowania, nie wychodzą z mody, jednym słowem nie niosą ze sobą ani specjalnego ryzyka, ani specjalnych kosztów.

W jednej ze spółdzielni rolniczych w Warszawie cena kos różni się pomiędzy hurtem i detalem o 20%,

cena widel o 22%, łopat o 22%, pługów jednoskibowych o 21%, smaru do wozów aż o 33% i t. d.

Dane te dotyczą handlu spółdzielczego — w handlu prywatnym istnieje prawdopodobnie znacznie większa rozpiętość.

Pobieżna bodaj analiza współczynników produkcji wykazuje w naszych stosunkach, że jeden z nich — robocizna — stanowi obciążenie niższe niż gdzieindziej, surowiec tanieje samorzutnie, natomiast koszty administracyjne i handlowe są przeważnie wygórowane, nad temi przeto punktami należy zatrzymać się i zbadać, jak przeprowadzić ich kompresję. Zwłaszcza łańcuch pośrednictwa między wytwórcą a konsumentem jest u nas niezwykle długi, co wywiera niezdrowy wpływ na kształtowanie się cen detalicznych.

Rząd posiada w swem rozporządzeniu pewne uprawnienia celne oraz środki administracyjne, które mogłyby zmusić do obniżenia cen, w razie zaś potrzeby zdołałby rozszerzyć zakres tych środków w drodze ustawowej. Rząd nie pragnie i nie zamierza wszakże tych środków stosować, licząc na możliwość osiągnięcia porozumienia w interesie ogółu ze sferami zainteresowanymi, dla których zagadnienie cen posiada znaczenie tak samo kardynalne, jak dla całokształtu polityki gospodarczej Państwa.

Nie jesteśmy, zresztą, pod tym względem odosobnieni: sprawa obniżki cen artykułów przemysłowych zajmuje już poważnie uwagę wielu rządów. Zajmują się nią w Niemczech, we Włoszech, w Czechosłowacji, we Francji, w Bułgarii i t. d.

Jeżeli kraje wysokoprzemysłowe, o znacznie wyższej niż nasza organizacja życia gospodarczego, gdzie zjawisko rozpiętości nożyc nie występuje tak jaskrawo, jak u nas, czynią wszystkie wysiłki w celu podniesienia jeszcze zdolności konkurencyjnej swej produkcji nazewnątrz i wewnątrznego spożycia mas w drodze obniżenia cen, to w naszych warunkach akcja taka musi być uważana za wręcz nieodzowną.

M.

## GOSPODARCZE I WALUTOWE KRYTERJA OCENY POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH

NICZEM niekrepowany dopływ kapitału zagranicznego może pociągnąć za sobą pewne dla gospodarstwa narodowego ujemne skutki. Zbyt duży udział obcego kapitału w własności prywatnych przedsiębiorstw może narazić na szwank niezawisłość nawet całych gałęzi produkcji narodowej, czemu usiłuje się zapobiegać głównie przez ekscypowanie pewnych rodzajów przedsiębiorstw z pod klauzuli największego uprzywilejowania i ścisłą kontrolę własności ich udziału. Niebezpieczeństwo może grozić również z powodu nadmiernego obciążenia gospodarstwa świadczeniami z tytułu obsługi pożyczek, zaciągniętych na cele niedość pilne lub niedość ważne w danym stanie gospodarstwa. Z reguły można przyjąć, że przedsiębiorstwa prywatne działają w takim wypadku w myśl zasady gospodarności, bo obejmując ryzyko spłaty procentów i kapitału, muszą opierać się na możliwie ścisłej kalkulacji rentowności. Nie można natomiast mieć tej pewności, o ile chodzi o pożyczki, zaciągane przez związki publiczne. Te bowiem nie zawsze umieją tak ściśle kalkulować, jak ludzie, którym chodzi o własną kieszeń (i którzy mimo

to nieraz błędzą), a ponadto zawsze się liczą z tem, że braki dochodów danych przedsiębiorstw da się zawsze uzupełnić z pieniędzy podatkowych, co tem bardziej wchodzi w grę, gdy o inwestycjach kapitałów decydują nie ci sami ludzie, którzy są płatnikami podatków.

Ten ostatni wzgląd — obok szeregu innych — był jednym z motywów utworzenia w Niemczech w grudniu 1924 r. Komisji Opinującej Pożyczki Zagraniczne krajów, gmin i związków gminnych (Beratungsstelle für Auslandskredite). Wytyczne, obowiązujące tę Komisję Opinującą, postanawiają wyraźnie, że „kredyty zagraniczne muszą służyć na cele bezpośrednio produkcyjne, t. j. tylko na takie zarobkowe lokaty (werbende Anlagen), które bezpośrednio wytwarzając wartości, zapewniają z własnych dochodów oprocentowanie i amortyzację inwestowanego kapitału, bez uciekania się do pomocy ogólnych dochodów związków publicznych. Istotną jest przytem rzeczą, by inwestycje, czyto przez podniesienie eksportu, czyto przez zahamowanie importu, lub też w jakiś inny sposób bezpośrednio lub pośrednio służyły ku poparciu



gospodarstwa Rzeszy; interesy natury lokalnej nie są miarodajne".

Rozpatrzenie zjawisk, jakie wywołuje obrót międzynarodowy kapitału, zwłaszcza w kraju, zaciągającym pożyczki zagraniczne, daje podstawę do orientacji, czy, kiedy i w jakiej mierze dopływ kapitału z zagranicy może być szkodliwy dla waluty danego kraju lub dla jego zdolności produkcyjnej.

Do stanu możliwości stałego wywozu kapitału dochodzą kraje po długoletnim zdrowym rozwoju, doprowadzającym gospodarstwo narodowe do takiego stanu zrównowżenia, że dalsze stałe inwestowanie w produkcji progresywnie rosnących oszczędności doprowadzić może do niebezpiecznej nadprodukcji i spadku siły kupna pieniądza. Ten stan rzeczy (który może się także objawiać tylko dorywczo skutkiem nagłych zmian w konsumpcji lub w kredycie) znamionuje się nazewnątrż niską stopą procentową, wpływającą na zmniejszenie akumulacji kapitału, a z drugiej strony prowadzącą do ryzykownych inwestycji. Zbyt silna, już u granicy nadprodukcji stojąca produkcja takiego kraju, nie mogąc forsować zbytu krajowego bez narażania się na zaburzenia od strony konsumpcji, musi szukać ujścia nazewnątrż. Takie ujście możliwe jest tylko przy równoczesnym przeniesieniu zagranicę części tej siły kupna, której ów kraj ma za dużo. Ta siła kupna znajdzie sama drogę do takiego kraju, który jej ma za mało, t. j. więcej potrzebuje towarów dla zwiększenia swej produkcji, aniżeli sam kapitału wytworzyć zdoła. Istnieją bowiem z drugiej strony takie kraje, które nie posiadają u siebie tak rozwiniętej i zrównoważonej produkcji i konsumpcji, żeby się obawiać miały nowych inwestycji, własną zaś akumulację kapitału mają znacznie mniejszą, aniżeli wymaga tego istniejąca tam ilość rąk do pracy. Analogicznie do stanu w krajach, zmuszonych do wywozu kapitału, tylko odwrotnie, może być ten stan stały wywołany długoletnim rozwojem lub spowodowany dorywcze przyczynami, t. j. zaburzeniami od stronie konsumpcji, produkcji lub kredytu. Zarówno te nagłe, doraźne zmiany, jak i te stany chroniczne, uwarunkowane różnicą w charakterze i rozwoju konsumpcji, w tempie postępu technicznego, w działaniu czynnika demograficznego i t. d., możemy uważać za zjawiska nieuniknione, oczywiście rozumując najszerszymi kategorjami. Stąd też i zjawisko przeciwstawiania się sobie krajów, zmuszonych do eksportu kapitału, i krajów, zmuszonych do importu tegoż, musi stałe istnieć, jest swego rodzaju „p r a w e m”.

Wywożąc kapitał w formie dewiz, t. j. pewną ilość siły kupna, której nie chciano zużyć na zakupno pewnych towarów w kraju, eksportuje również ten kraj (lub nie importuje) odpowiednią ilość towaru. Czy ten towar pojdzie wprost do tego kraju, który otrzymywał dewizy jako pożyczkę, czy drogą okólną, to jest obojętne. Pewną jest rzeczą, że eksportować siłę kupna można tylko w formie towaru albo usług. Wynikiem tego musi być zwyczajka cen towarów, pod naciskiem zwiększonego popytu, podczas gdy w kraju, importującym kapitał, wzmagają się podaży towaru i ciśnię wdół na ceny. Te dolary, które wywieziono ze Stanów Zjednoczonych do Europy, mogą być jako waluta użyte tylko w Stanach Zjednoczonych, dokąd też wkońcu muszą wrócić jako odpłata za towar lub usługi. Przez tę dyslokację siły kupna i przesunięcie efektywnego popytu do któregoś z krajów europejskich poziom cen w Stanach Zjednoczonych, mający tendencję niskową wobec zbyt obfitego i taniego ka-

pitalu, dozna impulsu wgórze, wychodzącego z Europy. W kraju zaś dłużniczym poziom cen, stojący pod wpływem produkcji, pracującej na drogim, bo rzadkim kapitale, dozna nacisku wdół, wzmacniającego zdolność konkurencyjną towarów tego kraju. Oczywiście w życiu te sprawy nie tak wyglądają jasno i prosto jak na papierze, gdyż istnieje zawsze cały szereg sztucznych przeszkód do pokonania, stawianych przez politykę celną, walutową i t. d.

Taką przeszkodę stanowi np. w Niemczech rządowa polityka kontroli pożyczek zagranicznych, która jednak nie może stłumić jasnej i silnej tendencji kraju do importowania kapitału. Z tej strony wysuwa się obawę, że obowiązek spłaty procentów i rat kapitałowych może w przyszłości przysięć w nieodpowiednim momencie, a naciskając na rynek dewiz, może zachwiać walutą. Tęgo niebezpieczeństwa nie przedstawiają tylko te pożyczki, które bezpośrednio wzmagają eksport, a więc same się troszczą o dewizy. Taki typ lokat nazwano „produkcyjnym”.

Dwie tutaj kwestje otwierają się do dyskusji. Pierwsza — czy wogóle ingerencja Kządu na międzynarodowy obrót kapitałów jest usprawiedliwiona i może być skuteczna, druga — czy postawione kryterjum „produkcyjności” pożyczek jest słuszne. Zacniemy od tej drugiej.

Nauka dzisiejsza szeroko ujmuje pojęcie produktywności i z konieczności definicja tego pojęcia, wkraczając w dziedzinę społeczną, polityczną i etyczną, musi wypaść trochę ogólnikowo. Każda działalność, która przyczynia się do tego, by pokryć zapotrzebowanie narodowe, lub wzmocnić dochód i majątek społeczny, musi być uważana za produkcyjną. To wszystko, co pobudza produkcję — pośrednio lub bezpośrednio — nazwać należy produkcyjnym. Uwzględnić jednak trzeba, że to pobudzenie może dać wyniki co do trwałości różne. Każdy z reguły import kapitału wywołuje przedewszystkiem pewne prace przygotowawcze; czy będzie niemi budowa fabryk, okrętów, placów sportowych, czy kasyna do gry. Każda taka budowa daje pewien impuls życiu gospodarczemu, podnosi stopień zatrudnienia, cisnie na zwyczajkę cen. Inaczej się jednak rzecz ma w stadium następującem: pobudowane fabryki i okręty wzmagają wydajność gospodarstwa, ożywiają podaż towarów czy usług, cisnąc na zniżkę cen, co ożywia eksport i wywołuje napływ dewiz do kraju; natomiast pobudowane kinoteatry, czy nawet domy mieszkalne nie wytwarzają dewiz przez wzmoczenie podaży towarów, ale czerpią z istniejącego zapasu siły kupna, powodując tylko jej przesunięcie od innych celów, do których dotychczas była skierowana, ku sobie. Nie można zaprzeczyć, że zarówno budowa kin, jak domów mieszkalnych, zwiększając podaż spektakli, czy mieszkań, może cisnąć na cenę, co się wyrazi w niższej cenie biletów, w liczniejszym rozdawaniu biletów gratisowych czy ulgowych, w tańszym czynszu mieszkalnym i t. p. W takim razie całość siły kupna, na te cele zużywanej, może pozostać niezmienną. Możliwy jest jednak także i wypadek, że skierowanie siły kupna ku tym nowym placom sportowym, teatrom czy t. p. uszczupli konsumpcję innych przedmiotów. W takim razie powstanie, podobnie jak w wypadku budowy fabryk czy okrętów, nacisk na poziom cen, tylko nie przez wzrost podaży, ale przez ograniczenie popytu. Czyli że — i to musimy sobie dokładnie zapamiętać — pod względem przyciągania do kraju dewiz oba rodzaje inwestycji wywrą w rezultacie ten sam



skutek. Nawet bowiem, jeżeli te kina czy place sportowe w okresie użytkowania nie wywołają ograniczenia konsumpcji na inne cele i stąd nacisku na niższe cen, to przecież wywoła ten skutek zakończenie okresu przygotowawczego, okresu budowy i ustanie połączonej z nim tendencji zwykłej.

Zatem właśnie z punktu widzenia polityki dewizowej, która za inicjatywą Schacht'a stawiała największe trudności importowi kapitału do Niemiec, zagadnienie „produkcyjności” pożyczek zagranicznych jest fałszywym problemem. Zupełnie nie o to powinno chodzić, skąd się weźmie kapitały na inwestycje gospodarcze zbędne lub niekonieczne, ale o to, żeby skutkiem świądomej celów i środków polityki, umożliwiającej uporządkować kolejność zaspakajania potrzeb według stopnia ich społecznej i ogólnej konieczności, dopływ kapitałów — wszystko jedno z kraju czy z zagranicy — na cele niekonieczne wogóle zahamować. Można bowiem zupełnie bez zarzutu dowieść korzystnego wpływu zakładów sportowych lub widowiskowych na zdolność fizyczną i ochotę do pracy, ale mimo to przyznać, że póki w kraju, szwankującym pod względem kosztów produkcji, braków tych się nie usunie, to lepiej się zadowolić istniejącymi urządzeniami rozrywkowymi, a nie zapożyczać się na budowę nowych. Zwłaszcza jeżeli to czynią związki prawnopubliczne, które w ten sposób tylko zwiększają obciążenie podatkowe ludności, a stąd koszty produkcji.

Widzimy zatem, że zastosowane w Niemczech prymtywne kryterium „produkcyjności” pożyczek zagranicznych, oparte o nienaukowe przesłanki, miało się z celem ochrony waluty, której miało być najsilniejszym murem obronnym. Nie pozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości opinia niemieckiej Komisji Ankiętowej. Nie podziela ona obaw o przyszłość bilansu płatniczego Niemiec. Sednem oceny jest kwestja, czy skutki zużycia kredytów zagranicznych odciażą w przyszłości bilans płatniczy w tym stopniu, w jakim go obciążają raty procentowe i amortyzacyjne. Ale można być zdania, że nawet w braku tego odciażenia w przyszłości możliwe jest w każdym razie z biegiem czasu zgromadzenie dewiz na te raty. Gdyby bowiem popyt na dewizy na pokrycie płatności pożyczkowych nie spotkał się z równoczesną dostateczną podażą dewiz z eksportu, to zwróciły się do banku emisyjnego. Silny napór na zapas dewiz wywoła wyższą dyskonta, restrykcje kredytowe, zrzućcie zapasów towarów, niższe cen, stąd eksport i dopływ dewiz. Słuszne jest jednak dążenie do uniknięcia tak silnych tarć dla gospodarstwa narodowego i o tyle słuszna jest zasada, wyznawana przez b. Prezesa Banku Rzeszy, Schacht'a, i Komisję Opinującą (Beratungsstelle). Ale środki, do tego celu użyte, są zupełnie niewłaściwe. Utrudnienie dopływu kredytów długoterminowych z zagranicy wywoływało dotychczas zawsze wzmocniony dopływ pieniądza krótkoterminowego. Czy i do jakiego stopnia te pozycje się równoważą — to trudno jest dowieść. W każdym razie akcja, skierowana ku odciażeniu bilansu płatniczego z tytułu płatności za pożyczki długoterminowe, zostaje co najmniej częściowo sparaliżowana obciążeniem tegoż bilansu z tytułu płatności za kredyty krótkoterminowe. W każdym zaś wypadku należy uznać zapotrzebowanie dewiz na płatności, związane z pożyczkami długoterminowymi, za lepsze niż to same zapotrzebowanie z tytułu kredytów krótkoterminowych. W pierwszym wypadku płatności dadzą się przewidzieć na długi czas naprzód, nawet w razie

wypowiedzenia pożyczki, w drugim wypadku mogą przyjść niespodzianie i z najbliższych powodów. Stąd niebezpieczeństwo, łączące się ze wzrastaniem łatwo wypowiedzialnych krótkoterminowych kredytów, jest nieporównanie większe aniżeli obawy, które nasuwać może stałe zapotrzebowanie dewiz na spłatę rat pożyczkowych.

Co się tyczy finansowo-politycznych skutków, to niemiecka Komisja Ankiętowa doszła do przekonania, że stosowany przez Komisję Opinującą, pod wpływem Schacht'a, system ograniczania inwestycji komunalnych za pieniądze zagraniczne, z punktu widzenia „produkcyjności”, nie prowadzi do celu. Jeżeli bowiem gminy mają na swoje wydatki otworem stojący wewnętrzny rynek kapitałowy i siłę finansową podatników, to mogą mimo przeszkód ze strony Komisji Opinującej dopiąć swoich zamierzeń, przesuwać tylko nieuznane przez nią inwestycje na rynek wewnętrzny. Prztem Komisja Ankiętowa nabrała przekonania, że jako „nieproduktywne” i zbytekowne były nieraz traktowane także wydatki, które mogły podnieść ogólną produkcyjność gospodarstwa, chociaż bezpośrednio jej nie wzmacniały. Wydatki, które są w stanie zapewnić wyzwanie istniejących w Niemczech sił roboczych, zmniejszyć liczbę bezrobotnych i podnieść ogólną zdolność finansową i reparacyjną kraju, należą do tej kategorii. Zbyt ciasne pojmowanie produkcyjności nie jest wskazane. Skutkiem wojny, zmian politycznych oraz inflacji stanęły gminy wobec szeregu zadań kulturalnych i społecznych, którym dzisiaj Rzesza i kraje nie są w stanie same podołać. Nie należy im tego utrudniać.

Powyżej opisaliśmy pokrótce mechanizm obrotu kapitałów między krajami i skutki, jakie ten obrót wywołuje. W kraju dłużniczym musi nastąpić w rezultacie wzrost siły wytwórczej, podaży i wywozu, względnie ograniczenie przywozu, skoro tylko m'nie okres przygotowawczy, polegający na wbudowaniu pożyczonego kapitału w gospodarstwo kraju dłużniczego. To podniesienie siły wytwórczej ożywi krajową akumulację kapitału aż do tego momentu, kiedy przestanie się rentować sprowadzanie kapitału z zagranicy, co wskaże nam poziom stopy procentowej na rynku kapitału. Wynikiem zatem pożyczek zagranicznych jest stały wzrost siły kupna, umożliwiający krajowi dłużniczemu spłatę ich z nadwyżki towarów i usług, dostarczonych na rynek zagraniczny. Sytuacja nie zmienia się w niczem, jeżeli ten przyrost siły kupna zostanie odstąpiony krajowi trzeciemu w formie kredytu.

Ten stan rzeczy przyznaje Schacht w jednym ze swych przemówień, zasadniczo, ale tylko odnośnie do krajów, które są w stanie wzmoczyć wywóz produktów rolnych i surowców, a stawia w wątpliwość odnośnie do Niemiec, które muszą spłacać swe pożyczki zagraniczne z nadwyżek wywozu produktów przemysłowych. O ile surowce dla przemysłu i artykuły żywnościowe — twierdzi Schacht — są wszędzie pożądane i łatwe do zbycia, o tyle o możliwość zbytu wyrobów fabrycznych panuje najcięższa międzynarodowa walka konkurencyjna. Tę opinię, polityka, ale nie ekonomiczna, musiałby Schacht gruntownie zmienić przy dzisiejszej światowej niższej cenie surowców, a szczególnie surowców rolnych. Trudno, i nie trzeba nawet szukać lepszego dowodu na fakt, że walka konkurencyjna panuje we wszystkich działach produkcji, i Niemcy bynajmniej tutaj upośledzone nie są. Owszem, zrozumiały one doskonale — i rezultatem



tego jest stały wzrost niemieckiego wywozu, zwłaszcza wyrobów gotowych — że ich siła leży w produkcji wysokiej jakościowo, którą umożliwia najczęściej dopiero możliwość poczynienia inwestycji kapitałowych. Przytem wywóz produktów gotowych ma pewną szczególną właściwość, a mianowicie, że z reguły musi być finansowany przez kraj eksportujący. Stąd też kraj przemysłowy, zaciągający pożyczki zagranicą, częściowo kompensuje w ten sposób pożyczki udzielone przez siebie krajom, importującym jego fabrykaty. Przy rozpatrywaniu zatem zjawiska spłaty pożyczek zagranicznych trzeba brać pod uwagę, obok spłaty w formie towaru, także współdziałanie własnych lokat zagranicznych, które mogą posiadać charakter krótko- lub długoterminowy — głównie zależnie od kraju, do którego idą. I tak faktycznie mają się rzeczy w Niemczech, których własne lokaty zagranicą, umożliwiające przez dopływ do kraju pożyczek, oblicza obecnie Urząd Statystyczny Rzeszy na RM 9 — 11 milj. (z czego 8 milj. krótkoterminowych).

Wszystkie powyższe momenty, uzasadnione towarowym charakterem ruchów kapitału, oraz wpływem ich na ruch cen w kraju wierzycielskim i dłużniczym, a zatem noszące w tym sensie pewną cechę konieczności, przemawiają przeciw tezie Schacht'a, jakoby w razie ustania dopływu pożyczek do Niemiec, ich zdolność płatnicza, szczególnie w odniesieniu do reparacji, musiała zniknąć.

Nie można tutaj pominąć stanowiska, jakie zajmują Gustav Cassel w tej sprawie<sup>1)</sup>. Zasadniczo podziela on opinię wyżej wypowiedzianą, uzupełniając ją jeszcze paru bystremitami uwagami, ściśle charakteryzującymi sytuację. Przedewszystkiem — zauważa on — skuteczny nacisk na poziom cen ku górze wyrazić się musi spadkiem wewnętrznej siły kupna waluty poniżej parytetu z innymi walutami złotymi, a więc zwykłą tych ostatnich. Z tą jednak chwilą ustaje zakup dewiz przez bank emisyjny, który nie ma żadnego powodu płacić je wyżej par. W ten sposób jest właściwie tendencja inflacyjna sparaliżowana. Ale już w samej technice działalności banku emisyjnego mieszczą się pewne momenty, przeciwdziałające tej tendencji. Bank emisyjny, kupując złoto i dewizy, musi z tego interesu odnosić pewną korzyść, która pokryje jego koszty i da jakiś zysk. Temu stanie się zadość, jeżeli zakupuje on waluty złote nieco niżej par, a sprzedaje nieco wyżej par. Doświadczenie uczy, że wystarcza obustronna marża w wysokości  $\frac{1}{4}\%$ . Jeżeli bank emisyjny trzyma się tej zasady, to nigdy nie otrzyma za dużo waluty złotej. To oznaczałoby przecie, że dopływ walut wywołał wzrost obiegu w stopniu, pociągającym za sobą zwykłą cen. Taka zwykła cen byłaby równoznaczna z pogorszeniem własnej waluty, co wyrazićby się musiało zwykłą obcych walut złotych ponad parytet. Ponieważ równocześnie cena zakupu banku emisyjnego leży nieco niżej par, miałyby taka zwykła za skutek zaprzestanie tego zakupu i stąd ograniczenie obiegu. Jak widzimy, zwyczaj utrzymania tej drobnej marży, wywodzący się historycznie od kosztów bicia monety złotej — umożliwia bankowi w praktyce wykonanie nieograniczonego obowiązku zakupu i sprzedaży walut złotych.

Tendencje wyrównawcze, o których poprzednio była mowa, oraz działanie mechanizmu, wyżej opisa-

nego — mają miejsce przy każdej wypłacie zagranicznej, czy jest ona czysto gospodarcza, czy polityczna, bez równowartości gospodarczej, jak płatności reparacyjne. Silniejsze odchylenia waluty krajowej od parytetu, wyrażające się m. in. zwykłą stopy dyskontowej i zysku z kapitału, pobudzą tem bardziej do importu pieniądza krótkoterminowego oraz do lokat. Zwłaszcza, jeśli pieniądź zagraniczny będzie miał pewność, że wypłata jest jednorazowa (rata reparacyjna) i że po jej dokonaniu waluta krajowa musi wrócić do parytetu.

Transfer jako niebezpieczeństwo dla waluty nie istnieje, gdyż poprostu nie da się pojęciowo połączyć z istnieniem waluty złotej. Przekonał się o tem zresztą Schacht, kiedy na wiosnę 1929 r. doprowadziwszy sytuację rokowańową w Hadze przez swój upór i brutalność do największego naprężenia, a sytuację walutową na skraj prawdziwego niebezpieczeństwa, uratował jednak walutę w przeciągu dwóch tygodni. Przekonał się o tem każdy, kto się przyjrzy wykazom Reichsbanku i bilansowi płatniczemu Niemiec za ostatnie 7 lat. Natomiast transfer może przedstawiać dla gospodarstwa pewne niebezpieczeństwo, jeżeli zachodzą przeszkody w spokojnym przebiegu procesu wypłaty zagranicznej, jak go powyżej opisano. Pod tym kątem widzenia rozpatrywany zarzut, jaki się poważnie stawia Schacht'owi, że jego polityka pożyczkowa podrożyła produkcję niemiecką, nabiera nowego zabarwienia.

Przyznać bowiem trzeba — i tego Schacht'owi i jego pomocnikom dokonać się udało — że ingerencja Rządu może zmienić charakter pieniądza, dopływającego do kraju. Jeżeli przeszkadza się lokować kapitał w zadowalających wierzyciela inwestycjach, to pieniądź, nie chcąc tracić korzyści z różnicy stopy procentowej, lokuje się krótkoterminowo. I ta okoliczność właśnie dowodzi bezskuteczności (w zamierzonym sensie korzystnym) i szkodliwości tego rodzaju ingerencji czynników publicznych. Zamiast pożyczek długoterminowych, których stan jest w każdej chwili łatwy do sprawdzenia, a warunki płatności rat i kapitału są zgóry ułożone i wiadome, wywołuje się dopływ pieniądza krótkoterminowego, którego ścisła ilość jest absolutnie niezuchwytna, a który stanowi czasem poważny moment niebezpieczeństwa, jak się o tem np. Niemcy przekonali na wiosnę 1929 r. i w jesieni 1930 r. po wyborach do Parlamentu.

Jeszcze jeden motyw wysunął swego czasu Schacht dla dowiedzenia słuszności swej polityki kontroli pożyczek, która — możemy to sobie teraz już otwarcie powiedzieć — miała na celu ograniczenie dopływu pieniądza z zagranicy. „Kiedy waluty zagraniczne — wywoził przed Komisją Ankietową — dostaną się do dyspozycji kredytobiorcy, tylko w małym stopniu są bezpośrednio zużyte na zapłatę importu towarowego. Najzwyklejszą, a także konieczną drogą jest ta, że dewizy sprzedaje się Bankowi Rzeszy i oczekuje się od niego, że postawi do dyspozycji swoje noty do krajowego obrotu pieniężnego. Taki rozwój wypadków jest zawsze najłatwiej poznać, jeśli go ujmiemy skrajnie. Jeśli do dzisiejszych (koniec 1926 r.) ok. RM 5 milj. kredytów zagranicznych, które Niemcy posiadają, dopłynęły jeszcze tylko dalszych 5 milj., to znaczyłoby, jeżeli Bank Rzeszy przejmie te dewizy, że miałby on wzamian za nie wcisnąć do obiegu 5 milj. swoich not. Działanie teorii kwantytatywnej zaraz przejawiłoby się. Mieliśmy niesłychaną zwykłą cen, a materiał wekslowy

<sup>1)</sup> P. kwartalnik „Skandinaviska Kreditaktiebolaget“ z kwietnia 1928 r.



nie przychodziłby już do Banku Rzeszy, gdyż potrzebne pieniądze byłyby do dyspozycji z tych kredytów. W ten sposób Bank Rzeszy, zamiast być centralną instytucją dyskontową i regulować wyrównanie szczytów w obrocie płatniczym i kredytowym wewnątrz niemieckiego gospodarstwa, spadłby do roli czystej kasy konwersyjnej, która nic innego nie ma do czynienia, jak trzymanie dewiz i wydawanie za to swoich not". Póki zapotrzebowanie kapitału długoterminowego pokrywane jest w kraju, o ile pieniądź pożyczony nie był zaraz potrzebny kredytobiorcy, leżał w bankach, które go wypożyczały, a zatem nie wychodził wogóle z gospodarstwa. „Przy pożyczkach zagranicznych natomiast — twierdzi Schacht — rzeczy się mają zupełnie inaczej. Długoterminowe kredyty wpływają nagle w dużej sumie do rąk kredytobiorcy i obecnie pieniądze nie wpływają przejściowo w gospodarstwo, udzielające ich, ale w gospodarstwo krajowe. Ponieważ pieniądze nie mogą natychmiast być wypłacone gospodarstwu — przypuścimy, że chodzi o budowę elektrowni — to nie zaraz potrzebne sumy zostają wypożyczone krótkoterminowo i teraz wpływają nagle te pieniądze zagraniczne poprzez banki nie tylko na rynek pożyczek długoterminowych, do inwestycji, ale także na rynek pieniądza krótkoterminowego, i odbierają Bankowi Rzeszy i innym instytucjom ich funkcje regulujące. Wpływ, wywierany przez ten zagraniczny pieniądź na rynek pieniądza krótkoterminowego, jest nie regulujący, ale absolutnie dowolny... Zadanie regulacji pieniądza przez Reichsbank jest zastąpione przez dowolną regulację, która nie jest już regulacją, ale dorywczyimi dopływami w chwilach zupełnie dowolnych, absolutnie niezależnych od momentów gospodarczo-politycznych”.

W tem, co mówi Schacht, o działaniu dopływu obcych dewiz na zwykłą cenę, jest żdźbło prawdy, ale przytem niebywała przesada, charakteryzująca się już zewnątrznie dobieraniem skrajnych przykładów. Ilość dewiz na rynku, przekraczająca bieżące zapotrzebowanie płatnicze, oraz nacisk w górę na ceny towarów musi natychmiast wywołać impuls do przywozu. Doświadczenie 4 lat od czasów, kiedy Schacht wykładał swoje poglądy, dowodzi w całej pełni niesłuszności jego obaw. Dziś pożyczek zagranicznych w Niemczech liczy się na RM 22 — 23 miljardów (z czego około 10 miljardów długoterminowych), a nadto wartość nabytych przez zagranicę własności niemieckich na około RM 4 miljardów. Mimo to wahania cen wykazywały wyłącznie zależność koniunkturalną. Błąd w sumowaniu Schacht'a polega na tem, że bynajmniej obieg pieniężny w kraju nie zwiększa się o całą wysokość pożyczki.

Tą sprawą zajmuje się dokładnie i subtelnie niemiecka Komisja Ankietowa. Bada przede wszystkim, w jakim rozmiarze zaciąganie kredytów zagranicą podwyższa zapas złota i dewiz w Banku Rzeszy, a stąd obieg not. Silna podaż na rynku dewiz i zbliżenie się kursu dewiz do złotego punktu spowoduje Bank Rzeszy do zakupu dewiz — inaczej bowiem dewizy spadną poniżej punktu złotego i bank będzie musiał kupować napływające złoto. W pewnych sytuacjach ma on wybór między złotem a dewizami, ale nie jest w stanie przez dłuższy czas uchylać się od podwyższenia swego zapasu złota i dewiz. Na podstawie tego przyrostu złota i dewiz wydaje Bank swoje noty.

Wyżej opisany przebieg da się stwierdzić w całym szeregu wypadków. Ale jest rzeczą niesłuszną dopatrywać się w nim koniecznego sposobu użytkowa-

nia napływających dewiz. Do takiego wniosku prowadzi izolowane rozpatrywanie sytuacji kraju dłużniczego i jego zapotrzebowania dewiz. Ani podwyższenia zapasu złota i dewiz banku emisyjnego, ani zwiększenia obiegu pieniężnego nie ma, jeżeli: 1) kredytobiorca zużywa napływające dewizy bezpośrednio na zakup towaru zagranicznego, na pokrycie jakichś swoich zobowiązań zagranicznych lub na lokaty poza krajem, 2) inne podmioty gospodarcze korzystają z tych dewiz do podobnych celów.

Kupno dewiz przez bank emisyjny i połączona z tem emisja not wchodzi tylko wówczas w rachubę, gdy podaż dewiz na rynku przekracza istniejące w danym momencie zapotrzebowanie gospodarstwa. Ale i wówczas jest przybór tylko przejściowy — aż do chwili wzrostu zapotrzebowania dewiz. Na kształtowanie się kursów mają w tym wypadku wpływ następujące czynniki: jeżeli wpływ kapitału pożyczkowego zbiega się w czasie z silną podażą dewiz, to dłużnik, o ile nie potrzebuje pieniędzy gwałtownie, będzie bardzo ostrożny w dostarczaniu swych dewiz na rynek. Raczej wypożyczy on je krótkoterminowo zagranicą aż do chwili poprawienia się kursów, zapobiegając w ten sposób zbyt wielkiemu naporowi dewiz na bank emisyjny i zwiększeniu obiegu. Jeżeli natomiast kredytobiorca potrzebuje natychmiast pieniędzy, to wzmożona podaż i łączący się z tem spadek ich kursu wywołuje zachętę do spłaty zagranicznych kredytów krótkoterminowych, a zmniejsza ochotę do zaciągania takichże kredytów — co oczywiście jedno i drugie zależy od wysokości różnicy między dającym się osiągnąć zyskiem kursowym a zyskiem na rozpięciu stopy procentowej krajowej i zagranicznej. To działanie na zmniejszenie kredytów zagranicznych paraliżuje możliwe inflacyjne działanie dopływu dewiz. Zestawienie rozwoju zadłużenia zagranicznego i zapasu złota i dewiz Banku Rzeszy wykazuje, że wzrastanie zapasu złota i dewiz jest ograniczone przez bieżące zapotrzebowanie gospodarstwa. Zobaczmy teraz, jakie skutki wywiera zakup dewiz przez Bank Rzeszy na zaopatrzenie gospodarstwa w pieniądź.

Dr. Schacht wywodził, że silny dopływ dewiz zasyci rynek kredytu krótkoterminowego i spycha Reichsbank do rzędu kasy konwersyjnej. Natomiast odpływ dewiz przedstawia to niebezpieczeństwo, że wywiera nacisk przede wszystkim na bank emisyjny, który wówczas zmuszony jest ograniczyć obieg not i portfel wekslowy.

Co do dopływu dewiz, to trzeba przede wszystkim stwierdzić, że gospodarstwo ma dwa sposoby pokrycia swego zapotrzebowania pieniężnego i kredytowego: dyskont weksli i lombardy albo sprzedaż dewiz. O ile istnieją spore zapasy dewiz, opłaci się lepiej je sprzedać. Przyczem wtyczna będzie rozpięcie między stopą dyskontową banku emisyjnego a stopą krótkoterminowych kredytów (na kontach) zagranicą. Im większe ono będzie oraz im dalszy będzie termin płatności weksli, jakie banki posiadają do redyskonta, tem zachęta do sprzedaży dewiz będzie większa, zwłaszcza jeżeli można liczyć na odkupienie dewiz po niższym kursie. W tych jednak rozmiarach, w których banki zaspakajają potrzeby kredytowe swojej klienteli przez sprzedaż dewiz instytucji emisyjnej, mogą zatrzymać weksle u siebie w portfelu. W wyniku tego koncentrują się weksle więcej w bankach, a dewizy więcej w instytucji emisyjnej. Ale obieg not bynajmniej się nie podwyższa w tym stopniu, w którym wzrasta zapas złota i dewiz w banku emisyjnym. Mia-



łoby to miejsce tylko wówczas, gdyby banki nie tylko oddawały więcej dewiz, ale ponadto podawały jeszcze więcej weksli, co by już zagrażało ich płynności.

Silny natomiast odpływ dewiz będzie występować zawsze równocześnie ze zwiększeniem kredytów banku emisyjnego, gdyż przy dużym zapotrzebowaniu dewiz można je zdobyć tylko przez wyzyskanie kont żyrowych, wzmożoną podaż weksli i zużycie zapasów kasowych — o ile znowu wzgląd na płynność nie stanie na zawadzie. Działanie tego mechanizmu daje rękojmię, że silny odpływ dewiz nie wywoła nadmiernego ograniczenia obiegu.

Istnieje zatem szereg tendencji, działających wy-

równawczo na nadmierny dopływ względnie odpływ dewiz. Niebezpieczeństwa, jakich dopatrywał się Schacht, byłyby tylko możliwe, gdyby każde z tych zjawisk odbywało się w odosobnieniu, a bez związku z całym gospodarstwem, jak jest w rzeczywistości.

Zygmunt Rawita Gawroński

#### SPROSTOWANIE

W notce redakcyjnej do artykułu P. Z. Rawita Gawrońskiego p. t. „Podstawy akcji obniżania cen i jej trudności” (zesz. 3, str. 83) wkradła się omyłka drukarska, zniekształcająca sens zdania. Mianowicie, w ostatnim wierszu zamiast „niemożliwe jest łączenie akcji niżki cen ze niżką płac” wydrukowano omyłkowo „możliwe...”

# ŻYCIĘ GOSPODARCZE

## EXPOSE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU P. ALEKSANDRA PRYSTORA NA KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu w dn. 20 stycznia r. b. Pan Minister Przemysłu i Handlu Prystor wygłosił dłuższe exposé, w którym na wstępie dał ogólną charakterystykę obecnej sytuacji gospodarczej, wskazując na przyczyny i tło przesilenia.

„Ubiegły rok 1930 — mówił Pan Minister — upłynął pod znakiem przesilenia gospodarczego na całym świecie, a więc także i w Polsce. Pogarszająca się z miesiąca na miesiąc sytuacja gospodarcza zarówno w przemyśle i handlu, jak i rolnictwie świadczyła o pogłębiającym się kryzysie, wyrażając się w powiększeniu liczby bezrobotnych, w osłabieniu tempa i rozmiarów produkcji przemysłowej, zmniejszeniu się obrotów handlowych oraz w spadku cen zarówno płodów rolniczych, jak i produktów fabrycznych, ja'kolwiek zaznaczyć trzeba, że spadek cen płodów rolniczych przybrał cechy wprost katastrofalne, podczas gdy ceny produktów przemysłowych zniżyły się nieznacznie i tylko w pewnych gałęziach.

Zwiększenie się liczby bezrobotnych, redukcja produkcji przemysłowej i zamykanie fabryk, niżkowa tendencja w płacach pracowniczych i robotniczych i t. d. — w ostatnim okresie minionego roku znamionują, że nie wступujemy w okres nowego 1931 roku pod lepszymi horoskopami, lecz że przesilenie gospodarcze w Polsce trwa w całej pełni, a nawet nieco się pogłębia.

Od samego początku pogorszenia się koniunktury gospodarczej w Polsce opozycyjne czynniki w Państwie, a więc zarówno organizacje polityczne, jak i prasa starają się odpowiedzialność za przesilenie gospodarcze przerzucić na Rząd, twierdząc, że przesilenie polityczne polskie było przyczyną zepsucia się koniunktury gospodarczej, i że likwidacja, a przynajmniej znaczne osłabienie kryzysu zależne jest od zlikwidowania obecnego systemu rządu i powrotu do rzekomego parlamentaryzmu z przed 1926 r., t. zn. do rządów oligarchij partyjnych. Lecz gdybyśmy nawet odrzucili w takim myśleniu demagogię walki politycznej, to i tak mielibyśmy do czynienia z niesłychaną naiwnością gospodarczą i zbyt symplifycznym upraszczaniem zjawisk gospodarczych o rozmiarach światowych.

Przesilenie gospodarcze o skali państwowej musi z natury rzeczy zacząć o momenty gospodarki światowej. Jest to prawo, od którego nie może się usunąć żaden organizm gospodarczy, choćby nawet nastawił się specjalnie na dobrowolną izolację, gdyż wszystkie państwa świata są tak gospodarczo ze sobą związane, i ta więź jest tak skomplikowana, że wahania gospodarcze w jednym z państw muszą wywołać perturbacje w innych państwach, co najmniej w sąsiednich, a siła tych refleksów uzależniona jest oczywiście od sił, które były ich przyczyną. Mieliśmy znakomity przykład w czasie wojny europejskiej na t. zw. państwach neutralnych, które nie brały udziału w zapasach militarnych i nie narażały przez to swej gospodarki na skutki i okropności wojny, a mimo to w czasie trwającej wojny i w pierwszym okresie po wojnie w wielkim stopniu odczuwały jej skutki w postaci olbrzymiego gospodarczego wstrząsu.

Główne przyczyny obecnego przesilenia gospodarczego w Polsce leżą w światowych koniunkturach gospodarczych, a przeto, aby dobrze zrozumieć istotę tego przesilenia, należy uświadomić sobie położenie gospodarcze państw europejskich i amerykańskich od końca 1929 r.

Niżkowa tendencja koniunktury światowej, datująca się w skali międzynarodowej od końca 1929 r., trwała w ciągu roku 1930, ulegając stopniowemu, lecz stałemu, pogarszaniu. Narastające trudności gospodarcze nie oszczędziły tych nawet krajów, które, jak Francja, Szwajcaria, Holandia i państwa skandynawskie, znajdowały się jeszcze w początkach 1930 r. w okresie koniunkturalnego ożywienia. Dla tych krajów momentem, który zadecydował o przejściu w fazę recesji, była sytuacja handlu wywozowego, ulegającego zmniejszeniu w miarę pogłębiających się trudności głównych rynków zbytu. W tym zakresie specjalnie niepomyślnie odbił się stan rzeczy na najważniejszych rynkach surowcowych świata (Południowa Ameryka, Kanada, Australia, Indie), gdzie nadmierny wzrost wytwórczości, zaobserwowany już w ciągu 1928 r., oraz zmniejszona pojemność najważniejszych krajów przemysłowych świata (Stany Zjednoczone, Wielkiej Brytanii i Niemiec) — wywołały ostry spadek cen najważniejszych surowców międzynarodowych, zarówno rolnych, jak i przemysłowych. Zmniejszone w ten sposób możliwości przywozu wyrobów przemysłowych nie pozostały bez wpływu na rozmiary wytwórczości — a więc i na przebieg koniunktury — zarówno krajów, będących w toku ruchu recesyjnego, jak i wskazanych państw przemysłowych, znajdujących się w pomyślniej sytuacji gospodarczej. W tych ostatnich krajach ruch recesyjny charakteryzuje się jednak stosunkowo łagodnym przebiegiem, wobec znacznej jeszcze pojemności rynku wewnętrznego.

Możliwości, wynikające dla rozmiarów konsumpcji (a w ostatecznym wyniku wpływające na przebieg koniunktury gospodarczej) z ujawnionej tendencji spadkowej cen surowców, tylko w części zostały wykorzystane wobec stosunkowo mniejszego spadku cen hurtowych i detalicznych wyrobów przemysłowych i środków żywności. Niemniej jednak idąca w tym kierunku tendencja ujawnia się powoli, lecz stale z całą wyrazistością, co najmniej hamując spadek zdolności nabywczej szerokich mas konsumentów, wywołany silnie wzrastającym bezrobociem, niżką płac robotniczych, oraz zmniejszającym się dochodem innych warstw społecznych.

Brak objawów możliwości rychłego wyjścia z panującej depresji gospodarczej, widoczny z tendencji cen, odnotować należy również na międzynarodowym rynku giełdowym, gdzie wskaźniki kursów prawie wszystkich giełd światowych ujawniają przez cały rok 1930 silną tendencję niżkową, kontynuowaną i w grudniu po pewnym zatrzymaniu w listopadzie.

Sytuacja na rynku papierów dywidendowych nie pozostała bez wpływu na poziom kursów walorów o stałym oprocentowaniu, choć powoli upłynniający się rynek lokacyjny dotychczas wpływając w tym kierunku raczej wyżytkowo.



W roku 1930 najsilniejsze załamanie giełdowe odnotowano w Stanach Zjednoczonych. Według prowizorycznych obliczeń około 1.000 banków ogłosiło niewypłacalność w 1930 r. wobec 642 w 1929 r. i 491 w 1928 r.

Podobne zjawiska obserwowaliśmy we Francji i we Włoszech. Omawiane wydarzenia nie pozostały również bez wpływu na przebieg wydarzeń międzynarodowego rynku pieniężnego.

W zakresie światowej sytuacji walutowej odnotować należy załamanie kursowe walut państw południowo-amerykańskich, wywołane odpływem złota w związku z niepomyślną sytuacją

Następnie Pan Minister nakreślił obraz przebiegu recesji koniunkturalnej w szeregu państw Europy oraz w Stanach Zjednoczonych i na tem tle tak scharakteryzował sytuację gospodarczą Polski:

„Przedewszystkiem musimy sobie uświadomić, że obecny organizm gospodarczy naszego państwa dopiero przed 12 laty powstał z trzech odrębnych i różnorodnych gospodarczo dzielnic, nastawionych na interesy gospodarce swych państw zaborczych, które, z natury rzeczy, realizowały trzy odrębne swoje programy gospodarcze, podporządkowując im interesy zabranych ziem polskich. W tych warunkach przedwojenne nastawienie polskiego przemysłu było różnorodne, czasami musiało być wręcz sprzeczne interesom gospodarczym polskim — ogólnym i innych dzielnic narodowych. Wystarczy przytoczyć tutaj przykład przemysłu b. Królestwa Kongresowego, który pracował na rynki rosyjskie i który tam miał nieograniczone wprost możliwości zbytu. Państwo Polskie musiało więc te różnice wyprostować w jednym kierunku, co z kolei wymagało od przemysłu gruntownej reorganizacji celów i metod pracy, gdyż należało uczynić możliwie najprędzej zwrot i puszczenie aparatu wytwórczego w nowym kierunku. Tęgo rodzaju ruchy, choćby nawet wykonane najsprawniej, muszą zawsze pozostawić po sobie ślady i pewnego rodzaju spaznienie, których usunięcie i leczenie wymaga bardzo długiej i gruntownej kuracji.

Odrodzone Państwo Polskie znalazło przed sobą taki ogrom pracy, że musiało niemal na każdym odcinku zorganizowanej swej państwowości podjąć równocześnie działalność. Wojsko, administracja państwowa, skarbowość, organizacja polityczna — wszystko to były dziedziny trudnych i odpowiedzialnych zabiegów. Na wszystkich tych polach należało unifikować, organizować, tworzyć, a co najważniejsze doganiać Europę, która nas wyprzedziła o 150 lat naszej przymusowej bezczynności państwowej. Obok zaś tych zagadnień czysto państwowych zwałi się na barki młodego państwa ogrom pracy gospodarczej, która już to wynikała z nowowytworzonych warunków organizacyjnych, już to ze skutków wojny, która przewaliła się przez nasze ziemie. Przecież całe połacie na wschodnich naszych terenach przedstawiały rumowiska i zgliszcza. Odziedziczyliśmy środki komunikacji, jak: drogi żelazne, telefony, telegrafy, drogi bite i rzeczne — niedostatecznie rozbudowane i poniszczone; fabryki — popalone i zrabowane; składy towarowe — ogołoczone z zawartości; pieniądź — oparty na kruchych wojennych podstawach; należało więc to wszystko budować i tworzyć. Nie mieliśmy więc dla doprowadzenia naszego państwa tak długich, ewolucyjnych i spokojnych warunków, jak wszystkie państwa dawne, lecz pod wieloma względami przypominaliśmy owego nieszczęsnego Robinsona Kruzoa, rzuczonego na samotną i bezludną wyspę wśród szalejących żywiołów. Nie sposób więc, aby już dzisiaj, po 12 zaledwie latach istnienia państwowości polskiej, te braki zostały uzupełnione, przeciwnie występują one ciągle jeszcze i pogarszają i tak skądinąd ciężką naszą sytuację gospodarczą.

Jeżeli do tego dodamy wszystkie nasze dalsze perturbacje gospodarcze, które przeżywalimy bynajmniej nietylko z naszej winy, jak walkę z nieregulowaną walutą i z ciągle płynnym budżetem państwowym, z absolutnym brakiem kapitału społecznego, który nie miał czasu utworzyć się z oszczędności, jeśli do tego dodamy, że zaraz na wstępie naszej państwowości musieliśmy prowadzić długą i o zmiennych kolejach wojnę — to skutki, stąd wynikające, dopełniają miary tych trudności gospodarczych, które legły u fundamentów naszego państwa narodowego.

Skutki i wpływy tych warunków ogólnych gospodarczych są tak jeszcze znaczne, że stanowią one bardzo ważny i specyficzny moment pogorszenia sytuacji gospodarczej w Polsce”.

Pan Minister daje przegląd poszczególnych dziedzin gospodarstwa polskiego w roku 1930, omawiając nasamprzód sytuację i politykę Państwa w zakresie przemysłu węglowego, naftowego, solnego, hutnictwa żelaznego oraz cynkowego, przemysłu włókienniczego,

metalowego, cukrowniczego, chemicznego, papierniczego, szklanego, garbarskiego, konfekcyjnego, drzewnego, materiałów budowlanych, elektrotechnicznego, rzemiosła i przemysłu ludowego. Przechodząc do handlu, Pan Minister omawia jego sytuację w sposób następujący:

„Handel — mówi Pan Minister — jako rozdzielca i sprzedawca dóbr wytwórczości, ściśle jest związany ze wszelkimi zmianami w przemyśle i w rolnictwie, których płodami we wszystkich ich odmianach handluje. Nie od rzeczy tu będzie zauważyć, że w ostatnich latach w tej dziedzinie nastąpiły znaczne przesunięcia, które być może zapoczątkowują nowy okres w handlu i które mogą wpłynąć na układ stosunków gospodarczych. Chcę, mianowicie, zwrócić uwagę na fakt, że niektóre grupy producentów, jak np. węglowych, same we własnym zakresie przemysłu tworzą organizacje handlowe, centralizują je, nabywają własne środki transportu (okręty) i przez te organizacje zbywają wytworzony towar. Nietylko zresztą w przemyśle wydobywczym spotykamy to zjawisko, przejawia się ono także i w innych rodzajach przemysłu, jak np. w hutnictwie. Jest to z jednej strony wynik pogłębiającej się z roku na rok kartelizacji przemysłów, ale z drugiej strony odgrywa tutaj zapewne także rolę chęć niewyzywania się pewnych zysków handlowych na rzecz kupca. Ta chęć przemysłowca bezpośredniego dotarcia do konsumenta, a przynajmniej do ominięcia pewnych etapów pośrednictwa handlowego, jest bardzo ciekawym zjawiskiem w naszym życiu gospodarczym i należy mu się bacznie przyglądać, czy czasami nie kryje się tutaj usprawienie metod handlowych. Być może wszakże, że jest to tylko zjawisko przejściowe, które stanie się bodźcem do przeorganizowania i do rozwoju aparatu handlowego.

Nasz handel wewnętrzny przeżywał w r. ub. wraz z przemysłem ciężki okres. Kurczenie się konsumpcji krajowej, wielka rozpiętość cen płodów rolniczych i przemysłowych, brak kredytu, silny wzrost obrotów wekslowych — były najważniejszymi momentami, wpływającymi na kryzys w handlu. Liczby upadłości charakteryzują, że duża pod tym względem nastąpiła zmiana na niekorzyść w 1930 r. w porównaniu z rokiem 1929. Charakteryzować także to trudne położenie handlu mogą spadające liczby wykupywanych corocznie świadectw przemysłowych.

Okolicznością, pogarszającą koniunkturę handlu, było jeszcze i to, że dopiero w ostatnim okresie nastąpił nieznaczny spadek cen na niektóre towary przemysłowe, które naogół nie zdrażają większej tendencji spadkowej. T. zw. „nożyce” między cenami produktów rolnych a cenami produktów przemysłowych jeszcze więcej pogłębiły ujemną koniunkturę na rynkach handlu wewnętrznego.

Dodatnie kształtowanie się bilansu handlowego oznacza pewną konsolidację gospodarczą, natężenie eksportu i usunięcie z horyzontu myślenia gospodarczego ujemnych zjawisk natury psychologicznej, które zawsze występują przy ujemnym bilansie handlowym i wywierają zły wpływ nawet w okresie dobrej koniunktury. Jakkolwiek więc dodatniość naszego bilansu handlowego sama przez się nie może stanowić o poprawie stanu gospodarczego, to wszakże, przy bliższej analizie poszczególnych pozycji bilansowych, świadczy ona o powstaniu nowych gałęzi wytwórczości przemysłowej w Polsce i o pewnej stabilizacji stosunków wytwórczych i konsumcyjnych. Cokolwiekbyśmy więc mogli sceptycznie powiedzieć na temat naszego bilansu handlowego, to mimo wszystko ma on duże znaczenie dla samopoczucia gospodarczego kraju.

Między Polską a prawie wszystkimi państwami świata odbywała się w r. ub. wymiana towarowa. Co do swoich rezultatów finansowych, to dodatnio kształtował się bilans handlowy między Polską a następującymi państwami (według danych za okres styczeń-październik 1930 r.): z Anglią, Austrią, Belgią, Czechosłowacją, Danją, Estonją, Finlandią, Grecją, Hiszpanją, Holandją, Jugosławią, Litwą, Łotwą, Niemcami, Norwegią, Rosją Sowiecką, Rumunją, Szwecją, Węgrami; ujemnie zaś: z Bułgarią, Francją, Kanadą, Portugalją, Szwajcarią, Stanami Zjednoczonymi, Turcją i Włochami.

Stosunki nasze traktatowe rozwijają się z całym światem normalnie. Z niektórymi państwami posiadamy traktaty handlowe, zawarte przed kilku laty, z niektórymi odnowiliśmy i rekonstruowaliśmy traktaty, niektóre zaś traktaty handlowe zostały podpisane obustronnie, lecz dotąd jeszcze w życie nie zostały wprowadzone; do tych ostatnich traktatów należy między innymi gospodarcza umowa z Niemcami, podpisana w dn. 17 marca 1930 r. Reztraktatowy stan trwa między Polską a Albanją, Turcją, Z. S. R. R., Hedzasem, Indjami, Irakiem, Siamem Związkiem Południowo-Afrykańskim, Kanadą, Meksykiem, państwami



Ameryki Środkowej i Południowej oraz Commonwealth w Australii".

Dalej charakteryzuje Pan Minister stosunki handlowe Polski z głów ięszymi państwami, o stosunkach polsko-niemieckich czyniąc następujące uwagi:

„Ze względów ogólnych i mając na widoku pewne zjawiska polityki międzynarodowej pragnę kilka uwag szczegółowych poświęcić naszym stosunkom z sąsiadem zachodnim.

Stosunki handlowe polsko-niemieckie uregulowane zostały w umowie gospodarczej z dn. 17 marca 1930 r. Umowa ta jednak dotychczas nie weszła w życie. Powodem nieratyfikowania z naszej strony powyższej umowy były podwyżki celne, przeprowadzane przez Niemcy kilka-krotnie w ciągu ostatniego roku, uderzające w najważniejsze nasze artykuły eksportowe do Niemiec. Podwyżki te dotyczą artykułów hodowlano rolnych, w pierwszym rzędzie zwierząt żywych i mięsa, masła, jai, maki, otrąb, dla których Niemcy stanowią główny rynek zbytu. W związku z tem, Rząd polski, korzystając z przysługującego mu na mocy genewskiej konwencji prawa, wystąpił do Rządu niemieckiego z propozycją wyrównania przez Niemcy strat, powstałych dla polskiego eksportu wskutek przeprowadzonych podwyżek celnych—rozmowy przeprowadzone na ten temat nie dały jednak pozytywnego rezultatu. Rezultatem przeprowadzonych przez Niemcy podwyżek jest spadek wywozu naszego do Niemiec: wywóz ten wynosił w 1929 r.  $\text{zł}$  887 milin., w ciągu 10 miesięcy 1930 r. wyniósł zaś tylko  $\text{zł}$  526 milin. Udział Niemiec w naszym ogólnym wywozie spadł z 31% w 1929 r. na 25,6% w 1930 r. Wobec niedojścia do skutku rokowań o rekompensaty ze strony Niemiec oraz wobec ujemnego, jeśli chodzi o gwarancje dla eksportu rolniczego, wyniku konferencji listopadowej w Genewie, Polska była zmuszona przeprowadzić ze swej strony również szereg podwyżek celnych — ponieważ był to jedyny sposób wyrównania krzywdzącej nas sytuacji.

Poza grupą hodowlano-rolną, na którą rozciągają się podwyżki ceł niemieckich, zmniejszenia wywozu należy się spodziewać w drugiej ważnej dla nas grupie eksportowej, a mianowicie w grupie drzewnej. W zakresie tym obowiązywała do końca 1930 r. umowa drzewna z Niemcami, zawarta po raz pierwszy w listopadzie 1927 r., przedłużona następnie na rok 1929 i 1930; umowa powyższa regulowała w ciągu ostatnich 3 lat wywóz drzewa z Polski do Niemiec, a, mianowicie, zapewniała Polsce kontyngent przywozowy do Niemiec drzewa tarcowego (objętego antypolskim zakazem przywozu), wzamian za stosowanie przez Polskę znizonych ceł wywozowych na drzewo surowe, wywożone do Niemiec. Rząd Polski, chcąc zapewnić i nadal polskiemu przemysłowi drzewnemu rynek niemiecki, wystąpił w końcu r. ub. z propozycją przedłużenia prowizorium drzewnego, Rząd niemiecki jednak na propozycję powyższą odpowiedział odmownie.

Znaczenie odmowy przedłużenia prowizorium drzewnego przez Niemcy pomniejsza się w chwili obecnej wskutek kryzysu na rynku niemieckim, który w znacznym stopniu pozbawia ten rynek większej wartości dla naszego eksportu drzewnego.

Mimo tego stanu rzeczy uważam wszakże za możliwe ratyfikowanie umowy gospodarczej polsko-niemieckiej z dn. 17 marca 1930 r., która nie wiąże żadnej ze stron w dziedzinie celnej i pozostawia nam możność, w wypadku dalszych ograniczeń naszego eksportu ze strony kontrahenta, wprowadzania dalszych modyfikacji naszego systemu celnego, któreby mogły okazać się konieczne dla utrzymania bilansu handlowego. Ratyfikując, pomimo że nie odpowiada ona całkowicie naszym interesom gospodarczym, tę umowę, Polska niewątpliwie poniosłaby ofiarę na rzecz stabilizacji stosunków ogólnych w Europie Środkowej, jednakże, po bardzo gruntownym przestudowaniu sytuacji, doszedłem do przekonania, że ofiarę tę powinniśmy ponieść w imię interesów pokojowych świata.

„Zagadnieniu aktywizacji naszej zagranicznej wymiany handlowej — mówił dalej Pan Minister — poświęca Rząd jak największą uwagę, znajdając w niej szereg momentów, wpływających ożywiająco na narodową produkcję i zapewniających równowagę naszych zobowiązań płatniczych wobec państw trzecich. Z szeregu czynników, stworzonych przez Rząd w celu udoskonalenia naszego handlu zagranicznego, wymienić należy Państwowy Instytut Eksportowy, instytucję, poświęconą specjalnie sprawie ulepszenia naszego eksportu.

Stanowisko Polski, jako eksportera stosunkowo młodego, nie posiadającego ani dawnych doświadczeń utrwalonych na obcych rynkach stosunków, ani też silnych i doświadczonych organizacji handlowo-eksportowych, stało się zwłaszcza w ostatnim okresie, szczególnie trudne, a kwestja utrzymania należytej prężności wywozowej wymagała znacznego wysiłku ze strony produkcji i handlu eksportowego.

Sytuację tę utrudniała w dużym stopniu także i ta okoliczność, że eksport nasz składa się w 40% z artykułów produkcji rolniczej, która najdotkliwiej odczuła nacisk koniunkturalny na tych rynkach, na których miała do tej pory zbyć dość łatwy i korzystny, a przytem napotkała na szereg zarządzeń celnych i reglamentacyjnych, hamujących normalną wymianę.

Pomimo tych trudności i oporów i wbrew zastraszającym się nieustannie warunkom konkurencyjnym eksport nasz wykazuje w globalnej swej wartości stały rozwój, gdyż wzrósł z  $\text{zł}$  2.246 miljn. w 1926 r. do  $\text{zł}$  2.813 milin. w 1929 r., a w 1930 r. wyniósł  $\text{zł}$  2.433 miljn. A chociaż relatywny spadek naszego eksportu wyniósł w 1930 roku 12% (głównie w drzewie), to jednak w porównaniu do tego, jak w t/m samym czasie ucierpiał wywóz państw innych, jest cofnięcie się naszego eksportu nieznaczne. Zważywszy przytem należy, iż nasz eksport nie korzysta z tak wielkiego materialnego poparcia, z jakiego korzysta wywóz państw konkurencyjnych, gdzie premje wywozowe dochodziły niejednokrotnie do 60% wartości wywozowego towaru”.

Na podstawie podanego materiału sprawozdawczego o sytuacji gospodarczej główniejszych państw świata łącznie z Polską oraz dokonanego przeglądu koniunktur i tendencji, jakie współcześnie w życiu gospodarczym świata ujawniają, Pan Minister daje syntezę pewnych rysów ogólnych, charakteryzujących zarówno kryzys światowy, jak i polski:

„Gdy mówimy o kryzysie światowym, to przede wszystkim uderza nas wielkie skurczenie się, a nawet utrata rynków konumcji i zbytu państw europejskich i amerykańskich. To zjawisko powstało z dwóch przyczyn. Przedewszystkiem u podłoża zwiężenia się konsumpcji wewnętrznej każdego państwa leży głęboki kryzys w rolnictwie — wieka produkcja plodów rolnych przy braku zbytu i niskości cen na plody rolne, nie zapewniających warstwowi rolniczemu opłacalności i stojących w jaskrawym kontraście z poziomem cen na produkty przemysłowe. Mniej więcej tak samo układają się w tej dziedzinie stosunki w państwach zachodnich, z tem, że tam fatalny stan rolnictwa jest daleko głębszy i tem głębszy, im dane państwo większe ciągnęło zyski z produkcji plodów rolnych. Dalszą ważną przyczyną kryzysu w niektórych państwach europejskich jest także utrata pewnych rynków zbytu, na które dane państwo dotąd liczyć mogło wskutek usamodzielnienia się tych rynków. Ten moment występuje szczególnie w stosunkach dominjalnych Imperjum Brytyjskiego. Nic dziwnego więc, że przemysł niektórych państw, rozbudowany już i tak ponad miarę i nastawiony na wielki zbył zarówno wewnątrz kraju, jak i na rynkach eksportowych, znalazł się w bardzo ciężkim położeniu, będąc zmuszony do likwidacji różnych gałęzi produkcji lub do zwiężenia jej rozmiarów.

Dalej uderza nas w państwach zachodnich wielka liczba bezrobotnych; co do liczby bezrobotnych Polska stoi dopiero na szóstym miejscu.

Dalej w państwach zachodnich — szczególnie we Francji i w Stanach Zjednoczonych Ameryki — zaobserwowaliśmy wielkie i masowe bankructwa firm przemysłowych, handlowych i finansowych, a także byliśmy świadkami wielkich krachów giełdowych. Te katastrofy finansowe z wielką siłą uderzyły w organizmy gospodarcze państw, a częstokroć pociągały za sobą poważne skutki i w dziedzinach politycznych (afery Oustrica we Francji).

Kryzys rolniczy i przemysłowy pociągnął za sobą zastraszający kryzys w handlu międzynarodowym. Nic tak tego zjawiska nie charakteryzuje, jak przesilenie w marynarce handlowej państw morskich. Wszechświatowy stan frachtowy morski w 1930 r. był fatalny, gdyż frachty spadły średnio o 30 - 40%. Ilość unieruchomionej floty w końcu 1930 r. wynosiła 5 miljn. t rejestr. brutto; same państwa skandynawskie unieruchomiły 700 tys. t; Polska znalazła się także w liczbie tych państw i postawiła na kotwicy 13 tys. t, głównie w statkach, przeznaczonych dla przewozu emigrantów.

Oto mamy cechy charakterystyczne przesilenia światowego. Wszystkie te zjawiska występują także i w kryzysie gospodarczym w Polsce, ale nie są one tak głębokie. Kryzys w rolnictwie także obserwujemy u nas w bardzo dużym stopniu, lecz pociąga on za sobą daleko mniej ciężkie skutki, gdyż rolnictwo nasze w znacznym stopniu wytwarzało dla rynku wewnętrznego i nie posiadało tak zmechanizowanego, zainstalowanego warsztatu pracy, jak np. w Ameryce. Liczba bezrobotnych, jak na nasze stosunki, jest również, bardzo wielka, lecz wobec tego, że Polska ma mniejsze uprzemysłowienie np. od Niemiec i że bardzo znaczna większość ludności polskiej pracuje na roli,



przeżył zjawisko bezrobocia u nas nie występuje tak ostro, jak gdzieś indziej. Również i kurczenie się rynków zbytu wewnętrznego i zagranicznego jest mniej bolesne dla przemysłu polskiego, gdyż nie mieliśmy masowej i wielkiej produkcji, obliczonej na taki eksport, jak niektóre państwa zagraniczne. Poza tem zaś kurczenie się rynków zbytu dla wytworów przemysłu polskiego odbywa się, można powiedzieć, stopniowo i nie ma charakteru nieoczekiwanej katastrofy.

Mimo wszakże tak ciężkiego kryzysu, państwa europejskie i amerykańskie znajdują się w lepszym położeniu od Polski pod innym względem, gdyż posiadają one wielkie rezerwy gospodarcze i finansowe, nagromadzone z poprzednich lat dobrej koniunktury i narosłe z dziesiątków i setek lat niezależnego rozwoju państwowego. Tymczasem Polska temi rezerwami nie rozporządza, a co więcej, konieczność doganiania przez nią w poziomie rozwoju gospodarczego państw dawno istniejących wymaga od niej więcej energii, gdyż musi ona pracować równocześnie, i na wyrównanie tych zaległości gospodarczych i dla przyszłości.

Ma Polska wszakże jedną swoistą rezerwę, która, jakkolwiek wynika ze stanu faktycznego, tem niemniej stanowi bardzo poważny środek do przetrwania kryzysu. Jest nią 70% ludności, żyjącej z roli, której ta rola w najgorzszym czasie nawet zapewni przeżycie kryzysu i nieodczuwanie głodu.

„Jakże na tle tych perturbacji gospodarczych — mówi dalej Pan Minister — przedstawia się działalność Ministerstwa Przemysłu i Handlu?

Działalność programowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu obraca się w przystosowaniu do budżetu w ramach swoich kompetencji. Naszawiona ona jest w momencie obecnym szczególnie na stwarzanie środków walki z przesileniem i na stworzenie lepszych w przyszłości koniunktur rozwojowych dla gospodarstwa narodowego. O działalności poszczególnych podległych mi agend administracyjnych wspominać nie będę, gdyż kompetencje ich i zakres działalności znane są powszechnie i nie uległy w r. ub. żadnej zmianie, lecz skoncentrują swoją uwagę na poszczególne akcje Ministerstwa, wpływające bezpośrednio na tok rozwoju stosunków gospodarczych.

Czyniąc tylko mały wyjątek dla podległych mi przedsiębiorstw, stwierdzić muszę, że ich wyniki gospodarcze świadczą, że przedsiębiorstwa państwowe mogą być również prowadzone metodami czysto handlowymi i że nie potrzebują one opierać się koniecznie o budżet państwowy, a przytem obecna sytuacja budżetowa Państwa kładzie tamę opinii, że przedsiębiorstwa znajdują w tym budżecie nieograniczone możliwości pomocy. Jestem stanowczym przeciwnikiem stwarzania przez Państwo coraz to nowych warsztatów produkcji — zgodnie zresztą z powziętą w swoim czasie uchwałą Rady Ministrów w tej mierze — lecz muszę być również stanowczym zwolennikiem usprawnienia metod działalności przedsięwziętych, już posiadanych przez Państwo, i postawienia ich na należytych poziomie prosperacji.

Zwracając teraz uwagę na programową akcję Ministerstwa Przemysłu i Handlu, pozwolę sobie wymienić sprawy, które wchodzi w plan walki z kryzysem i przyjscia z pomocą życiu gospodarczemu w tak ciężkim okresie”.

Rozpoczynając od spraw morskich, Pan Minister mówi o rozwoju żegludgi państwowej, założeniu Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego — dla rozwoju wymiany towarowej z Anglią, o nabyciu linii Bałtycko-Amerykańskiej i ześrodkowaniu emigracji do Ameryki Północnej w naszych portach i na statkach bezpośredniej komunikacji, dalej o budowie portu gdyńskiego, która dobiega końca, o rozwoju obrotów portu gdyńskiego, przez który w 1930 r. przeszło 10 8% naszego handlu zagranicznego, o rozwoju obrotów portu gdańskiego, które w 1913 r. wyniosły 2 112 tys. tonn, a w 1930 r. 8 435 tys. tonn, o wielkim rozwoju m. Gdańska we współpracy z Polską.

„Nasza polityka morska — stwierdza Pan Minister — jest wynikiem najżywniejszych potrzeb gospodarstwa krajowego, dowodem czego jest fakt, że kiedy w całym świecie w 1930 r. obrót portowy zmalał nieraz do 50% obrotu w porównaniu z 1929 r., nasz obrót towarowy przez oba nasze porty nie tylko nie zmalał w 1930 r. w stosunku do 1929 r., ale się jeszcze podniósł o 754 000 tonn. Polska potrafiła, jak widzieliśmy, w tak ciężkim roku gospodarczym, jak ubiegły, wykorzystać w pełni oba porty i nie nie przemawia za tem, aby to w przyszłości mogło się zmienić na gorsze. Przeciwnie, to ciągle wzrasta. Polskie ustawy, polska taryfa kolejowa, polska poli-

tyka morska — miała i mieć będzie za cel ochronę i popieranie jednakowe obu portów, gdyż oba one są ważkim instrumentem tej polityki i wszelkie próby zwalania na Polskę przez Senat Wolnego Miasta przyczyn kryzysu, jaki dotknął handel Wolnego Miasta, kryzysu, który jest wynikiem wielkiego ogóln światowego załamania się gospodarczego, przeżywanego przez wszystkie państwa, będą przez Rząd odparte należycie i muszą być potraktowane jako dywersja obcej polityki gospodarczej tych, którzy przez bezpośrednią wymianę towarową Polski z całym światem przez porty polskie zostały pozbawieni dotychczasowego monopolu pośrednictwa w tej wymianie. Do takich spraw stwarzania sztucznych przeciwności dwuersyjnych między Gdańskiem a Polską musimy zaliczyć sprawę wytoczoną przez Senat Wolnego Miasta Gdańska przed Wysokim Komisarzem W. Miasta o budowę Gdyni.

Nieprawdą jest, że kosztem Gdańska wzrosła Gdynia, lecz Polska nie może pozwolić, aby jakkolwiek port miał monopol na jej obrót z zagranicą. Gdyby Gdynia była jedynym portem polskim, to nasze sfery gospodarcze żądałyby stworzenia Gdańska jako drugiego portu, aby nie dawać monopolu jednemu portowi.

Polska potrafi otoczyć opieką oba porty, a życie gospodarcze Polski należy je wykorzystać, jednak na zasadzie wolnej konkurencji, równocześnie stwarzając obu portom możliwości jak najdalej posuniętej koordynacji pracy tak dla dobra gospodarstwa krajowego Polski jak i dla interesów gospodarczych W. M. Gdańska. Nie można tylko o jednym zapominać, że port gdański ma służyć Polsce, a Wolne Miasto Gdańskie powstało jako wielka koncesja narodowa i polityczna na rzecz ludności niemieckiej, zamieszkałej w mieście Gdańsku, a nie Polska, aby służyć interesom Gdańska.

Miejmy nadzieję jednak, że i tutaj czas i rozwój potencjalnych sił gospodarczych Polski wiele zmieni w obecnych stosunkach między Gdańskiem a Polską i pozwoli na zgodną i harmonijną współpracę.

Polityka morska wymaga wielkiego wysiłku w dziedzinie prowadawczej.

Czeka więc nas w najbliższym czasie cały szereg nowych ustaw i przepisów wykonawczych, którymi obecny Sejm zająć się musi, a których projekty Rząd w swoim czasie przedstawi.

Nasza polityka morska, jej dalszy pomysłny rozwój ściśle łączy się z samodzielnością naszego życia gospodarczego.

Dzięki polityce rządów Marszałka Piłsudskiego od 1926 r., oraz dzięki olbrzymiej pracy mego poprzednika na stanowisku Ministra Przemysłu i Handlu Inż. Kwiatkowskiego, możemy śmiało powiedzieć, że zrozumienie znaczenia morza w społeczeństwie poczyniło wielkie postępy i że poprze ono każdy w jego usiłowaniach stopniowej, twórczej, gruntownej i konsekwentnej rozbudowy tej polityki”.

Omawiając z kolei środki w zakresie ograniczania importu oraz powiększania eksportu, Pan Minister mówi o ingerencji Państwa w dziedzinie bilansu handlowego płodami rolnymi i ich przetworami, o zorganizowaniu eksporterów trzody i przetworów mięsnych i poparciu rozwoju przetwórstwa mięsnego, o premjach wywozowych na zboże i produkty przemiału, o zwalnianiu eksportu płodów rolnych od poboru podatku przemysłowego, o standaryzacji wywozu szeregu produktów rolnych lub rolniczo-przemysłowych, o organizacjach eksportowych, o kredytach eksportowych i gwarancji państwowej dla nich, o funduszu eksportowym, wreszcie o indywidualnem premjowaniu eksportu poprzez Międzyministerjalną Komisję Popierania Eksportu, wreszcie o projektowanem skasowaniu wzrostu cła na niektóre towary i przeznaczenie zwolnionych w ten sposób sum do dyspozycji wspomnianej Komisji Międzyministerjalnej.

Omówiwszy następnie stosowane ulgi celne i ich znaczenie, przechodzi Pan Minister do sprawy zamówień rządowych:

„Rozdział zamówień rządowych dla przemysłu prywatnego w trybie przyspieszonym zastosował Rząd Polski w roku budżetowym 1930/31, jako jeden ze środków walki z bezrobociem. Specjalny organ Rządu, a mianowicie Komisja Międzyministerjalna, dla uzgodnienia programu zamówień i inwestycji powołana uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dn. 4/II 1930 r., ustaliła w porozumieniu z odnośnymi resortami sumę zamówień, jakie należało na podstawie zredukowanego budżetu z roku 1930/31 (całe zapotrzebowanie wyniosło zł 511.996 tys.)



poczynić w I półroczu budżetowym, na  $\text{zł}$  406.314 tys., następnie spowodowała, że resorty te otrzymały od Komitetu Ekonomicznego zalecenie przyspieszenia realizacji i stwierdziła, że do II kwartału roku budżetowego 1930/31 program ten został wykonany w 88% zakresie zamówień".

Następnie przedstawia Pan Minister dane, dotyczące zamówień na lata 1931/32 i 1932/33.

Z kolei mówi Pan Minister o pracach ustawodawczych, wskazując, że:

"w ostatnim okresie ustawodawczych pełnomocnictw Prezydenta Rzeczypospolitej zostało z zakresu Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydane kilka dekretów, z mocą ustawy. Do najważniejszych z nich zaliczyć należy: nową ustawę górniczą, która zunifikowała dzielnicowe ustawodawstwo w tej dziedzinie i uporządkowała sprawę nadań górniczych; poza tem wydane zostało kilka nowel do obowiązujących ustaw, m. in. nowela do nowego prawa o spółkach akcyjnych.

Niezależnie od już wydanych ustaw w formie dekretów, w tej chwili znajduje się w opracowaniu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu szereg zagadnień prawnych, które po przejściu właściwej drogi formalnej zostaną skierowane na drogę prawodawczą. Do tych zagadnień należą projekty ustaw: o rejestrowym zastawie drzewnym, o standaryzacji wywożonych zagranicę wytworów produkcji roślinnej i zwierzęcej, o robotach i dostawach państwowych, o zasileniu funduszu izb rzemieślniczych, o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego. Prace nad wymienionymi projektami ustaw są już zaawansowane i znajdują się obecnie w fazie międzyministerialnego uzgodnienia. Poza tem ma na widoku Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt ustaw: o nadzorze państwowym nad kartelami, o prawie naftowym, o syndykacie potasowym, o rybołówstwie morkiem, o organizacji portu gdynińskiego i t. d."

Dłużej zatrzymuje się Pan Minister nad kwestją organizacji i odbudowy rynku konsumcyjnego.

"Organizacja rynku wewnętrznego, t. j. pogłębienie i znormalizowanie konsumcji krajowej, stale postępuje w Polsce naprzód, jakkolwiek trzeba podkreślić, że nie wszystkie fazy tego postępu odznaczały się jednakową celowością i intensywnością. W każdym bądź razie wraz z konsolidacją całego życia gospodarczego postępuje także naprzód i konsolidacja handlu. Przedewszystkiem przyczyniają się do tego izby przemysłowo-handlowe i organizacje społeczne handlu, które pracują w dziedzinach społeczeństwa kupca polskiego. Doniosłą także rolę w zakresie rynku wewnętrznego mają do odegrania giełdy towarowe, których organizacja czyni postępy, jakkolwiek nie bez przeszkód, wynikających z niezrozumienia interesu ogólniejszego. Oczywiście, że kupiectwo ma do odrobienia ogromne zaległości, tak samo, jak to się dzieje w całym życiu gospodarczym naszym, a o czem wyżej była szczegółowiej mowa.

Jednakże w tej chwili chcę omiąć te zagadnienia i pragnę tylko omówić obecną konjunkturę, panującą na rynku wewnętrznym, a wyrażającą się w katastrofalnym spadku konsumcji. Główną przyczyną tego zjawiska jest naturalnie kryzys i wszystkie z nim związane skutki. Wszakże doszukując się bliższych przyczyn spadku konsumcji, należy stwierdzić, że przedewszystkiem wchodzi tutaj w rachubę kwestja cen, a ściślej dysproporcji z jednej strony cen na produkty rolnicze i produkty przemysłowe, a z drugiej strony rozpiętość między cenami hurtowymi i detalicznymi".

I tu daje Pan Minister analizę ruchu cen światowych i polskich oraz omawia szczegółowo kwestję obniżki cen oraz odpowiednią akcję Rządu i sfer zainteresowanych<sup>1)</sup>.

Koniec exposé Pan Minister poświęca omówieniu dalszego rozwoju sytuacji oraz kwestji walki z panującą depresją:

"Trudno było dać odpowiedź na najbardziej aktualne i palące dzisiaj pytania: kiedy się kryzys skończy? co może wpłynąć na zmianę sytuacji gospodarczej? Odpowiedź na te pytania, jak widzimy, jest nader trudna i skomplikowana, bo zjawiska gospodarcze, które nas otaczają, świadczą raczej na korzyść tezy, że kryzys nie wchodzi jeszcze w fazę końcową, być może, że pewne wyjaśnienie sytuacji nastąpi w sezonie wiosennym. Równowaga i proporcja między składnikami życia gospodarczego została głęboko naruszona i od przywrócenia jej uzależniony

jest koniec perturbacji gospodarczych, który w każdym bądź razie oprócz się musi na rentowności wszystkich warsztatów wytwórczych i na odbudowie rynku konsumcyjnego zarówno w sferze wewnętrznej jak i eksportowej.

Panujący kryzys potrzasnął podstawami ekonomiki światowej, ogarnął wszystkie dziedziny wytwórczości ludzkiej i wszystkie państwa, lecz natężenie jego i rozmiary nie wszędzie były jednakowe i nie wszędzie przychodziły równocześnie. W Polsce w każdym bądź razie kryzys nie osiągnął tak katastrofalnych rozmiarów, jak to się stało w niektórych państwach zachodnich, przeciwnie — obserwujemy pewne zjawiska, które świadczą o niewygaśnięciu dynamiki gospodarczej i które są symptomatycznymi dla postawienia diagnozy, że organizm gospodarczy naszego kraju walczy z kryzysem nieustannie.

Wytwórczość fabryczna kurczy się, dostosowując do potrzeb spożycia; bezrobocie zwiększa się; trudności płatnicze i kredytowe zyskują na intensywności; eksport ulega osłabieniu; tempo całego życia gospodarczego opada; lecz wszystkie te nieumne zjawiska następują w rozwoju stopniowym i w żadnej dziedzinie nie zaobserwowaliśmy zmian katastrofalnych, któreby wybuchły niespodziewanie, z dnia na dzień, które zaskoczyłyby świadomość czynników gospodarczych. A z drugiej strony obserwujemy — zwracając uwagę choćby na zjawiska finansowe — pewien nieznaczny postęp.

Świadczy to, że gospodarstwo narodowe nie uległo całkowitej depresji, lecz wytrwale mu się przeciwstawia i że ta meška walka wzbudza w nas świadomość przetrwania tej ciężkiej sytuacji.

Czemu należy przypisać, że nowy organizm gospodarczy naszego Państwa, znajdujący się w tak trudnych geograficznych warunkach, zmuszony do równej konkurencji z zaobnienymi i dawnymi państwami świata, odrabiający na wszystkich polach zaległości półtorawiekowej niewoli i niwelujący półtorawiekowe zachwyszczenie przez elementy obecne, mógł znaleźć w sobie tyle siły i tyle energii, że może prowadzić długotrwałą walkę celną z sąsiadem i że może równocześnie nie bez powodzenia zmagać się z trudnościami gospodarczymi? Naturalnie, że podstawa tego stanu rzeczy są siły żywotne całego narodu, ujawniające się w najszerszych jego masach, ale przecież te siły, będąc tylko materiałem potencjalnym, musiały znaleźć ramy organizacyjne, w których ta potencjalność przetrworzyła się w siły działające. A te siły działające upatrywać należy w stopniowym uzdrawianiu zarówno sytuacji politycznej państwa, jak i gospodarczej.

Posiadamy trwale zrównoważony budżet, mamy uporządkowaną sprawę walut, zawaraliśmy szereg traktatów handlowych i konwencji międzynarodowych, zorganizowaliśmy samorząd gospodarczy, zdolny do twórczej współpracy z Rządem, uporządkowaliśmy ustawodawstwo gospodarcze, a przedewszystkiem zdobyliśmy trwałość sytuacji politycznej i spokój, które dały życiu gospodarczemu możliwość kalkulacji handlowej, obliczonej na okres dłuższy. I to są właśnie podstawy, pozwalające życiu gospodarczemu zwycięsko walczyć z kryzysem aż do pomyślnego końca.

Są, jak widzieliśmy, przyczyny kryzysu, znajdujące się w rozwoju sytuacji gospodarczej całego świata, i są przyczyny nasze własne. Z tamtymi możemy walczyć pośrednio wraz z całym światem, lecz własne, pogłębiające kryzys, możemy zwalczać środkami własnymi. Skutecznych środków do tej walki znajdziemy dosć zarówno w sobie, jak i w całej organizacji gospodarczej. Idzie tylko o to, aby najszersze czynniki społeczne i gospodarcze zrozumiały, że odpowiedzialność za przebieg walki z kryzysem nie może obarczać tylko Rządu, lecz i całe społeczeństwo.

Przejsiowe trudności nie mogą nam zaciemniać horyzontu i nie mogą być pokarmem dla pesymizmu, który niczego nie buduje. Tylko odnalezienie w sobie twórczych możliwości stanowią może o zwalczeniu tych trudności i o przebyciu drogi, wiodącej ku pomyślnemu rozwiązaniu sytuacji".

## Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

### KONFERENCJA PRASOWA W SPRAWIE AKCJI OBNIŻKI CEN. — W dn. 17 b. m. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja prasowa, na której Pan Minister Przemysłu i Handlu Aleksander Prvstor wygłosił dłuższe przemówienie, obrazujące całokształt zainicjowanej przez Rząd akcji obniżki cen. Pan Minister zwrócił się z apelem do prasy, aby współdziałała w tej akcji przez jej popularyzowanie, przez udzielanie jej naj-

<sup>1)</sup> Sprawom tym poświęcamy artykuł wstępny w niniejszym zeszyście.



gorętszego moralnego poparcia oraz przez propagowanie jej wyników. Rząd nie chce akcji obniżki cen prowadzić środkami administracyjnymi, a poza tem zamierza — rozumiejąc jej ujemne strony dla życia gospodarczego — zakreślić jej pewne granice w czasie; z tych względów tem bardziej potrzebny jest wielki zgodny wysiłek wszystkich czynników — aby osiągnąć szybko dobre rezultaty akcji. Nacisk opinii

publicznej, odpowiednie uświadomienie konsumentów mogą tu odegrać bardzo pożądaną rolę pomocniczą. Po przemówieniu Pana Ministra głos zabierali jeszcze, ilustrując zwłaszcza zagadnienie dalszemi danemi, Szef Sekretariatu Ministra P. Peche i Dyrektor Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen P. Lipiński. Na zapytania uczestników konferencji odpowiadał obszernie Pan Minister Prystor.

**Ś. P. STEFAN MICHLEWSKI.** — W dniu 21 stycznia r. b. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie Stefan Michlewski, ekonomista i publicysta, redaktor miesięcznika gospodarczego, wydawanego w języku angielskim p. n. „*The Polish Economist*”.

Ś. p. Michlewski urodził się w 1892 r. w Łodzi, tam też ukończył Szkołę Handlową Kupiectwa Łódzkiego, poczem studja wyższe odbywał zagranicą — w Antwerpii, gdzie ukończył w 1914 r. wydział ekonomiczny Akademii Handlowej.

Lata wojny światowej 1915—1918 ś. p. Michlewski spędził w Londynie, piastując w Ministerstwie Wojny stanowisko cenzora handlowego. Następnie przenosi się do Francji, gdzie pracuje w przemyśle chemicznym. W 1921 r. powraca do kraju i rozpoczyna tu pracę również w gałęzi chemicznej, mianowicie w firmie „Ludwik Spiess i Syn”. W 1924 r. przechodzi do Warsz. Towarzystwa Ubezpieczeń, gdzie pozostaje przez 2 lata. W 1926 r. zostaje powołany na stanowisko redaktora tworzonego przy „*Polsce Gospodarczej*” pod opieką ministerstw gospodarczych i Ministerstwa Spraw Zagranicznych — miesięcznika angielskiego „*The Polish Economist*”.

Okres organizacyjny, okres tworzenia miesięcznika był niezwykle ciężki. Nietylko trzeba było przełamać trudności techniczne, związane z wydawnictwem w języku obcym, ale trzeba było ustalić właściwy dla zagranicy typ pisma, ustalić sposób i zakres informowania obcego czytelnika w poszczególnych sprawach gospodarczych Polski; trzeba było — dążąc do zaktualizowania pisma — zorganizować jak najszybszą obsługę pisma w bieżące dane statystyczne i materiały sprawozdawcze,

a niekiedy trzeba było w tym celu powodować przyspieszenie nawet samych prac statystycznych.

Do tej ogromnej i odpowiedzialnej pracy wziął się ś. p. Michlewski z pełnym zapałem, oddając jej całego siebie, przesiadując całymi dniami przy biurku redakcyjnym. Pomocne mu zaś były nietylko przygotowanie teoretyczne i doskonała znajomość języka, lecz jednocześnie zdobyta podczas szeregu lat pracy zagranicą znajomość życia gospodarczego i psychiki sfer gospodarczych Zachodu, jak również dokładna znajomość piśmiennictwa gospodarczego i propagandy gospodarczej zagranicą.

I gdy po przeszło 4 latach istnienia wydawnictwa chciał właśnie ś. p. Michlewski na podstawie osiągniętych bogatych wyników pracy, już w dużym stopniu znormalizowanej, przystąpić do dalszej reorganizacji i ulepszeń, oczywiście w granicach skromnych możliwości budżetowych, przyszła w listopadzie r. ub. choroba, której osłabiony organizm nie zdołał przetrzymać, i w dn. 21 b. m. nastąpiła przedwczesna śmierć.

Ś. p. Michlewski współpracował również w naszym tygodniku, umieszczając prace, dotyczące życia gospodarczego zagranicy, reprezentując niejednokrotnie wydawnictwo nazewnątrż, biorąc udział przy wydawaniu naszych broszur czy książek. Poza tem ś. p. Michlewski sporadycznie współpracował w pismach zagranicznych.

Do czasu objęcia pracy redakcyjnej, która go całkowicie zaabsorbowała, ś. p. Michlewski brał żywy udział w pracy społecznej, zwłaszcza w akcji organizacyjno-sportowej, m. in. reprezentując polski sport na kongresach międzynarodowych.

## GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

### GÓRNICTWO WĘGLOWE

**WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO W I POŁOWIE STYCZNIA 1930 R.** — Eksport węgla kamiennego w I połowie stycznia w porównaniu z przeciętną za połowę grudnia w związku z mniejszą o 1 ilością dni roboczych (11 wobec 12) zmniejszył się o 28 tys. t, wynosząc 560 tys. t. Spadek eksportu miał miejsce głównie z rejonu śląskiego, skąd wywieziono 480 tys. t, t. j. o 23 tys. t mniej, a z rejonu dąbrowskiego 80 tys. t, a zatem o 5 tys. t mniej w porównaniu z przeciętną za połowę grudnia.

Na rynki konwencyjne<sup>1)</sup> wywieziono ogółem 147 tys. t, t. j. o 19 tys. t mniej w porównaniu z przeciętną za połowę grudnia, przyczem na rynki środkowo-europejskie wywieziono 135 tys. t, t. j. o 15 tys. t mniej, na inne rynki konwencyjne 12 tys. t, a zatem o 4 tys. t mniej. Na rynki pozakonwencyjne wywieziono 391 tys. t, t. j. o 5 tys. t więcej, przyczem eksport do państw północnych wynosił 284 tys. t, t. j. zmniejszył się o 12 tys. t, natomiast wywóz do innych europejskich państw pozakonwencyjnych zwiększył się o 17 tys. t, wynosząc 107 tys. t.

Ilość wywiezionego węgla okrętowego zmniejszyła się o 14 tys. t, wynosząc 22 tys. t.

<sup>1)</sup> Od początku r. b. statystyki eksportu węgla będą podawane w innym niż dotychczas podziałem na poszczególne grupy rynków.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę (łącznie z węglem okrętowym) w okresie 1—15 stycznia zwiększyła się w porównaniu z grudniem r. ub. o ok. 2 tys. t, wynosząc ok. 51 tys. t, przyczem z rejonu śląskiego stanowiła ok. 44 tys. t, a z rejonu dąbrowskiego ok. 7 tys. t.

### PRZEMYSŁ NAFTOWY

**PRZEMYSŁ NAFTOWY W LISTOPADZIE 1930 R.<sup>1)</sup>** — Wydobycie ropy w listopadzie r. ub. nieco spadło, jednak dzięki wzmożonej wydajności kopalń marek specjalnych utrzymało się na poziomie wyższym niż w listopadzie 1929 r. Przeciętna dzienna produkcja ropy wynosiła 188 cyst. brutto, wobec 189 cyst. w miesiącu poprzednim i 185 cyst. w listopadzie 1929 r. Z tych ilości w listopadzie 1929 r. na markę standardową przypadało 3.816 cyst. i 1.734 cyst. na marki specjalne. W miesiącu sprawozdawczym wydobyto ropy marki standardowej 3.715 cyst. i 1.948 cyst. ropy marek specjalnych. Produkcja ropy marki podstawowej utrzymała się zatem jeszcze na dość wysokim poziomie, jednak znów, jak w okresie stycznia — czerwca r. ub., z tendencją spadkową.

<sup>1)</sup> Dane za październik — p. zesz. 2/1931, str. 48, dane tymczasowe za listopad — p. zesz. 3/1931, str. 95.



Tablica I

## Produkcja i obrót ropą — w listopadzie 1930 r.

MIESIĄC I ROK	JASŁO I KRAKÓW				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				R A Z E M			
	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu mies.	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu mies.	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu mies.	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu mies.
	C		Y		S		T		E		R		N		Y	
Październik 1930	827	6	830	383	4.611	247	4.891	1.133	435	7	401	229	5.873	260	6.122	1.745
Listopad 1930	813	6	749	437	4.433	272	4.085	1.365	417	7	399	239	5.663	285	5.233	2.041
List pad 1929	641	6	643	367	4.514	305	4.524	1.432	400	9	403	196	5.555	320	5.570	1.995
Stycz.-listop. 1930	7.719	70	7.591	437	48.432	2.970	47.182	1.365	4.407	82	4.295	239	60.558	3.122	59.068	2.041
Stycz.-listop. 1929	6.730	88	6.776	367	51.060	3.680	50.352	1.432	4.133	94	4.175	196	61.923	3.862	61.303	1.995

Tablica II

## Produkcja i zużycie gazów ziemnych — w listopadzie 1930 r.

MIESIĄC I ROK	J A S Ł O				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				R A Z E M			
	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko
	t y s i ą c e m e t r ó w s z e ś c i e n n y c h															
Październik 1930	6.616	2.693	3.548	375	29.942	12.330	17.239	373	4.011	2.944	939	158	40.599	17.967	21.726	906
Listopad 1930	7.059	2.953	3.546	560	29.907	11.690	18.114	103	4.072	2.851	971	250	41.038	17.494	22.631	913
Listopad 1929	5.048	429	4.258	361	31.280	12.732	18.349	199	3.749	2.686	681	382	40.077	15.847	23.288	942
Stycz.-listop. 1930	67.425	24.776	38.150	4.499	331.118	139.739	189.476	1.903	44.099	30.903	10.126	3.070	442.642	195.418	237.752	9.472
Stycz.-listop. 1929	43.489	5.204	34.614	3.671	341.385	168.931	165.077	7.377	38.917	28.548	7.631	2.738	423.791	202.633	207.122	13.786

Tablica III Liczba otworów wiertniczych i robotników na Kopalniach ropy i gazów — w listopadzie 1930 r.

MIESIĄC I ROK	L i c z b a o t w o r ó w													Liczba robot- ników	Ilość otworów ropodajnych	Przeciętna pro- dzenna pro- dukcja otwo- rów — kg
	Montowane	Zmontowane	Wiercone			Instrument.	Wyłączone gazowe	Samopły- jące	Pompowane i tyżkowane	Tłokowane	Rekonstrukc.	Likwidacja	Razem			
			Produk- tywne	Bez pro- dukcji	Razem											
Październik 1930	30	8	65	96	161	34	139	17	2.098	443	15	20	2.965	10.640	2.623	722
Listopad 1930	32	8	63	93	156	31	144	18	2.115	438	16	12	2.970	10.531	2.634	716
Listopad 1929	42	24	48	116	164	33	128	21	1.978	421	21	13	2.845	11.135	2.468	750

Produkcję ropy poszczególnych kopalń ilustruje poniższa tablica w (cysternach 10-tonnowych):

Miejscowość	Październik 1930	Listopad 1930
Tustanowice . . . . .	1.499	1.408
Mrażnica I . . . . .	1.468	1.413
Borysław . . . . .	898	882
Bitków . . . . .	285	270
Schodnica . . . . .	285	260
Ryone . . . . .	124	126
Wańkowa . . . . .	114	117
Harkłowa . . . . .	94	83
Potok . . . . .	89	88
Grabownica . . . . .	85	98
Urycz . . . . .	84	81
Lipinki . . . . .	78	82
Rowne . . . . .	75	77
Pasieczna . . . . .	66	69
Krościenko . . . . .	55	54
Węglówka . . . . .	44	42
Duba . . . . .	44	42
Wietrzno . . . . .	36	28

Rosulna . . . . .	38	35
Korczyzna . . . . .	28	24
Strzelbice . . . . .	26	28
Ropienko . . . . .	25	22
Humniska . . . . .	23	24
Rogi . . . . .	19	15
Mrażnica II . . . . .	16	20
Kobylanka . . . . .	16	14
Toroszówka . . . . .	16	16
Słoboda Rung . . . . .	15	16
Majdan . . . . .	14	13
Męcinka . . . . .	14	13
Turzepole . . . . .	13	13
Libusza . . . . .	13	13
Klimkówka . . . . .	12	9
Kryg . . . . .	11	10
Białkówka . . . . .	11	10
Iwoniec . . . . .	9	7
Bóbrka . . . . .	9	8
Szymbark . . . . .	9	8
Wulka . . . . .	8	8
Jablonka . . . . .	7	6
Zmiennica . . . . .	6	6



Krosno . . . . .	6	5
Kosmacz kołomyjski . .	6	6
Opaka . . . . .	5	5
Męcina W. . . . .	5	4
Stara Wieś . . . . .	5	14
Polana . . . . .	5	5
Dobrucowa . . . . .	5	5
Paszowa . . . . .	4	4
Mokre . . . . .	4	4
Inne . . . . .	47	53
<b>Razem:</b>	<b>5.813</b>	<b>5.663</b>

Procent ropy, stanowiącej opał i manko, wynosił, jak w listopadzie 1929 r., 5% produkcji, wobec 4% w październiku 1930 r.

Ekspedycja ropy do rafinerij zmniejszyła się do 5.233 cyst, wobec 5.570 cyst. w listopadzie 1929 r. i 6.122 cyst. w październiku 1930 r.

Zapasy ropy, zamagazynowanej w zbiornikach na kopalniach i tłoczniach, osiągnęły ilość 2.041 cyst. Wzrosły więc w porównaniu z miesiącem poprzednim niespełna o 300 cyst.

Ropa, pochodząca z tytułu pomyłek przy pomiarach zbiorników i man a tłoczeniowego dała nadwyżkę 149 cyst.

Ceny ropy bruttowej utrzymały się bez zmian, z wyjątkiem ropy z kopalń w Męcince. Dla gatunku tej ropy ustalono wyższą cenę po zł 2.565 za cysternę ropy bezparafinowej i zł 2.090 za parafinową.

W ruchu wiertniczym dało się odczuć osłabienie. Ilość wierconych otworów świdrowych zmniejszyła się. Ograniczono liczbę czynnych rygów: w Daszawie, Schodnicy, Pańszczynie, Grabownicy i Toroszówce. Czasowo zupełnie unieruchomiono wiercenia w Białkowie, Łęczanach, Męcince, Dobrucowej, Długiem, Krygu, Starej Wsi i Strzelbicach. Na nowo podjęto wiercenia: w Wietrznie, Bóbrce, Kobylanach, Rzepieniku, Krośnie, Tyrawie Solnej, Stańkowej i Uhercach. Nieznaczny wzrost nowych wierceń zaznaczyły kopalnie: w Borysławiu, Dubie, Uryczu, Wołosiance Małej i Majdanie.

Liczba robotników na kopalniach ropy i gazów ziemnych zmniejszyła się o 109 osób, wynosząc w poszczególnych okręgach (p. str. 136):

Tablica IV

## Produkcja i obrót produktami naftowymi — w listopadzie 1930 r. (w tonnach)

P r o d u k t	Wytwór- czość z przeróbki ropy	Wysyłka do spo- życia w kraju	Zapotrzeb. rafineryj	Eksport	Wymiana między- rafineryjna		Imp- port	Z a p a s y	
					wysyłki z rafineryj	przywóz do rafineryj <sup>2)</sup>		w dn. 30/X 1930 <sup>3)</sup>	w dn. 31 XI 1930
Gazolina z gazu ziemnego . . . . .	—	62	97	—	380	3.480	—	447	658
Benzyna surowa . . . . .	1.173	146	2	712	25	44	—	9.355	9.687
„ rekt. do 700 . . . . .	191	28	—	—	—	—	—	321	484
„ „ 700/720 . . . . .	510	538	—	—	—	—	—	312	284
„ „ 720/740 . . . . .	8.213	5.219	11	1.792	6	11	—	2.274	3.470
„ „ 740/750 . . . . .	2.785	329	3	116	—	—	—	964	3.301
„ „ 750/770 . . . . .	439	394	3	—	48	43	—	6.606	6.643
„ „ 770 790 . . . . .	—	82	—	210	9	2	—	3.101	2.471
Benzyna z destyl. rozkład. . . . .	535	255	1	54	10	—	—	4.319	4.534
<b>Benzyny razem:</b>	<b>10.813</b>	<b>7.053</b>	<b>117</b>	<b>2.884</b>	<b>478</b>	<b>3.580</b>	<b>—</b>	<b>27.699</b>	<b>31.532</b>
Nafta rafinowana . . . . .	17.630	17.181	12	714	119	115	—	4.742	4.461
„ destylowana . . . . .	—	2	—	1.391	98	1	—	22.600	20.821
Olej gazowy . . . . .	8.938	5.702	174	2.178	26	11	—	9.106	9.975
„ opał. z destyl. rozkład. . . . .	633	199	160	272	—	—	—	2.714	2.716
Oleje rafin. do c. g. 0·890 . . . . .	607	588	—	54	2	1	—	601	565
„ destyl. do c. g. 0·890 . . . . .	409	122	18	—	—	—	—	2.217	2.486
„ rafin. do 3/50 E . . . . .	382	157	—	195	1	1	—	1.643	1.673
„ destyl. do 3/50 E . . . . .	838	—	—	292	—	28	—	2.082	2.656
„ raf. powyż. 3/50 E . . . . .	2.266	1.695	11	657	33	62	2	5.086	5.020
„ dest. powyż. 3/50 E . . . . .	261	10	2	471	120	201	—	11.971	11.830
„ cylindr. do pary nasyc. . . . .	231	286	4	—	2	34	—	894	867
„ „ „ przegrzan. . . . .	277	218	2	2	54	15	14	970	1.000
„ samochodowe . . . . .	177	235	2	136	49	15	24	1.161	955
„ lotnicze . . . . .	62	11	—	—	—	4	—	11	66
„ wulkanowy letni . . . . .	318	89	—	1	259	—	—	1.009	978
„ zimowy . . . . .	1.030	932	—	36	34	32	—	922	982
„ specjalne . . . . .	237	115	13	78	168	199	2	1.092	1.156
<b>Oleje smarowe razem:</b>	<b>7.095</b>	<b>4.458</b>	<b>52</b>	<b>1.922</b>	<b>722</b>	<b>592</b>	<b>42</b>	<b>29.659</b>	<b>30.234</b>
Smary stałe . . . . .	250	239	3	30	21	10	21	571	559
Parafina . . . . .	3.012	1.022	—	1.704	5	14	—	4.503	4.798
Świece . . . . .	24	—	1	12	—	—	—	17	28
Asfalt . . . . .	1.747	440	7	786	—	8	—	17.204	17.726
Koks . . . . .	819	269	309	440	13	13	—	4.971	4.772
Produkty uboczne . . . . .	153	70	35	1	2	—	—	1.489	1.534
Ropał. gudron i pozostałości . . . . .	5.129	1.222	790	110	1.793	3.415	—	29.182	33.811
Olej parafinowy . . . . .	—	—	25	—	774	1.228	—	50.010	47.159
Gacz . . . . .	517	—	—	—	—	—	—	4.065	4.582
<b>Ogółem:</b>	<b>53.191</b>	<b>37.857</b>	<b>1.685</b>	<b>12.444</b>	<b>4.051</b>	<b>8.987</b>	<b>63</b>	<b>208.532</b>	<b>214.708</b>

<sup>1)</sup> Potrącono 2.702 t gazoliny, domieszanej do benzyn ciężkich (jako nie pochodzącej z przeróbki ropy).

<sup>2)</sup> 28 t strata manipulacyjna na gazolinie.

<sup>3)</sup> Zapasy początkowe poprawione.

<sup>4)</sup> Potrącono 331 t, wziętych z zapasów do dalszej przeróbki.

<sup>5)</sup> „ 289 t, „ „ do rafinacji.

<sup>6)</sup> „ 3.280 t, „ „ do dalszej przeróbki.



Okręg	Październik Listopad	
	1930	1930
Drohobycz:		
rejon marki podstawowej . . . . .	1.598	1.578
"  "  marek specjalnych . . . . .	5.572	5.526
Jasło . . . . .	2.378	2.327
Stanisławów . . . . .	1.092	1.100
	<b>Razem: 10.640</b>	<b>10.531</b>

Wydobycie g a z ó w z i e m n y c h wzrosło. Przeciętna dzienna produkcja gazowa osiągnęła 1.367 tys. m<sup>3</sup>, wobec 1.309 tys. m<sup>3</sup> w miesiącu poprzednim. Produkcja gazowa ważniejszych kopalń wynosiła (w tys. m<sup>3</sup>):

Miejscowość	Październik Listopad	
	1930	1930
Mrażnica . . . . .	8.533	8.352
Tustanowice . . . . .	7.434	7.118
Daszawa . . . . .	5.503	6.110
Borysław . . . . .	4.3 8	4.146
Bitków . . . . .	3.560	3.482
Gelsendorf . . . . .	2.694	2.794
Białkówka . . . . .	2.017	2.908
Męcinka . . . . .	959	653
Sądkowa . . . . .	880	690
Rypne . . . . .	664	623
Humńska . . . . .	633	603
St. achocina . . . . .	432	432
Pasieczna . . . . .	416	525
Schodnica . . . . .	336	316
Grabownica . . . . .	265	258
Duba . . . . .	229	219
Inne . . . . .	1.736	1.809
	<b>Razem: 40.599</b>	<b>41 038</b>

Manko gazowe utrzymało się na poziomie niezmiennym, wynosząc 2% produkcji.

Przeciętna dzienna konsumpcja gazowa zmniejszyła się do 1.294 tys. m<sup>3</sup>, wobec 1.323 tys m<sup>3</sup> w miesiącu poprzednim.

Największe ilości gazów ziemnych (w m<sup>3</sup> na minutę) wydobywano z otworów: „Polmin I” (Gelsendorf) 46'69, „Polmin II” (Daszawa) 43'35, „Księżę Pole” (Daszawa) 40'00, „Mazur VI” (Daszawa) 34'46, „Gdańsk I” (Mrażnica) 20'67, „Piłsudczyk I” (Gelsendorf) 18'00, „Sasyk VI” (Mrażnica) 14'71, „Władysław” (Daszawa) 14'46, „Sosnkowski III” (Mrażnica) 13'68.

W listopadzie r. ub. było czynnych 30 rafinerij ropy, które zatrudniały ogółem 3.809 robotników i majstrów. Z tej liczby 3.729 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów, 80 zaś robotników było zatrudnionych przy innych robotach. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu zatrudniała w tej liczbie 655 robotników (w październiku 671).

Przeróbka ropy w rafineriach wyniosła ogółem 57.474 t, czyli o 2.322 t więcej w stosunku do miesiąca poprzedniego (55.152 t), i była wyższa w porównaniu z przeciętną przeróbką miesięczną w 1929 r. (54.680 t). Według poszczególnych gatunków ropy przeróbka wynosiła:

	Tonn	%
Borysławska (Standard) . . . . .	43.745	76
Specjalna małoparafinowa . . . . .	6.994	12
„  ”  bezparafinowa . . . . .	6.735	12

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych przerobiła 9.035 t ropy, czyli o 827 t. więcej niż w październiku r. ub. (8.028 t).

Tablica V

## Eksport do poszczególnych Krajów — w listopadzie 1930 r. (w tonnach)

Kraj przeznaczenia	Benzyna		Nafta		Olej gazowy i opałowy	Oleje smar.		Parafina	Świece	Asfalt	Koks	Warellas, smary late, mydło naftowe i produkty uboczne	Pozost. destyl. 1.)	Razem
	rektyfikow.	surowa	rafinowana	destylow.		rafinowane	destylow.							
Anglja . . . . .	—	—	—	—	—	31	—	182	—	—	—	—	—	213
Austria . . . . .	27	—	—	75	87	58	45	160	—	—	136	4	—	592
Algier . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	5	—	—	—	—	—	5
Belgia . . . . .	26	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	26
Czechosłowacja . . . . .	331	712	—	943	48	215	485	—	—	—	49	11	29	3.323
Dania . . . . .	68	—	—	—	—	11	—	—	—	—	—	—	—	79
Francja . . . . .	52	—	15	—	197	77	—	55	—	—	—	—	—	396
Grecja . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	136	—	—	—	—	—	136
Holandja . . . . .	157	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	157
Hiszpanja . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	30	—	—	—	—	—	30
Jugosławja . . . . .	11	—	—	—	—	19	—	183	—	—	—	13	—	226
Litwa . . . . .	—	—	—	50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	50
Łotwa . . . . .	41	—	259	—	74	48	—	—	—	—	—	—	—	422
Marokko . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	15	—	—	—	—	—	15
Niemcy . . . . .	—	—	—	—	—	10	15	134	—	360	217	—	62	798
Portugalia . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	70	—	—	—	—	—	70
Rumunia . . . . .	—	—	—	—	—	35	—	—	—	—	—	2	—	37
Szwajcaria . . . . .	13	—	—	—	905	—	—	—	—	—	—	—	—	918
Szwecja . . . . .	41	—	29	—	—	50	—	—	—	18	—	—	—	138
Turcja . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	10
Węgry . . . . .	—	—	—	—	—	26	61	25	—	—	—	—	—	112
Włochy . . . . .	37	—	15	—	—	10	—	67	—	—	38	—	—	167
<b>Razem:</b>	<b>1.304</b>	<b>712</b>	<b>318</b>	<b>1.068</b>	<b>1.311</b>	<b>590</b>	<b>606</b>	<b>1.072</b>	<b>—</b>	<b>378</b>	<b>440</b>	<b>30</b>	<b>91</b>	<b>7.920</b>
Gdańsk loco . . . . .	289	—	81	323	791	306	174	15	—	403	—	—	—	2.407
„  ”  tranzyt . . . . .	579	—	315	—	348	226	20	617	12	—	—	—	—	2.117
<b>Ogółem:</b>	<b>2.172</b>	<b>712</b>	<b>714</b>	<b>1.391</b>	<b>2.450</b>	<b>1.122</b>	<b>800</b>	<b>1.704</b>	<b>12</b>	<b>786</b>	<b>440</b>	<b>30</b>	<b>91</b>	<b>12.444</b>

1) Ropał, gudron i pozostałości z ropy bezparafinowej.



Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 53 191 t, czyli ze strata przy przeróbce stanowiła 74% (przeciętnie w 1929 r. 9%).

Konsumpcja produktów naftowych w kraju w porównaniu z odnośnymi danymi w 1929 r. przedstawiała się następująco (w tonnach):

	Listop. 1930	Listop. 1929	Przec. mies. 1929
Benzyna . . . . .	7.170	8.136	7.480
Nafta . . . . .	17.195	19.272	12.820
Oleje gazowy i opałowy . . . . .	6.235	6.149	5.750
Oleje smarowe . . . . .	4.510	5.075	5.125
Parafina . . . . .	1.022	1.138	788

Ogólne spożycie produktów naftowych w kraju wyniosło w listopadzie r. ub. 39 542 t (w 1929 r. przeciętnie miesięcznie 34 460 t), w tem wysyłki z rafinerji do składów wynosiły 37 857 t, pozostałe zaś 1 685 t zostało użyte w rafinerjach (przeważnie ropa, gudron, pozostałości i olej gazowy). W 1929 r. spożycie wynosiło w odpowiednim okresie 41 695 t.

Ekspert produktów naftowych (włącznie wysyłka z rafinerji, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 12 444 t, czyli był w dalszym ciągu mniejszy niż przeciętny eksport miesięczny w 1929 r. (20 730 t).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Listop. 1930	Przec. mies. 1929
Benzyna . . . . .	2 884	3 660
Nafta . . . . .	2 105	4 765
Olej gazowy i opał. . . . .	2 450	5 120
" smarowe . . . . .	1 922	3 420
Parafina . . . . .	1 704	2 233

Wartość eksportu głównych produktów naftowych w listopadzie (według danych Gł. Urz. Stat.) przedstawiała się następująco (w tys. zł):

	Listop. 1930	Styczeń — listopad: 1930	1929
Benzyna . . . . .	788	12 381	13 839
Nafta . . . . .	189	4 589	9 384
Oleje pędne . . . . .	216	4 180	7 968
Oleje smarowe . . . . .	599	3 518	9 578
Parafina . . . . .	1 149	18 328	24 011
Razem:	2 941	48 996	64 780

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonnach)

	1/XII 1930	1/XI 1930 <sup>1)</sup>	1/XII 1929
Benzyna . . . . .	31.532	27.699	15.668
Nafta . . . . .	25 282	27.342	32.207
Olej gazowy i opałowy . . . . .	12 691	11.820	23.1 <sup>1</sup> 8
Oleje smarowe . . . . .	30.234	29.659	32.181
Parafina . . . . .	4.798	4.503	4.141
Inne produkty . . . . .	110.171	107 509	99.967
Razem:	214.708	208.532	208.322

Ogólne zapasy produktów naftowych uległy zatem w porównaniu z odpowiednim okresem 1929 r. wzrostowi, zwłaszcza zapasy benzyn i półproduktów, zapasy zaś nafty i olejów pędnych i smarowych zmniejszyły się.

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Ceny pozostały na dawnym poziomie. Produkcja gazoliny wynosiła w listopadzie r. ub. 3 420 t (w październiku 3 455 t). Z ogólnej ilości 41 038 tys. m<sup>3</sup> gazu ziemnego, wyprodukowanego na łopólniach, przerobiono w gazolinarniach 24 381 tys. m<sup>3</sup>, czyli 59,5%, podczas gdy w październiku r. ub. przerobiono 24 987 tys. m<sup>3</sup> (61%). Ze 100 m<sup>3</sup> przerobionego gazu otrzymywano przeciętnie w listopadzie r. ub. 14 03 kg gazoliny (w październiku 13 8 kg, w 1929 r. przeciętnie 12 45 kg), przyczem stosunek ten wynosił w Borystawiu 14 6 kg, w Bitkowie zaś 9 5 kg (w 1929 r. przeciętnie 12 8 kg i 9 7 kg). Do rafinerji nafty wysłano jako domieszkę do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej, 3 224 t gazoliny (w październiku 3 376 t).

W ruchu było 21 zakładów gazolinowych. Zakłady te zatrudniały 258 robotników (w październiku 268).

**PRODUKCJA I ZBYT WOSKU ZIEMNEGO W LISTOPADZIE 1930 R.** — Wydobyte wosku ziemnego w listopadzie 1930 r. wynosiło 79 t. Przeciętnie dziennie wydobywano zatem 26 ctn., t. j. o 1 ctn. mniej niż w miesiącu poprzednim i o 9 ctn. więcej niż w listopadzie 1929 r. Konjunktura eksportowa wosku ziemnego znacznie się poprawiła. Ogółem wyeksportowano do Niemiec blisko 100 t. Wpłynęło to zatem, pomimo dość wysokiej produkcji, na zbliżenie zapasów, które jednak nadal pozostały na dość wysokim poziomie, prawie trzykrotnie wyższym niż w r. ub. Liczba zaś ułmionych robotników pozostała bez większych zmian, zatrudnionych na kopalniach i topiarniach było 530 osób.

#### Produkcja i zbył wosku ziemnego - w listopadzie 1930 r.

MIESIĄC I ROK	Pro- dukcja	EKSPORT								Zapasy w końcu miesiąca	LICZBA ROBOTNIKÓW			
		Austria	Czecho- słowacja	Francja	Niemcy	Włochy	Ameryka	Jugosław	Razem		Na kopal- niach		W topiar- niach	Razem
											na dole	na górze		
Październik 1930	88	3	—	—	26	—	25	2	56	135	332	127	87	546
Listopad . . . 1930	79	—	—	—	99	—	—	—	99	113	321	124	85	530
Listopad . . . 1929	51	—	—	—	48	—	7	—	55	40	200	87	16	323
Stycz. list p. 1930	847	20	21	—	477	—	163	2	683	113	—	—	—	—
" 1929	775	48	—	120	459	30	65	—	722	40	—	—	—	—

## PRZEMYSŁ LUDOWY

**PRZEMYSŁ LUDOWY W POWIECIE PRZASNY-SKIM<sup>1)</sup>.** — Rozpatrując stan przemysłu ludowego w powiecie przasnyskim, przedewszystkiem zwracamy uwagę na szalenie niskie zarobki, jakie mają pracujący przemysłowo w powiecie. Nie przewyższają one we wszystkich dziedzinach paruset złotych rocznie na jedoastkę czynną w danym zawodzie. Świadczy

<sup>1)</sup> Szczegóły — p.: Stanisław Koczyński: „Przemysł ludowy. Powiat przasnyski”. Wydawnictwo Reprezentacji Towarzystwu Przemysłu Ludowego i Domowego.

to o bardzo złym stanie ekonomicznym i innych dziedzin gospodarstwa społecznego w powiecie, który nie pozwala głowi ludności osiągnąć odpowiednich dochodów na pokrycie jej potrzeb i zmusza znaczną jej część do głodowania.

Okolo 70% ludności rolniczej ma tak si nie niedobory w ziemniokach, że może nimi pokryć zaledwie 20 — 30% swoich potrzeb normalnych. Hodowla, wskazująca nadmierne obciążenie in entarzem mało docnodowym, jak konie i jałowizna, i że przedstawiająca się pod względem ilości i jakości bydła mlecznego i trzody chlewnej — nie daje rolnikowi wielkich dochodów, a czestokroć przy grasujących epidemjach — nawet straty.

<sup>1)</sup> Dane poprawione.



Nie można więc myśleć przy obecnym jej stanie o zrównoważeniu przez nią niedoboru płodów roślinnych. Również prawie nie istniejący przemysł fabryczny nie jest do takiej rekompensaty zdolny. Jedynym czynnikiem zajęcia wolnych rąk roboczych i powiększenia dochodów ludności w powiecie poza wyhodowaniem jest rękodzielnicтво.

Okolo 64% konsumpcji powiatu przasnyskiego musi być pokryte przez zakup płodów poza powiatem, a więc z dochodów, pochodzących z wywozu produktów innych dziedzin powiatu poza jego granice. Otóż, pod tym względem przemysł ludowy w powiecie stoi bardzo nisko. Wywozi się z niego tylko słomę lnianą i włókna lniane, wełnę i nieznaczna ilość pasiaków, chodników i płótna, z którego to jednak wywozu nie osiąga ludność poważniejszego dochodu, ponieważ nie prowadzi go ona sama, lecz handlarze, wyzyskujący ją niemilosiernie.

Podług ostatnich badań za wywiezione w ciągu roku z powiatu słomę, włókna i pakiety pobrano okolo  $\text{zł}$  90 tys., za pasiaków — ok.  $\text{zł}$  25 tys., za lniane szare płótna i chodniki — ok.  $\text{zł}$  35 tys., co razem czyni ok.  $\text{zł}$  150 tys. Sumy powyższe są znikomo małe w stosunku do rzeczywistej wartości towaru i do cen, możliwych do osiągnięcia na ogólnokrajowym rynku. Jeżeli do tego dodamy, że z powiatu wywieziono jeszcze paręset kilogramów wełny, kilkaset kwintali siemienia lnianego — to przekonamy się, że przy normalnych cenach sumy, osiągnięte za produkty przemysłu ludowego, parokrotnie byłyby większe i, poświęcone na zakup zboża i innych płodów rolnych, pokryłyby niedobory na konsumpcję powiatu w znacznej części, gdy obecnie osiągane paręset tysięcy złotych daje możność pokrycie zaledwie kilkunastu procent potrzeb żywnościowych ludności.

Wobec tego powstaje jako najważniejsze zagadnienie w dziedzinie przemysłu ludowego w powiecie przasnyskim usunięcie handlu wytworami jego z rąk spekulantów, a przede wszystkim ukroczenie handlu wymiennego. Jednym z skuteczniejszych sposobów przeciwdziałania takiemu wyzyskowi może być zorganizowanie magazynu warrantowego dla produktów wytwórczości ludowej w powiecie przasnyskim, z prawem komisowej sprzedaży towarów, złożonym na skład. Kierownicy takiego przedsiębiorstwa winni być przytem dobrze orjentować w istniejących koniunkturach dla otrzymywanych towarów i rynkach ich zbytu, aby móc wskazywać przemysłowi ludowemu drogi dalszej pracy.

Dzisiaj wytwórcy ludowi w Przasnyskiem pracują przeważnie dla własnych lub co najwyżej miejscowych potrzeb, eksportując po większej części bardzo mało, przyczem prawie wyłącznie surowce włókiennicze.

Powstaje więc równoległe do pierwszego zagadnienia — inne jeszcze: wzmocnienie produkcji surowców w włókienniczych, jako mający łatwy i pewny zbył, wobec którego wytania się konieczność szczegółowego i ścisłego zbadania terenów przez fachowców pod względem hodowli owiec i plantacji lnu i konopi z uwzględnieniem rozpowszechnienia i potrzeb przemysłu tkackiego oraz eksportu i skonstruowania odpowiedniego planu gospodarczego na ile istniejących stosunków rolnych i wytwórczości ludowej.

Zaznaczyć przytem należy, że może tu powstać zagadnienie skasowania w niektórych gminach, przede wszystkim środkowych i wschodnich, nie posiadających odpowiednich gleb, plantacji konopi, a częściowo i lnu.

Wskutek nieświadomości sobie przez ludność istotnej wartości przemysłu własnego niektóre gałęzie tego przemysłu cofają się i dezorganizują. Do tych należy w pierwszej linii budownictwo, a następnie ciesielstwo, stolarstwo, bednarstwo i kołodziejstwo.

Ponieważ nieurodzajne powierzchnie powiatu bardzo się nadają do gospodarki leśnej, i znaczne przestrzenie lasów znajdują się w powiecie, dochodząc ogółem do 20%, a w gminach: Jednorozcu, Daczyminie i Baranowie do 21% — 40%, powstaje przeto zagadnienie, czy dopuścić do dalszego zaniku tych gałęzi przemysłu, czy utrzymać niektóre z nich i wzmocnić, np. wyrob sprzętów drewnianych w dziedzinie stolarstwa oraz łysek, obręczy i wyrobów bednarskich, uprzednio jednak znalazłszy miejsce zbytu dla tej produkcji.

W osobnej płaszczyźnie estetyki wsi powstaje zagadnienie niedopuszczenia do zaniku budownictwa kurpiowskiego; obecnie jest ono wypierane przez budownictwo ogniowate, a możliwości przystosowania go do nowych form nie są brane pod uwagę. Zagadnienie to wywołuje konieczność wypowiedzenia się w tej sprawie przedstawicieli budownictwa i architektury.

Rzucamy myśl stworzenia w gm. Jednorozec, posiadającej na terenie swoim jeden z największych kompleksów lasów państwowych na Kurpiach, rezerwatu budownictwa kurpiow-

skiego. Zaznaczamy przytem, że w tej gminie osiedliła się znaczna liczba stolarzy i ciesli, wskutek czego możnaby było w niej obok powyższego rezerwatu zorganizować ośrodek wyrobu drewnianych sprzętów domowych i warsztatów tkackich ew. innych gałęzi ludowego przemysłu drzewnego. Dla ludności tej gminy byłoby to ogromną pomocą, ponieważ należy ona do najbardziej ubogich w powiecie pod względem produkcji rolnej i hodowli inwentarza z wyjątkiem owiec.

Dla uintensywnienia gospodarki powiatu niezmiernie ważna jest sprawa nieużytków, znajdujących się na jego terenie, w ilości okolo 11.500 ha, w postaci lotnych piasków oraz mokradeł, zajmujących w niektórych gminach tysiące hektarów. Wylania się więc przede wszystkim zagadnienie zaalesienia ich ew. przeprowadzenia na ich terenie melioracji lub też założenia plantacji wikliny.

Co się tyczy wikliniarstwa, do tej pory uprawianego w powiecie, ma ono dla przemysłu ludowego olbrzymie znaczenie ze względu na możliwość zajęcia dużej liczby rąk roboczych na plantacjach i przy przerobce wikliny oraz ze względu na łatwy zbył wikliny zagranicę — tak w stanie zielonym, jak i korowanym.

Ma się rozumieć, rozwiązanie tego zadania wymagać będzie dość znacznych kapitałów na przeprowadzenie odpowiednich melioracji i założenie plantacji. Tereny wiklinowe nie będą jednak dochodowały zaraz, a dopiero po pojawieniu się pierwszych plonów, co może nastąpić w większej ilości dopiero w ciągu lat 3.

Wikliniarstwo wywołuje konieczność jednoczesnego zorganizowania koszykarstwa ludowego oraz powstania specjalnej organizacji handlowej dla wspólnej sprzedaży surowca wiklinarskiego i wyrobionych z niego sprzętów.

Z punktu widzenia potaniaenia produkcji ludowej koniecznością jest przejście przemysłu włókienniczego od indywidualnej wytwórczości do produkcji zbiorowej, gdzie każda odrębna czynność jest przez różnych ludzi wykonywana. Dziś życie samo stworzyło już rozwiązanie tego zagadnienia przez samorzutne powstanie na terenie powiatu odrębnych farbiarni i wprowadzenie na rynek gotowych barwników, urządzenie gremplarni i t. d.

Powstanie jednak tych pośrednich ogniw w pracy ludu w obecnej chwili spowodowało przemysł tkacki na złe drogi, dając nieodpowiednie i liche wyfarbowania przędzy, zarczując trwałe barwniki roślinne. Aby tego uniknąć, a jednocześnie mieć tańszą produkcję, należy te pośrednie ogniwa w postaci farbiarni, gremplarni, foluszów zorganizować w przemyśle tkackim, jako spółdzielnie producentów, znajdujące się pod świadomą kontrolą fachowców.

Niezmiernie ważne jest również utrzymanie dobroci wytwarzanych tkanin przez unikanie fałszowania ich zapachem nieodpowiedniej osnowy lub rzadkiego tkania, oraz wprowadzenia do wytwórczości kurpiowskiej wzorów jej nie odpowiadających i dla ludu niezrozumiałych. Z powyżej zaznaczonych względów winna powstać na terenie powiatu przasnyskiego organizacja, któraby podjęła zadanie utrzymania czystości tkactwa kurpiowskiego i propagandy przemysłu ludowego w powiecie.

Przemysł ludowy w Przasnyskiem wytwarza olbrzymie wartości, ubierając lud, budując mu chatę, dostarczając mu zaprzęg i najprostszymi sprzętów, jednym słowem dając mu wszystko poza żywnością, której zakupy z powodu braków pokrywa przynajmniej w kilkunastu procentach ze sprzedaży swoich wytworów.

Do tej pory w przemyśle ludowym pracują przeważnie tylko samoucy, nie orjentujący się ani w metodach pracy, ani w najnowszych ulepszeniach techniki, niezorganizowani i dlatego znajdujący się na łasce handlarzy. Tak olbrzymia wytwórczość, jak szewstwa przasnyskiego, której wartość w jednym mieście Przasnyszu sięga  $\text{zł}$  350 tys., a w całym powiecie wynosi przeszło  $\text{zł}$  ½ miljon. znajduje się w rękach niewykwalifikowanych i mało uodolnionych samouków.

Do najważniejszych więc zagadnień przemysłu ludowego w powiecie przasnyskim należy przeto uświadomienie wytwórców ludowych pod względem technicznym i organizacyjnym. To ostatnie jest tem konieczniejsze, że w powiecie brak wykwalifikowanych rzemieślników, a uintensywnienie rolnictwa, coraz dalej idąca mechaniczacja jego, jak również zorganizowanie w powiecie przetwórczego przemysłu rolniczego wymagać będzie znacznej ilości ich, i to o dostatecznie wysokim stopniu przygotowania, a przytem zdolnych do samodzielnej dobrej pracy.

St. Kopczyński



# ROLNICTWO

POD REDAKCJA MINISTERSTWA ROLNICTWA

**ZAGADNIENIE MIĘDZYNARODOWEGO POROZUMIENIA WETERYNARYJNEGO.** — Udział handlu zwierzętami żywymi, mięsem i innymi produktami pochodzenia zwierzęcego w międzynarodowych obrotach towarowych wyraża się w tak wielkich liczbach, że wszelkie przeszkody, spotykane w tej dziedzinie, uznać należy za poważne zagadnienie międzynarodowe.

Celem lepszego zorientowania się co do wysokości wspomnianego udziału przytoczymy kilka danych statystycznych, opracowanych przez Sekretarjat Ligi Narodów oraz przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie. I tak, np. w 1929 r. Europa jako całość importowała samego mięsa za sumę przeszło \$ 617 miljn., z czego zresztą \$ 217 miljn. przypada na mięso pochodzenia europejskiego, reszta — na produkty krajów pozaeuropejskich. Jeśli chodzi o dane, dotyczące wagi, w 1928 r. importowała Europa mięsa wołowego 9.016 tys. q, mięsa baraniego 3.047 tys. q, mięsa wieprzowego 1.172 tys. q. Co do zwierząt żywych — sama tylko Polska wywoziła w 1929 r. świń wagi łącznej 960 tys. q, a wartości  $\text{zł}$  185 miljn.

Ten wysoki udział handlu produktami hodowlanymi w międzynarodowych obrotach towarowych decyduje z kolei o wielkiem znaczeniu, jakie dla wymiany międzynarodowej posiadają restrykcje sanitarno-weterynaryjne, hamujące niejednokrotnie w sposób bezwzględny swobodę handlu. Stąd też wypływa doniosłość zagadnienia międzynarodowego porozumienia w dziedzinie weterynaryjnej, któreby, gwarantując państwom importującym pewne konieczne minimum bezpieczeństwa, chroniło równocześnie interesy państw eksportujących przed nadużywaniem przepisów sanitarnych dla celów walki gospodarczej.

Zagadnienie międzynarodowego porozumienia weterynaryjnego jest w dużej mierze problemem światowym, przedewszystkiem jednak europejskim.

Światowy charakter problemu tłumaczy się wysokim procentem pozaeuropejskich produktów hodowlanych w imporcie Europy. Europa i w tym zakresie nie jest samowystarczalna. W 1928 r. udział krajów zamorskich w europejskim imporcie mięsa wołowego wynosił 87,5%, mięsa baraniego — 97%. Jedynie w odniesieniu do mięsa wieprzowego udział, przypadający na państwa zamorskie, wyrażał się zaledwie 10%. Stosunek powyższy ujawnia się jaskrawiej, jeśli zbadamy bilans handlowy największych europejskich importerów produktów hodowlanych. I tak, np. w 1929 r. Wielka Brytania sprowadziła z krajów zamorskich 95% swego importu mięsa wołowego, 93% swego importu mięsa baraniego i 30% swego importu mięsa wieprzowego. Dla Niemiec posiadamy w tymże 1929 r. następujące analogiczne liczby: 75%, 66% i 19%.

Jest wszakże rzeczą charakterystyczną, że obroty handlowe państw europejskich z krajami zamorskimi dotyczą niemal wyłącznie mięsa, i to mięsa, oczywiście, chłodzonego względnie mrożonego. Zwierząt żywych, któremi obrót stanowi punkt ciężkości międzynarodowego problemu weterynaryjnego, Europa niemal zupełnie nie sprowadza z dalekich kontynentów. Poza tem, ze względu na morski charakter komunikacji, nie istnieje dla stosunków europejsko-zamorskich zagadnienie tranzytu, odgrywające we wzajemnych stosunkach wymiennych państw europejskich bardzo doniosłą rolę.

Ponieważ wspomniane powyżej problemy obrotu handlowego zwierzętami żywymi oraz tranzytu składają się na najtrudniejszą, najdrażliwszą a równocześnie, ze względu na największą ilość utrudnień w tej właśnie dziedzinie, istniejących w praktyce, najistotniejszą część ogólnego zagadnienia weterynaryjnego, dlatego uznać je należy za zagadnienie przedewszystkiem

europejskie. Pod tym więc kątem widzenia należałoby je przedewszystkiem rozpatrywać.

Przechodząc do szkicowego przedstawienia rozwoju zagadnienia weterynaryjnego, jako problemu międzynarodowej polityki handlowej, wskazać musimy, oczywiście, na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną z maja 1927 r., będącą punktem wyjścia dla większości powojennych zagadnień gospodarczych o skali międzynarodowej. Otóż, Konferencja 1927 r. uchwaliła m. in. rezolucję, że „umowy międzynarodowe, organizujące kontrolę sanitarną, dając kontrahentom poważne gwarancje, winny, bez naruszania praw suwerennych państw, usunąć z tej reglamentacji możność wszelkiego podejrzenia jej o ukryty protekcjonizm i przyczynić się do stabilizacji stosunków handlowych, będącej jednym z warunków powodzenia produkcji”.

Dalszym etapem była głównie konferencja antyreglamentacyjna w Genewie w październiku — listopadzie 1927 r., zakończona, jak wiadomo, podpisaniem konwencji o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu. Ponieważ tekst konwencji wyłączał de facto wszelką reglamentację, uzasadnioną formalnie choćby względami weterynaryjnymi, z pod działania pozytywnego konwencji, przeto, celem pewnego zadośćuczynienia postulatam krajów eksportujących, konferencja zamieściła w akcie końcowym rezolucję, wzywającą Radę Ligi Narodów do przedsięwzięcia wszelkich potrzebnych kroków dla należytego naukowo-technicznego opracowania problemu, tak aby przygotować go do międzynarodowego uregulowania.

W dn. 6 grudnia 1927 r. Rada Ligi Narodów poleciła powyższą sprawę Komitetowi Ekonomicznemu, który na swojej grudniowej sesji, rozpatrzywszy ogólnie problem, zadecydował powołanie podkomitetu rzeczoznawców weterynaryjnych, reprezentujących zarówno państwa importujące, jak i eksportujące produkty hodowlane.

W skład podkomitetu weszło pierwotnie 8 członków, następnie w drodze kooptacji liczba ich powiększyła się do 12. Przewodnictwem objął Prof. Büzgi (Szwajcar), sprawozdawcą generalnym został Prof. Vallée. Polskę reprezentował Prof. Nowak. Prace podkomitet rozpoczął już w styczniu 1928 r., ukończył je na swojej czwartej sesji w październiku 1930 r. Owocem wyłożonych badań i dyskusyj było ustalenie tekstu obszernego memoriału, zawierającego wytyczne dla ewentualnych międzynarodowych konwencji weterynaryjnych. Memoriał ten podkomitet rzeczoznawców przedłożył Komitetowi Ekonomicznemu Ligi, wypełniając w ten sposób otrzymany mandat.

Czy memoriał powyższy posiada jakie realne znaczenie dla ewolucji międzynarodowego problemu weterynaryjnego? Niewątpliwie — tak. Praca ekspertów ma wprawdzie charakter wybitnie „prywatny”, tak samo, zresztą, jak wszelkie poczynania Komitetu Ekonomicznego, treść jej nikogo do niczego nie zobowiązuje, tem niemniej jednak stanowić będzie ona niewątpliwie punkt wyjścia dla rokowań międzynarodowych, nie mówiąc już o możliwym jej wpływie na treść umów bilateralnych. Naukowo-techniczny charakter memoriału z konieczności nadaje temu zbiorowemu opracowaniu wybitnych rzeczoznawców większą autorytatywność, tem bardziej, że reprezentowali oni zarówno psychologię „importerów”, jak i „eksporterów” produktów hodowlanych. Dlatego też powoływanie się na historję różnych elaboratów Komitetu Ekonomicznego, że wymienimy chociażby przedprojekt konwencji o „rozejmie celnym”, byłoby tutaj najzupełniej błędne.

Nie przeceniając roli omawianego memoriału, można jednak zaryzykować twierdzenie, że posiada on, narazie potencjalnie,



duże znaczenie dla sprawy międzynarodowego uregulowania palącej kwestji weterynaryjnej, wskutek czego będzie może rzeczczą pożyteczną zapoznanie się z treścią memoriału.

Międzynarodowy problem weterynaryjny składa się z 2 nierozdzielnych zagadnień: z jednej strony chodzi o ciągłą i coraz skuteczniejszą walkę z chorobami zwierząt, z drugiej strony o uzdrowienie warunków międzynarodowego handlu zwierzętami i produktami pochodzenia zwierzęcego. Niema nic słuszniejszego od ochrony stanu zdrowotnego ludzi i zwierząt. Środki sanitarne nie mogą być jednak nadużywane jako oręż czysto ekonomiczny. Stąd wyłania się jako cel ustalenie złotego środka między uprawnioną troską ochrony przed chorobami, a koniecznością ułatwienia wymiany produktów hodowli.

Podstawą wszelkiego porozumienia może być tylko wzajemne zaufanie, zbudowane na bezwzględnej przeszwiadczeniu, że w poszczególnych krajach, przedewszystkiem eksportujących istnieje służba weterynaryjna regularnie zorganizowana, i że przepisy weterynaryjne są sumiennie wykonywane.

W myśl powyższego i na podstawie dokumentacji, opartej na odpowiedziach 29 państw na specjalny kwestionariusz, podkomitet rzeczoznawców określił konkretne zasady organizacji administracji weterynaryjnych.

Ustalono w szczególności, że każde państwo winno posiadać organizację weterynaryjną, zdolną wykonywać skuteczną kontrolę sanitarną na całym terytorjum państwa, które winno być podzielone na specjalne okręgi sanitarne, przyczem na czele tej organizacji winien stać odpowiedzialny kierownik, bezpośrednio podległy kompetentnemu ministrowi. Organizacja opierać się musi przedewszystkiem na weterynarzach państwowych, a więc płatnych przez państwo; weterynarze prywatni mogą być do funkcji oficjalnych powoływani, wówczas jednak państwo bierze za nich całkowitą odpowiedzialność. Niezależnie od organizacji ogólnej każde państwo musi posiadać specjalną organizację, ustalającą pochodzenie i stan zdrowia zwierząt, przeznaczonych na eksport; ze świadectwami temi wiąże się, oczywiście, odpowiedzialność danego państwa. Ponadto podkomitet wypowiedział się w przedmiocie kontroli mięsa, przeznaczonego do konsumpcji wewnętrznej i na eksport, kontroli granicznej, przeprowadzania dezynfekcji i w kilku innych kwestjach.

Następnie podkomitet uchwalił, że każde państwo powinno publikować periodycznie i bez opóźnień biuletyn sanitarny weterynaryjny według wzorów Międzynarodowego Urzędu Epizootyj w Paryżu, przyczem najbardziej wskazany byłby dwutygodniowy okres sprawozdawczy. Co do treści biuletynów winny one zawierać wszelkie dane statystyczne, dotyczące głównych chorób, i winny być wymieniane między naczelnymi organami weterynaryjnymi poszczególnych państw z ominięciem drogi dyplomatycznej.

Celem zacieśnienia międzynarodowej współpracy w dziedzinie weterynaryjnej, podkomitet rzeczoznawców zaleca ustanowienie organizacji pośpiesznych informacji, i to [zarówno w formie wydawania odpowiedniego biuletynu, jak i w formie wymiany wiadomości drogą telegraficzną, w wypadku pojawienia się groźnych epizootyj. Określenie szczegółowych warunków technicznych podobnej organizacji należałoby do Międzynarodowego Urzędu Epizootyj w Paryżu.

W dalszym ciągu podkomitet wskazuje na inne jeszcze środki, mogące ulepszyć wzajemne stosunki między państwami w dziedzinie weterynaryjnej, szczegółowo uzasadniając pożytek, jaki wynikłby z zastosowania tychże środków. Chodzi tu przedewszystkiem o przyjmowanie studentów i profesorów jednego kraju do instytutów i laboratoriów weterynaryjnych kraju drugiego, o wysyłanie specjalnych komisji naukowych, o wymianę funkcjonariuszów weterynaryjnych, wreszcie o ustanowienie stałych przedstawicieli administracji weterynaryjnej jednego państwa na terytorjum drugiego.

Eksperti nie ograniczyli się, oczywiście, do zbadania gwarancji, jakie mogłyby udzielić kraje, eksportujące produkty hodowlane, ale przeszli z kolei w drugiej części swojej pracy do określenia ułatwień, jakie na podstawie powyższych gwarancji mogłyby być przyznane przez państwa importujące.

Podkomitet, chcąc się zapoznać ze stanem rzeczy, obowiązującym aktualnie, oparł się znowu na wynikach specjalnej ankiety, w której wypowiedziało się 37 państw.

Oceniając 2 zasadnicze obowiązujące w praktyce systemy, z których jeden, zwany systemem „drzwi otwartych”, dopuszcza swobodny import z zastrzeżeniem pewnych ustawowych zakazów i ograniczeń, a drugi, zwany systemem „drzwi zamkniętych”, dopuszcza import tylko na podstawie uprzedniego zezwolenia, podkomitet uznał, że oba te systemy przedstawiają z punktu widzenia weterynaryjnego swoją wartość, i że ocena praktycznych skutków dla handlu międzynarodowego zależy wyłącznie od sposobu stosowania w życiu tych zasad. W związku z tem podkomitet sformułował swoje tezy co do wydawania pozwoleń na import.

Następnie eksperci wypowiedzieli się w przedmiocie konwencji bilateralnych, wystawiania świadectw pochodzenia i zdrowia, wspólnych wizytacji weterynaryjnych i transportu zwierząt drogą morską.

Co do świadectw pochodzenia i zdrowia eksperci wskazali w szczególności na ogromne znaczenie zasady odpowiedzialności absolutnej państwa, wystawiającego owe świadectwa, proponując powołanie do tych funkcji specjalnych agentów, jak również ujednostajnioną formę samych certyfikatów. W dalszym ciągu podkomitet opowiedział się zasadniczo za koniecznością dodatkowej kontroli na granicy, która to kontrola polegać powinna przedewszystkiem na surowej weryfikacji dokumentów, a nie na nowym badaniu weterynaryjnym. System kwarantanny w rzadkich tylko wypadkach winien być stosowany.

Eksperti ustalili wkońcu klasyfikację zaraźliwych chorób zwierzęcych według ich niebezpieczeństwa, wskazując równocześnie na odpowiednie środki w stosunku do każdej poszczególnej grupy — wiążące się z importem, eksportem i tranzytem zwierząt.

Podkreślono specjalnie międzynarodowy charakter zagadnienia tranzytu i wpływ reglamentacji w tej dziedzinie na skuteczność bilateralnych umów weterynaryjnych, zawartych między państwami, które z sobą nie sąsiadują.

Większość ekspertów stanęła na stanowisku, że tranzyt przedstawia mniejsze niebezpieczeństwo od importu, i że przy zachowaniu odpowiednich wymagań (świadectwa pochodzenia i zdrowia, graniczna inspekcja sanitarna) tranzyt winien być zawsze udzielany ze względu na jego doniosłe znaczenie gospodarcze. W związku z zagadnieniem tranzytu podkomitet ustalił kilka też szczegółowych.

Restrykcje weterynaryjne, dotyczące handlu zwierzętami żywymi, a z drugiej strony rozwój przemysłów spożywczych i techniki mrożenia spowodowały wzrost handlu mięsem i przetworami mięsnymi. Niebezpieczeństwa, z handlem tym związane, wiążą się przedewszystkiem z dziedziną higieny ludzkiej.

Eksperti uznali jednomyślnie, że handel mięsem w porównaniu z handlem zwierzętami żywymi przedstawia znacznie zmniejszone ryzyko sanitarne. Naogół też poszczególne państwa stosują bardziej liberalny régime, jeśli chodzi o import tych produktów.

Najistotniejszym wymaganiem pozostaje przedstawianie oficjalnego certyfikatu, zaświadczonego o zdrowiu zwierzęcia przed samym ubojem, tudzież o zdatości mięsa do konsumpcji. Co do inspekcji mięsa na granicy (albo w miejscu przeznaczenia) i obowiązku dołączania wewnątrzności do transportu — podkomitet uznał w tej sprawie zasadę wolnej ręki poszczególnych państw



różniczkując przytem między wypadkami dowozu drogą morską i żelazną.

Jeśli chodzi o przetwory mięsne, uwidoczni się różnica zdań w ocenie niebezpieczeństw, dotyczących tych preparatów, w szczególności wyrobów z mięsa siekanego. W praktyce reglamentacja w tej dziedzinie jest również dość różna.

W zakresie tranzytu mięsa i przetworów mięsnych podkomitet stanął na stanowisku, iż należy udzielać najdalej idących ułatwień. Kontrola na granicy winna się ograniczać do sprawdzania dokumentów. Udzielanie pozwoleń na tranzyt wydaje się niepotrzebne.

Ekspertzi zgodzili się jednomyślnie, że handel produktami pochodzenia zwierzęcego budzi najmniej wątpliwości sanitarno-weterynaryjnych. Tem niemniej i tutaj obrót łączy się z pewnym ryzykiem, zależnym przede wszystkim od tego, czy do wspomnianych produktów da się zastosować dezynfekcja, równocześnie skuteczna i możliwa do przeprowadzenia w praktyce.

Podkomitet, wskazawszy na te choroby, które dają się przenosić za pośrednictwem produktów pochodzenia zwierzęcego (skóry, rogi, kopyta, sierść, włos i t. d.), określił następnie środki weterynaryjne, mające stanowić gwarancję dla państw importujących. Co do metod dezynfekcyjnych i określenia najgroźniejszych zarazków sprawę — zdaniem podkomitetu — powinien sprecyzować ostatecznie Międzynarodowy Urząd Epizootyj w Paryżu.

Omówiony powyżej memoriał podkomitetu przedstawiony został Komitetowi Ekonomicznemu Ligi Narodów, który na swojej sesji w październiku 1930 r. dokładnie rzecz rozpatrzył. Komitet Ekonomiczny uznał w wyniku narad, że jedynie część zagadnień, poruszonych w memorjale, dojrzała w chwili obecnej do międzynarodowego uregulowania. Co do innych problemów, na których temat w szczególności eksperci nie zdołali osiągnąć jednomyślności — pozostawałaby narazie drogą rokowań i umów bilateralnych.

Na podstawie myśli przewodnich memoriału i zgodnie ze wskazaniami Komitetu Ekonomicznego, określającymi dziedzinę, nadające się aktualnie do multilateralnego unormowania, Sekretariat Ligi Narodów przygotował w grudniu 1930 r. przedprojekty 3 konwencji weterynaryjnych, a mianowicie: 1) konwencji o organizacji sanitarnej służby weterynaryjnej i wymiany informacji weterynaryjnych, tudzież o organizacji ściślejszej współpracy międzynarodowej między poszczególnymi administracjami (avant-projet de convention internationale pour la prophylaxie des maladies des animaux); 2) konwencji o transzycie zwierząt, mięsa i innych produktów pochodzenia zwierzęcego, wreszcie 3) konwencji o przywozie i wywozie produktów pochodzenia zwierzęcego (z wyłączeniem mięsa).

Wspomniane 3 przedprojekty weszły w dn. 15 b. m. pod obrady sekcji weterynaryjnej Komitetu Ekonomicznego. W ten sposób sprawa zwołania międzynarodowej konferencji weterynaryjnej zaczyna się zwolna konkretyzować. W związku z powyższym warto przypomnieć, że podpisany w dn. 24 marca 1930 r. „protokół w sprawie dalszych rokowań” przewiduje wyraźnie zwołanie takiej konferencji w ciągu 1931 r. Czy wszakże w najbliższym czasie sprawa dojrzeje do tego stopnia — trudno jest przewidzieć.

Sprawa międzynarodowego porozumienia weterynaryjnego w najwyższej mierze interesuje Polskę, a razem z nią i ogół państw rolniczych Europy — eksporterów produktów hodowlanych. Dała temu wyraz odpowiednia rezolucja, uchwalona przez Konferencję Rolniczą w Warszawie. To też polska myśl gospodarcza z dużym zainteresowaniem śledzić winna dalsze ewolucje tego wielkiego problemu.

W zakończeniu podkreślić wypada jeszcze związek, jaki zachodzi między zagadnieniem międzynarodowego porozumienia weterynaryjnego a dalszym losem słynnej konwencji antyreglamentacyjnej w dn. 8 listopada 1927 r.

*St. Leszczyński*

## H A N D E L

### TRAKTATY I KONWENCJE

#### PROBLEM REALIZACJI UMÓW GOSPODARCZYCH.—

Narzędziem polityki handlowej państw o pe nym stopniu rozwoju gospodarczego są umowy międzynarodowe, mianowicie umowy handlowe lub pokrewne. Zawiera się je dla ułatwienia i rozwinięcia obrotu gospodarczego między dwoma (lub więcej) państwami, w szczególności dla rozwinięcia wymiany towarowej. Przyczem każdej stronie idzie o uzyskanie dla siebie realnych korzyści z umowy, idzie o pomoc dla swej ekspansji ekonomicznej. Polska, po odzyskaniu niepodległości, idzie też tą drogą. Już lat dziesięć minęło, jak rozpoczęliśmy zawieranie konwencji gospodarczych z innymi państwami. Normalny przebieg sprawy polega tu na znegocjowaniu z danym państwem danego układu, na podpisaniu go przez obie strony i złożeniu go całemu ustawodawczemu do ratyfikacji, jak chce nasza konstytucja, która w art. 49 ust. 2 postanawia: „Umowy handlowe i celne... — wymagają zgody Sejmu”.

Pod tym względem nie było u nas dotąd wątpliwości, ani dwojakiej wykładni rzeczzonego postanowienia, a nawet ustawa z dn. 2 sierpnia 1926 r. o częściowej zmianie Konstytucji, rozszerzając uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej i dając mu mianowicie prawo wydawania — w czasie gdy Sejm i Senat są rozwiązane — rozporządzeń z mocą ustawy, ograniczyła jednak to uprawnienie, między innymi, również właśnie co do wymienionego wyżej postanowienia art. 49 Konstytucji. Tak więc Rząd obowiązany jest zawsze przedstawiać zawarte przez

się z obcymi państwami umowy — t. j. takie, jakie wylicza Konstytucja — Sejmowi, dla uzyskania jego zgody na dane zobowiązanie Państwa.

Otóż, rozwój wewnętrznych warunków politycznych Polski stworzył z biegiem czasu w omawianej sprawie pewien problem, który w wielu innych państwach nie tak wyraźnie daje się odczuć albo wogóle nie istnieje, u nas zaś jest przyczyną wielu trudności. Mowa o tem, że ponieważ celem każdej konwencji handlowej winno być przyniesienie obrotowi gospodarczemu realnych korzyści, przeto dla osiągnięcia tych korzyści nie wystarczy znegocjowanie i podpisanie najlepszej choćby umowy, ale nieodzowne jest wprowadzenie jej w życie. Sens, wartość realna umowy polega, oczywiście, nie na fakcie jej podpisania (który może mieć znaczenie moralne), ale na możliwości praktycznego z niej korzystania. A gdy według brzmienia Konstytucji konieczna jest ratyfikacja sejmowa, wynika stąd, że wskazaniem praktycznym jest uzyskiwanie przez Rząd tej ratyfikacji w czasie możliwie najkrótszym po podpisaniu umowy, ażeby móc bezzwłocznie wprowadzić ją w życie i dać sferom gospodarczym, zwłaszcza kupieckim, możliwość natychmiastowego z niej korzystania. Ten czynnik czasu gra tu ważną rolę, skoro uprzednimy sobie, że częstokroć umowy handlowe negocjowane bywają i zawierane pod kątem widzenia potrzeb gospodarczych danej chwili, a przynajmniej krótkiego stosunkowo okresu. Oczywiście, bywa i inaczej: konwencja pomyślana być może, i jest częstokroć, jako unormowanie obrotu gospodarczego, t. j. stworzenie dlań pewnych dogodnych warunków, na szereg lat



Dotyczy to umów, opartych na ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania, zwłaszcza w dziedzinie celnej, choć nawet i indywidualne ustępstwa celne mogą mieć tendencję pewnej stabilizacji stosunku i wymiany towarowej. Ale w każdym razie, jakkolwiek typ konwencji handlowej przyjmujemy, niewątpliwie realna jej wartość zależeć będzie zawsze od możliwie szybkiego nadania jej mocy obowiązującej.

Wewnętrzna sytuacja polityczna niektórych państw europejskich (Jugosławia, Hiszpanja, Z. S. R. R.) pozwala im na łatwe rozwiązanie tego zagadnienia, gdyż wobec posiadanego przez nie ustroju zawarcie danej umowy przez Rząd staje się tam, biorąc rzecz praktycznie, aktem ustawodawczym i wprowadzenie konwencji w życie jest kwestją wzajemności ze strony kontrahenta. Ale nie sięgając nawet do państw, nie mających Parlamentu, widzimy, jak w niektórych państwach, bądź to w sposób prawidłowy i normalny (jak np. w Finlandji), bądźto chociażby przy konstrukcji, zawierającej przeważający i decydujący wpływ Rządu (jak np. w Turcji), istnieje możliwość szybkiej realizacji ważności umów handlowych.

Warunki, panujące pod tym względem w Polsce, są inne i stają się powodem tego, iż częstokroć odstęp czasu między zawarciem przez nas umowy z innym państwem a wejściem jej w życie, wydłuża się nadmiernie. Ilustracją niech będzie parę dat:

Państwo traktatowe	Data podpisania	Data wejścia w życie po ratyfik. sejmowej
Belgia . . . . .	30 XII 1922	5/X 1923
Bułgaria . . . . .	29/IV 1925	12/II 1927
Czechosłowacja . . . . .	23/IV 1925	6/XI 1926
Estonia . . . . .	19/II 1927	dotychczas nie
Francja . . . . .	24/IV 1929	dotychczas nie
Finlandja . . . . .	10/XI 1923	18/IX 1924
Grecja . . . . .	10/IV 1930	dotychczas nie
Hiszpania . . . . .	7/V 1930	dotychczas nie
Holandja . . . . .	30/V 1924	5/VI 1925
Japonia . . . . .	7/XII 1922	18 I 1925
Jugosławia . . . . .	23/X 1922	20/IV 1924
Łotwa . . . . .	12/II 1929	dotychczas nie
Persja . . . . .	19/III 1927	22/X 1930
Węgry . . . . .	2/XII 1928	dotychczas nie

Przyczyną bardzo długiego okresu czasu między datą podpisania a początkiem normalnego obowiązywania umów nie zawsze był brak ratyfikacji sejmowej, wywołany nieczynnością Sejmu. Składały się na to i inne przyczyny. Wielokroć jednak oczekiwanie na ratyfikację przez Izby Ustawodawcze jest u nas powodem odwlekania daty wejścia w życie układu gospodarczego z innym krajem, często specjalnie dla Polski korzystnego. Kilka ostatnich przykładów jest pod tym względem bardzo znamienych. Zawarte ostatnimi czasy umowy czy układy handlowe z: Chinami, Egiptem, Estonją, Francją, Grecją, Hiszpanją, Łotwą, Niemcami, Portugalją, Rumunją, Węgrami i Włochami pomyślane były jako akty pożyteczne i konieczne dla rozwoju naszej produkcji i wywozu. Szybkie nadanie im mocy prawnej byłoby jedną z głównych ich wartości.

Jednak specyficzne warunki sytuacji sejmowej w Polsce nie pozwoliły do dziś dnia na normalne wprowadzenie w życie ani jednej z wymienionych umów.

W tym tedy punkcie rodzi się gospodarcza konieczność znalezienia wyjścia z tej sytuacji. Nie poto bowiem z niemalym nakładem prac, czasu i wreszcie kosztów były negocjowane i zawierane wszystkie owe porozumienia handlowe, aby spoczywać w archiwach, tracąc z upływem miesięcy, i lat wreszcie, coraz bardziej na swej aktualności, a wreszcie może i wogóle na wartości. Pod naciskiem potrzeb gospodarczych wobec rosnącego kryzysu ekonomicznego, wobec konieczności docierania do nowych rynków i stwarzania nowych możliwości zbytu na dotychczasowych rynkach, Rząd ucieka się do prowizorycznego nadania mocy obowiązującej umowom handlo-

wym, nie mogącym doczekać się aprobaty ciał ustawodawczych, lub przynajmniej częściom tych umów, dotyczącym spraw najpilniejszych. Była to konieczność gospodarcza, wzmożona niekiedy naciskiem tej okoliczności, że odwlekanie (siłą faktu) ratyfikacji sejmowej groziło utraceniem danej umowy (jak np. w wypadku układu z Portugalją, której zupełnie odmienna pod tym względem sytuacja — o czym niżej — pozwalała na natychmiastowe stosowanie postanowień układu, oczywiście, z żądaniem od Polski wzajemności).

W ostatnich kilku latach parokrotnie występowała u nas sprawa sposobu szybkiego nadania realnej wartości wzajemnym zobowiązaniom, zaciągniętym w międzynarodowych porozumieniach gospodarczych. Aktualne kwestje zawartych umów były źródłem koncepcji, powstałych w końcu 1927 r. i w początkach 1928 r. — wprowadzania w życie konwencji drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadzie pełnomocnictw Rządu, t. j. przepisu ustępu 6 art. 44 Konstytucji oraz ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. (o upoważnieniu Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy). Ustawa ta, która obowiązywała do czasu ukonstytuowania się II Sejmu, przewidywała rozporządzenia między innymi także „w zakresie naprawy stanu gospodarczego w Państwie”. Prowadzone ówczesnie w łonie Rządu narady nie dały wyniku pozytywnego wobec formalnego poglądu Ministerstwa Sprawiedliwości i kilku innych Ministerstw, które uważały, że takie rozporządzenie Prezydenta byłoby jednak obejściem przepisu ustępu 2 art. 44 Konstytucji, cytowanego na wstępie. Teza ta jest sporna między prawnikami.

Przepis Konstytucji jest ogólny, wymaga „zgody Sejmu”, ale nie mówi, oczywiście, nic o prowizorycznym stosowaniu umów. Stosowanie takie może wcale nie naruszać uprawnień Sejmu, interpretacja więc cytowanego przepisu może być różna.

Po wygaśnięciu wspomnianej wyżej ustawy z dn. 2 sierpnia 1926 r. sprawa owa parokrotnie była poruszana, pod naciskiem potrzeb gospodarczych. Układ dodatkowy z Węgrami oraz umowa z Portugalją dały w kwietniu r. ub. asumpt do nowych debat nad sposobem wyjścia z uciążliwej sytuacji. Próby rozwiązania problemu drogą administracyjnych zarządzeń zainteresowanych resortów nie przyniosły rezultatów. Sprawa więc ciągle utyka, wobec utrzymywania się wspomnianego wyżej poglądu formalnego o naruszeniu Konstytucji.

Pogląd ten nie jest słuszny. Przepis art. 44 ust. 2 Konstytucji wzorowany jest, jak wiadomo, na art. 8 Konstytucji francuskiej, który czyni podobne zastrzeżenie dla praw Parlamentu. Ale równocześnie Prezydent Republiki Francuskiej upoważniony jest do wprowadzania w życie traktatów handlowych swemi dekretemi przed aprobatą Parlamentu. I nie uważa się tego za naruszenie praw Parlamentu, który znów nie kwestionuje zasady prowizorycznego stosowania umów. Przepis naszej Konstytucji może być również interpretowany w ten sposób, że chodzi o aprobatę dla definitywnej ważności umów, prowizoryczne zaś ich faktyczne stosowanie nie powinno być uważane za uszczuplenie praw Sejmu. Niema natomiast żadnej racji, aby interpretować ów przepis jako zakaz takiego prowizorycznego stosowania.

Powolne funkcjonowanie ciężkiego aparatu sejmowego nie pozwala na szybkie korzystanie z umów, mających dla nas wartość ekonomiczną. Mamy dziś cały szereg porozumień, z musu stosowanych prowizorycznie, oczekiwać zaś należy w najbliższej przyszłości jeszcze szeregu nowych umów. W tym stanie rzeczy, gdybyśmy chcieli stanąć na stanowisku egzekutywnej obrony litery Konstytucji, nie byłoby wyjścia i nie pozostawałoby nic, jak tylko latami (jak widzieliśmy na przykładach) wyczekiwać na wotowanie sejmowe. Albo też uczynić na stałe uzus z faktycznego stosowania umów przed ratyfikacją.

Miedzy temi dwiema skrajnościami istnieje wyjście pośrednie. Byłaby niem specjalna ustawa, upoważniająca Rząd do prowizorycznego wprowadzania w życie umów gospodarczych, aż do



ratyfikacji sejmowej. Ustawa taka, oczywiście, nie zmieniałaby nic w Konstytucji.

Koncepcja takiej ustawy występowała już niejednokrotnie, dziś zaś staje się coraz bardziej aktualna. Koncepcję tę należy rozpatrywać z punktu widzenia względów gospodarczych, o których racjonalności była mowa wyżej. Wspominaliśmy, że inne państwa są znacznie lepiej sytuowane w omawianym zakresie. Oczywiście jednak nie jest to jednolite. Państwa o swoistej strukturze polityczno-gospodarczej (Łotwa, Finlandja) mogą mieć stan „normalny”, t. j. urzeczywistniając prawie zawsze bardzo rychle wotowanie ciał ustawodawczych odnośnie do zawartych przez ich rządy konwencji, przestrzegając przepisu konstytucji o aprobacie parlamentu i obchodząc się doskonale bez konieczności prowizorycznego stosowania umów. Nie wszędzie atoli tak się dzieje. Stosunki w innych państwach tworzą pewną analogię do naszych, przynajmniej pod tym względem, że niejednokrotnie powstaje tam gospodarcza konieczność dopomożenia interesom państwa niezależnie od ciężkiej maszyny parlamentarnej. Przykłady niektórych krajów wskazują że starano się tam znaleźć sposób dla racjonalnego bezzwłocznego wyzyskania korzyści, zdobytych w umowie handlowej czy gospodarczej. Legislatura zatem szeregu państw daje władzy wykonawczej różnego rodzaju możliwości w tym zakresie.

Mówiliśmy wyżej o przykładzie Francji. Dla porównania przyjrzymy się, jak się ta sprawa przedstawia w innych jeszcze państwach. Pod tym względem podzielić je możemy na kilka luźnych grup.

Jedną z nich stanowić będą wspomniane już wyżej Jugosławia, Hiszpania, a także Z. S. R. R. W obu pierwszych, jako nie posiadających dziś ciał prawodawczych, Rząd przedstawia Królowi do podpisu dekrety, ratyfikujące umowy handlowe. W Hiszpanii np. dekret królewski z 1923 r. stanowi, iż Naczelnik Rządu ma prawo przedstawiania Królowi wszystkich dekretów, któreby uznał za zgodne z dobrem publicznym i które uzyskują moc ustaw. Tą drogą tedy załatwia się ratyfikację, a wprowadzenie w życie zależy już tylko od wzajemności kontrahenta. Co do Z. S. R. R., to uchwała Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. z 1925 r., interpretując postanowienia Konstytucji sowieckiej, przepisuje, iż umowy z zagranicą, nie wymagające ratyfikacji, zawierane będą w imieniu Rady Komisarzy Ludowych, takie zaś, które wymagają ratyfikacji w kraju kontrahenta — w imieniu Zjazdu Rad Z. S. R. R.

Idąc dalej, mamy bardzo ciekawy przykład Portugalii, gdzie przy ustroju wyraźnie parlamentarnym, Rząd uzyskał jednak w omawianej dziedzinie uprawnienie bardzo racjonalne, a praktycznie bardzo ważne. Ustawa portugalska z 1925 r. upoważnia Rząd do zawierania umów handlowych, w których taryfą minimalną, na zasadzie wzajemności, stanowić będzie granicę czynionych koncesyj. Ustawa ogranicza co prawda dalej to uprawnienie Rządu, postanawiając, że na jego zasadzie wolno zawierać umowy na czas nie dłuższy niż rok, mimo to jednak jest to uprawnienie bardzo doniosłe, w praktyce bowiem, jak wiadomo, umowy handlowe przeważnie są — a przynajmniej były dotąd — zawierane na termin roczny, a nadto normalnie Portugalia nie schodzi w koncesjach celnych poniżej taryfy minimalnej, czyli Rząd ma właściwie pełną swobodę w zawieraniu umów (które więc nie wymagają wogóle żadnej ratyfikacji) i, co najważniejsze, możność bezzwłocznego a legalnego wprowadzania ich w życie.

Podobne, choć nie tak szerokie, daje Rządowi uprawnienie ustawa turecka, która stanowi, że Rząd może po zawarciu umowy, a przed jej ratyfikowaniem przez Medżlisi (parlament) — co ma obowiązek uzyskać — wprowadzić ją prowizorycznie w życie.

Do dalszej grupy państw zaliczyć można Szwecję i Grecję, gdzie istnieje tylko pewna, ograniczona swoboda Rządu w omawianej kwestji. Konstytucja szwedzka zastrzega w zasadzie

w art. 12 aprobatę Riksdagu dla umów zagranicznych, zawieranych przez Króla, podobnie jak nasza, zaznacza jednak, że gdyby w wypadku określonym interes Państwa wymagał, aby umowa, mająca poważne znaczenie, ale nie odnosząca się do spraw, zastrzeżonych dla decyzji Riksdagu, została zawarta bez aprobaty tego ostatniego. Rząd władny jest to uczynić (po wysłuchaniu komisji parlamentarnej), nawet w czasie zasiadania Riksdagu. Nieco szersze względnie wyraźniejsze jest ujęcie sprawy przez ustawodawstwo greckie. Konstytucja zastrzega w art. 82, że umowy handlowe nie będą ważne bez zgody władzy ustawodawczej, jednakże pewne postanowienia legislatywne, dając zgóry aprobatę, wymaganą przez Konstytucję, upoważniają Rząd przyznawać innemu państwu w drodze dekretu, a na zasadzie wzajemności, pewne koncesje (klauzule największego uprzywilejowania dla państwa, z którym Grecja rokuje o umowę handlową, stosowanie taryfy celnej minimalnej i t. d.). Tą drogą uzyskaliśmy prowizoryczne wprowadzenie w życie naszej konwencji z Grecją z dn. 10 kwietnia 1930 r.

Dla pewnej analogji można w tem miejscu przytoczyć niezwykły przykład Brazylii. Konstytucja tamtejsza dość jest rygorystyczna co do umów z zagranicą, zastrzegając wyraźnie w art. 34 i 48, że konwencje z obcymi państwami należą do wyłącznej kompetencji Kongresu, zawieranie zaś ich — do kompetencji Prezydenta Republiki, ale zawsze ad referendum Kongresu. Otóż Rząd brazylijski, pragnąc mieć w praktyce swobodę, „poradził” sobie dowcipnie z owymi przepisami, rozwiązując administracyjnie problem zawierania umów i wprowadzania ich w życie. Brazylia więc zawiera umowy w drodze korespondencji, w formie prostej wymiany not, czyli porozumienia międzyrządowego, które nie podlegają ratyfikacji, względnie którego Kongresowi wcale się nie przedstawia, nie uważając go za traktat czy umowę w rozumieniu Konstytucji. Takie „porozumienia” zawarł Rząd brazylijski ze Stanami Zjednoczonymi, z Hiszpanią, Argentyną, Francją, Włochami, wszystkie one obowiązują, ale nigdy nie były przedstawiane Kongresowi.

Poza ową „anomalią” Brazylija jednak oficjalnie jest krajem rygoru parlamentarnego, stanowić więc może przejście do dalszej rzekomej grupy państw — rygorystycznych. Pod tym względem sąsiadka jej, Argentyna, jest klasyczna, tam bowiem Rząd nie jest uprawniony do wprowadzania w życie umów przed i h ratyfikacją, ani też do zawierania prowizoryjów na własną rękę bez ratyfikacji. Art. 67 Konstytucji argentyńskiej zastrzega pod tym względem prawa Kongresu.

Wracając do Europy, mamy przykład Łotwy i Finlandji co do stanowiska rygorystycznego. Art. 68 Konstytucji łotewskiej postanawia, że wszystkie umowy międzynarodowe, które obejmują sprawy, mające być rozstrzygane na drodze ustawodawczej, wymagają zatwierdzenia Sejmu. Rząd łotewski nie może więc wprowadzać w życie żadnego traktatu czy też konwencji handlowej bez tego zatwierdzenia. Konstytucja fińska postanawia w art. 33, że wszystkie umowy z państwami obcymi winny być ratyfikowane przez Sejm, jeżeli zawierają postanowienia, wkraczające w dziedzinę ustawodawstwa, albo jeżeli Konstytucja tego wymaga dla innych powodów. A choć interpretacja tego przepisu może być różna, jednak Rząd fiński stał zawsze na stanowisku, że umowy handlowe muszą być ratyfikowane przez Sejm.

Dalszym przykładem jest Rumunia, której Konstytucja w 1866 r. postanowiła, że Król zawiera z obcymi państwami umowy i t. p., ale „ażeby akty te były obowiązujące, muszą być uprzednio przedkładane władzy ustawodawczej do zaprobowania”. Przepis ten wprowadzono bez zmiany do nowej, obecnie obowiązującej Konstytucji z 1923 r. Podobnie rzecz się ma z Holandją, gdzie Konstytucja zastrzega warunek zgody Stanów Generalnych dla wszystkich umów międzynarodowych przed ich wejściem w życie, nawet jeśli nie zostały zawarte w uroczystej formie traktatów. Konstytucja holenderska nie



upoważnia Rządu do wykonywania, choćby częściowego, zawartych umów handlowych przed uzyskaniem aprobaty Stanów Generalnych. Możliwe jest i tam jednak zawarcie z obcym państwem układu prowizorycznego dla stosowania praktycznie pełnego régime'u w o. zakiwaniu ratyfikacji.

Przejdźmy na koniec do przykładów, bardziej nas obchodzących, przykładów naszych sąsiadów, t. j. Niemiec, Czechosłowacji i Austrii. Konstytucje wszystkich tych 3 państw zastrzegają im parlamentom, jak i gdzie indziej, prawo aprobaty dla umów międzynarodowych. Jednak praktyka życiowa skierowała tam sprawę na drogę czasowego przynajmniej upoważnienia rządu do wykonywania konwencji gospodarczych przed ich formalną ratyfikacją przez izby ustawodawcze. Wynikało to oczywiście, z konieczności gospodarczych. We wszystkich więc tych 3 państwach mamy zgodne odchylenia od zasady konstytucyjnej, czyli raczej uznawanie pewnych prowizorjów do czasu aprobaty parlamentarnej. W Niemczech dwukrotnie już Reichstag upoważniał Rząd do prowizorycznego stosowania umów gospodarczych z innymi państwami. Dwie ustawy, o dosłownym jednakowym brzmieniu — z dn. 10 lipca 1926 r. i z dn. 14 lipca 1927 r. — dawały Rządowi prawo wykonywania takich umów. Prawo to jest coprawda dość ograniczone, gdyż wolno zeń uczynić użytek tylko w wypadku pilnej gospodarczej potrzeby, w wypadku gdy Reichstag jest nieczynny, dalej stosowanie prowizoryczne może trwać nie dłużej niż przez 3 miesiące, a w razie gdyby Reichstag odrzucił umowę gospodarczą, stosowanie jej musi ustać najpóźniej w 4 tygodnie po jego uchwale, wreszcie czas trwania obu ustaw ograniczony był do 6 miesięcy.

Czechosłowacja idzie znacznie dalej w daniu Rządowi swemu pewnej swobody. Ustawa z dn. 4 lipca 1923 r. upoważniała Rząd wyraźnie do prowizorycznego wprowadzania w życie zawartych z obcymi państwami umów handlowych, i to tak w wypadku uregulowania stosunków handlowych na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, jak i w wypadku wzajemnego przyznania sobie określonych zniżek celnych. Ustawa następna, z dn. 22/XII 1924 r., powtarzała to upoważnienie odnośnie do umów, zawartych w czasie od dn. 1 lutego 1924 r. do dn. 30 czerwca 1925 r. Termin ten przedłużono następną ustawą o cały rok dalszy (do dn. 30/VI 1926 r.), a wreszcie w ustawie z dn. 22 czerwca 1926 r. o zmianie taryfy celnej i o uregulowaniu stosunków handlowych z zagranicą, upoważniono Rząd do prowizorycznego stosowania umów jak wyżej, mianowicie na czas od dn. 1 lipca 1926 r. aż do wprowadzenia w życie nowej taryfy celnej. Jest to więc upoważnienie bardzo ważne, od kilku już lat bowiem Rząd czechosłowacki ma praktycznie daleko idącą swobodę, niezmiernie doniosłą dla stosunków gospodarczych Czechosłowacji z zagranicą. Ustawa ta umożliwiła wprowadzenie w życie IV protokołu dodatkowego do konwencji handlowej polsko-czechosłowackiej.

W Austrii sprawa omawiana jest potraktowana może jeszcze bardziej liberalnie. Już w 1919 r. uchwała zgromadzenia narodowego upoważniła Rząd do wydawania zarządzeń z zakresu polityki celnej i handlowej. Na zasadzie właśnie tej ustawy wydano rozporządzenie o obrocie handlowym z Polską (umowy kompensacyjne). W latach: 1920, 1924, 1926 cały szereg ustaw daje Rządowi upoważnienia do prowizorycznego regulowania stosunków handlowych z zagranicą. W szczególności ustawy austriackie upoważniały Rząd kolejno do dozorowania umów specjalnie w ustawie wymienionych. Były to więc upoważnienia ograniczone, większość ich jednak staje się praktycznie upoważnieniem generalnym. Ustawa najnowsza, z dn. 29 grudnia 1926 r., mówi o uregulowaniu stosunków handlowych i komunikacyjnych z zagranicą, dając Rządowi praktyczne upoważnienia w tym zakresie, obowiązując zaś ona dotychczas. Ustawa ta przedłuża prowizoryczną moc obowiązującą umów handlo-

wych, wprowadzonych w życie na podstawie pełnomocnictw rządowych, danych w poprzednich ustawach.

Aparat parlamentarny jest prawie wszędzie, i musi być z natury rzeczy, dość ciężki. Gdy zaś szanse gospodarcze, jeśli mają dać owoce, muszą być wykorzystywane szybko, przeto w wypadku umów handlowych niezbędnym staje się stworzenie środka dla realizacji tych umów, dających korzyści ekonomiczne. Ustawa tedy, o której była mowa wyżej, dająca Rządowi gospodarczo racjonalną swobodę, winna być u nas sprawą najbliższej przyszłości. Nawet przykład państw, które nazwalimy rygorystycznymi, nie przemawia przeciwko temu. Tam bowiem sytuacja ciał ustawodawczych i porządek rzeczy są takie, iż prawie zawsze umożliwiają rządowi przeprowadzenie przez parlament danych konwencji bezmała natychmiast po ich zawarciu. Wszędzie, gdzie tak nie jest, znaleziono sposób na osiągnięcie tego celu drogą ustawodawczą.

S. Sadowski

**ZAGADNIENIE MIĘDZYNARODOWEGO POROZUMIENIA WETERYNARYJNEGO** — p. str. 139.

## HANDEL ZAGRANICZNY

**PROJEKT USTAWY O FUNDUSZU EKSPORTOWYM.** — W ostatnich dniach Rząd przesłał do Sejmu projekt ustawy o funduszu eksportowym. Celem funduszu jest popieranie eksportu wyrabianych w kraju towarów przez:

1) całkowite lub częściowe przyjmowanie odpowiedzialności wobec Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu finansowanych przez Bank transakcji eksportowych za wypłacalność eksportera i zagranicznego nabywcy towaru;

2) przyjmowanie odpowiedzialności wobec poszczególnych eksporterów z tytułu finansowanych przez B. G. K. transakcji eksportowych za wypłacalność zagranicznego nabywcy towaru; w tym wypadku wysokość odpowiedzialności funduszu nie może przekraczać 45% wartości eksportowanego towaru;

3) udzielanie kredytu na popieranie eksportu we wszelkich formach.

Zasady i warunki administrowania funduszem będą ustalone przez Ministra Skarbu.

Fundusz eksportowy ma powstać w drodze przekazania na jego rachunek wpływów ze spłaty pożyczek, udzielonych instytucjom kredytowym na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 27 maja 1927 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 46, poz. 400) oraz ze spłaty procentów należnych od tych pożyczek Skarbowi Państwa.

Należy jeszcze nadmienić, że dochody z funduszu będą zarachowane na fundusz. Wykonanie projektowanej ustawy ma być powierzzone Ministrowi Skarbu.

Powszechnie wiadomo, iż z wprowadzeniem bilansu handlowego napotyka u nas na duże trudności z powodu wysokich kosztów kredytów, jakie oplaca wytwórczość i handel. Szereg ustaw i zarządzeń zmierza ku temu, aby wytwórczość, pracująca na eksport, postawić w dogodniejszych warunkach. Zwrot ceł przy wywozie, zwolnienie od podatku obrotowego produkcji eksportowej, ulgowe taryfy kolejowe dla wywozu etc. — kształtują dla produkcji warunki, które zezwalają na sprzedaż towarów po cenach konkurencyjnych wobec produkcji zagranicznej. Lecz eksport wymaga jeszcze odpowiedniego aparatu handlowego i kredytowego, powstającego dotychczas bez wybitniejszej pomocy ze strony Państwa. Zamiana obrotu o charakterze biernym na obrót o charakterze czynnym w poszczególnych działach wytwórczości wymaga dalszych zarządzeń, zmierzających do ułatwienia pracy polskiemu eksporterowi. Powszechnie przyjętym sposobem popierania czynnego wywozu jest zapewnienie eksporterowi częściowego współudziału finansowego państwa w ponoszonym przez niego ryzyku. Wnieiony do Sejmu projekt ustawy o funduszu eksportowym zmierza właśnie do



wypełnienia tej luki w naszym ustawodawstwie gospodarczym. Wysokość koniecznego funduszu jest, oczywiście, trudna do ustalenia, wobec znacznych wahań w wymianie zewnętrznej Polski, oraz zależna od całego wywozu, dość mało zróżniczkowanego, a zatem wysoce związanego z konjunkturą.

Fundusze państwowe, przeznaczone do gwarantowania kredytu eksportowego, wynoszą w procentach wartości całego wywozu w 1928 r.: w Anglii 2%, w Niemczech 2%, w Belgii 2%, we Francji 1½%. Obliczony według tych norm fundusz eksportowy wahałby się w granicach zł 50—60 miljn, przyjmując sumę eksportu naszego na zł 2½ miljard. Poza przekazaniem na fundusz eksportowy kwot, zużytych w swoim czasie na pomoc kredytową dla banków, dalsze ewent. podniesienie funduszu mogłoby nastąpić w razie potrzeby z wpływów przyszłych pożyczek.

W myśl art. 7 ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego zarząd nad funduszem eksportowym z ramienia Ministerstwa Skarbu obejmie zapewne tenże bank. Fundusz ma być użytkowany: 1) dla udzielania kredytów krótkoterminowych, oprocentowanych ulgowo dla handlu eksportowego; 2) dla gwarantowania operacji eksportowych, finansowanych pośrednio lub bezpośrednio przez B. G. K.

**STOSUNKI GOSPODARCZE POLSKO-AUSTRJACKIE.** — W dn. 3 grudnia r. ub. P. L. K. Aprill, sekretarz Austrjacko-Polskiej Izby Handlowej w Wiedniu, wygłosił w auli W. S. H. w Warszawie odczyt p. t. „Zagadnienia gospodarcze Austrii a Polska”, w którym scharakteryzował sytuację ekonomiczną Austrii na tle warunków powojennych oraz wzajemne ustosunkowanie się obydwóch krajów w dziedzinie gospodarczej. Poniżej podajemy zwięzłe streszczenie tego odczytu, zorganizowanego przez Koło Ekonomiczne W. S. H.

Powojenna Austrija przeszła bardzo ciekawą drogę rozwoju ekonomicznego. Być może żadne inne państwo nie dokonało tak dużo w zakresie rozwoju niektórych gałęzi gospodarstwa narodowego i nie zmieniło też tak gwałtownie swej polityki handlowej. Pozostały po 1919 r. ułamek dawnej Monarchii Austro-Węgierskiej—nowa Austrija przedstawiała—jak w mniejszym stopniu przedstawia i teraz—dziwołag gospodarczy z przerośniętymi niektórymi gałęziami życia gospodarczego i ogromnym niedorozwojem innych. Skazana na olbrzymi import produktów żywności i surowców, Austrija od początku ugięła się pod ciężarem deficytu bilansu handlowego, lecz potrzeby konsumpcyjne ludności oraz rozbudowanego przemysłu czynią z niej państwo wybitnie wolnohandlowe.

Z bi gitem czasu stale ujemne saldo bilansu handlowego, wynoszące ostatnio ok. szyl. 1 miljard., a niepokrywane w całości przez dodatnie pozycje bilansu płatniczego, przekonywa sfery gospodarcze o potrzebie polepszenia struktury handlu zagranicznego. Austrija ogromnie rozbudowuje rolnictwo i hodowlę, staje się samowystarczalną w wielu dziedzinach, stara się jednocześnie o ekspansję przemysłową na inne rynki. Kończy się okres nieograniczonego importu produktów rolniczych do Austrii. Austrija rozbudowuje swój system celny, kilkakrotnie podwyższa cła.

W tej gwałtownej zmianie polityki handlowej Austrii Polska jest ogromnie zainteresowana. Wywozimy do Austrii poważne ilości węgla i trzody chlewnej obok mniejszych ilości innych produktów. Bilans handlowy kształtuje się stale na naszą korzyść. Dążenie Austrii do samowystarczalności dotknęło już w poważnym stopniu niektórych mniej ważnych gałęzi naszego eksportu; obecnie zagrożony jest wywóz nierogacizny ze względu na wielki rozwój tej gałęzi hodowli w Austrii; byłoby to wielkim ciosem dla polskiej hodowli.

Jednakowoż stworzenie niektórych gałęzi życia gospodarczego nie wybawi Austrii z kłopotów. Konieczny jest dowóz licznych surowców, a jednoczesny spadek eksportu przemysłowego pozostawia bierne saldo bilansu na wysokim poziomie. Stąd zjawyły się w Austrii koncepcje oparcia się gospodarczego o większe

państwo lub grupę państw (koncepcje unji naddunajskiej, preferencje celne i t. d.). Do tego rodzaju koncepcyj trzeba zaliczyć i znany zagranicą pr blemat Ausschuss'u, który jednakowoż narazie niema również i w dziedzinie gospodarczej widoków powodzenia. Nie ulega natomiast wątpliwości pewne zbliżenie niemiecko-austrjackie, wyrażające się w dziedzinie gospodarczej coraz większymi wpływami Niemiec i coraz bardziej ożywionymi stosunkami. Zbliżenie to, odsuwając Austrię od grupy rolniczych państw środkowo-europejskich, może z drugiej strony grozić podstawowej gałęzi eksportu polskiego do Austrii—węglowi, z którym może konkurować niemiecki węgiel górnośląski.

Aczkolwiek trudno jest narazie przewidzieć, jakimi drogami pójdzie dalej polityka gospodarcza austrjacka, w interesie Polski leży zbliżenie gospodarcze z Austrią i zacieśnienie węzłów wzajemnej wymiany towarowej, oparte na wzajemnych ustępstwach.

## KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

NA PODSTAWIE DANYCH MIN. PRZEM. I HANDLU I MIN. ROLNICTWA, DONIESIEN WYDZIAŁÓW PRZEM. WOJEWÓDZTW, ORGANIZACYI SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH, WŁASNYCH KORESPONDENTÓW. D. PESZ „PATA” I „AGENCJI WSCHODNIEJ” I T. D.

### ZIEMIOPŁODY

#### RUCH CEN ZBÓŻ

w okresie od 1 do 15 stycznia 1931 r.

(za kwintal)

	1—8/I		9—15/I		Różnica w %/o-ach cen z 9—15/I w stos. do cen z 1—8/I
	zł	\$	zł	\$	
<b>Pszennica</b>					
Warszawa . . .	26'67½	2'99½	25'17	2'82½	— 5'6
Poznań . . .	22'93½	2'57½	22'14	2'48½	— 3'4
Lwów . . .	24'00	2'69½	24'00	2'69½	—
Srednia giełd krajowych	24'53½	2'75½	23'77	2'67	— 3'1
<b>Żyto</b>					
Warszawa . . .	18'75	2'10½	18'66	2'09½	— 0'4
Poznań . . .	18'00	2'02	17'90	2'01	— 0'5
Lwów . . .	18'50	2'07½	18'35	2'06	— 0'8
Srednia giełd krajowych	18'41½	2'06½	18'30	2'05	— 0'6
<b>Owies</b>					
Warszawa . . .	23'50	2'64	23'25	2'61	— 1'0
Poznań . . .	20'37½	2'29	20'76	2'33	+ 1'8
Lwów . . .	22'41½	2'52	22'55	2'53	+ 0'6
Srednia giełd krajowych	22'10	2'48	22'18½	2'49	+ 0'3
<b>Jęczmień browarowy</b>					
Warszawa . . .	25'50	2'86½	25'50	2'86½	—
Poznań . . .	26'00	2'92	26'00	2'92	—
Lwów . . .	—	—	—	—	—
Srednia giełd krajowych	—	—	—	—	—
<b>Jęczmień zwykły</b>					
Warszawa . . .	19'58	2'21	19'50	2'19	— 0'4
Poznań . . .	20'75	2'33	20'75	2'33	—
Lwów . . .	17'25	1'93½	17'25	1'93½	—
Srednia giełd krajowych	19'19	2'15½	19'16½	2'15	— 0'1

### NOTOWANIA GIEŁDOWE

za okres od 12 do 17 stycznia 1931 r.

**WARSZAWA.** — Okres sprawozdawczy przyniósł poważniejszą niżkę cen pszenicy, która w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego straciła około zł 3'00 na 100 kg; poza tem nieznacznie obniżyła się cena owsa oraz otrąb pszenicznych, pozostałe zaś zboża utrzymały się na dotych-



czasowym pozimie. Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica 23'00 — 24'00 (25'75 — 27'00), żyto 18'00 — 19'00 (18'50 — 19'00), jęczmień brow. 25'00 — 26'00 (25'00 — 26'00), — przemiałowy 19'00 — 20'00 (19'00 — 20'00), owies jednolity 22'00 — 23'00 (23'00 — 24'00), otręby pszenne szale 15'00 — 16'00 (15'00 — 16'00), — pszenne średnie 14'00 — 15'00 (14'50 — 15'50), — żytnie 11'50 — 12'00 (11'50 — 12'50).

— W związku ze spadkiem cen ziarna niżkowała mąka pszena. Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg parytet wagon Warszawa (jak wyżej): mąka pszena luksusowa 55'00 — 65'00 (60'00 — 70'00), — pszena 4 0 45'00 — 55'00 (50'00 — 60'00), — żytnia (typ przepisowy) 34'00 — 36'00 (35'00 — 36'00).

**POZNAŃ.** — Dla zbóż chlebowych tendencja nieco słabsza; ceny pszenicy, żyta, jęczmienia przemiałowego oraz mąki pszennej i żytniej nieznacznie się obniżyły, a jedynie owies wykazuje pewną poprawę. Obroty średnie. W ostatnim dniu okresu sprawozdawczego notowano następujące ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 21'25 — 22'00 (22'00 — 23'00), żyto 17'50 — 18'00 (17'75 — 18'25), jęczmień brow. 25'00 — 27'00 (26'00 — 27'00), — przemiałowy 20'00 — 21'25 (20'00 — 21'50), owies 20'25 — 21'50 (19'75 — 21'00), mąka pszena 65% -owa wraz z workiem 39'00 — 42'00 (40'25 — 43'25), — żytnia 65% -owa wraz z workiem stand. 29'50 (30'25), otręby pszenne grube 14'50 — 15'50 (14'50 — 15'50), — pszenne średnie 12'50 — 13'50 (12'50 — 13'50), — żytnie 12'50 — 13'50 (12'50 — 13'50).

**KRAKÓW.** — Na rynku zbóż chlebowych minął okres sprawozdawczy przy tendencji spokojnej; nieco słabiej kształtowały się ceny pszenicy. Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg parytet Kraków (jak wyżej): pszenica dworska czerwona stand. 26'00 — 26'50 (26'50 — 27'00), — biała stand. 25'00 — 25'50 (25'50 — 26'00), — targowa stand. 24'00 — 24'50 (25'00 — 25'50), żyto dworskie stand. 19'00 — 19'50 (19'00 — 19'50), — targowe stand. 18'50 — 19'00 (18'50 — 19'00), jęczmień brow. 26'00 — 27'00 (26'00 — 27'00), — przemiałowy stand. 20'00 — 20'50 (20'00 — 20'50), — pastewny stand. 17'50 — 18'50, — owies dworski stand. 23'00 — 24'00 (23'00 — 24'00) — targowy stand. 21'00 — 22'00 (21'50 — 22'00), mąka pszena 65% -owa 44'00 — 45'00 (44'00 — 45'00), — żytnia typowa 33'50 — 34'00 (33'50 — 34'00), otręby pszenne 15'50 — 16'00 (15'50 — 16'00), — żytnie 14'00 — 14'50 (14'00 — 14'50).

**LWÓW.** — Zainteresowanie rynkiem zbóż chlebowych niewielkie, ceny niższą. Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg parytet Lwów (jak wyżej): żyto małopolskie jednolite 18'50 — 18'75 (18'75 — 19'00), — zbiorowe 17'75 — 18'00 (18'00 — 18'25), owies małopolski 22'50 — 23'00 (23'00 — 23'50), mąka pszena 43'00 — 44'00, — żytnia 30'50 — 31'50, otręby pszenne 12'75 — 13'25 (12'25 — 12'75), — żytnie 11'75 — 12'25 (11'25 — 11'75).

**WILNO.** — Dla zbóż chlebowych usposobienie niejednolite, naogół słabsze. Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg franco stacja Wilno (jak wyżej): pszenica 26'00 — 27'00 (26'00 — 27'50), żyto 17'00 — 18'00 (18'00 — 18'50), jęczmień brow. 23'00 — 24'00 (23'00 — 24'00), — przemiałowy 18'00 — 19'00 (17'50 — 18'00), owies 18'00 — 19'00 (18'00 — 20'00), otręby pszenne 15'00 — 16'00 (15'00 — 16'00), — żytnie 12'00 — 13'00 (11'00 — 11'50), makuchy lniane 28'00 — 29'00 (28'00 — 28'50), — słonecznikowe 22'00 — 23'00 (22'00 — 22'50).

**GDĄŃSK.** — Tendencja ogólna słabsza, jedynie owies ceniony był wyżej. Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica (zależnie od gatunku) 13'50 — 14'00 (14'50 — 15'00), żyto 11'20 — 11'25 (11'50), jęczmień brow. 13'50 — 14'50 (16'00 — 16'50), — pastewny 12'00 — 12'25 (12'00 — 12'30), owies 12'50 — 12'75 (12'00 — 12'50), otręby pszenne grube 10'00 — 10'50 (10'50 — 11'00), — żytnie 8'50 (7'50 — 8'00).

## PASZA

**WARSZAWA.** — Dla siana i słomy tendencja słabsza, obroty ograniczone. Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg: siano koniczynowe świeże 15'00 — 16'00, — zwykłe, średnie gat. 13'00, słoma prosta (przeważnie żytnia) 8'00 — 9'00, franco wagon stacja załadowania: siano I gat. 8'00 — 8'50, słoma prasowana 3'80 — 4'00; parytet wagon Warszawa: makuchy lniane 29'50 — 30'50, — rzepakowe 20'00 — 21'00, otręby pszenne 14'00 — 15'00, — żytnie 11'50 — 12'00; za 1 tonnę loco cukrownia w Poznańsku: wyłoki buraczane \$ 11'00; franco skład Warszawa: mączka arachidowa (z orzecha ziemnego) 50% białka i tłuszczu w workach brutto za netto 38'00 — 39'00, kuch so-

jowy śrutowy 46% w workach brutto 38'00 — 39'00, — kokosowy w taflach 39'00 — 40'00, — mielony 40'00 — 41'00, — palmowy 21% w taflach luzem 33'00, — mielony 34'00, kuchy słonecznikowe w taflach 27'50 — 28'50, — mielone 28'50 — 29'50, — rzepakowe 24'00 — 24'50, — mielone 25'00 — 25'50, — lniane w taflach 36'00, — mielone 37'00.

**KATOWICE.** — Zapotrzebowanie średnie. Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg loco stacja odbiorcza na Górnym Śląsku: siano luzem lub prasowane 14'50 — 16'00, koniczyna 17'00 — 19'00, słoma 8'50 — 9'00, sieczka 10'00 — 12'00, makuchy lniane 31'00, — śrut (odolejone) 25'50, — rzepakowe 22'40 — 22'75, — śrut (odolejone) 13'00, — słonecznikowe 25'00.

**LWÓW.** — Tendencja słaba. Notowania Centralnej Targowicy — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg: siano I gat. 9'00 — 11'00, koniczyna niemłocna 13'00 — 14'00, tymotka 12'00 — 15'00, słoma omłotana 6'00 — 8'00.

**KRAKÓW.** — Zapotrzebowanie niewielkie, tendencja nieco słabsza. Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg parytet Kraków: siano słodkie 11'50 — 12'00, — średnie 10'00 — 10'50, — kwaśne 7'00 — 8'00, koniczyna pastewna 13'00 — 14'00, słoma długa 6'00 — 6'50, — mierzwa luzem 4'00 — 4'50, — prasowana 5'00 — 5'50, makuchy z orzecha ziemnego 55 56% 34'00 — 35'00, — rzepakowe 21'00 — 22'00, — lniane 34'00 — 35'00, — słonecznikowe 46% białka i tłuszczu 28'50 — 29'00, śrut soya 46% niem. 37'00 — 38'00, — 48% włoski 37'50 — 38'50, śrut słonecznikowy ekstrahowany 24'00 — 25'00, otręby pszenne 16'00 — 16'50, — żytnie 14'50 — 15'00.

## LEN I KONOPIE

**LUBLIN.** — Zapotrzebowanie małe, ceny kształtują się niżkowo. Ceny orientacyjne — w \$ za 100 kg loco granica (w nawiasach loco stacja załadowania): len czesany I gat. 22'50 — 23'00 (21'00 — 21'50), — II gat. 16'50 — 17'00 (15'00 — 15'50), — III gat. — (9'00 — 9'50), len nieczesany I gat. 14'00 — 14'50 (12'50 — 13'00), — II gat. 10'00 — 10'50 (8'50 — 9'00), — III gat. — (5'00 — 5'50), pakuly lniane I gat. 10'50 — 11'00 (9'00 — 9'50), — II gat. 5'50 — 6'00 (4'00 — 4'50), — III gat. — (2'00 — 2'50); w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg loco stacja Lublin: konopie czesane I gat. 19'00 — 20'00, — II gat. 16'00 — 17'00, — nieczesane I gat. 12'00 — 13'00, — II gat. 8'00 — 9'00, pakuly konopne I gat. 7'00 — 8'00.

**LWÓW.** — Ceny orientacyjne, ustalone przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie — w \$ za 100 kg loco wagon Lwów: konopie czesane I gat. 15'00 — 20'00, — II gat. 10'00 — 15'50, konopie surowe I gat. 9'50 — 12'00, — II gat. 7'00 — 10'00, pakuly konopne I gat. 7'25 — 9'00, — II gat. 7'00 — 7'50.

## WARZYWA

**WARSZAWA.** — Notowania Hurtowego Targu Warzywnego — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg: brukiew 6'00 — 7'00, buraki 8'00 — 10'00, cebula twarda I gat. 30'00 — 40'00, — II gat. 24'00 — 28'00, kapusta biała 4'00 — 5'00, brukselka 50'00 — 55'00, kapusta czerwona 8'00 — 10'00, pietruszka 27'00 — 32'00, marchew 7'00 — 9'00, selery 30'00 — 36'00, szpinak 50'00 — 60'00, ziemniaki jadalne (transport wozowy) 7'50 — 8'00; za 1 kg: chrzan 1'50 — 2'00, szczaw 2'50 — 3'00; za 100 sztuk względnie paczków: kapusta biała 9'00 — 14'00, — czerwona 10'00 — 15'00, porz 40'00 — 60'00.

## NASIONA

**KRAKÓW.** — Usposobienie słabe. Ceny orientacyjne — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg parytet Kraków: groch wiktoria poznański 40'00 — 44'00, — półwiktoria małopolski 27'00 — 32'00, — zwykły jadalny 27'00 — 32'00 — polny 25'00 — 27'00, fasola cukrowa biała Jasiek 78'00 — 86'00, — biała okrągła 42'00 — 45'00 — biała długa 42'00 — 45'00, — biała krótka 35'00 — 39'00, — Wachtel 33'00 — 36'00, — mieszana 30'00 — 33'00, bobik pastewny 24'00 — 25'00, lubin żółty 27'50 — 28'50, — niebieski 22'50 — 23'00, rzepak zimowy z workiem 43'00 — 44'00, rzepak czyszczony słodki 60'00 — 62'00, mak niebieski wraz z workiem 100'00 — 110'00, — szary wraz z workiem 80'00 — 95'00, kminek krajowy czyszczony 180'00 — 190'00, esparseta 50'00 — 51'00.

**LUBLIN.** — Notowania Komisji Cennikowej przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Lublinie — w  $\mathcal{Z}$  za 100 kg loco stacja województwa lubelskiego: koniczyna biała 350'00 — 425'00, — czerwona 190'00 — 230'00, przełot 130'00, tymotka 80'00 — 90'00, rzepak 50'00 — 55'00, mak niebieski 80'00 — 85'00.



## BYDŁO I MIĘSO

— W I połowie stycznia na krajowym rynku bydła rogatego przeważnie panowała tendencja słabsza. Bardziej wyraźną niższą cen uwładniająca notowania poznańskie, gdzie wszystkie gatunki bydła rogatego wykazują spadek, przyczem spadek ten, zależnie od kategorii bydła, waha się od  $\text{zł}$  4 do  $\text{zł}$  14 na 100 kg żywej wagi. W Warszawie, Krakowie i Mysłowicach ceny bydła rogatego prawie utrzymane, wzgl. obniżyły się bardzo nieznacznie. Nieznacznie obniżyły się ceny bydła i we Lwowie. Obok niższych cen żywca zaznaczyła się i niższa cen mięsa, tak np. we Lwowie w ostatnich dniach hurtowa cena mięsa wołowego obniżyła się o  $\text{zł}$  10 na 1 kg; dla cielęciny i wieprzowiny niższa wyniosła tylko  $\text{zł}$  5.

Rynek trzody chlewnej w okresie sprawozdawczym cechował nastroj słaby. Przy stałej niższej tendencji ceny ulegały dalszej i to znacznej niższej. W Warszawie jeszcze 5 stycznia na targu żywca notowano za 1 kg  $\text{zł}$  1'50 — 1'62, a dn. 14 stycznia notowania te obniżyły się do  $\text{zł}$  1'15 — 1'40, wykazując spadek dla dolnej granicy o  $\text{zł}$  35. Również obniżyły się notowania świń i na innych targowiskach, jak Poznań, Mysłowice i Kraków. Notowania krakowskie wykazują ostatnio spadek o  $\text{zł}$  20 — 30 na 1 kg żywej wagi. W Poznaniu najmniej obniżyły się notowania świń bekonowych.

Ekspert trzody chlewnej kierowany był przeważnie do Austrii, gdyż ze względu na cła, obowiązujące przy eksporcie do Czechosłowacji, na rynek czeskosłowacki eksport odbywa się tylko w stanie bitym.

**WARSZAWA.** — Notowania świń na targu żywca według Kasy Ubezpieczeniowej ostatnio wynosiły za 1 kg:  $\text{zł}$  1'15 — 1'40.

**POZNAŃ.** — Płacono — w  $\text{zł}$  za 100 kg żywej wagi (ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi): woły pełnom. wytucz. nieoprzęgane 104 — 110, — mięs. tucz. młodsze do 3 lat 88 — 100, — mięs. tucz. starsze 70 — 80, — miernie odżyw. 60 — 70, buhaje wytucz. pełnom. 88 — 96, — tucz. mięs. 78 — 86, — nietucz. dobrze odżyw. starsze 70 — 76, — miernie odżyw. 60 — 70, krowy wytucz. pełnom. 104 — 112, — tucz. mięs. 88 — 100, — nietucz. dobrze odżyw. 70 — 80, — miernie odżyw. 50 — 60, jałowice wytucz. pełnom. 104 — 112, — tucz. mięs. 90 — 100, — nietucz. dobrze odżyw. 72 — 84, — miernie odżyw. 60 — 70, młodzież dobrze odżyw. 60 — 70, — miernie odżyw. 50 — 58, — cielęta najprzedn. wytucz. 120 — 134, — tucz. 104 — 114, dobrze odżyw. 90 — 100, — miernie odżyw. 70 — 84; wytucz. pełnom. jagnięta i młodsze skopy 130, maciorci i skopy tucz. starsze 100 — 116, — dobrze odżyw. 80 — 90; świnię pełnom. od 120 do 150 kg żywej wagi 118 — 122, — pełnom. od 80 do 100 kg żywej wagi 106 — 110, — mies. ponad 80 kg 100 — 104, maciory i późne kastraty 100 — 106. Świnię bekonowe 110 — 116. Przebieg targu spokojny.

**MYSŁOWICE.** — Płacono — w  $\text{zł}$  za 1 kg żywej wagi loco Targowica: buhaje 1'07 — 1'23, woły 1'07 — 1'22, krowy 1'05 — 1'25, jałowki 1'04 — 1'24; nierogacizna: A 1'70 — 1'85, — B 1'51 — 1'69, — C 1'39 — 1'50, — D 1'20 — 1'38.

## MASŁO

— I połowa stycznia na rynkach masła zaznaczyła się dalszym spadkiem cen przy tendencji nadal niższej. Niższa ta była już dawniej oczekiwana wobec zwiększającej się produkcji przy wzmagającej się w tym okresie laktacji krow, przez co podaż towaru wzrosła. Z drugiej strony na niższą cen masła w kraju wpłynęła niska cena masła na rynkach zagranicznych, znaczna wyższa cel wwozowych przez kraje odbiorcze, przez co eksport został zahamowany; również nie bez wpływu na kształtowanie się cen w kraju jest obniżenie premii wwozowej na masło z  $\text{zł}$  20 na  $\text{zł}$  6 od 100 kg; poza tem pomimo niskich cen konsumpcja masła w kraju nie wzrosła wobec ciężkiej sytuacji szerokich mas konsumentów.

Komisja nabiłowa w Warszawie obniżyła w okresie sprawozdawczym dwukrotnie ceny masła łącznie o  $\text{zł}$  40 na 1 kg, w tym samym stosunku uległy niższej ceny i na pozostałych rynkach.

Notowano — w  $\text{zł}$  za 100 kg:

**WARSZAWA.** — I gat. 520 — 500 — 480, — II gat. 480 — 460 — 440, solone 480 — 460 — 440, osekłowe 400 — 480 — 360.

**ŁÓDŹ.** — I gat. 570 — 600 — 500 — 480, — II gat. 500 — 540 — 440, solone 480 — 420, osekłowe 400.

**POZNAŃ.** — I gat. 560 — 480, — II gat. 520 — 440.

**KRAKÓW.** — I gat. 490, — II gat. 420 — 430.

**LWÓW.** — I gat. 520, — II gat. 440.

**KATOWICE.** — I gat. 570 — 545 — 550, II gat. 560 — 530, wiejskie 480 — 440.

**LUBLIN.** — I gat. 540 — 570, II gat. 500 — 520, osekłowe 420 — 440, solone I gat. 500 — 520, — II gat. 470 — 490.

**WILNO.** — I gat. 530 — 550, II gat. 490.

## JAJA

— Na rynku krajowym w I połowie stycznia poważniejszych transakcyj dokonywano naogół bardzo mało. Chociaż umiarkowany mróz nie tamuje zbyt nową produkcją, jednakże dowozy są jeszcze ograniczone. Popyt niewielki, tendencja przeważnie wyczekująca. Nieco większe ożywienie w nastroju rynkowym dało się zaobserwować jedynie w połowie okresu sprawozdawczego.

W poszczególnych ośrodkach produkcji sytuacja przedstawia się następująco (cena — w  $\text{zł}$  za skrzynię à 1.440 szt):

**BOCHNIA.** — Dowozy nieregularne. Cena towaru oryginalnego wynosi 216, eksportowego zaś franco granica \$ 27.

**KRAKÓW.** — Tendencja utrzymana. Za towar świeży w okolicach Krakowa płać 245. Cena, przekalkulowana na dolary franco granica, daje \$ 29'50.

**KATOWICE.** — Tendencja słaba, dowozy dość duże, z wyjątkiem towaru konserwowanego, którego na rynku brak. Ceny wynoszą, jak następuje: jaja przerobione wybierane 50/60 g 275, 40/50 g 250, starsze, czyli t. zw. spekulacyjne 230.

**LUBLIN.** — Przy ograniczonych dowozach i słabym zapotrzebowaniu na rynku jaj panuje tendencja spokojna. Ceny detaliczne nie wykazują żadnych zmian, ostatnie notowania zaś towaru eksportowego w porównaniu z notowaniami z początku miesiąca wykazują niższą o \$ 4. Ostatnio cena towaru eksportowego franco granica wynosiła \$ 26 — 27.

**ŁÓDŹ.** — Podaż nieco większa, a zapotrzebowanie w dalszym ciągu słabe, cena wynosi 280 — 300.

**LWÓW.** — W związku z dość silnym mrozem w drugim tygodniu stycznia dowóz świeżego towaru był bardzo ograniczony, a zbyt rzeczywiste świeżego towaru był łatwy. Cena towaru świeżego na rynku wewnętrznym wynosiła 252.

**TARNOPOL.** — Hamująca rozwój nowej produkcji niska temperatura spowodowała pewne wzmocnienie tendencji na rynku jaj. Cena towaru doszła powrotem do 250 — 255.

**WILNO.** — Tendencja naogół słaba, ceny jednak jakichkolwiek poważniejszych zmian nie wykazują. Cena świeżego towaru wynosi 216, wapnowanego zaś 190.

**WARSZAWA.** — Tendencja i ceny bez zmian. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notuje za 1 kg do  $\text{zł}$  4'00.

## SKÓRY

**POZNAŃ.** — Na licytacji skór surowych notowano następujące ceny — w  $\text{zł}$  za 1 kg: skóry bydłace bukaty do 39 funtów bez rogów 2'20, — wolne i jałowki 40 do 49 ft. 1'84, — ponad 50 ft. 1'70, buhaje 40 do 49 ft. 1'74, — 50 do 70 ft. 1'40, — ponad 70 ft. 1'22, skóry krowie oryginalne 1'66, skóry cielęce do 7½ ft. 3'04, — 7½ do 9 ft. 3'04 — 3'06, — powyżej 9 ft. 2'76 — 2'90, — cielęce czerwone do 7½ ft. 3'16, — 7½ do 9 ft. 3'24, — powyżej 9 ft. 3'00, skóry skopowe pełnowieliste 1'66, — półwieliste 1'68, — krótkowieliste 1'70 — 1'72, — porośnięte 1'74.

**WILNO.** — Tendencja dla skór surowych słaba. Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 16 kg: skóry bydłace ciężkie 20'00, — lekkie 20'00; za 1 sztukę: skóry cielęce 9'00 — 10'00, — baranie 5'00 — 6'00, — końskie 23'00 — 24'00.

**KATOWICE.** — Ceny orientacyjne skór surowych, notowane na XX aukcji Polskiego Syndykatu Skór Surowych, — w  $\text{zł}$  za 1 kg: skóry bydłace 1'65 — 1'91, — cielęce 3'00.

**LUBLIN.** — Zapotrzebowanie na skóry gotowe małe, tendencja słaba. Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 1 kg: krupony podeszwowe I gat. 7'75, — II gat. 7'25, — III gat. 6'75, boki podeszwowe grube 3'00, skóry juchtowe 10'00.



## WŁOSIE I SZCZECINA

**LUBLIN.** — Zainteresowanie małe, ceny kształtują się zniżkowo. Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 1 kg: włosie z ogona 7'00 — 8'00, — z grzywcy 2'50 — 3'00, — wółwka 4'00, szczecina letniówka 9'00 — 10'00, — półtwarda 15'00, — blichowana wyrobu 60 do 100% 26'00, — długa twarda 30'00.

**BYDGOSZCZ.** — Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 1 kg loco Bydgoszcz: włosie z grzywcy 2'00, — z ogona 6'00.

## RYBY

**WARSZAWA.** — Tendencja słabsza w związku ze zwiększoną podażą. Notowano — w  $\text{zł}$  za 1 kg franco Warszawa: karpie żywe 3'40; orientacyjne ceny detaliczne: karpie żywe 3'60 — 3'80, — śnięte 3'00, — mrożone rosyjskie 2'50, liny żywe 4'00 — 4'50, — śnięte 3'00 — 3'60, karasie żywe 4'00 — 5'00, — śnięte 3'00 — 3'50, łososie 15'00 — 16'00, węgarze 8'00 — 9'00, sandacze rosyjskie na lodzie 3'50, — mrożone 3'00, leszcze na lodzie 3'50, sumy krajane 4'00 — 4'50, ślize 4'00, szczupaki żywe 6'00, — śnięte 4'00 — 5'00, sielawy 3'00 — 4'00, średnica 1'80, drobnica 0'60 — 1'00.

## TŁUSZCZE I OLEJE

**WILNO.** — Ceny silnie obniżone. Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 1 kg (w transakcjach wagonowych): olej lniany netto (bez beczek) 1'60, — słonecznikowy 1'65, pokost 1'80; za 100 kg: siemię lniane 90% czystości 46'00 — 47'00.

**KATOWICE.** — Zainteresowanie słabe. Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 1 kg loco skład Katowice: olej lniany I gat. 2'25, — II gat. 2'20, — III gat. 1'85, pokost 2'40, olej rzepakowy 2'40, — arachidowy (z orzechów ziemnych) 2'90, — sojowy 2'80, klej kostny 2'60, — biały skórny I gat. 4'40, — II gat. 4'25, — III gat. 4'15, klej do pasów 5'00, klej zimny 4'00, klej malarski w płynie 0'65, — suchy 2'00, klej introligatorski 2'20, — przemysłowy 2'60, guma arabska 2'70, szellak orange 12'00, — biały 14'00, — lemon 16'00, bejca anilinowa w proszku 60'00, — w płynie (za 1 litr) 7'50, olej kokosowy 1'70, — palmowy 1'60, łój techniczny 1'70; w \$ za 224 lbs. 20% tary c. i. f. Gdańsk: żywica amerykańska B 6'10, — D 6'20, — E 6'25, — F 6'275, — GH 6'30, — J 6'305, — K 6'35, — M 6'375, — N 6'325, — WG 7'15, — WW 8'15, — WG ekstra 8'25; w \$ za 100 kg netto 7% tary c. i. f. Gdańsk: żywica francuska N 6'25, — WG 6'35, — WW 6'55; za 100 kg franco fabryka: żywica krajowa „Sigma” \$ 10'00 — 12'50, kalafonia krajowa  $\text{zł}$  70'00 — 95'00.

**KRAKÓW.** — Tendencja słaba. Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 1 kg: łój przemysłowy topiony czysty bez kwasów 1'50, — z kwasami 1'30.

## CHEMIKAŁJA

**KATOWICE.** — Obroty średnie. Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 100 kg loco skład Katowice: antychlor 85'00, boraks w proszku 145'00, bromek potasu 860'00, bromek sodu 860'00, gliceryna 28 Bę techniczna biała 220'00, — chemicznie czysta 330'00, azotan potasu (w beczkach po 100 kg łącznie z opakowaniem) 125'00, siarczan miedzi 135'00, szkło wodne sodowe 38 Bę 32'00, amoniak 0'910 60'00, potas żrący 88 92% 156'00, kwas solny techniczny 19/22 16'00, — chemicznie czysty 1/19 70'00, kwas siarkowy techniczny 175'00, siarnik techniczny kryształiczny 155'00, — w kawałkach 310'00, siarka amerykańska w kawałkach 48'00, — w proszku 52'00, — sycylijska w łuskach 71'00, arsenik w kawałkach 320'00, — w proszku 190'00, formaldehyd 40% 340'00, octan ołowiu 282'00, grafit w proszku 46'00, — w płatkach 242'00, saletra sodowa 96'00, węglan amonu w kawałkach 172'00, soda amoniakalna 21'20, — krystaliczna 17'50, — kaustyczna w opakowaniu po 50 kg 73'10, — w bębnach po 400 kg 65'70, potaż kaustyczny 160'00, bikarbonat 51'00, chlorek wapnia 25'10, kwas winny 852'00, — cytrynowy 1.320'00.

## NAWOZY SZTUCZNE

**LWÓW.** — Cennik S. A. Eksploatacji Soli Potasowych na sezon wiosenny — w  $\text{zł}$  za 10.000 kg jako nasyp w wagonie krytym z opłaconymi kosztami przewozu kolejowego do wskazanej przez odbiorcę stacji kolejowej — za gotówkę (w nawiasach ceny kredytowe z dostawą od stycznia do kwietnia); w województwach: pomorskiem, poznańskim, śląskiem, łódzkim, warszawskim, kieleckim, krakowskim i lubelskim: kainit

zwykły 496'00 (520'00), — pylasty 590'00 (630'00), sól potasowa 20% 1.100'00 (1.180'00), — 21% 1.155'00 (1.239'00), — 22% 1.210'00 (1.298'00), — 23% 1.265'00 (1.357'00), — 24% 1.320'00 (1.416'00), — 25% 1.375'00 (1.475'00); w województwach: wołyńskim, poleskiem, białostockim, nowogródzkim i wileńskim: kainit zwykły 460'00 (490'00), — pylasty 560'00 (600'00), sól potasowa 20% 1.020'00 (1.100'00), — 21% 1.071'00 (1.115'00), — 22% 1.122'00 (1.210'00), — 23% 1.173'00 (1.265'00), — 24% 1.224'00 (1.320'00), — 25% 1.275'00 (1.375'00); w województwach: lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim: kainit zwykły 430'00 (460'00), — pylasty 530'00 (570'00), sól potasowa 20% 1.060'00 (1.140'00), — 21% 1.113'00 (1.197'00), — 22% 1.166'00 (1.254'00), — 23% 1.219'00 (1.311'00), — 24% 1.272'00 (1.368'00), — 25% 1.325'00 (1.425'00).

## METALE I WYROBY METALOWE

**WARSZAWA.** — Ceny orientacyjne — w  $\text{zł}$  za 1 kg: cyna Banka w blokach 6'50, ołów hutniczy 1'05, cynk 1'05, antymon 1'60, aluminium hutnicze 4'00, blacha miedziana 3'75 — 4'25, blacha mosiężna 3'15 — 4'10, blacha cynkowa 1'18.

## RYNEK AKCYJNY

za okres od 12 do 17 stycznia 1931 r.

Okres sprawozdawczy cechował bardzo niewielkie zainteresowanie akcjami; przy tendencji słabej większość notowanych akcji wykazuje w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego silniejszą zniżką kursową, jakkolwiek zaofiarowanie nie było natężone. Do stosunkowo najbardziej ożywionych należały grupy akcji bankowych i metalurgicznych.

Poważniejszym wahaniom kursowym ulegał kurs akcji Banku Polskiego, który w rezultacie tygodniowym obniżył się o  $\text{zł}$  5'50; poza tem Bank Handlowy w Warszawie stracił  $\text{zł}$  2'00, natomiast akcjami Banku Zachodniego obracano po kursach dotychczasowych.

W grupie akcji przedsiębiorstw chemicznych nadal notowane były wyłącznie akcje S. A. Eksploatacji Soli Potasowych — zniżka ich kursu wynosi  $\text{zł}$  2'00.

Akcjami przedsiębiorstw elektrycznych interesowano się bardzo mało; notowano jedynie akcje Siła i Światło, sporadyczne transakcje któreśmi zawierane były po kursie równym o  $\text{zł}$  2'00 niższym.

Akcji przedsiębiorstw cukrowniczych nie notowano w okresie sprawozdawczym zupełnie. Z dniem 15 stycznia r. b. akcje Cukrowni Ciechanów notowane są bez kuponu za 1929/30 r. wartości  $\text{zł}$  3'00 (od akcji 40-złotowej).

Mało ożywiona była również grupa przedsiębiorstw cementowych, gdzie bardzo rzadko ostatnio ukazujące się na rynku akcje Wysokiej notowane były po stosunkowo wysokim kursie. Z dniem 15 stycznia r. b. akcje Zjedn. Fabryk Portland-Cementu Firley notowane są bez kuponu za 1929 r., wartości  $\text{zł}$  3'00 od akcji I—III emisji i  $\text{zł}$  0'75 od akcji IV emisji.

Bez notowań pozostały w okresie sprawozdawczym akcje Warsz. T-wa Kopalń Węgla oraz przedsiębiorstw naftowych.

Kursy akcji przedsiębiorstw metalowych kształtowały się zniżkowo, a mianowicie akcje Lilpopy straciły  $\text{zł}$  2'50, Modrzewowa zaś i Starachowic po  $\text{zł}$  1'00. Bez zmiany pozostał kurs akcji Pocisku oraz Norblina; te ostatnie notowane są z dniem 15 r. b. bez kuponu na 1929/30 r.

Akcjami pozostałych przedsiębiorstw nie interesowano się niemal zupełnie; do notowań došlo jedynie akcjami Habermuscha i Schielego — kurs ich obniżył się o  $\text{zł}$  1'50 w porównaniu z ostatnimi notowaniami z końca grudnia r. ub.

Na giełdach prowincjonalnych obroty akcji mi uległy dalszemu silnemu zmniejszeniu, tendencja nadal zniżkowa.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 17/1
w $\text{zł}$				
Bank Polski	$\text{zł}$ 100	156'00	152'00	152'00
„ Handl. w Warsz.	$\text{zł}$ 100	108'00	106'00	106'00
„ Zachodni	$\text{zł}$ 100	70'00	70'00	70'00
S. A. Eksploatacji Soli Potasowych	$\text{zł}$ 100	91'00	90'00	—
Siła i Światło	$\text{zł}$ 50	58'00	58'00	—
Wysoka	$\text{zł}$ 100	135'00	135'00	—
Lilpop I — II em.	$\text{zł}$ 25	20'00	20'00	—



Modrzejów	zł 50	9:50	9 00	—
Norblin I — II em.	zł 100	30 00	30 00	— <sup>1)</sup>
Pocisk	zł 25	2 00	2 00	—
Starachowice	zł 50	11:75	11:25	—
Haberbusch i Schiele	zł 100	105:00	104:00	104:00

**GIEŁDA KRAKOWSKA**

Akcje (w dn. 16/I — w zł): Bank Polski — 155:00.

**GIEŁDA LWOWSKA**

Akcje (w dn. 16/I — jak wyżej): Tesp — 90:00.

**GIEŁDA POZNAŃSKA**

Akcje w ostatnich dniach okresu sprawozdawczego bez notowań.

**KOMUNIKACJA I TRANSPORT**

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

**PAŃSTWOWY FUNDUSZ DROGOWY<sup>2)</sup>.** — Ostatnio Rząd przesłał do Sejmu projekt ustawy o państwowym funduszu drogowym i związany z nim projekt ustawy, upoważniającej Ministra Skarbu do udzielenia pożyczki państwowemu funduszowi drogowemu z realizacji III premijowej pożyczki dolarowej.

Z uwagi na ogromne znaczenie tych ustaw, które, po uchwaleniu przez ciała prawodawcze, niewątpliwie wpłyną zasadniczo na poprawę obecnej gospodarki drogowej w kraju, winniśmy omówić je nieco szerzej. Dobra i sprawna organizacja kołowa, posiadająca tak nieprzeciętne znaczenie dla rozszerzenia, usprawnienia i potanienia wymiany, jest przecież ściśle zależna od dobrych i planowo wytyczonych dróg i od ich starannej konserwacji.

Dotychczasowa akcja Rządu w tej ważnej dziedzinie komunikacyjnej nie mogła być wydatna z powodu niedostatecznych środków, jakimi Państwo i związki komunalne dysponowały na cele drogowe. Jednocześnie akcja ta była pod względem organizacyjnym rozproszona. Z drugiej strony — zwiększający się ruch autobusowy, przyczyniając się znacznie do szybszego zniszczenia nieracjonalnie konserwowanych istniejących dróg bitych, przeciwdziałał wydatnemu postępowi w zakresie stanu dróg polskich.

Powyższe przyczyniły sprawiły, że Ministerstwo Robót Publicznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zagadnienie właściwego finansowania gospodarki drogowej postanowiło wysunąć na czoło zagadnień aktualnych.

Projekt utworzenia państwowego funduszu drogowego, jako instytucji, posiadającej własną osobowość prawną, wzorowany jest na ustawie włoskiej i czeskosłowackiej, które — jak to życie wykazało — dały rezultaty dodatnie. Na dochód państwowego funduszu drogowego składać się będą źródła następujące:

1) opłaty od pojazdów mechanicznych, które będą obliczane w zależności od wagi samochodu (jednocześnie będą zniesione opłaty rejestracyjne, podatek luksusowy, myta mostowe, kopytkowe, pobierane na rogatkach miejskich, opłaty „za używanie dróg”, które do tej pory były pobierane w różnych wysokościach w zależności od miejscowości); opłata od małego samochodu będzie wynosiła zł 300 — 400, od dużego zł 600 — 800 rocznie; przewidywany roczny wpływ z tego źródła przy obecnej ilości samochodów będzie wynosił około zł 23 milja.

2) opłaty gr 3 od 1 tonno-km przewożonych towarów przez przedsiębiorstwa przewozowe (poza granicami miast); projekt ustawy przewiduje pobieranie opłat nie tylko od samochodów ciężarowych, lecz również i od wozów konnych; wpływ z tego źródła jest obliczany na zł 3 milja, rocznie;

3) opłaty od biletów autobusowych w wysokości 1/3 ceny biletów; przewidywany wpływ roczny z powyższego źródła ma wynieść około zł 22 milja.

<sup>1)</sup> Bez kuponu za 1929 30 r.

<sup>2)</sup> W dn. 2 b. m. projekt ustawy o państwowym funduszu drogowym został przyjęty z drobnymi poprawkami na posiedzeniu połączonych komisji sejmowych: robót publicznych i skarbowej.

4) dotacja ze Skarbu Państwa w wysokości, ustalonej corocznie w budżecie państwowym;

5) grzywny z kar i odszkodowań za przekroczenia przepisów porządkowych — około zł 500 tys.;

b) wpływy z opłat od reklam, umieszczanych wzdłuż dróg na pasie drogowym; przewidywany wpływ ma wynieść zł 100 tys.; w tym wypadku autorom ustawy chodziło raczej o względy estetyki i o kontrolę nad umieszczonymi reklamami niż o względy fiskalne.

Należy wreszcie podkreślić, że ustawa zezwala na obciążenie państwowego funduszu drogowego zobowiązaniami do łącznej wysokości zł 400 miljn., które będzie gwarantował Skarb Państwa.

Poza powyższymi stałymi źródłami dochodu w roku bieżącym — zgodnie z przedłożeniem urzędowym — wpłynie jako pożyczka na kapitał obrotowy funduszu drogowego zł 22 miljn. z realizacji III serii pożyczki dolarowej.

Biorąc pod uwagę powyższe pozycje, jak również dotacje ze Skarbu Państwa, można przypuszczać, iż uchwalenie ustawy o państwowym funduszu drogowym umożliwi już w pierwszym roku wykonanie robót na sumę około zł 130 miljn.

Uprawnienie do zaciągania zobowiązań do sumy zł 400 miljn., jak również okoliczność, iż z biegiem czasu wpływy do państwowego funduszu drogowego będą się stale powiększały — stworzą niewątpliwie możliwość programowej gospodarki drogowej. W szczególności utworzenie państwowego funduszu drogowego umożliwi przystosowanie poszczególnych traktów i szos do rozwiniętego ruchu samochodowego, przystosowania nawierzchni asfaltowych, klinkierowych czy betonowych; budowę kilku najpilniejszych mostów na Wiśle; szybszą budowę dróg na wsch. dzie oraz udzielanie w szerszych granicach zapomóg na gospodarkę drogową samorządom. Należy się spodziewać, że ustawa o państwowym funduszu drogowym, realizowana konsekwentnie, w sposób racjonalny i programowy, pchnie naprzód naszą drogową gospodarkę komunikacyjną.

M.

**MAGISTRALA KOLEJOWA GÓRNY ŚLĄSK — GDYNIA.**

— Toczące się obecnie w Ministerstwie Komunikacji przy udziale Ministerstwa Skarbu układy z francuskim konsorcjum Schneider Creusot i Banque des Pays du Nord w sprawie pożyczki na dokończenie budowy wielkiej magistrali kolejowej zagłębie węglowe - Gdynia każe zapoznać się bliżej z objektem toczących się układów.

Myśl stworzenia bezpośredniego połączenia kolejowego pomiędzy ośrodkami ciężkiego przemysłu wydobywczego i przetwórczego, Górnym Śląskiem i zagłębiem dąbrowskim, a wybrzeżem morskim, była nieuniknioną konsekwencją przystąpienia do budowy portu w Gdyni. Szybki wzrost przewozów w kierunku do morza i odwrotnie, który był głównym powodem przystąpienia do tej budowy, nakazywał przedsięwzięcie zawczasu środków, któreby zapobiegły niemożności obsłużenia dwóch portów pod względem przewozowym. Jednotorowa na znacznej swej przestrzeni kolej, łącząca dotąd zagłębia śląskie i dąbrowskie z morzem, nie mogła na dłuższą metę sprostać temu zadaniu, to też koniecznym się stało zbudowanie nowej linii. A że



dotychczasowy kierunek obsługiwał przedewszystkiem Gdańsk, nową więc linię wytknięto na Gdynię.

Nowa kolej idzie po przekątnej czworoboku romboidalnego, tworzonego przez linie kolejowe: Katowice - Koluszki - Toruń - Gdynia ze wschodu, a Katowice - Podzamcze - Gniezno - Gdynia z zachodu; posiadać ona będzie długość przeszło 550 km i da w porównaniu do kierunku wschodniego skrót odległości około 100 km.

Narazie zbudowane są 2 odcinki: od st. Herby Nowe do Zduńskiej Woli, długości 104 km, i od Maksymilianowa pod Bydgoszczą do Gdyni — 184 km. Pozostaje do zbudowania odcinek Zduńska Wola - Inowrocław, długości około 156 km, aczkolwiek i na tym odcinku wykonano już część robót ziemnych. Na 2 pierwszych odcinkach otwarto już ruch tymczasowy i uruchomiono pociągi tak towarowe, jak osobowe.

Zbudowanie całej linii Herby Nowe - Gdynia przewiduje następujące ilości robót:

roboty ziemne — 20,300.000 m<sup>3</sup>, co wymaga 3,222.000 dniówek 8-godz.,

mosty i przepusty — 143.500 m<sup>3</sup> murów, co wymaga 645.700 dniówek 8-godz.

żelaza w przęstach — 2.200 tonn,

balastu — 1,594.000 m<sup>3</sup>,

podkładów nasyconych — 1,240.000 sztuk,

szyn ze złączami — 79.400 tonn,

przejazdów w poziomie — 410 sztuk,

wiaduktów nad torami — 74 sztuk,

budynków stacyjnych — 80.000 m<sup>3</sup>,

koszt budowy stacyj węzłowych. — 10,5% ogólnego kosztu bud.

Ogólny koszt budowy linii Herby Nowe - Gdynia obliczony jest na zł 270 miljn. Dotąd wydano zł 125 miljn., wykonując na linii Herby - Inowrocław około 35,3% robót, przewidzianych kosztorysem, a na linii Bydgoszcz - Gdynia 61%. Magistrala budowana jest narazie jako kolej jednotorowa z tem jednak, że wszystkie mosty i przepusty budowane są w przewidywaniu ułożenia w następstwie drugiego toru, co niezbędne jest dla zapewnienia magistrali należytej zdolności przepustowej.

Kolej Śląsk-Gdynia jest obecnie największym kolejowem przedsięwzięciem budowlanem w Europie, co się tłumaczy tem, że zachodnia Europa posiada już oddawna sieć kolejową, przystosowaną do swoich potrzeb, wobec czego inwestycje budowlane ograniczają się do budowy krótkich tylko nowych połączeń lub odcinków.

Cechą wysoce dodatnią nowej linii jest to, iż posiadać ona będzie jednolity pod względem technicznym charakter na całej prawie przestrzeni, co posiada ogromne znaczenie dla pociągów dalekobieżnych, zapewniając im jednostajną chyżość biegu i sprawność ruchu dzięki właściwemu, a nie przypadkowemu rozstawieniu stacyj wodnych i parowozowych, jednakowemu wyposażeniu ich w urządzenia kolejowe i t. p. warunków, przez co osiąga się duże zaoszczędzenie kosztów eksploatacyjnych. Pod tym względem wyróżniać się ona będzie korzystnie od reszty sieci P. K. P., które, stanowiąc zlepek z trzech systemów kolejowych, musiały stwarzać linie magistralne, odpowiadające potrzebom nowego tworów państwowego, ze skrawków poszczególnych linii o odmiennej zupełnie strukturze.

W chwili obecnej na 2 otwartych dla ruchu tymczasowego odcinkach uruchomiono 10 par pociągów dziennie, w tem tylko jedna para, obsługująca ruch osobowy. W roku przyszłym ilość ta doprowadzona będzie stopniowo do 20 par w uwzględnieniu, że przed zimą oddany będzie do ruchu tymczasowego także środkowy odcinek — Zduńska Wola-Inowrocław. Na prowadzenie odnośnych robót do budżetu wstawiono na rok bieżący sumę zł 39 miljn.

Poza wykonaniem bezpośredniego zadania — połączenia najkrótszą drogą naszych zagłębi węglowych z morzem — nowa linia odegra dużą rolę w usprawnieniu istniejących dróg okrę-

nych, prowadzących z tychże zagłębi do Wielkopolski — z jednej strony, oraz do Łodzi — z drugiej, przez odciążenie ich od masowych przewozów węgla. Już dziś prowadzi się przez odcinek Herby i Nowe - Zduńska Wola 5 par pociągów węglowych dla okręgu poznańskiego i 3 pary dla okręgu łódzkiego.

Ponadto nowa linia daje najkrótsze połączenie z Baltykiem dla naszych sąsiadów z południa, jak Czechosłowacja, Austria, Węgry i Jugosławia, a co zatem idzie tworzy arterję, łączącą Baltyk z Adriatykiem, nabierając w ten sposób znaczenia drogi o dużem znaczeniu nie tylko lokalnem, ale i międzynarodowem.

Tak rozległe zadania nowej kolei wymagają zapewnienia jej odpowiedniej sprawności, to też jedną z najpilniejszych spraw jest należyta rozbudowa stacyj węzłowych, jak Bydgoszcz i Inowrocław, końcowej stacji Gdynia oraz rozrządowej dla pociągów węglowych stacji Tarnowskie Góry. W następstwie nieuniknione będzie, jak to już zaznaczałem wyżej, ułożenie drugiego toru, co pozwoli na podwojenie, a nawet potrojenie ilości par pociągów o przeciętnym składzie 150 osi.

J. G.

### PRACA POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH W LISTOPADZIE 1930 R.

Przewóz podróźnych w listopadzie r. ub. (30 dni) wyniósł ogółem 12,104.048 osób i w porównaniu z październikiem r. ub. (31 dni — 12,405.234 osób) zmniejszył się o 2,5%, w porównaniu zaś z listopadem 1929 r. (12,940.417 osób) zmniejszył się o 6,5%.

Regularność ruchu pociągów pasażerskich dalekobieżnych wynosiła w listopadzie r. ub. 97,5%. Zmniejszenie regularności ruchu w porównaniu z październikiem (99%) wywołane zostało pogorszeniem warunków atmosferycznych.

Przewóz towarów w listopadzie r. ub. wyniósł przy 24 dniach roboczych 6,903.491 t (oprócz gospodarczych kolejowych) i w porównaniu z październikiem r. ub. (27 dni roboczych — 7,634.130 t) zmniejszył się o 9,6%, głównie z powodu mniejszej liczby dni roboczych oraz zmniejszenia się przewozu niektórych ładunków sezonowych. W porównaniu z listopadem 1929 r., w którym przy 25 dniach roboczych przewieziono 9,954.849 t, przewóz towarów w listopadzie r. ub. był mniejszy o 30,7%.

Naładowano w listopadzie r. ub. na stacjach linii normalnotorowych P. K. P. i W. M. Gdańska 488.130 wagonów 15-tonnowych, przyjęto zaś od kolei zagranicznych łącznie z tranzytem 38.880 wagonów ładownych, czyli razem przewieziono 527.010 wagonów ładownych (włącznie z przesyłkami gospodarczymi kolejowemi).

W porównaniu z październikiem r. ub. (579.545 wag.) ogólna praca kolei wykazuje zmniejszenie (liczbą wagonów) o 9,1%, naładunek zaś na P. K. P. o 9%.

W porównaniu zaś z listopadem 1929 r. (619.830 wag.) ogólna praca zmniejszyła się o 15%, a naładunek własny o 14,5%.

Spadek dotyczy wszystkich pozycji przewozów oprócz buraków cukrowych, których naładowano o 6.000 wag. (8,6%) więcej niż w październiku r. ub., a nawet o 1,7% więcej niż w listopadzie 1929 r. Zato węgla naładowano mniej niż w październiku o 12.500 wag. (6,3%), produktów rolnych i aprowizacji (oprócz buraków cukrowych) prawie o 7.000 wag. (13,2%) mniej, materiałów budowlanych (oprócz drzewnych) zgórą o 6.000 wag. (48,3%) mniej, drzewa o 3½ tysiąca wagonów (11,1%) mniej, nawozów sztucznych o 1.000 wag. (53,2%) mniej i t. d.

Wywóz morzem przez Gdańsk i Gdynię wszystkich ładunków razem zmniejszył się w listopadzie w porównaniu z październikiem o 101.635 t (10,2%), a przywóz o 34.531 t (27,6%).

Wywóz cukru (przez obydwie porty razem) zwiększył się o 10½ tys. t (40,2%). W przywozie zmniejszył się znacznie przywóz rudy i złomu, a zwiększył się przywóz nawozów sztucznych.

Ogólny przywóz do Polski zmniejszył się w listopadzie o 8,6%, wywóz zaś o 6,9%.



W związku ze zmniejszeniem się przewozów, co wywołało zmniejszenie zapotrzebowania wagonów, Ministerstwo Komunikacji przywróciło z dniem 25 listopada normalne terminy ładowania i wyładowywania wagonów środkami nadawców i odbiorców, skrócone w październiku.

W dn. 8 listopada został otwarty ruch tymczasowy na nowozbudowanej linii Herby Polskie - Zduńska Wola, a w dn. 9 listopada na nowej linii Maksymilianowo - Gdynia, stanowiących części budującej się magistrali węglowej zagłębie górnośląskie-Gdynia. Na odcinku Herby Polskie - Zduńska Wola uruchomiono narazie w ruchu towarowym 5 par pociągów do D. O. K. P. Poznań i 1 parę do Łodzi i w odwrotnym kierunku, na odcinku zaś Maksymilianowo-Gdynia — 5 par pociągów węglowych.

Tabor parowozowy i wagonowy w dn. 1 listopada r. ub. wynosił: parowozów 5.373, czyli w porównaniu z 1929 r. (5.326) więcej o 0,9%; w naprawie było parowozów 15,81% mniej niż w 1929 r. (18,86%) o 3,05%; wagonów osobowych było 12.004, więcej niż w 1929 r. (10.170) o 18,3%; w naprawie było wagonów osobowych 8,37%, mniej niż w 1929 r. (9,33%) o 0,96%; wagonów towarowych było 150.798, w stosunku do 1929 r. (149.076) więcej o 1,1%; w naprawie było wagonów towarowych 3,84%, więcej niż w 1929 r. (3,65%) o 0,19%.

Nowego taboru dostarczyły fabryki w listopadzie r. ub. ilości następujące: parowozów osobowych i towarowych — 8, wagonów osobowych i pocztowych — 24, wagonów towarowych — 389.

Na 1 grudnia r. ub. było odstawionych do rezerwy: 17.869 wag. krytych, 3.801 węglarek i 6.506 platform, czyli razem 28.176 wagonów.

Przebieg pociągów w listopadzie r. ub. wynosił w ruchu osobowym 5.444.763 poc.-km, w ruchu towarowym zaś 4.488.741 poc.-km, razem 9.933.504 poc.-km.

W porównaniu z październikiem r. ub. (10.467.934 poc.-km) ogólny przebieg pociągów zmniejszył się o 5,1%. W porównaniu zaś z listopadem 1929 r. (10.623.807 poc.-km) przebieg pociągów w listopadzie r. ub. zmniejszył się o 6,4%.

Z działalności taryfowo-handlowej Ministerstwa Komunikacji na listopad 1930 r. należy zaznaczyć: w dn. 15 listopada wszedł w życie dodatek I do części 1 B, II—1, II—2 i II—3, tudzież do skorowidza taryfy towarowej wewnętrznej, zawierający dalsze zmiany i uzupełnienia redakcji z dn. 1 października r. ub., podyktowane czynną polityką taryfową. W tymże dniu wszedł w życie nowy wykaz stacji i odległości taryfowych w ruchu towarowym jako część III wska-

zanej taryfy. Wykaz stacji i odległości taryfowych zeszyt A redakcji z dn. 1/IX 1929 r. zachowuje moc obowiązującą dla przewozu osób, bagażu i przesyłek ekspresowych, zeszyt B zaś traci ją całkowicie.

W zakresie taryf osobowych, bagażowych i ekspresowych z kolejami zagranicznymi zasługują na uwagę:

Wejście z dniem 1 listopada interesującej tranzyt polski przez Pomorze taryfy osobowej niemiecko-holenderskiej, a w dn. 29 listopada austriacko-niemieckiej. W dn. 1 listopada weszła także w życie taryfa ekspresowa austriacko-rumuńska.

W zakresie taryf towarowych z kolejami zagranicznymi należy zanotować: uzupełnienie w dn. 1 listopada taryfy niemiecko-sowieckiej część III w formie dodatku 2 b, podającego nowe tabele opłat i inne zmiany; dodatek 1 do taryfy polsko-węgierskiej, zeszyt 1 na przewóz ogółu towarów, obowiązujący również od tej daty; dalej dodatki I do części I i II — 1 polsko-niemieckiej taryfy towarowej oraz dodatek II do przepisów kierunkowych tej taryfy. Między innymi nastąpiły tu zmiany taryf zbożowych.

Uległa też przedadagowaniu dotychczasowa taryfa kolei wąskotorowych górnośląskich w ruchu sąsiedzkim. Nowa redakcja z dn. 1/XI zastępuje dawną z dn. 1 marca 1927 r.

Wpływy Polskich Kolei Państwowych w listopadzie r. ub. wyniosły (w zł):

Przewóz podróży . . . . .	23.649.249
„ bagażu i przesyłek ekspres. . . . .	1.533.587
„ towarów . . . . .	87.968.916
Przewozy uboczne . . . . .	1.936.017
Razem:	115.087.769

W porównaniu z październikiem r. ub. (zł 126.787.453) wpływy zmniejszyły się o 9,3%, w porównaniu zaś z listopadem 1929 r. (zł 138.218.224) wykazują spadek o 16,8%.

**BEZPRZELADUNKOWA KOMUNIKACJA POMIĘDZY POLSKĄ, ŁOTWĄ I ESTONJĄ.** — Dn. 3 stycznia r. b. nastąpiło otwarcie bezprzeladunkowej komunikacji pomiędzy kolejami państwowymi Polski, Łotwy i Estonii. Zamiana zestawów kołowych z normalnych na zestawy kołowe szerokotorowe odbywać się będzie na stacji Daugavpils na terytorjum Łotwy, posiadającej zelektryfikowane urządzenia przestawcze.

Wprowadzenie wymienionej wyżej komunikacji jest poważnym czynnikiem, ułatwiającym i przyspieszającym wymianę towarów pomiędzy Polską a państwami bałtyckimi, ponieważ proces przestawiania wagonów zajmuje 5—8 minut czasu, przeladunek zaś 2—4 godziny, a poza tem przy przestawianiu unika się uszkodzenia ładunku, co ma często miejsce przy przeladowywaniu.

## ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

**RUCH PORTOWY W GRUDNIU 1930 R.** <sup>1)</sup> w obu portach naszych doznał w ramach ogólnych pewnego ożywienia, dotąd jednak panuje zastój w obrotach całym szeregiem artykułów, co odnosi się w pierwszej linii do przedmiotów importu. Liczby importu są w grudniu w obu portach rekordowo małe. To specjalnie jest bezpośrednim skutkiem kryzysu u nas i na całym świecie. Wzrost liczb globalnych zawdzięczać należy wydatnemu zwiększeniu wywozu węgla, zarówno przez Gdańsk, jak i przez Gdynię.

W Gdyni ruch statków w małym stopniu różnił się w grudniu od listopadowego; weszły 182 statki (w listopadzie 192) o pojemności 169.204 (170.202) trn, wyszło zaś 181 (193) statków o pojemności 170.044 (167.019) trn. Przy mniejszej ilości statków notujemy ich nieco większy tonaż, co świadczy o tem,

że w grudniu zawijały do Gdyni statki większe niż w listopadzie. Poszczególne handery uczestniczyły w ruchu statków w Gdyni w grudniu w stosunku następującym:

	Przyszło:		Wyszło:	
	statków	trn	statków	trn
<b>Polska</b> . . . . .	30	37.173	31	41.433
W. M. Gdańsk . . . . .	6	1.989	5	1.396
Anglja . . . . .	5	8.651	4	6.261
Danja . . . . .	15	11.020	15	11.635
Estonja . . . . .	2	694	2	694
Finlandja . . . . .	4	3.872	3	2.471
Francja . . . . .	2	3.017	2	3.017
Japonja . . . . .	1	4.227	1	4.227
Łotwa . . . . .	17	19.657	15	16.983
Niemcy . . . . .	22	15.504	26	20.261
Norwegja . . . . .	15	12.865	15	12.424
Stany Zjedn. Am. . . . .	2	6.215	2	6.215
Szwecja . . . . .	61	44.320	60	43.025
Razem:	182	169.204	181	170.044

<sup>1)</sup> Dane za listopad — p. zesz. 1/1931, str. 25,



Pierwsze miejsce należy do Szwecji, przyczem jednak Polska, będąca od pewnego czasu stałe na drugim miejscu (w sierpniu i wrześniu na pierwszym), zbliżyła się w wynikach swoich znacznie do Szwecji. Na dalszych trzech miejscach znowuż mamy nowy obraz: Łotwa, Niemcy, Norwegia.

Obrotów towarowy przez port gdyński w grudniu wniósł 312.270 t, wobec 287.365 t w listopadzie. Przywóz, jak już wspomniano, zmniejszył się znacznie — z 34.146 na 21.654 t, wywóz natomiast zwiększył się z 253.219 t na 291.066 t. Dalsze szczegóły ilustrują następujące tabele (w tonnach):

	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Paźdz.	Listop.	Grudz.
P r z y w ó z						
Rudy . . .	8 522	3.250	2.830	2.800	—	3.250
Żelastwo (złom) . .	22.047	31.990	44.935	30.161	32.032	17.737
Fosforyty . .	4.300	—	—	—	—	—
Piryty . . .	—	—	4.884	—	—	—
Saletra . . .	2.000	—	—	—	—	—
Tomasyna . .	27.829	27.853	10.655	—	—	—
Asfalt . . .	398	—	—	226	—	—
Kamienie brukowe .	335	1.489	655	124	—	—
Ryż surowy . .	7.306	8.099	—	—	1.026	—
Szmalc . . .	561	253	447	—	—	—
Tytoń . . .	468	—	—	393	—	—
Bawełna i odpadki . .	—	—	—	149	202	214
Różne . . .	665	870	552	932	886	453
<b>Razem:</b>	<b>74.331</b>	<b>73.804</b>	<b>64.958</b>	<b>34.785</b>	<b>34.146</b>	<b>21.654</b>

#### W y w ó z

	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Paźdz.	Listop.	Grudz.
Węgiel:						
eksportowy . .	267.312	261.268	267.705	268.947	226.551	262.772
bunkrowy . . .	13.898	12.973	15.546	14.906	11.510	11.356
Koks . . . . .	800	535	810	3.345	1.430	1.798
Cement . . . .	—	150	—	—	—	—
Drzewo . . . .	—	—	1.957	—	101	—
Zboże . . . . .	—	—	143	3.063	1.407	3.646
Cukier . . . . .	5.220	6.921	—	3.104	4.387	5.277
Wytłoki buraczane . . .	905	906	607	1.104	1.885	1.441
Nasiona . . . .	—	10	11	25	93	—
Ryż łuszczoney . .	470	1.260	1.930	390	200	5
Mąka ryżowa . . .	1.055	442	1.245	426	842	662
Makuchy . . . .	—	—	—	—	154	869
Masło . . . . .	181	431	412	161	18	—
Jaja . . . . .	16	35	113	90	216	10
Bekony . . . . .	899	1.347	1.316	1.731	3.298	2.382
Szynki . . . . .	179	97	90	114	247	317
Drób bity . . . .	—	—	—	—	9	42
Siarczan amonu . .	810	250	327	1.425	275	—
Sól potasowa . . .	—	—	—	1.986	—	—
Różne . . . . .	334	661	659	415	596	489
<b>Razem:</b>	<b>292.089</b>	<b>287.286</b>	<b>292.871</b>	<b>301.232</b>	<b>253.219</b>	<b>291.066</b>

W przywozie prócz złomu, rud, bawełny i małej ilości drobnicy (wino, owoce, szmaty, skóry, garbniki, oleje i smary, żywność, części samochodowe i t. p.) — nie mamy nic. W dziedzinie nawozu w sztucznych zastój katastrofalny, horoskopy bardzo nie pocieszające. Surowce hutnicze także są przywożone w mniejszych ilościach; dotyczy to nawet złomu, gdzie spadek przywozu nie jest usprawiedliwiony przyczynami sezonowymi.

W wywozie wzrost liczby zawdzięczać należy samemu węglowi. Eksport tego artykułu, po spadku w listopadzie, wrócił do norm swoich z poprzednich miesięcy. W pozostałych artykułach zmiany nieznaczne: pewne zwiększenie wywozu zboża, cukru i makuchów; poważne liczby wywozu bekonów i wędlin — utrzymane.

Pasażerów przez Gdynię przyjechało w grudniu 276 zamiast 345 w listopadzie, wyjechało zaś 788, zamiast 1.375 w listopadzie.

W Gdańsku w grudniu odnotowano na wejściu 472 statki (490 w listopadzie) o pojemności 338.050 (333.968) trn, na wyjściu zaś 460 (539) statków o pojemności 320.713 (366.254) trn.

Prawie że wyrównany tonaż statków na wejściu wobec poważnie niższej liczby statków na wyjściu zdaje się świadczyć o zapowiedziach bardziej ożywionych obrotów w styczniu. Blizsze dane, z podziałem ruchu statków na bandery, podane są poniżej:

	Przyszło:		Wyszło:	
	statków	trn	statków	trn
<b>Polska</b> . . . . .	<b>20</b>	<b>25 710</b>	<b>21</b>	<b>25.027</b>
W. M. Gdańsk . . . .	14	4 092	9	3.661
Anglia . . . . .	10	13.851	10	13.851
Czechosłowacja . . .	1	316	1	316
Dania . . . . .	87	73.684	83	67.022
Estonja . . . . .	7	3.296	7	3.057
Finlandja . . . . .	14	18.700	14	15.150
Francja . . . . .	4	3.888	3	2.604
Grecja . . . . .	6	12.946	2	5.314
Holandja . . . . .	7	5.778	8	5.944
Islandja . . . . .	1	566	1	566
Łotwa . . . . .	3	1.616	4	2.228
Łotwa . . . . .	35	31.039	32	30.273
Niemcy . . . . .	131	66.704	128	67.074
Norwegia . . . . .	18	13.123	20	13.779
Persja . . . . .	1	116	1	116
Z. S. R. R. . . . .	1	1.261	2	1.456
Szwecja . . . . .	111	59.191	112	61.132
Włochy . . . . .	1	2.173	1	2.173
<b>Razem:</b>	<b>472</b>	<b>338.050</b>	<b>460</b>	<b>320.713</b>

Na pierwsze miejsce wyszła po raz pierwszy bandera duńska, spychając na drugie miejsce banderę niemiecką, która kroczyła na czele przez długi szereg miesięcy. Na trzecim miejscu jest Szwecja, na czwartym Łotwa, która znowuż wyprzedziła banderę polską spychając ją o jedno miejsce.

Liczba 702.398 t w obrocie towarowym przez port gdański jest wyższa od liczby listopadowej (t=87.845 t), nie jest jednak wysoka, chociaż bowiem wywóz przez Gdańsk w grudniu osiągnął 667.969 t, co ustępuje jedynie liczbie październikowej, to jednak z drugiej strony przywóz spadł do rekordowo niskiego poziomu. — 34.424 t.

Blizsze dane zawiera tabelka następująca (w tonnach):

	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Paździer-nik	Listo-pad	Gru-dzień
P r z y w ó z						
Rudy . . . . .	72.684	51.511	45.824	46.747	29.059	12.048
Żelastwo (złom) . .	3.451	5.755	13.954	12.877	2.621	1.165
Żelazo . . . . .	60	—	62	120	780	77
Nawozy sztuczne . .	12.879	6.856	4.377	8.667	16.231	6.455
Inne towary . . . .	19.190	13.763	13.603	12.728	17.206	14.684
<b>Razem:</b>	<b>108.264</b>	<b>77.885</b>	<b>77.820</b>	<b>81.139</b>	<b>65.897</b>	<b>34.429</b>

#### W y w ó z

Węgiel eksport. . . .	484.833	462.315	482.600	568.458	517.495	546.476
Zboże . . . . .	18.246	54.026	47.465	27.299	19.629	23.637
Cukier . . . . .	4.555	1.850	910	18.681	10.684	16.603
Drzewo . . . . .	102.377	75.059	60.539	51.265	43.306	45.651
Cement . . . . .	5.462	4.800	3.345	6.255	4.194	2.355
Żelazo . . . . .	3.784	4.438	1.818	4.199	3.180	495
Prod. naftowe . . .	5.374	3.298	2.579	3.382	3.430	3.640
Inne towary . . . .	14.330	15.842	20.115	23.253	22.030	29.112
<b>Razem:</b>	<b>638.951</b>	<b>621.628</b>	<b>619.371</b>	<b>702.792</b>	<b>621.948</b>	<b>667.969</b>

Spadek przywozu zapisać należy na karb rud i na surowce sztucznych. Złomu idą przez Gdańsk zupełnie znikome ilości.

W wywozie eksport węgla wzrósł, zapowiedzi przytem na dalsze miesiące za jeszcze lepsze. Wywieziono poza tem spore ilości cukru. Eksport zboża, drzewa i innych produktów — na średnim poziomie.

**RYNEK FRACHTOWY.** — Sygnalizowany z głównych rynków frachtowych wzrost frachtów morskich załamał się znów po bardzo krótkim trwaniu; dotyczy to przedewszystkiem żeglugi na wodach europejskich, gdyż w żegludzie transoceanicznej nieco wyższe frachty nadal się utrzymują.



Zapotrzebowanie tonnażu jest nadal minimalne, podaż statków bardzo wielka. Niema więc mowy o uruchomieniu w obecnej chwili tonnażu przywiązanego.

Według obliczeń Izby Żeglugowej (Chamber of Shipping) wskaźnik frachtowy wzrósł w grudniu 1931 r. o 3·96% w stosunku do listopada 1930 r., o 0·72% zaś w stosunku do grudnia 1929 r.

Określając wskaźnik frachtowy za rok 1913 na 100, przedstawiają się wysokości frachtów na poszczególne miesiące 1930 r., jak następuje:

Styczeń . . . . .	83·59	Lipiec . . . . .	77·01
Luty . . . . .	80·98	Sierpień . . . . .	88·08
Marzec . . . . .	77·56	Wrzesień . . . . .	86·50
Kwiecień . . . . .	83·03	Październik . . . . .	77·91
Maj . . . . .	73·12	Listopad . . . . .	86·24
Czerwiec . . . . .	78·12	Grudzień . . . . .	89·66

Liczby te nie dają jednak prawdziwego obrazu pogorszenia się sytuacji przedsiębiorstw żeglugowych, gdyż przedstawiają jedynie stronę dochodów. Znacznie gorzej przedstawia się strona rozchodów, gdyż koszty utrzymania statków wzrosły w porównaniu do 1913 r. o około 50%.

Sytuacja przedsiębiorstw trampowych jest nadal bardzo ciężka. Proponowane stawki frachtowe np. z morza Śródziemnego do Anglii, Północnej Francji, Holandji są tak niskie, że ledwie opłacają koszty portowe, załadowania i wyładowania ładunków, na pokrycie zaś wydatków samego statku prawie nic nie zostaje.

Na Bałtyku natomiast ma się wrażenie, że frachty jednak trochę drgnęły w górę. Ostatnio osiągnięto za 2.700 t węgla z Gdańska do Frederikshamn przy 96 godzinach załadowania i 1.000 t dziennego wyładunku po sh 4/9.

Inne notowania ostatniego tygodnia przedstawiały się, jak następuje (w sh):

2.000 t koks Amsterdamski — Tuborg	6/7½
2.750 „ węgla Gdańsk — Bordeaux	7/1½
2.000 „ „ Gdynia — Bayonne	7/9
7.000 „ „ Gdynia — Genua, Savona, Spezia, Livorno	7/1½
4.700 „ piryty Huelva — Rotterdam	4/6
8.500 „ „ „ „	4/7½
3.650 „ „ „ „ „ Gent	7/6
2.700 „ węgla Tyne — Kopenhaga	4/3
5.000 „ zboża S. Lorenzo — Bordeaux — Hamburg	19/1
5.500 „ „ „ Konstanca — Francja (porty atl.)	7/6
7.500 „ węgla Cardiff — Genua, Savona	6/3

**RUCH STATKÓW POLSKICH W GRUDNIU 1930 R.**<sup>1)</sup> — Poniżej podana jest kronika pracy wszystkich statków polskich, pływających pod polską banderą, w grudniu 1930 r.

### P. P. „ŻEGLUGA POLSKA”

#### A. — Trampy:

S/S. „Katowice” — z East Greenwich (Anglia) przybył do Kopenhagi z ładunkiem koks, stąd w balaście przeszedł do Gdańska, załadował węgiel, odszedł do Rouen (Francja), powrócił w balaście do Gdańska, poczem znowu odpłynął z węglem do Rouen (Francja);

S/S. „Kraów” — po wyładowaniu węgla w Rouen (Francja) powrócił w balaście do Gdańska, poczem raz jeszcze zawiózł węgiel do Rouen (Francja), stąd w balaście przeszedł do Emden (Niemcy), załadował węgiel, przybył do Sztokholmu i rozpoczął wyładunek;

S/S. „Niemen” — zakończył ładowanie pirytów w Huelva (Hiszpanja), poszedł do Aalborg (Danja), po drodze w Hoek van Holland (Holandia) uzupełniając bunkry, w balaście przeszedł do Newcastle (Anglia), gdzie rozpoczął ładowanie węgla do Oranu (Algier);

S/S. „Poznań” — powrócił w balaście z Rouen (Francja) do Gdańska, zawiózł nową partję węgla do Rouen, stąd powrócił w balaście do Gdyni, załadował węgiel, znowu poszedł do Rouen, gdzie wyładowuje;

S/S. „Toruń” — przybył z Gdańska do Rouen (Francja), wyładował węgiel, powrócił w balaście do Gdyni, załadował węgiel, poszedł do Gefle (Szwecja), powrócił w balaście do Gdańska, znowu poszedł z węglem do Gefle, wreszcie raz jeszcze powrócił do Gdańska;

S/S. „Warta” — z węglem z Gdyni odszedł do Sztokholmu, powrócił w balaście do Gdyni, załadował węgiel, zawiózł go do Gothenburga (Szwecja), znowu powrócił do Gdyni i tu ładuje węgiel do Sztokholmu;

S/S. „Wilno” — wyładował węgiel w Norrköping (Szwecja), załadował tu rudę, odszedł do Gdańska, wyładował rudę i załadował węgiel, odszedł do Odensee (Danja), powrócił w balaście do Gdyni, załadował węgiel, odpłynął do Malmö (Szwecja), powrócił raz jeszcze w balaście do Gdyni i ładuje węgiel do Amsterdamu (Holandia);

S/S. „Wisła” — z ładunkiem fosforytów z Sousse (Tunis) przybył do Oranu (Algier), uzupełnił tu bunker, następnie zachodząc, po drodze po trawę morską do Nemours (Algier), przybył do Casablanca (Marokko), uzupełnił tu ładunek trawy morskiej, stąd odszedł do Gdańska, wyładował trawę morską i fosforyty i rozpoczął ładowanie węgla do portów adriatyckich.

#### B. — Linja Bałtycka:

S/S. „Chorzów” — w regularnej komunikacji pomiędzy Gdynią/Gdańskiem a Tallinem i Helsingforsen, odbył przewidziane rozkładem jazdy 2 podróże, przewożąc w tamtą stronę cukier i drobnicę, z powrotem zaś złom i drobnicę;

S/S. „Tczew” — w regularnej komunikacji pomiędzy Gdynią-Gdańskiem a Rygą odbył przewidziane rozkładem jazdy 2 podróże, przewożąc w tamtą stronę cukier i drobnicę, z powrotem zaś drobnicę.

### POLSKO-BRYTYJSKIE TOW. OKRĘTOWE

#### A. — Linja do Londynu:

S/S. „Premjer” — odbył 2 przewidziane rozkładem jazdy podróże, przewożąc w tamtą stronę pasażerów oraz bekony, wędliny, drób bity, masło, jaja, cynk, parafinę, drzewo, manufakturę etc., z powrotem zaś pasażerów i drobnicę;

S/S. „Warszawa” — stał na uwięzi w Gdyni z powodu remontu.

#### B. — Linja do Hull:

S/S. „Łódź” — odbył 2 przewidziane rozkładem jazdy podróże, pracując analogicznie jak „Premjer”;

S/S. „Rewa” — ditto.

### POLSKIE TRANSATLANTYCKIE TOW. OKRĘTOWE

#### Linja do Ameryki:

S/S. „Kościuszko” — po przybyciu do New Yorku w drodze powrotnej do kraju zaszedł do Halifax (Kanada), następnie do Kopenhagi, wreszcie przybył do Gdyni, przywożąc pasażerów, drobnicę i pocztę; z Gdyni przeszedł do Gdańska, gdzie rozpoczyna remont;

S/S. „Polonia” — zimuje w Gdyni;

<sup>1)</sup> Dane za listopad — p. zesz. 51/1930, str. 2236.



S/S. „Pułaski” — odplynął z Gdyni, wioząc pasażerów, wylłoki buraczane, drobnicę i pocztę, zaszedł po drodze do Kopenhag, a potem do Halifax (Kanada), przybył do New Yorku, zabrał pasażerów, towary i pocztę, poczem odplynął w drogę powrotną do Gdyni, zachodząc znouż do Halifax (Kanada).

## T O W. „POLSKAROB”

S/S. „Robur III” — wozil węgiel kolejno do: Oxelörsund (Szwecja), Drammen (Danja), Sztokholmu i Norrköping (Szwecja);

S/S. „Robur IV” — wozil węgiel kolejno do: Sztokholmu, Malmö (Szwecja) i 2 razy Oslo;

S/S. „Robur V” — wozil węgiel kolejno do: Oslo, Brunsbüttel, Sztokholmu;

S/S. „Robur VI” — wozil węgiel kolejno do: Oslo, Savsborg.

## T O W. „POLRYŻ”

S/S. „Kopernik” — na uwięzi w Gdyni z powodu braku zatrudnienia.

**RUCH W PORCIE GDYŃSKIM** w tygodniu od 12 do 18 stycznia r. b. był następujący:

	Ruch statków			
	Przyszło		Wyszło	
	ilość	trn	ilość	trn
<b>Polska</b> . . . . .	5	5.244	4	7.038
W. M. Gdańsk . . . . .	1	410	1	555
Anglja . . . . .	1	2.390	1	2.390
Danja . . . . .	4	4.134	3	3.972
Estonja . . . . .	—	—	5	3.385
Finlandja . . . . .	1	1.018	1	1.018
Francja . . . . .	1	813	—	—
Łotwa . . . . .	2	1.605	3	3.210
Niemcy . . . . .	8	5.387	9	5.243

Norwegja . . . . .	3	2.778	3	2.855
Stany Zjednoczone Am. . . . .	—	—	—	—
Szwecja . . . . .	13	9.324	10	7.996
<b>Razem:</b>	<b>39</b>	<b>33.103</b>	<b>40</b>	<b>37.662</b>

## Przeładunek towarów (w tonnach)

## Wyladowano

Żelastwo (ziom) . . . . .	4.893
Miedź . . . . .	92
Bawełna . . . . .	47
Łój . . . . .	15
Oliwa techn. . . . .	122
Orzechy ziemne . . . . .	103
Wino . . . . .	7
Owoce . . . . .	1
Części samochod. . . . .	27
Różne . . . . .	3
<b>Razem:</b>	<b>5.309</b>

## Zaladowano

Bekony . . . . .	809
Wędliny . . . . .	96
Masło . . . . .	6
Cukier . . . . .	658
Drzewo (deski dębowe) . . . . .	17
Węgiel: eksportowy . . . . .	60.322
bunkrowy . . . . .	2.775
<b>razem:</b> . . . . .	<b>63.097</b>
Koks . . . . .	825
Żelazo i wyroby . . . . .	3
Makuchy słoneczn. . . . .	284
Manufaktura . . . . .	11
Drób bity . . . . .	16
Różne . . . . .	50

Razem: 65.869

Obrót ogólny: 71.179

## Ruch pasażerów

	Przyjechało	Wyjechało
Ruch zamorski . . . . .	1	250

# PRAWO I SĄD W ŻYCIU GOSPODARCZYM

## ORZECZNICTWO SĄDOWE

**PŁATNOŚĆ WEKSŁU PRZED TERMINEM.** — Sąd Najwyższy w izbie III orzekł (w sprawie Rw. 1996/29), że prawo żądania wypłaty sumy wekslowej przed terminem płatności służy posiadaczowi weksłu tylko w wypadku wykonania regresu wekslowego (t. zw. zw. otnego poszukiwania) i tylko przeciwko osobom, które z mocy istoty swego podpisu na weksłu są z tytułu tego regresu obowiązane, Zwrotne poszukiwanie przeciwko akceptantowi weksłu trasowanego i wystawcy weksłu własnego nie jest możliwe i dla tego od tych osób posiadacz weksłu przed terminem płatności nie może żądać zapłaty w razie, gdyby osoby te popadły w stan niewypłacalności.

Powyższe orzeczenie spotkało się z kzytyką, stojącą na odmiennem stanowisku. W każdym razie kwestję uważać należy za sporną.

**NOWOWZNOŠONE BUDYNKI A OPŁATA STEMPLOWA.** — W myśl art. 54 p. 7 ustawy stemplowej pisma, stwierdzające pierwszą po ukończeniu budowy umowę o przeniesienie tytułu własności wykończonego budynku, sporządzone po raz pierwszy w ciągu 8 lat, licząc od dnia, w którym zaczęto budynek używać, zwolnione są od opłaty stemplowej. Zwolnienie to w ustępie 2 tegoż artykułu uległo ograniczeniu przez zastrzeżenie, iż powyższe zwolnienie nie tyczy się nadbudówek i przybudówek.

Wyłania się tedy kwestja, co należy rozumieć przez „budynek wykończony” wobec tego, że ustawodawca z jednej strony, nie dał bliższego określenia tego pojęcia, z drugiej zaś strony uważał za potrzebne wyraźnie zaznaczyć, że nadbudówki i przybudówki nie korzystają z ulgi, a zatem traktuje je również jako „wykończone”, chociaż nieuprzywilejowane budynki.

Władza pozwana wyraża pogląd, że powyższe zwolnienie ma jedynie zastosowanie do budowli, wznoszonych na pustym placu budowlanym, czyli do budynków całkowicie nowozbudowanych.

Pogląd ten atoli nie wypływa ani z treści, ani z ducha ustawy. Przedewszystkiem bowiem określenie ustawy, „wykończony budynek” jest — jak już wyżej wskazano — szersze od pojęcia nowozbudowanego budynku. Jeśliby więc nawet z faktu, iż ustęp 2 art. 54 ustawy głosi tylko, że uwolnienie nie tyczy się nadbudówek i przybudówek, nie wspomina zaś o przebudowach, wyciągając wniosek, że ustawodawca zwykłej przebudowy nie traktuje jako „wykończonego” budynku, to jednak nie zmusza to jeszcze do dedukcji, że z taką przebudową ma się do czynienia w każdym wypadku, gdy przy wznoszeniu nowej budowli zachowano choćby tylko części starego budynku (fundamenta, resztki murów, ścian i t. p.). Przeciwnie rozważenie intencji ustawy skłania do wniosku, że także budynek, powstały w ten sposób, może być uważany za wykończony wzgl. nowowzniesiony, jeśli te części z względu na swój rozmiar i znaczenie ze stanowiska gospodarczego i technicznego nie pozbawiają powstałego budynku charakteru nowej budowli (w przeciwstawieniu do budynku, tylko przebudowanego lub nadbudowanego), co już ocenić należy w każdym wypadku z osobną, zależnie od okoliczności faktycznych, w razie potrzeby z pomocą technicznej ekspertyzy. Niewątpliwie bowiem było zamiarem ustawodawcy wobec panującego głodu mieszkaniowego i zastoju budowlanego zachęcić do wznoszenia nowych budynków przez przyznanie ulg przy transakcjach, dotyczących wszystkich takich budynków, które całkowicie czynią zadość postulatowi polityki mieszkaniowej, przysparzając nowych obiektów dla celów mieszkaniowych, przemysłowych lub handlowych, wyłączyć zaś od ulg jedynie te, które, bądź, jak zwykle przebudowy, nie tworzą



niczego nowego, bądź też, jak nadbudówki lub przybudówki, ograniczają się do uzupełnienia istniejących i spełniających już swe zadanie obiektów. (Wyciąg z wyroku N. T. A. L. Rej. 2495/28).

**KLAUZULA ZŁOTA W AKCIE PRZEDWOJENNYM.**— Sąd Najwyższy (sprawie Nr. I C. 1219/30) orzekł, że zaniezczenie w akcie, sporządzonym przed wojną, w czasie, gdy żaden i różnicy między rublami złotymi i banknotami rublowymi nie było i wymiana jednych na drugie swobodnie się odbywała, wzmianki, że pożyczka pozostaje udzielona w złocie, czy

też podlega spłaceniu w złocie, nie może być uważana za przyjęcie przez strony jakiegoś socjalnego miernika wartości, co dawałoby podstawę do zastosowania szczególnych postanowień rozporządzenia waloracyjnego.

To też sąd merytoryczny w konkretnym wypadku, zdaniem Sądu Najwyższego, słusznie uznał, że zamieszczenie w akcie pożyczki z 1906 r. powszechnie ówczas używanego zwrotu, iż dłużnicy zobowiązują się spłacić dług „gotowizną, przyjmując rubel za  $\frac{1}{15}$  części impejała”, nie może skutkować podwyższenia normalnej miary przerachowania.

## KRONIKA BIEŻĄCA

### PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

#### ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

**Wyznaczenie ostatecznych kontyngentów cukru na cz. s od 1 października 1930 r. do 30 września 1931 r.**— rozp. Ministra Skarbu, wydane w porozmieniu z Ministrami: Przem. i Han. oraz Rolnictwa, z dn. 9/1 1931 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 4, poz. 23).

**Ulgi celne na orzechy ziemne łuszczone i nasiona słonecznikowe**— rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Han. oraz Rolnictwa z dn. 9/1 1931 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 4, poz. 24).

### NOWE SPÓŁKI AKCYJNE

— „Wydawnictwo Kurjer Polski”, S. A. w Warszawie ul. Chmielna Nr. 2: kap. zakł.  $\text{zł}$  250 000; założyciele: Stefan Laurysiewicz, Senator, ul. Bağatela Nr. 10, Wacław Fajans, Dyrektor Banku, ul. Jasna 10, Janusz Reguński, ul. Marszałkowska 85, Wiktor Kutten, ul. Służewska 7, Józef Berhnerblau, ul. Szpitalna 8, Jerzy Łemoicki, Górnośląska 1; akt notarialny zeznany przed notariuszem Wacławem Dominikiem Paszkowskim w Warszawie dn. 19 grudnia 1930 r. Nr. Rep. 2592.

### NOWE EMISJE W SPÓŁKACH AKCYJNYCH zatwierdzone w dniu:

20 grudnia 1930 r.

— „Starzycka Manufaktura Dywanów M. B. Szeps”, S. A. z siedzibą w Tomaszowie Mazowieckim: pow. kap. zakł. o  $\text{zł}$  220 000, czyli do  $\text{zł}$  1 000 000 drogą nowej emisji akcji, nom. wart.  $\text{zł}$  100 każda; cena emisyjna  $\text{zł}$  100.

9 stycznia

— „Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych”, S. A. z siedzibą w Warszawie: pow. kap. zakł. o  $\text{zł}$  5 000 000, czyli do  $\text{zł}$  15 000 000, drogą III emisji akcji, nom. wartości  $\text{zł}$  1 000 każda. Cena emisyjna  $\text{zł}$  1 015.

### USTALENIE KAPITAŁU, PRZEZNACZONEGO PRZEZ SPÓŁKI AKCYJNE NA DZIAŁALNOŚĆ W POLSCE

#### zatwierdzone w dniu:

28 marca 1930 r.

— „Francuska Spółka Akcyjna — Société Française et Italienne des Huilliers de Dombrowa à Dombrowa Górnicza (Polgac) Société Anonyme — Towarzystwo Francusko-Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla”, S. A. z siedzibą w Paryżu: na działalność w Państwie Polskiem przeznaczony jest kapitał w sumie  $\text{zł}$  11 018 577,22.

4 kwietnia 1930 r.

— „Austriacka Spółka Akcyjna H. Herr Schrantz, Clayton Schuttlerorh — Fabryka Maszyn Rolniczych w Wiedniu”: na działalność w Państwie Polskiem przeznaczony jest kapitał w sumie  $\text{zł}$  100 000.

### ZMNIJSZENIE KAPITAŁÓW ZAKŁADOWYCH W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

#### zatwierdzone w dniu:

9 stycznia

— „Towarzystwo Przedsiębiorstw Górniczych T. pege”, S. A. z siedzibą w Warszawie: zmniejszono kap. zakł. z  $\text{zł}$  1 200 000 na  $\text{zł}$  750 000, drogą zmniejszenia nom. wartości akcji ze  $\text{zł}$  160 każda na akcje nom. wart.  $\text{zł}$  100 każda.

### TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

25 stycznia:

— Cukrownia „Zakrzówek”, S. A.: zebr. nadzwycz. — o godz. 10 w lokalu S-ki w Warszawie, ul. Chmielna 32.

27 stycznia:

— „Akcyjne Towarzystwo Elektryczne” przedtem Sokolnicki i Wiśniewski, S. A.: zebr. zwycz. (uzgodnienie statutu z prawem o spółkach akcyjnych) — o godz. 17 w lokalu S-ki we Lwowie, pl. Trybunalski 1.

28 stycznia:

— Towarzystwo dla Przemysłu i Handlu Lekarskiego i Pomocy Szkolnej „Drobner”, S. A. w Krakowie: zebr. zwycz. (rozwiązanie i likwidacja) — o godz. 17 w biurze Rejenta Dr. Wisłockiego w Krakowie, ul. Kanoniczna.

30 stycznia:

— „Towarzystwo Akcyjne Warszawskich Dróg Żelaznych Dojazdowych”, S. A.: zebr. nadzwycz. (uzgodnienie statutu z prawem o spółkach akcyjnych) — o godz. 18 w lokalu S-ki w Warszawie, ul. Marszałkowska 9.

31 stycznia:

— „Wileński Prywatny Bank Handlowy”, S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 18 w lokalu Banku w Wilnie, ul. Mickiewicza 8.

— „Towarzystwo Akcyjne dla Budowy Kopalń i Szybów”, S. A.: zebr. nadzwycz. — o godz. 11 w sali Hotelu „Savoy”, w Katowicach, ul. Marjańska.

— Starzycka Fabryka Wyrobów Sukiennych „Z. Bornstein”, S. A.: zebr. nadzwycz. (zwołane na żądanie akcjonariusza P. A. Margulies) — o godz. 18 w lokalu S-ki w Tomaszowie-Mazowieckim.

10 lutego:

— Fabryka Obuwia Mechanicznego „Stoń”, dawniej Bracia Kipper, S. A.: zebr. zwycz. (sprawa ewent. likwidacji) — o godz. 16 w lokalu S-ki w Warszawie, ul. Wronia 71 (ew. II termin — dn. 25 lutego).

16 lutego:

— „Arkona”, Wytwórnia Wyrobów Metalowych, S. A.: zebr. zwycz. (zmiana statutu i uzgodnienie go z prawem o spółkach akcyjnych) — o godz. 10 min. 30 w lokalu S-ki w Tczewie, ul. 30 Stycznia 30.

21 lutego:

— „Fabryka Maszyn Odlewni Żelaza i Metali Bracia Kanczewscy”, S. A.: zebr. zwycz. — o godz. 18 w lokalu S-ki w Częstochowie, ul. Ogrodowa 51,53.



# SKARBOWOŚĆ I FINANSE

## KREDYT

### KREDYTY KRÓTKOTERMINOWE W PIERWSZYCH 3 KWARTAŁACH 1930 R.

— Poprawa i ożywienie konjunktury, jakie ujawniły się w latach 1927—1928, spowodowały silny wzrost zapotrzebowania kredytów krótkoterminowych. Wzrastały też one od połowy 1926 r. w tempie bardzo szybko, mianowicie dzięki silnemu wzrostowi wkładów i dopływowi lokat z zagranicy. Dopiero w 1929 r., a głównie w II jego połowie, jednocześnie z osłabieniem konjunktury, następuje zwolnienie tempa, a potem i zupełne zahamowanie wzrostu kredytów. Nie wzrastają one i w I połowie 1930 r., ponieważ redukcja rozmiarów wytwarzania oraz obrotów wpływa na spadek zapotrzebowania kredytowego. Dopiero w III kwartale, a głównie pod jego koniec, następuje wyraźniejsza, choć znacznie słabsza niż dawniej, a zresztą przejściowa tylko, zwykła kredytów. Wywołuje ją częściowo ponadsezonowy wzrost produkcji, a wślad za tem i zapotrzebowania kredytowego we włókiennictwie i niektórych innych gałęziach przemysłu, częściowo—wzrost zapotrzebowania finansowego ze strony rolnictwa. Wzrost kredytów w III kwartale 1930 r. wykazuje głównie Bank Polski, którego kredyty dyskontowe poważnie zwiększyły się wskutek udzielenia znacznie większych kredytów rolnictwu oraz wskutek wzrostu redyskonta banków, które wobec spadku wkładów nie zwiększały — dla pokrycia zwiększonego zapotrzebowania kredytowego — swego portfela netto, a uciekały się do podwyższenia redyskonta.

Liczbowo powyższy ruch kredytów krótkoterminowych przedstawiał się następująco, że od końca 1926 r. do końca 1928 r. kredyty wzrosły z 1.382.1 miljn. do 2.709.2 miljn., czyli prawie podwoiły się, w 1929 r. zwiększyły się już tylko do 3.018.3 miljn. (w II półroczu o 6.3 miljn.), w I półroczu 1930 r. tylko do 3.106.9 miljn., a w III kwartale 1930 r. nieco silniej — do 3.202.5 miljn.

Zaznaczyć należy, że powyższe ogólne sumy kredytów krótkoterminowych obejmują kredyty wszystkich mogących wchodzić w grę instytucji finansowych, a więc: banku emisyjnego, banków państwowych, banków komunalnych oraz banków prywatnych — z wyjątkiem jedynie kas oszczędności oraz spółdzielni kredytowych. Te dwie kategorie instytucji reprezentują blisko 1 miljard. kredytów.

Jeśli dla powyższych, uwzględnionych w obliczeniach Głównego Urzędu Statystycznego, instytucji finansowych ustalimy sumę wzrostu wkładów, która wyniosła w ciągu 3 kwartałów 1930 r. 49.2 miljn., to okaże się, że wzrost kredytów krótkoterminowych był wielokrotnie silniejszy, niż wzrost wkładów w instytucjach kredytowych. Pamiętać jednak należy, że przy wzroście wkładów nie uwzględniono lokat skarbowych ani lokat zagranicznych. Poza tem podkreślić jeszcze należy, że wkłady kapitalizacyjne, które właściwie mogą stanowić podstawę dla działalności kredytowej, wzrosły w omawianym okresie 1930 r. dość silnie, a słabszy ogólny przyrost wkładów tłumaczy się lekkim spadkiem rezerw gotówkowych (rachunków bieżących, czekowych i t. p.).

W ciągu 3 kwartałów 1930 r. spadek kredytów nastąpił jedynie w Pocztovej Kasie Oszczędności (o ok. 14%) oraz bankach komunalnych (o ok. 6%). Największy wzrost kredytów, bo wynoszący ok. 24%, nastąpił w Państwowym Banku Rolnym; poza tem wzrosły kredyty w Centralnej Kasie Spółek Rolni-

czych — o ok. 16%, w Banku Gospodarstwa Krajowego — o ok. 10%, w bankach akcyjnych — o ok. 3% oraz w Banku Polskim — o ok. 0.4%. W samym III kwartale sytuacja przedstawia się odmiennie; spadają kredyty banków akcyjnych — o przeszło 2%, Banku Gospodarstwa Krajowego — o ok. 4%, oraz banków komunalnych — o ok. 5%, kredyty innych instytucji nieznacznie wzrastają, z wyjątkiem kredytów Banku Polskiego, których zwykła wynosi aż 20%, oraz kredytów Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, które podniosły się o ok. 14%.

Podział kredytów między poszczególne instytucje kredytowe względnie grupy instytucji ilustruje następujące zestawienie (w miljn. 2):

	31/XII 1929	30/VI 1930	30/IX 1930
<b>Ogółem</b> . . . . .	<b>3.018.3</b>	<b>3.106.9</b>	<b>3.202.5</b>
Banki akcyjne:	1.414.2	1.490.0	1.458.2
w tem:			
oddziały banków zagr. . .	194.3	196.5	195.8
Banki państwowe . . . . .	754.1	893.9	890.5
Bank Gosp. Kraj. . . . .	252.6	289.4	278.2
Państw. Bank Rolny . . . .	468.8	577.1	284.1
Poczt. Kasa Oszczędn. . . .	32.7	27.4	28.2
Bank Polski . . . . .	781.1	654.4	784.5
Banki komunalne . . . . .	47.7	47.0	44.7
Centr. Kasa Spółek Rolniczych . . . . .	21.2	21.6	24.6

Rozwój poszczególnych rodzajów kredytu krótkoterminowego w ciągu pierwszych 3 kwartałów 1930 r. przedstawiał się następująco (w miljn. 2):

	31/XII 1929	30/VI 1930	30/IX 1930
Dyskonto weksli i pożyczki wekslowe	1.440.2	1.381.3	1.468.6
Otwarty kredyt . . . . .	991.6	1.093.3	1.058.6
Pożyczki terminowe oraz towarowe (B. G. K.) . . . . .	199.1	205.4	221.6
Pożyczki, zabezpieczone papierami	88.5	85.4	92.4
Specjalne kredyty Państw. B-ku Rol- nego . . . . .	298.9	341.5	361.3

Jak widzimy, wzrost kredytów krótkoterminowych w pierwszych 3 kwartałach 1930 r. zawdzięczać należy zwiększeniu się specjalnych kredytów Państwowego Banku Rolnego (właściwie pożyczek z funduszy, administrowanych przez Bank) — o ok. 21%, pożyczek terminowych — o ok. 11%, otwartego kredytu — o ok. 7%, pożyczek zastawowych — o ok. 4%, oraz pożyczek dyskontowych — o ok. 2%.

Kredyty dyskontowe, które w okresie sprawozdawczym wykazały poważniejszy wzrost tylko w Państw. Banku Rolnym, stanowiły na ultimo III kwartału 1930 r. 45.8% ogólnej sumy kredytów krótkoterminowych; udział ich na początku 1930 r. był większy, wynosił bowiem 4%, a na początku 1929 r. stanowiły one więcej niż połowę ogólnej sumy kredytów (51%).

W pozycji dyskonta weksli w zestawieniu kredytów na ultimo III kwartału 1930 r. 48% stanowią kredyty dyskontowe Banku Polskiego, a 38% — kredyty dyskontowe banków akcyjnych; w pozycji otwartego kredytu przeszło 83% stanowią kredyty banków akcyjnych; w pozycji pożyczek zastawowych ok. 86% stanowią pożyczki zastawowe Banku Polskiego; w pozycji pożyczek terminowych ok. 57% stanowią pożyczki Państwowego Banku Rolnego.



# RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

## GIĘŁDA WARSZAWSKA

za okres od 12 do 17 stycznia 1931 r.

Okres sprawozdawczy minął przy tendencji słabej dla większości walut, głównie europejskich. Jedyne korony szwedzkie, duńskie i norweskie wykazują niewielką poprawę w porównaniu z ostatnimi notowaniami, dolary zaś i leje rumuńskie utrzymały się bez zmiany na dotychczasowym poziomie, natomiast wszystkie pozostałe waluty, a mianowicie funty szterlingów, franki francuskie i szwajcarskie, belgi, korony czeskosłowackie, szylingi austriackie, liry włoskie oraz floreny holenderskie zmniejszyły, przyczem w wielu wypadkach różnice przybrały poważniejsze rozmiary. Poza tem notowane były rzadko ukazujące się na rynku marki finlandzkie — po kursie nieco wyższym od ustalonego na ultimo 1930 r.

Zapotrzebowanie na dolary gotówkowe nie było duże; kurs ich — w związku z mocną tendencją na giełdach europejskich — kształtował się zwykłowo, osiągając poziomu  $\text{zł } 8.92$  za  $\$ 1$ . Na rynku prywatnym również nastąpiła zwyżka — do tejsze wysokości.

Wysokość dziennego zapotrzebowania walut ulegała nieznaczny wahanom, utrzymując się naogół na niskim poziomie ostatnich tygodni.

	Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Kurs w dn. 17/I
Dolary St. Zjedn. . . . .	$\$ 1$	8.916	8.916
" " " teleg. . . . .	$\$ 1$	8.925	8.925
Funty szterlingów . . . . .	$\text{£ } 1$	43.32½	43.31
Franki francuskie . . . . .	100 fr.	35.01½	34.96½
Franki szwajcarskie . . . . .	100 fr.	172.83	172.69
Belgi . . . . .	100 blg.	124.40	124.28
Korony czeskosłowackie . . . . .	100 kor.	26.43	26.41
Szylingi austriackie . . . . .	100 szyl.	125.48	125.45
Liry włoskie . . . . .	100 lir.	46.72	46.71
Floreny holenderskie . . . . .	100 fl.	359.15	358.90
Korony szwedzkie . . . . .	100 kor.	238.95	238.80
Korony duńskie . . . . .	100 kor.	2.850	2.850
Korony norweskie . . . . .	100 kor.	238.55	238.45
Leje rumuńskie . . . . .	100 lei	5.30	5.30
Marki finlandzkie . . . . .	100 mk.	22.46½	22.46½

Dział papierów lokacyjnych państwowych był stosunkowo ożywiony przy tendencji nieco słabszej. W rezultacie tygodniowym część papierów tej grupy zmniejszyła, a mianowicie 4% Pożyczka Inwestycyjna (szutki — ¼%; serie nie były notowane), 5% Pożyczka Konwersyjna Kolejowa (— 1½%), 6% Pożyczka Dolarowa (— 2%) oraz 10% Pożyczka Kolejowa (— ¼%). Niewielką ½%-ową zwyżkę uzyskała 7% Pożyczka Stabilizacyjna, pozostałe zaś: 3% Pożyczka Budowlana, 5% Pożyczka Dolarowa i 5% Pożyczka Konwersyjna, jak również listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Dla listów zastawnych panowała tendencja słaba, kursy zaś kształtowały się zmniejszono wskutek znacznego zaofiarowania; prócz utrzymanych 4½% L. Z. T-wa Kredytowego Ziemskiego oraz 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Łodzi, wszystkie pozostałe wykazują straty kursowe w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego, specjalnie duże przy listach prowincjonalnych. Z pośród listów zastawnych w walucie obecnej notowane były 7 i 8% L. Z. T-wa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie (dolarowe); kurs pierwszych pozostał bez zmiany, drugie natomiast zwyżkowały o 3%.

Obligacjami interesowano się niewiele; kursy notowanych V 4½%, VI 6% oraz VIII i IX 6% Obligacji Pożyczek Konwersyjnych m. Warszawy 1926 r. niewiele się różnią od ostatnich notowań.

	Wartość nominalna	Kurs naj- wyż- szy	Kurs naj- niż- szy	Kurs w dn. 17 I
3% Pożyczka Budowlana	$\text{zł w zł. } 50$	50.00	50.00	50.00
4% " Inwestycyjna	$\text{zł w zł. } 100$	92.50	91.50	92.25
5% " Dolarowa	$\$ 5$	47.00	45.75	46.00
				-46.25
		w % nominalu		
5% Pożyczka Konwersyjna	$\text{zł}$	48.00	47.00	48.00
5% " Konwers. Kol.	$\text{zł}$	45.50	45.00	45.00

6%	"	Dolarowa	$\$$	68.00	68.00	68.00	
7%	"	Stabilizacyjna <sup>1)</sup>	$\$$	80.00	78.00	—	
10%	"	Kolejowa	fr. w zł.	102.75	102.50	102.50	
7%	L. Z.	Państw. Banku Roln.	$\text{zł w zł. } 1927$	83.25	83.25	83.25	
8%	"	"	$\text{zł w zł. } 1927$	94.00	94.00	94.00	
7%	L. Z.	Banku Gosp. Kraj.	$\text{zł w zł. } 1927$	83.25	83.25	83.25	
8%	"	"	$\text{zł w zł. } 1924$	94.00	94.00	94.00	
7%	Obl. Kom.	"	$\text{zł w zł. } 1927$	83.25	83.25	83.25	
8%	"	"	$\text{zł w zł. } 1924$	94.00	94.00	94.00	
8%	Obl. Bud.	"	$\text{zł w zł. } 1927$	93.00	93.00	—	
4%	L. Z.	T-wa Kred. Ziems.	$\text{zł}$	41.00	40.30	—	
4½%	"	"	$\text{zł}$	52.00	51.50	52.00	
						-51.75	
						-52.00	
7%	L. Z. T-wa	Kredyt. Ziems. w Warszawie, 1928 r.	$\$$	76.50	76.50	—	
8%	L. Z. T-wa	Kred. Ziems. w Warszawie, 1924 r.	$\$$	90.00	89.00	90.00	
4½%	L. Z. T-wa	Kred. m. Warsz.	$\text{zł}$	53.25	52.75	52.75	
5%	"	"	$\text{zł}$	57.75	57.00	—	
8%	"	"	$\text{zł}$	72.25	70.75	71.25	
						-70.75	
						-71.00	
8%	"	"	Częstochowy	$\text{zł}$	62.50	62.00	62.00
8%	"	"	Kalisza	$\text{zł}$	62.00	62.00	62.00
10%	"	"	Lublinka	$\text{zł}$	80.00	80.00	—
8%	"	"	Łódź	$\text{zł}$	68.00	67.75	—
8%	"	"	Piotrkowa	$\text{zł}$	62.75	62.00	62.00
10%	"	"	Radomia	$\text{zł}$	77.50	77.50	—
10%	"	"	Siedlec	$\text{zł}$	76.25	75.00	75.00
V	4½%	Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r.	$\text{zł}$	43.50	43.50	—	
VI	6%	Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r.	$\text{zł}$	51.50	51.50	—	
VIII i IX	6%	Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r.	$\text{zł}$	50.00	50.00	—	

## ZŁOTY ZAGRANICA

	Gdańsk <sup>2)</sup>	Berlin <sup>2)</sup>	Wiedeń <sup>2)</sup>	Paryż <sup>3)</sup>	Zurych <sup>2)</sup>
12/I	57.70	—57.81	46.975	—47.175	79.55
13/"	—	—	—	—	79.515
14/"	57.69	—57.81	"	"	79.515
15/"	57.695	—57.81	"	"	79.51
16/"	57.70	—57.81	47.025	—47.225	79.56
17/"	57.70	—57.82	47.00	—47.20	79.55
					79.83
					286.00
					286.00
					—
					—
1931	Londyn <sup>3)</sup>	Praga <sup>2)</sup>	New-York <sup>2)</sup>	Amsterdam <sup>2)</sup>	
12 I	43.32	—	11.22	—	
13/"	—	—	—	—	
14/"	43.33	—	—	—	
15/"	—	377.75	—	—	
16/"	—	—	—	—	
17/"	43.32	—	—	—	

## POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH

	Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Kurs ultimo	Obroty
(w % nominalu)				
Giełda w New-York'u				

6% pożyczka dolarowa z 1920 r.  $\$$

29/XII - 3/I 1931	65	62	64	35.000
5 - 10 I	67 1/8	64	67	15.000
12 - 17/I	67	63	64 1/2	29.000

8% pożyczka z 1925 r. (Dillon, Read & Co.)

29/XII - 3/I 1931	83 3/4	79 1/8	83 3/4	71.000
5 - 10 I	84	82	83	90.000
12 - 17/I	84 1/2	83	84 1/2	54.000

7% pożyczka stabilizacyjna z 1927 r.

29 XII - 3/I 1931	79	72 1/2	77	302.000
5 - 10 I	80	75	79 1/2	196.000
12 - 17/I	79	76 1/4	79	267.000

<sup>1)</sup> Z wyłączeniem transzy francuskiej.

<sup>2)</sup> Za  $\text{zł } 100$ .

<sup>3)</sup> Za  $\text{£ } 1$ .



## 7% pożyczka m. Warszawy z 1928 r.

29 XII—3 I 1931	58	54½	58	82 000
5—10 I	65	58	63	46 000
12—17 I	64½	57½	56	72 000

## 7% pożyczka śląska z 1928 r.

29 XII—3 I 1931	62	55	62	33 000
5—10 I	68	61	67	25 000
12—17 I	65½	59	59½	47 000

## Giełda w Londynie

## 7% pożyczka stabilizacyjna z 1927 r.

29 XII—3 I 1931	85 00	79 50	83 60
5—10 I	—	—	—
12—17 I	84 25	81 25	81 75

## Giełda w Zurychu

## 7% pożyczka stabilizacyjna z 1927 r.

29 XII—3 I 1931	80 00	72 50	—
5—10 I	78 00	76 00	—
12—17 I	77 50	75 50	—

## Giełda w Sztokholmie

## 7% pożyczka stabilizacyjna z 1927 r.

Październik 1930	83	77½	77½	15 000
Listopad	79	77	77	14 000

## Giełda w Paryżu

## 7% pożyczka stabilizacyjna z 1927 r.

29 XII—3 I 1931	—	—	—
5—10 I	88 60	86 65	—
12—17 I	87 40	86 65	—

## Giełda w Medjolanie

## 7% pożyczka włoska z 1924 r.

29 XII—3 I 1931	99 00	99 00	99 00	Liry
5—10 I	99 00	99 00	99 00	150
12—17 I	99 40	99 20	99 40	50

## Z BANKU POLSKIEGO

## STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 31 GRUDNIA 1930 R.

— W grudniu przed ultimo rocznym zazwyczaj podaż walutowa wzmagą się, a zapotrzebowanie kurczy się, bilans zaś walutowy instytucji emisyjnej zamyka się nadwyżką skupu nad sprzedażą. Tak było i w 1930 r.; skup walut i dewiz osiągnął — po październiku — najwyższy poziom w r. ub., lecz mimo to bilans zamknął się deficytem walutowym, a to dlatego, że i sprzedaż wzrosła, osiągając poziom co do wysokości trzeci z kolei w 1930 r. (wrzesień, styczeń, grudzień). Wzrost ogólnej sprzedaży jednak miał przyczynę specjalną; mianowicie sprzedaż dewiz urzędem (głównie obsługa pożyczek zagranicznych) osiągnęła poziom rekordowy w r. ub., wynosząc prawie połowę sprzedaży; a przyczyną tego było, że Bank Polski przekazał w grudniu na rachunek Skarbu Państwa pierwszą pełną ratę półroczną obsługi skonsolidowanego długu wobec Stanów Zjed. Am. (około zł 39 milijn.). I dlatego też porównanie bilansu walutowego Banku Polskiego w grudniu 1930 r. i grudniu 1929 r. wykazuje wzrost w 1930 r. w stosunku do 1929 r. skupu walut i dewiz (o zł 17 milijn.), ale jednocześnie i silną zwiększoną sprzedaż (o zł 82 milijn.), która w znacznej części (zł 46 milijn.) przypada na sprzedaż urzędem.

Jeśli weźmiemy pod uwagę cały rok 1930, to stwierdzić możemy, że zamknął się on deficytem walutowym, wynoszącym zł 287 milijn., przyczynę deficytu miesięczne, wykazujące dość znaczne wahania, miały raczej tendencję zniżkową. Ujawniały się one mimo że bilans handlowy, który w bilansie półrocznym Polski odgrywa dużą rolę, był dodatni, a miały związek głównie z pewnymi przejawami konjunktury. Silny deficyt w styczniu miał przyczynę specjalną — był reakcją na skurczenie się sprzedaży w ostatnich miesiącach 1929 r., które wykazywał nadwyżkę walutową; następne miesiące I półroczna (z których luty przejściowo daje nieznaczną nadwyżkę skupu nad sprzedaż) wykazują stopniowe zmniejszanie się przewagi sprzedaży nad skupem — odhyla się, stopniowo słabnąc, proces kurczenia się kredytów zagranicznych; wobec zmniejszonych rozmiarów produkcji i obrotów maleje zapotrzebowanie kredytów, rosną wkłady, dlatego też kurczy się dopływ

kredytów z zagranicy, a dotychczasowe są częściowo spłacane zmniejszony import powoduje zmniejszony dopływ kredytów towarowych, wygasające nie są odnawiane, a terminy ich są częściej — ze względu na pogorszenie się wypłacalności — skracane; w sierpniu mamy nawet dość znaczną nadwyżkę skupu walut i dewiz nad ich sprzedażą przez Bank, spowodowana jednak przez redyskonto części portfela wekslowego w Banku Rozrachunków Międzynarodowych; we wrześniu perturbacje na rynku walutowym, wywołane głównie sytuacją na rynku berlińskim, powodują znów znaczny deficyt walutowy; w październiku mamy kolejną nadwyżkę walutową, w ostatnich 2 miesiącach — znów deficyt, który jeśli chodzi o listopad miał pewien związek z wycofywaniem lokat francuskich (run na banki we Francji), a co do grudnia był wyżej wyjaśniony.

W związku z takim kształtowaniem się bilansu walutowego Banku Polskiego rezerwy walutowe Banku wykazały spadek w ciągu całego 1930 r. z zł 526 1 miljn. do zł 412 7 miljn., a w ciągu grudnia o zł 139 miljn., przyczem w dekadzie sprawozdawczej, t. j. ostatniej dekadzie grudnia, wzrosły o zł 146 miljn. uważać należy, że we wrześniu Bank sprzedał z zapasu złota, znajdującego się zagranicą, zł 141 6 miljn., która to suma powiększyła rezerwy walutowe Banku, stąd właściwie o tyleż jest większy dopływ rezerw w ciągu roku. Część rezerw walutowych, wchodząca w skład pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, zmniejszyła się w ciągu roku z zł 41 6 miljn. do zł 288 4 miljn., a w ciągu grudnia o zł 130 miljn., część zaś rezerw, niezaliczona do pokrycia, wzrosła w ciągu roku z zł 107 6 miljn. do zł 124 3 miljn., a w ciągu grudnia zmniejszyła się o zł 10 miljn. W dekadzie ultimowej rezerwy, przyjęte do pokrycia, wykazały wzrost o zł 14 5 miljn., niezaliczone zaś do pokrycia — o zł 0 7 miljn.

Zapas złota Banku zmniejszył się w ciągu roku z zł 700 5 miljn. do zł 562 2 miljn. Zmniejszenie to zostało spowodowane wyżej wspomnianą sprzedażą złota we wrześniu r. ub. i dotyczyło głównie zapasu złota, znajdującego się zagranicą, który spadł z zł 179 6 miljn. do zł 77 4 miljn.; zapas złota w skarbcach Banku — dzięki drobnemu skupowi (głównie w monetach), dokonywanemu przez oddziały Banku — w ciągu 1930 r. stał się wzrostem, spadek zaś jego przy porównaniu stanu w dn. 1/I i 31/XII (z zł 521 0 miljn. do zł 484 8 miljn.) tłumaczy się tem, że w marcu zmniejszył się on o zł 39 5 miljn. w ten sposób, że dokonano korzystnej transakcji sprzedaży złotych monet niemieckich i jednocześnie kupna złota w sztabach, które pozostało w zapasie zagranicznym złota, zwiększając go o odpowiednią sumę. Dzięki drobnemu skupowi krajowemu wzrosły rezerwy złota (tylko złoto w skarbcu) w g. udnio o zł 0 2 miljn., z czego w ostatniej dekadzie o zł 0 05 miljn.

Zmiany w stanie rezerw złota - walutowych, stanowiących pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, w ciągu grudnia i całego 1930 r. ilustruje następujące zestawienie (w tys. zł):

	1/I	30/XI	20/XII	31/XII
Złoto . . . . .	700 517	562 071	562 197	562 244
Waluty i dewizy netto . . . . .	418 571	301 386	273 934	288 417
Razem:	1 119 088	863 458	836 130	850 662

W stosunku do sumy obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań powyższe pokrycie złoto-walutowe stan wilo w dn. 31/XII 55 9%, gdy w dn. 20/XII 55 46%, w dn. 30 XI 55 17% i w dn. 1/I 61 89% (statutowe minimum 40%). Samo pokrycie złotem wynosiło w dn. 31/XII 36 54%, w dn. 20/XII 37 29%, w dn. 30/XI 35 91% i w dn. 1/I 38 74% (statutowe minimum 30%).

Spadek procentu pokrycia w III dekadzie grudnia mimo wzrostu sumy pokrycia (rezerw) tłumaczy się jednoczesnym zwiększeniem się sumy obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań — z zł 1 577 8 miljn. do zł 1 538 5 miljn. Właściwie wzrósł — i to bardzo silnie — tylko jeden składnik tej sumy, mianowicie obieg biletów Bank — z zł 1 235 7 miljn. do zł 1 328 2 miljn., podczas gdy drugi składnik — natychmiast płatne zobowiązania — wykazał spadek — z zł 272 1 miljn. do zł 210 3 miljn.

Zniżka zobowiązań w dekadzie ulimowej dotyczy głównie lokat żywych, które spadły z zł 244 0 miljn. do zł 189 1 miljn.; z pozostałych pozycji — saldo rachunku zakupu srebra pozostało niezmiennione w wys. zł 130 miljn., z rachunku państwowego funduszu kredytowego (funduszu F) wypłacono w dekadzie sprawozdawczej prawie wszystko, tak, że saldo jego spadło z zł 5 6 miljn. do zł 0 1 miljn., saldo pozycji „różne rachunki” obniżyło się z zł 9 6 miljn. do zł 8 1 miljn.

Z lokat żywych pozostałości na rachunkach kas państwowych obniżyły się w ostatniej dekadzie roku do połowy, mia-



nowicie z  $\text{zł}$  52'2 miljn. do  $\text{zł}$  26'6 miljn., pozostałości zaś na rachunkach prywatnych — w stopniu o wiele mniejszym, bo z  $\text{zł}$  191'8 miljn. do  $\text{zł}$  162'4 miljn. W ciągu całego grudnia lokaty żyrowe zmniejszyły się z  $\text{zł}$  203'9 miljn. do  $\text{zł}$  189'1 miljn. (lokaty kas państwowych spadły o  $\text{zł}$  34'0 miljn., lokaty zaś prywatne wzrosły o  $\text{zł}$  19'2 miljn.), a w ciągu całego roku lokaty żyrowe obniżyły się do niespełna połowy — o  $\text{zł}$  257'4 miljn. (w tem lokaty kas państwowych o  $\text{zł}$  242'5 miljn.).

Silny wzrost (o 7%) obiegu biletów bankowych w III dekadzie grudnia jest zjawiskiem normalnym na ultimo roku; w 1929 r. wzrost był nieco mniejszy, ale mimo to obieg był wyższy, gdyż wynosił  $\text{zł}$  1.340'3 miljn. W ciągu roku nastąpił więc spadek obiegu; nastąpił on nawet w grudniu, choć wyniósł w tym miesiącu zaledwie  $\text{zł}$  4'3 miljn.

Wzrost obiegu na ultimo roku stanowił przedewszystkiem odpowiednik spadku lokat żyrowych oraz był związany z silnym dopływem walut do Banku; wreszcie oddziaływała nań zwykła kredytywność Banku, która jednak była stosunkowo niewielka. Mianowicie, suma kredytów dyskontowych (wykorzystanych) powiększyła się w III dekadzie grudnia o  $\text{zł}$  5'9 miljn., a suma pożyczek zastawowych — o  $\text{zł}$  7'3 miljn. W ciągu grudnia kredyty dyskontowe zmniejszyły się, mianowicie z  $\text{zł}$  630'9 miljn. do  $\text{zł}$  672'0 miljn.; tak samo w ciągu całego 1930 r. kredyty dyskontowe wykazują spadek, wynoszący  $\text{zł}$  32'2 miljn. Natomiast pożyczki zastawowe wykazują wzrost: w ciągu grudnia podniosły się z  $\text{zł}$  74'6 miljn. do  $\text{zł}$  86'3 miljn., a w ciągu całego roku zwiększyły się o  $\text{zł}$  9'4 miljn.

Z pozostałych pozycji bankowego pokrycia obiegu — zapas monet srebrnych i bilonu, skupionych przez Bank na własność, wykazał w ostatniej dekadzie grudnia spadek z  $\text{zł}$  14'2 miljn. do  $\text{zł}$  12'2 miljn. (w ciągu grudnia zapas ten zwiększył się o  $\text{zł}$  8'1 miljn., a w ciągu całego 1930 r. o  $\text{zł}$  12'0 miljn.), a zapas papierów procentowych własnych zmniejszył się również — z  $\text{zł}$  11'0 miljn. do  $\text{zł}$  8'8 miljn. (w ciągu grudnia — spadek o  $\text{zł}$  1'6 miljn., w ciągu roku — wzrost o  $\text{zł}$  2'9 miljn.).

Całe pokrycie bankowe obiegu banknotów przedstawiało się następująco (w tys.  $\text{zł}$ ):

	1/I	30/XI	20/XII	31/XII
Weksle . . . . .	704.220	680.890	666.114	672.047
Polskie monety srebrne i bilon . . . . .	159	4.018	14.160	12.160
Pożyczki, zabezpieczone zastawami . . . . .	76.947	74.601	79.025	86.344
Papiery proc. własne . . . . .	5.856	10.433	11.004	8.835
Dług Skarbu Państwa . . . . .	25.000	—	—	—
Razem:	812.182	769.942	770.303	779.386

Obieg pieniędzy skarbowych, wyazujący nieznacznie tylko wahania, wzrósł w III dekadzie grudnia w stosunkowo znacznie mniejszym stopniu niż obieg biletów Banku, mianowicie tylko z  $\text{zł}$  233'1 miljn. do  $\text{zł}$  241'1 miljn. Na sumę tę składa się: 1) obieg biletów państwowych (5-złotowych) w wys.  $\text{zł}$  1'5 miljn. (w dn. 20/XII  $\text{zł}$  1'6 miljn.), 2) obieg biletów zdawkowych

(5- i 2-złotowych) w wys.  $\text{zł}$  1'1 miljn. (w dn. 20/XII  $\text{zł}$  1'1 miljn.), 3) obieg monet srebrnych (5-, 2- i 1-złotowych) w wys.  $\text{zł}$  162'1 miljn. (w dn. 20/XII  $\text{zł}$  155'7 miljn.), 4) obieg bilonu niklowego i brązowego w wys.  $\text{zł}$  76'3 miljn. (w dn. 20/XII  $\text{zł}$  76'7 miljn.). W ciągu grudnia obieg skarbowy wzrósł o  $\text{zł}$  3'2 miljn., a w ciągu całego 1930 r. zmniejszył się o  $\text{zł}$  18'3 miljn. Bilety państwowe i zdawkowe są już właściwie od dłuższego czasu wycofane z obiegu, podlegają jednak jeszcze wymianie, tak, że stan ich emisji wykazuje stały, choć bardzo powolny spadek.

### AKTYWA

ZŁOTO w skarbcu . . . . .	$\text{zł}$ 484.848.535'20	
„ zagranicą . . . . .	77.395.709'57	
	$\text{zł}$ 562.244.244'77	
PIENIĄDZE I NALEŻN.		
ZAGRAN. . . . .	$\text{zł}$ 288.417.449'68	$\text{zł}$ 850.661.694'45
PIENIĄDZE I NALEŻN. ZAGR., niezaliczone do pokrycia . . . . .		124.267.596'72
POLSKIE MONETY SREBRNE I BILON . . . . .		12.160.214'93
PORTFEL WEKSLOWY . . . . .		672.016.941'48
POŻYCZKI ZASTAWOWE . . . . .		86.344.038'51
PAPIERY PROCENTOWE WŁASNE . . . . .		8.826.765'31
PAPIERY FUNDUSZU ZAPASOWEGO . . . . .		86.314.122'53
NIERUCHOMOŚCI . . . . .		20.000.000'—
INNE AKTYWA . . . . .		154.984.605'47
		$\text{zł}$ 2.015.635.979'40

### PASYWA

KAPITAŁ ZAKŁADOWY . . . . .	$\text{zł}$ 150.000.000'—
FUNDUSZ ZAPASOWY . . . . .	110.000.000'—
NATYCHM. PŁATNE	
ZOBOWIĄZANIA:	
a) rachunki żyrowe kas państwowych . . . . .	$\text{zł}$ 26.642.871'32
b) pozostałe rachunki żyrowe . . . . .	162.415.368'10
c) rachunek zakupu srebra . . . . .	13.000.000'—
d) rachunek państw. funduszu kredyt. . . . .	143.750'29
e) różne rachunki . . . . .	8.120.446'39
	$\text{zł}$ 210.322.436'10
OBIEG BILETÓW BANKOWYCH . . . . .	$\text{zł}$ 1.538.520.476'10
INNE PASYWA . . . . .	217.115.503'30
	$\text{zł}$ 2.015.635.979'40

# PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

## POLITYKA AGRARNA NIEMIEC

**W** CHWILI obecnej może się wydawać nieco za śmiałym, gdy niemiecki profesor odważa się opublikować w polskim czasopiśmie artykuł o najnowszej niemieckiej polityce agrarnej. Niedawno bowiem jeszcze Rząd polski wysunął w nocie, skierowanej do Rządu niemieckiego, zastrzeżenia przeciwko niemieckim podwyżkom celnym, powołując się na traktat handlowy z Niemcami oraz postanowienia genewskie; Polska bowiem uważa się za szczególnie dotkniętą temi niemieckimi posunięciami. W swojej odpowiedzi Niemcy podniosły, że — ich zdaniem — konwencja genewska wyraźnie stwierdza swobodę polityki handlowej poszczególnych państw w razie zaistnienia nieprzewi-

dzianych i nagłych okoliczności; pod to pojęcie — swobody decyzji — podpadają również — podług niemieckiego punktu widzenia — środki, przewidziane w celu złagodzenia kryzysu w niemieckim rolnictwie. W każdym razie nie ulega — mojemu zdaniem — wątpliwości, że całokształt niemieckiej polityki cel agrarnej, która również i w Niemczech nie wywołała powszechnego zadowolenia, nie jest specjalnie skierowany przeciwko Polsce. Polityka ta ukształtowała się raczej pod wpływem trudnych warunków, w jakich znajduje się niemieckie rolnictwo.

Tylko wtedy można dokładnie zrozumieć te podbudki, które umożliwiły Niemcom w ciągu ostatnich



kilkunastu miesięcy przeprowadzenie 4 ustaw z dziedziny celnej, obchodzących Polskę, gdy się sobie zda sprawę z jednej strony z ogólnoswiatowych czynników w zakresie rolnictwa, z drugiej — z całokształtu niemieckiej sytuacji gospodarczej. Silny nacisk na światowe rynki produktów rolniczych, od którego przecież i Polska stale cierpi, tem bardziej jest odczuwany w Niemczech, że właśnie tam kieruje się eksport wielu krajów świata. Niemcy stoją wśród importerów produktów agrarnych na drugim miejscu po Anglii. Otóż, ponieważ w licznych krajach znajduje się wytwórczość rolnicza w stadium pewnego rodzaju nadprodukcji, przeto nadmiar jej musi być w każdym razie wyeksportowany. Eksporterzy starają się przytem stworzyć możliwości wywozu tego nadmiaru właśnie tam, gdzie już dotychczas sprzedawano duże ilości, w ten sposób bowiem mogą być zużytkowane wypróbowane drogi handlowe. Tem się też tłumaczy, że obecnie obok angielskiego również i niemieckie rolnictwo szczególnie narzeka na nacisk podaży na międzynarodowych rynkach agrarnych.

Odrębnym momentem, mającym szczególne znaczenie dla Niemiec w zakresie całego ustawodawstwa ceł agrarnych, jest wynikający z zobowiązań reparacyjnych nacisk na całą strukturę gospodarczą. O ile Niemcy chcą dotrzymać swych zobowiązań reparacyjnych, muszą one w każdym razie mieć aktywny bilans handlowy, czyli więcej wywozić niż przywozić. Wielkie rynki światowe jednak nie są obecnie w tym stopniu dostępne dla niemieckich wytworów przemysłowych, jak przed wojną. Nie należy przytem zapominać o industrializacji, która się dokonała w krajach zamorskich, jak również i o tem, że i w Europie możliwości eksportowe skurczyły się wskutek rozszerzającego się uprzemysłowienia. Szczególnie godne uwagi jest tu przedewszystkiem stanowisko Stanów Zjednoczonych Am. — ze względu na konkurencję ich wyrobów przemysłowych na rynkach zbytu oraz na ich prohibicyjną politykę celną.

Z uwagi na zmniejszone możliwości eksportowe mogą Niemcy uzyskać aktywny bilans handlowy tylko drogą odpowiedniego podniesienia krajowej wytwórczości; tylko w ten bowiem sposób mogą one zmniejszyć swój import. W związku z tem pozostaje zagadnienie roli rynku wewnętrznego dla zbytu wytworów niemieckiego przemysłu. Tylko uwzględniając te wszystkie punkty widzenia, można zrozumieć, iż podwyżki ceł agrarnych mogły być przeprowadzone; wiadomo przecież jest dobrze, że inne poza rolnictwem sfery narodu niemieckiego, a przedewszystkiem przemysł niemiecki, są w gruncie rzeczy przeciwne cłom agrarnym. Dowód tego mamy w memorjale, opublikowanym na początku lata r. ub. przez Reichsverband der Deutschen Industrie, w którym wyrażono pogląd, że cła agrarne nie będą w stanie naprawdę przynieść ulgi niemieckiemu rolnictwu. To też program agrarny przemysłu kładzie główny nacisk na to, aby uzdrowić rolnictwo drogą polepszenia organizacji zbytu w rolnictwie.

Również w wielu innych krajach (nietylko zresztą europejskich), które muszą się liczyć z importem zbóż i same posiadają dużą uprawę zbóż — zostały podjęte środki zaradcze, podobne do niemieckich. Kraje te pozostają pod groźbą wielkich, niesprzedanych jeszcze, ilości zbóż, które ciążą nad rynkami światowymi; niewiadomo, w jakim momencie zaleją one kraje importujące. Pozostaje jeszcze, niestety,

niebezpieczeństwo bardzo gwałtownych spadków cen. Wysoce niepewną sytuację na rynkach światowych ilustruje fakt, że na przednówku w r. ub. ceny światowe zbóż miały stałą tendencję zniżkową. Dochodzi jeszcze specjalne niebezpieczeństwo, wypływające z dążeń polityki handlowej Stanów Zjednoczonych Ameryki, stawiających sobie za cel realizację za wszelką cenę na rynku światowym nadmiarów, nie mogących być zużytkowanymi we własnym kraju, i to przy pomocy środków dumpingowych.

Nic niema dziwnego — z uwagi na przytoczone wyżej okoliczności — że w niemieckiej polityce agrarnej zboże zajmuje pierwsze miejsce. Należy również wziąć pod uwagę, że gospodarstwa, mające nadmiar zboża, leżą w Niemczech głównie na Wschodzie, a więc w tych okolicach, które i tak w ostatnich latach szczególnie ucierpiały wskutek kryzysu. Ma się rozumieć, całemu rolnictwu niemieckiemu niedobrze się powodzi; lecz szczególnie upośledzone są prowincje, położone na wschód od Elby, z uwagi na ich oddalenie od rynku — wielkich ośrodków zapotrzebowania zachodnich Niemiec, jak również z uwagi na mniej sprzyjające w stosunku do zachodnich i środkowych Niemiec warunki klimatyczne. Dochodzą do tego czynniki gospodarcze, ściśle związane z wielkorołną strukturą gospodarstw na niemieckim Wschodzie oraz z przedwojenną polityką agrarną, która doprowadziła do przerostu renty gruntowej. Dlatego też w prowincjach na wschód od Elby uruchomiono nie tylko politykę celną, lecz także całokształt środków, przeznaczonych do podtrzymania rolnictwa, a ujmowanych pod nazwą „Ostprogramm”. Nie potrzeba wszakże bliżej nadmieniać, że w Niemczech podniosły się liczne głosy ze strony rolnictwa innych okolic, skierowane przeciw zbyt wschodniemu nastawieniu polityki agrarnej. Motywy polityczne zupełnie nieuzasadnione przyczyniły się do tego, aby przedstawić przedsięwzięcie akcji pomocy rolnictwu jako wyłącznie przeznaczone dla prowincji wschodnich. Tak jednostronne opinie — mojem zdaniem — pomijają zupełnie fakt, że również na zachodzie, południu i północy, jak przedewszystkiem w środkowych Niemczech, zainteresowanie rolnictwem jest bardzo poważne.

Od jesieni 1930 r. stanowią obok zboża również ziemniaki przedmiot poważnej troski. Rzadko dobry urodzaj ziemniaków jest bardzo niewspółmierny z niedostatecznie chłonnym rynkiem. Skutkiem tego osiągnięły ceny na ziemniaki niezwykle niski poziom. Próbowano wprowadzić ułatwienie sytuacji rynku ziemniaczanego przez zwiększone spasanie kartofli, przez zużytkowanie ich dla produkcji syropu, przez rozszerzenie produkcji spirytusu oraz innymi jeszcze sposobami. Lecz przedstawiające się tu możliwości są wysoce ograniczone. Najwyraźniej staje się to widocznem przy skarmianiu, gdzie w pierwszym rzędzie wchodzi w grę nierogacizna. Sytuacja na rynkach nierogacizny wyraźnie się pogarsza. Dane ze spisu w dn. 1 grudnia 1930 r. wskazują, że w 1931 r. trzeba się liczyć ze wzrostem podaży. Pozostaje niewyjaśnione, czy przyniosą korzyść różne dyskutowane środki ratunku, jak np. dostawa nietuczonych świń. W ten sposób ukazują się dalsze objawy kryzysowe, które wskutek gospodarczej struktury Niemiec znowuż w przeważającej mierze dotyczą wschodnich połaci kraju. Nie potrzebujemy bliżej przedstawiać, że sytuacja innych produktów rolnych, jak np. cukru, jest również niepo-



myślna. W ten sposób występują coraz to nowe problemy, tem trudniejsze do opanowania, że Niemcy przecież nie mogą prowadzić izolowanej polityki agrarnej, lecz muszą mieć wzgląd na politykę gospodarczą innych krajów. Najwyraźniej występuje to przy cukrze i zbożu.

Nową erę podwyżek zbożowych rozpoczęły posunięcia z czerwca 1929 r.; nastąpiła potem dalsza podwyżka w dn. 22 grudnia 1929 r., która stworzyła cła wyrównawcze dla pszenicy i żyta. Ustalono wówczas cło na żyto w rozmiarze od RM 3 do RM 9 od q z tem, że ostateczna wysokość będzie określana na podstawie średniej ceny z ostatnich 4 miesięcy; jako cenę orientacyjną przyjęto RM 230 za tonnę, t. zn., że cło powinno być podnoszone tak długo, aż mogłaby być uzyskana cena RM 230. W ten sam sposób ustalono w dn. 22 grudnia 1929 r. cło wyrównawcze na pszenicę w wysokości RM 3·50 — 9·50 z ceną orientacyjną RM 260. Cło na jęczmień browarowy określono w grudniu 1929 r. na RM 9, na jęczmień pastewny zaś — na RM 2. Ustalono również cła: na owies w wysokości RM 8, kukurydzę — RM 5, kukurydzę pastewną — RM 2 od q. Cło na mąkę miało wynosić 150% cła na pszenicę plus dodatek RM 4·25. Ponadto podniesiono w grudniu 1929 r. cła na różne inne wytwory rolnictwa, jednakowoż charakter całemu programowi nadają cła zbożowe.

Ale nowe cła nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Ogólne kształtowanie się cen na rynkach niemieckich wykazywało, szczególnie w odniesieniu do żyta, nie z dowalającą tendencją. Gdy więc w lutym 1930 r. załamała się — z powodu wyczerpania rozporządzalnych środków — przeprowadzana z wielkim nakładem kosztów Państwa akcja żytnia, nastąpiła katastrofa cen na żyto, która pogłębiła jeszcze nierentowność licznych wschodnio-niemieckich warsztatów i zagroziła katastrofą rolnictwa na znacznych obszarach. Zastanawiano się więc nad najróżnorodniejszymi środkami ulżenia niemieckiej uprawie zbóż. Różne posunięcia, które miały na celu zwiększenie wewnętrznego zapotrzebowania na żyto, zwróciły na siebie przytem główną uwagę. Polepszenie sytuacji miało być uzyskane przez zwiększenie zużycia żyta na paszę oraz na cele odżywiania ludności. Nawiązano przy tej okazji do badań, przeprowadzonych już z końcem 1929 r.; wynikało z tego kilka drobnych posunięć. Skuteczność ich jednak nie była długotrwała. Podjęta w lecie akcja podtrzymania cen żyta pod kierownictwem Państwowego Komisarza Zbożowego i obecnego socjaldemokratycznego deputowanego Dr. Baade'go, — wprawdzie wykazała pewne rezultaty aż do pierwszych dni września, załamała się jednak wówczas nagle z powodu braku wystarczających środków. Cała akcja, która spotkała się z ostrą krytyką, jest teraz przedmiotem badań specjalnej komisji parlamentarnej.

Cła tworzą podstawę całej niemieckiej polityki zbożowej. W odrębnej sytuacji jest tylko żyto, gdyż w odniesieniu do niego są Niemcy krajem eksportującym. Lecz i dla żyta również jest polityka celna pośrednio bardzo ważna.

Podstawową myślą nowego zarządzenia z dn. 26 marca 1930 r. było utrzymanie istniejącej różnicy cen pszenicy i żyta, aby w ten sposób z jednej strony skłonić rolników do przejścia z uprawy żyta na więcej opłacającą się uprawę pszenicy, z drugiej strony, aby zwiększyć konsumpcję tańszego żyta. Tem się tłumaczy pozornie paradoksalny fakt, że dn. 26. marca

1930 r. nie zmieniono wcale cła na żyto, podczas gdy jednocześnie przewidziano podniesienie górnej granicy cła na pszenicę do RM 12. Jednoczesne obniżenie dolnej granicy tego cła do RM 1·50 było gestem, uzasadnionym wewnątrzpolitycznymi powodami. W dalszym ciągu ustalono, że — w razie spadku cen pszenicy poniżej stanu z dn. 18 marca 1930 r. więcej niż o 50% — wysokość cła może przekroczyć RM 12. Rozporządzenie celne z dn. 26 marca 1930 r. wprowadziło ponadto cła wyrównawcze dla jęczmienia w wysokości RM 2 — 10 oraz dla owsa w wysokości RM 4 — 12, bez ustalenia wszakże cen orientacyjnych. W uzasadnieniu podkreślono, że wysokość cła ma być przystosowana do wymagań sytuacji gospodarczej. Odnosnie jęczmienia pastewnego specjalnie jeszcze ustalono, że stawka celna w wysokości RM 2 może być obniżona w razie wykazania się świadectwem zużycia pewnej ilości żyta do celów pastewnych. W ten sposób chciano dać jeszcze jedną specjalną zachętę do zwiększonego zużycia żyta na cele pastewne.

Osią całej nowej polityki okazało się jednak na dalszą metę stworzenie monopolu kukurydzy. Cła bowiem, jak to poniżej omówimy, zostały już w krótkim czasie ponownie zmienione. Monopol handlu kukurydzą, który znalazł uznanie w kołach rolniczych, został utrzymany. Powstanie jego uzasadnione było przyznaniem przez Niemcy Jugosławii niższej stawki celnej na kukurydzę w wysokości RM 2·50 od q, z uwagi na co Niemcy nie byli w stanie — wskutek działania KNU — w szybkim czasie pozbyć się tego cła zbożowego. Tymczasem ogólnie rozpowszechniony jest pogląd, że niskie ceny żyta w Niemczech były w dużej mierze spowodowane wielkimi ilościami jęczmienia pastewnego i kukurydzy, które sprowadzano z zagranicy. Wydawało się możliwym na dalszą metę rozwiązanie problemu żyta tylko w razie zataśmowania silnego dopływu zbóż pastewnych. Ponieważ podwyżka cła na kukurydzę nie mogła mieć miejsca, stworzono monopol handlu kukurydzą. Utworzono specjalny Urząd Państwowy dla Kukurydzy. Każdy, kto sprowadza kukurydzę z zagranicy, względnie chce zbyć kukurydzę miejscowej produkcji — musi zaproponować kupno urzędowi. Urząd sam ma importować kukurydzę w wyjątkowych jedynie wypadkach. Nie jest on obowiązany do odbioru zaofiarowanej mu kukurydzy. W razie zaś przyjęcia kukurydzy płaci ustaloną cenę. W tym kierunku daje linje wytyczne Rząd. Urząd Kukurydziany jest ponadto zobowiązany sprzedawać kukurydzę wewnątrz kraju dla celów konsumcyjnych. Również i cena sprzedana jest ustalana przez Rząd. Kukurydza, puszczona w obrót przez Urząd, może być wywieziona tylko za jego pozwoleniem. System ten, jak każdy monopol, daje więc możliwość utrzymania cen w kraju na wysokim poziomie. Uzyskane w ten sposób zyski przeznaczone są — na mocy przepisów ustawowych — na popieranie rolnictwa, w szczególności organizacji zbytu.

W kilka dni po wejściu w życie rozporządzeń celnych z dn. 26 marca nastąpiła zmiana gabinetu. Nowy Rząd prowadził specjalnie energiczną politykę agrarną prowincji wschodnich. Nowy Rząd w zakresie cel zbożowych uzyskał pełnomocnictwa ustawodawcze, wobec czego żadne dyrektywy co do cel na żyto i pszenicę nie są mu więcej udzielane. Podstawowe rozporządzenia z datą 15 kwietnia 1930 r. wymieniają



tylko te same ceny orientacyjne RM 230 wzgl. 260 za tonnę. Tak samo postąpiono z owsem, gdzie ponownie nie wyznaczono ceny orientacyjnej. Również i cło na jęczmień browarowy ustalane jest przez Rząd, jednak zostało zaznaczone, że stawka celna powinna być w tym wypadku równa cłu na pszenicę. W stosunku do jęczmienia państwowego cło będzie się wahało między RM 2 a RM 12. W sumie oznacza nowe rozporządzenie, iż Rząd ma całkowitą swobodę ustalania ceł z wyjątkiem jęczmienia pastewnego. Cło na żyto, pszenicę i jęczmień browarowy zostało w związku z tem ustalone na RM 15, na owies zaś i jęczmień pastewny na RM 12 od q. Cła na mąkę równały się podwójnemu cłu na pszenicę plus dodatek w wysokości RM 1.50. W tej samej wysokości ustalono od dn. 15 kwietnia r. ub. cła na kasze i inne produkty młynarskie.

Później miały miejsce różne zmiany ceł na podstawie udzielonych Rządowi pełnomocnictw. Byłoby jednak za uciążliwe wyliczać je tu wszystkie. Wystarczy nadmienić, że cło na pszenicę zostało podniesione w dn. 28 września 1930 r. do RM 18.50, w dn. 25 października 1930 r. zaś do RM 25.

Ustawa o pełnomocnictwach z dn. 15 kwietnia 1930 r. poszła wszakże jeszcze dalej, gdyż opiera ona cały system Einfuhrschein'ów na nowej podstawie. Jeszcze przed rokiem były one tak pomyślane, że Einfuhrschein'y były tej samej wysokości, co odpowiednie cło. Pierwszy wyłom w tej dziedzinie został dokonany w grudniu 1929 r., gdy w odniesieniu do żyta ustalono premje na niższym poziomie niż stawkę celną. Podług nowej ustawy Rząd uzyskał całkowitą swobodę w ustalaniu wysokości Einfuhrschein'ów. Początkowo wynosiła ona w stosunku do żyta RM 9, pszenicy RM 6.50, jęczmienia browarowego RM 9, owsa RM 9. Ponadto dano Rządowi możliwość rozciągnięcia Einfuhrschein'ów na cały szereg innych produktów, przede wszystkim zaś na produkty zwierzęce. Einfuhrschein na ślód wynosi RM 12, na bydło rogate RM 24.50, na owce RM 22.50, na nierogaciznę RM 27 od q. Oprócz tego projektowano jeszcze, lecz nie wprowadzono, Einfuhrschein'y na płatki ziemniaczane i groch. Stawka świadectwa przywozowego na mąkę pszenną wynosi RM 15, na mąkę żytnią RM 9; co zaś do innych produktów młynarskich — to stawka waha się w zależności od rodzaju zboża w granicach RM 9—15.

Właśnie omawiane rozszerzenie systemu świadectw przywozowych wywołało bardzo ostrą krytykę. Wiadomo, że również zagranica uważa się za zagrożoną temi Einfuhrschein'amiami. Skuteczność premij wywozowych jest wszakże nie tak wielka. System Einfuhrschein'ów oznacza przecież obciążenie kasy państwowej, które w pewnych warunkach może być szczególnie duże. Dlatego wprowadzono w ustawie celnej przepis, podług którego Skarb Państwa nie może być obciążony z tytułu premij wywozowych w większym stopniu niż dotychczas. Aby nie dopuścić do nadmiernego wzrostu eksportowanych ilości, ustalono już kontyngenty. Ale i w ich zakresie zgóry już określono granice działania Einfuhrschein'ów przez wyż. wymienione przepisy. Niemcy przy tej okazji szczególnie podkreślają, że przez to rozszerzenie systemu premij wprowadza się do całego handlu specjalną niepewność, gdyż eksporter wcale nie wie, czy będzie korzystał z premji; wskutek tego producent nie mógłby korzystać w pełni z korzyści, które przynosi system Einfuhrschein'ów.

Przyszłość rzeczywiście wykazała, że gospodarcze znaczenie Einfuhrschein'ów jest nieduże i że było błędem rozciągnięcie ich na tak liczne produkty. Przeprowadzono pewne zmiany przepisów. Najważniejsze wszakże jest to, że prawie wszystkie premje — z wyjątkiem na nierogaciznę — zostały zawieszono, gdyż będące w rozporządzeniu środki na rok budżetowy 1930 zostały wyczerpane.

Z pośród innych środków polityki agrarnej, które również mają związek z polityką celną, należy przede wszystkim wymienić przymus przemiałowy dla pszenicy niemieckiej. Okazał się on bardzo trafnym posunięciem, gdyż zapewniła zbyt niemieckiej pszenicy wewnątrz kraju. Kwota przemiałowa była w ciągu 1930 r. wielokrotnie zmieniana, lecz stale w kierunku zwykłym, osiągając ostatecznie wysokość 80%. Przymusu przemiałowego dla żyta, który był energicznie zwalczany, nie wprowadzono przez szereg miesięcy, jakkolwiek od dawna można było osiągnąć tą drogą większą konsumpcję niemieckiego żyta. Na nowe drogi weszła dopiero ustawa w sprawie wypieku chleba z dn. 17 lipca 1930 r., rozszerzona jeszcze przez dekret z dn. 1 grudnia r. ub. Przepisy te zapewniają intensywniejsze zużycie żyta przy wypieku chleba.

Ustawodawstwo agrarne w lipcu 1930 r. przed rozwiązaniem dawnego Reichstagu oparło się jeszcze na szeregu ustaw, które, jakkolwiek nie mogą wywrzeć natychmiastowego wpływu na rolnictwo, jednakowoż mają znaczenie dla jego popierania na dalszą metę. Dalsze, skierowane do tegoż celu, przepisy zawiera dekret z dn. 1 grudnia 1930 r. Z tych przepisów, które tu nie mogą być bliżej omówione z braku miejsca, należy wymienić: ustawę o mleku z dn. 31 lipca 1930 r., ustawę o winie z dn. 25 lipca 1930 r., przepisy o popieraniu spożycia krajowych tłuszczów zwierzęcych z dn. 1 grudnia 1930 r. (przez które uzyskuje się przymusowe użytkowanie niemieckiej słoniny oraz szmalcu przy produkcji margaryny), wreszcie, przepisy, zmierzające do poprawy sytuacji rynkowej dla niemieckich produktów rolnych z dn. 1 grudnia 1930 r. Te ostatnie przewidują możliwość wprowadzenia standartów, jak również przymusowe łączenie cukrowni oraz gospodarstw ziemniaczanych.

Najnowsze posunięcia w dziedzinie celnej niewątpliwie przyniosły korzyść producentom zbóż. I w Niemczech wszakże ceny zbożowe są dalekie od pożądanego poziomu, z wyjątkiem pszenicy, w stosunku do której cena orientacyjna bywała wielokrotnie przekraczana.

Jednakowoż należy się w związku z tem zastanowić nad produkcją zwierzęcą w Niemczech. Każde podrożenie niemieckiego zboża pastewnego powiększa przewagę, którą ma zagranica w zakresie produkcji zwierzęcej dzięki swej tańszej paszy.

W obecnej sytuacji na światowych rynkach agrarnych w żadnym razie nie można być zwolennikiem całkowitej wolności celnej dla pasz. Błędne byłoby również pograżenie się w psychozę uszlachetnionej produkcji, która, niestety, ogarnęła wielką część tych, którzy obecnie zajmują się niemiecką polityką agrarną i upatrują w jednostronnym popieraniu produkcji zwierzęcej wszystkie zalety. Minimalne wymagania muszą jednak iść w kierunku prawidłowego wzajem-



nego ustosunkowania się poszczególnych ceł. Niestety, w zarządzeniach z dn. 26 marca oraz 15 kwietnia nie uwzględniono w wystarczającym stopniu tego punktu widzenia. Wzrasta przewaga zagranicy przy zbyciu produktów zwierzęcych do Niemiec; zbyt ten opiera się na użytkowywaniu na ywanych po niższej, światowej cenie środków pastewnych. Niebezpieczeństwa dla hodowli, wypływające z jednostronnego podwyższenia ceł zbożowych, są uznawane przez czynniki urzędowe. W ostatnich czasach sfery narodajnej wi lokrotnie zwracały uwagę, że pominięcie w najnowszych posunięciach celnych produktów zwierzęcych wynika przymusowo z licznych dawniej przyjętych traktatowych związań celnych. Ażeby zaradzić takiemu upośledzeniu produkcji zwierzęcej w tym zakresie, w jakim to się okaże w danej chwili możliwe, zdecydowało kierownictwo Urzędu Kukurydzianego przeznaczyć na popieranie krajowego drobiarstwa do 50 tys. t tańszej kukurydzy. Uprawnienie do nabycia takiej kukurydzy zostało związane ze spółdzielczym zbytem jaj. Połączeni w spółdzielniach hodowcy drobiu otrzymują kukurydzę w stosunku 15 kg kukurydzy za 100 jaj, uprzednio dostarczonych. W potrzebnym w tym celu imporcie kukurydzy oraz w podziale wez na udział spółdzielnie oraz kupiectwo. Jeszcze ważniejszy jest zbyt żyta pastewnego, który nabrał większego znaczenia z końcem lata 1930 r. Rolnicy, użytkownicy takie żyto, dostają zagraniczny jęczmień pastewny przy stawce celnej RM 6 za q. Ale to jeszcze nie rozwiązuje problemu produkcji zwierzęcej. Rolnictwo niemieckie potrzebuje wysokich ceł na produkty zwierzęce, lecz nie mogą one narazie być wprowadzone w życie w uwagi na liczne traktaty handlowe, zawarte przez Niemcy w ostatnich latach.

W ten sposób wynika, że właśnie w zakresie produktów zwierzęcych, których znaczenie dla niemieckiego rolnictwa było w ostatnich latach z różnych stron podkreślane, niemożliwe się okazało zapewnienie lepszych cen na drodze polityki celnej. Zastąpić to mają do pewnego stopnia już na innym miejscu wymienione Einfuhrschein'y, których działanie obecnie rozciągnięto na liczne produkty zwierzęce. Z uwagi jednak na ograniczenie tego środka w związku z możliwościami Skarbu Państwa — nie można również do tego systemu przywiązywać zbyt wielkich nadziei. Nie można wszakże pominąć milczeniem faktu, że cła na niektóre produkty zwierzęce zostały podwyższone w dn. 15 kwietnia 1930 r.; jak również poczynione zostały małe zmiany w zakresie ceł na niektóre produkty roślinne poza zbożem; ogólnie biorąc jednak, znaczenie ich jest znikome. Na tem miejscu należy nadmienić, że stawka celna na drób została podwyższona w stosunku do poprzedniego poziomu o około 50%. Ponadto nastąpiły podwyżki cła na słoninę, oraz na mleko. Cło autonomiczne na jaja usalono w wysokości RM 30 zamiast RM 6; należy jednak uwzględnić, że w stosunku do Jugosławji i Włoch zostało ono związane w wysokości RM 5; stawka ta sto owana jest jednakże na podstawie KNU w stosunku do większości krajów, wwożących jaja do Niemiec, wobec czego podwyżka w dużej mierze pozostała tylko na papierze.

Reasumując, należy stwierdzić, że niemiecka polityka gospodarcza usiłuje wprowadzić w życie w sprawie rolnictwa przy pomocy posunięć polityki handlowej, lecz bliższe badanie wykazuje, iż działania takich środków nie należy przeceniać. Dodatnie rezultaty w zakresie

cen niektórych produktów nie powinny być uogólniane. Tem się tłumaczy również, że kryzys w rolnictwie niemieckim w dalszym ciągu się zaostrza; w ten sposób właśnie przedewszystkiem na wschodzie powstają nowe trudności. Aby więc im zaradzić, stworzono Ostprogramm. W sporze, jaki wynikł na temat Ostprogramu, chodziło o to, że posunięcia na wschodzie w zakresie polityki agrarnej nie powinny polegać na ogólnym subwencjonowaniu, lecz na indywidualnej interwencji. Poparcie więc zostanie udzielone tylko takim warsztatom, w stosunku do których zastosowanie środków polityki agrarnej może przynieść pewne rezultaty.

Trzon akcji pomocy dla Wschodu tworzą: zabezpieczenie egzystencji oraz kwestja zadłużenia gospodarstw, łącznie z ulgami podatkowymi. Będzie udzielana pomoc w kierunku zapewnienia egzystencji, o ile badanie stosunków gospodarczych danego warsztatu oraz jego zadłużenie pozwoli uznać to za wskazane. Obecnie już nie przewiduje się ogólnego moratorium, jak to było przez dłuższy okres czasu z naciskiem żądane przez nacjonalistów, lecz tylko indywidualne wyjęcie z pod egzekucyj płatniczych, mające trwać do końca r.ub. lub ewentualni jeszcze przedłużone. Przez takie posunięcia uzyska się bez szkody dla siły produkcyjnej warsztatów rolniczych zaspokojenie dotychczas niepokrytych zamrożonych zobowiązań prywatnych. Ponadto przewidziane są ulgi podatkowe — podobne do przeprowadzonych już w stosunku do rolnictwa wschodnio-pruskiego — również dla innych cierpiących naskutek kryzysu prowincyj wschodnich. Oprócz tego przewidziane są jeszcze inne środki. W celu uzyskania środków finansowych na konwersję zadłużenia rolnictwa mają służyć gwarancje państwowe; ma zostać utworzony t zw „Deutsche Ablösungsbank”. Finansowe zapotrzebowania Ostprogramm'u wyniosłyby łącznie z gwarancjami Rzeszy i Prus przeszło RM 1½ miljard.

W ostatnich miesiącach rolnictwo wschodnio-niemieckie znalazło się w znacznie trudniejszej sytuacji od rolnictwa innych części Niemiec. Dlatego też liczni przedstawiciele sfer rolniczych wyrażali opinię, że wprowadzenie w życie najważniejszych postanowień Ostprogramm'u powinno uступить na drodze dekretu Prezydenta Rzeszy. Jednakowoż prawniczyczeczoznawcy uznali to za niewykonalne ze względu na rozbieżność z ideą przewodnią ustawodawstwa. Uważano natomiast, że można było przystąpić do akcji pomocy wschodowi na podstawie art. 48 Konstytucji. To też w dekrete Prezydenta Rzeszy z dn. 26 lipca 1930 r. o polepszeniu sytuacji w dziedzinie finansowej, gospodarczej i socjalnej wydano szereg przepisów co do pomocy wschodowi, aby przynajmniej zapoczątkować Ostprogramm. Głównym kierownikiem całej „Osthilfe” został Minister Treviranus.

Rząd Rzeszy jest upoważniony do przejmowania na siebie gwarancji do łącznej sumy RM 50 miljard. — z tytułu zobowiązań długoterminowych, udzielonych w celu skonwertowania średnioterminowych kredytów, przyznanych ze środków państwowych dla popierania osadnictwa w słabo zaludnionych okolicach. Popieranie tą drogą osadnictwa ma się przyczynić do zwalczania objawów kryzysu. W związku z tem jest Rząd Rzeszy również upoważniony do skoncentrowania wszystkich środków, zużytych dotychczas z funduszy rządowych na cele osadnictwa — w już istniejącej lub w tym celu na nowo utworzonej instytucji prawa



publicznego, która będzie miała za cel popieranie osadnictwa rolniczego. Jako specjalną pomoc kredytową zdecydowano przejście przez Państwo na siebie gwarancji za pożyczki na konwersję zadłużenia w prowincjach wschodnich do wysokości RM 100 miljn.; pożyczki takie udzielane będą tylko tym warsztatom rolnym, które są zagrożone w swoim dalszym istnieniu, lecz w obecnych warunkach mogą być jeszcze prowadzone. W dalszym ciągu Rząd jest upoważniony do przyznawania ulg podatkowych na okres do 10 lat przy uwzględnieniu wydatków zycząjnego budżetu.

Druga część przepisów wyjątkowych o pomocy wschodowi odnosi się do wspomnianego zawieszenia egzekucyj płatniczych, wprowadzonego aż do dn. 31 grudnia 1931 r. Na wniosek specjalnie utworzonych urzędów gminnych, które mają współdziałać w konwersji oraz zabezpieczeniu egzystencji warsztatów rolnych, może być właścicielom i dzierżawcom przyznane moratorium na okres do 3 miesięcy. Wnioski takie mogły być stawiane tylko do 31 października 1930 r. Wnioski tylko w takim razie mogą być uwzględniane, o ile powyższy urząd m. in. stwierdzi, że ochrona przed upadkiem gospodarstwa leży również w interesie wierzycieli, że dalej, zawieszenie egzekucji będzie mogło doprowadzić do uregulowania zobowiązań, zapewniającego dalsze prowadzenie gospodarstwa; to też dłużnik musi poddać swój warsztat pod dozór uznanego przez urząd męża zaufania na cały okres trwania zawieszenia egzekucji. Z innych przepisów dekretu — w zakresie zwłaszcza spraw wschodnich — należy jeszcze wymienić rozdział 6, odnoszący się do budżetu 1930 r. Chodzi tu o ułatwienia przewozowe, obniżenie ciężarów komunalnych oraz opłat żeglugowych.

O ile sądzić na podstawie różnorodnych wynurzeń poszczególnych kierunków politycznych, stwierdzić można, że poglądy co do skuteczności ogółu środków, przedsięwziętych dla polepszenia sytuacji rolnictwa na Wschodzie, bardzo się różnią, jakkolwiek wprawdzie jednomyślnie uważa się, że ze względów narodowo-politycznych należy się Wschodowi pomoc. Przeważający rolniczy charakter Wschodu sprawił, że trudności rolnictwa pociągnęły za sobą kryzys również innych gałęzi gospodarstwa. Ocena skuteczności Ostprogramm'u sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy wydaje się możliwym usunąć ze stosunków rolniczych na niemieckim Wschodzie specjalne objawy

kryzysowe. Stale trzeba pamiętać, że rolnictwo wschodnich Niemiec zmuszone jest produkować w mniej pomyślnych warunkach niż rolnictwo innych części Niemiec. Posiada ono cały szereg specjalnych właściwości strukturalnych, odróżniających je od produkcji agrarnej zachodnich Niemiec i sprawiających, że w Niemczech — z uwagi na różnorodność warunków naturalnych i gospodarczych rolnictwa — niemożliwą jest rzeczą prowadzić politykę agrarną, odpowiednią dla wszystkich okolic.

Jakie zalety wykaże nowa organizacja, działająca od dn. 1 października 1930 r., trudno jest teraz jeszcze ustalić. Na wszelki wypadek trzeba stwierdzić, że z różnych stron natarczywie żąda się dalszej rozbudowy Osthilfe. Z pewnością też zostaną przedsięwzięte nowe środki. Jaki jednak będzie ich charakter, obecnie jeszcze niewiadomo. Wydaje się wszakże, że liczne daleko posunięte żądania z powodu trudności finansowych Rzeszy i krajów nie będą mogły być spełnione. Na pierwszym planie tych posunięć stoi ze względu na katastrofalną sytuację rolnictwa akcja konwersji zobowiązań.

Planowo prowadzona akcja konwersyjna będzie mogła wprawdzie utrzymać przy życiu nie jeden warsztat, o ile organizacja gospodarstw i ich prowadzenie mają odpowiednie po temu warunki. Liczne gospodarstwa nie dadzą się wszakże utrzymać. W wielu wypadkach nie da się nic uzyskać przez samą konwersję, nawet gdy podatek od kapitałów oraz dochód od kapitałów będą właściwiej ustosunkowane, dzięki obniżeniu podatków. Zadłużenie z powodu przewartościowania gruntu jest kilkakrotnie za wysokie. Oto wypadki, w których, niestety, niema w chwili obecnej wystarczających możliwości sanacyjnych dla właściciela. Możliwości Osthilfe są więc w każdym razie ograniczone. W sumie można wszystkim tym środkom przyznać tylko rolę pomocniczą. W razie właściwego ujęcia tych środków i ich odpowiedniego stosowania, będą one w stanie przeciwdziałać rozszerzeniu się kryzysu. Uzdrawienie wschodnio-niemieckiego rolnictwa może postępować tylko w ramach ogólnej konsolidacji niemieckiego gospodarstwa, która ze swej strony jest możliwa tylko w ramach uzdrowienia światowych stosunków gospodarczych, których chwiejność coraz bardziej daje się we znaki nawet tak bogatemu krajowi, jak Stany Zjednoczone Ameryki.

*Prof. Kurt Ritter*

## KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

### OGÓLNE

**MIĘDZYKRAJOWE POROZUMIENIE CUKROWE.** — Omawiając w zesz. 1/1930, str. 35, przebieg pertraktacji o uregulowanie międzynarodowego rynku cukrowego, wyraziliśmy pogląd, iż sytuacja obecna, a zwłaszcza perspektywy na najbliższą przyszłość, powodują specjalnie silną potrzebę zawarcia odpowiednich porozumień, bez czego rynkowi cukrowemu grozi dalsza i wielce niebezpieczna dezorganizacja; z drugiej strony z chwilą zamknięcia konferencji brukselskiej osiągnięto już redukcję światowej produkcji (względnie eksportu) o liczbe

tak poważną, że spełnienie na niczem rokowań było trudne do pomyślenia, skoro do uzgodnienia pozostała już tylko kwestja różnic, dotyczących kontyngentu niemieckiego, t. j. kwestja 250 tys. t w r. b. i 150 tys. t w latach następnych. Jednakowoż nieustępliwie stanowisko przewodniczącego delegacji niemieckiej P. Rabbethge zyskało pełne uznanie u producentów tamtejszych, którzy przystąpili do podziału między cukrownie swych kontyngentów wewnętrznych, nie oglądając się na losy porozumienia międzynarodowego. Sytuację zaostrzały poglądy, wypowiediane przez cukrownictwo czeskosłowackie, stanowczo odrzucające myśl o wszelkich dalszych ustępstwach.

W tych warunkach na nowo rozpoczętym w Berlinie w dn. 7 b. m. pertraktacjom trudno było rokować łatwy przebieg. Dużą niespodzianką też było, że pertraktacje te udało się zakończyć właściwie już w dniu następnym i to w ten sposób, że nie została przekroczona kwota 7 milin. t, uznana jako niezbędna granica dla uzdrowienia rynku. Reprezentanci niemieccy zdecydowali się na pewne ustępstwo, a mianowicie zamiast żądanych w Brukseli 450 tys. t w pierwszym roku i 350 tys. t w latach następnych, zdecydowali się na 500 tys. t w 1930/31 r., 350 tys. t w 1931/32 r. i po 300 tys. t w latach następnych; w przeliczeniu na cały okres pięcioletni stanowi



to 1.750 tys. t, wobec 1.850 tys. t żądanych i 1.000 tys. t ofiarowywanych im w Brukseli. Ilość tę skompensowano przez dalszą redukcję produkcji kubańskiej o 575 tys. t w pięcioleciu i europejskiej o 175 tys. t, w wyniku czego pierwotne kontyngenty Czechosłowacji, Polski, Węgier i Belgii zostały zredukowane o 388%; w stosunku do Polski zasła jeszcze dalsza drobna zmiana, gdyż kontyngent nasz ustalono, dzięki dodatkowemu ustępstwu Kuby, na 303'8 tys. t zamiast 307'5 tys. t, jakie wynikają z redukcji mechanicznej.

Postanowienia konferencji berlińskiej zostały już zaakceptowane przez niemiecki Związek Przemysłu Cukrowniczego, wyraża więc, że międzynarodowe porozumienie cukrowe uważać można za fakt dokonany. Dodać tu jednak należy, że zawisły nad niem ostatnio nowe chmury, w postaci protestu *Nederlandsch-Indische Landbouw Mij.*, jednego z poważnych członków *Visp'u*, przeciw ograniczeniu produkcji jawańskiej i samemu założeniu planu Chedbourne'a. Stanowi to trudność na tyle poważną, że mówi się o potrzebie uzyskania zgody Rządu holenderskiego na obwarowanie zawartych układów odpowiednimi postanowieniami administracyjnymi, sądzi jednak można, że stanowisko *Nederlandsche-Indisch Landbouw Mij.*, względnie jego instytucji macierzystej *Nederlandsch-Indische Handelsbank*, uda się zmienić i bez posuwania się do tej ostateczności.

Plan Chedbourne'a w odniesieniu do krajów europejskich oznacza redukcję nie produkcji, a eksportu, z pozostawieniem zupełnej swobody na rynku wewnętrznym. Tem samem wszelkie poczynania, zmierzające do rozszerzenia rynku krajowego, pozostają nadal aktualne. Plan ten ma na celu, oczywiście, poprawienie wzgl. ustabilizowanie cen, kształtujących się na rynekach eksportowych wprost katastroficznie; tem niemniej Chedbourne stwierdził, że nie leży w zamiarach stron pertraktujących stwarzanie sytuacji monopolowej i podnoszenie ceny powyżej poziomu, dyktowanego rozmiarami kosztów produkcji i racjonalnego oprocentowania kapitału. Przyszłe redukcje produkcji nie zdołają zachwiać tego stanowiska, istnieją bowiem znaczne zapasy, mające być re-alizowanymi w przeciągu pięciolecia, a tem samem odgrywające rolę wentyla bezpieczeństwa.

## RUMUNJA

**REDUKCJA PŁAC URZĘDNICZYCH.** — Przedłożony Parlamentowi preliminarz budżetowy na 1931 r. określony został przez Ministra Finansów jako budżet ofiar i wielkich oszczędności, dokonanych pod wyraźnym wpływem Króla, który zarządził zmniejszenie swej listy cywilnej o 22%. Wprowadzone oszczędności dotyczą przedewszystkiem wydatków administracyjnych, t. j. plac urzędniczych, mających być zmniejszonymi o sumę 3.417 miljn. lei. Minister Finansów zapowiedział, że w najbliższym czasie będzie wniesiony do Parlamentu projekt odnośnej ustawy, który w tej chwili jest w opracowaniu. Redukcja plac ma objąć wszystkie kategorie funkcjonarjuszów cywilnych i wojskowych, zarówno etatowych, jak i kontraktowych, we wszystkich instytucjach państwowych łącznie z instytucjami skomercjalizowanymi. Redukcja ta, mając charakter ofiary, ma obowiązywać tylko w 1931 r., a zatem ma

być przejściowa, co zostało podkreślone w preliminarzu przez wprowadzenie do wydatków pełnej, niepominiowanej z tego tytułu sumy, a odrklesiono ją przez wprowadzenie jej do dochodów w pozycji: „suma, wynikająca z redukcji plac funkcjonarjuszów zarządów Ministerstw, Kas Autonomicznych i instytucji skomercjalizowanych”. Wprawdzie redukcja ta, jak wspomniano, ma być prowizoryczna, jednak Minister Finansów podkreślił jednocześnie, iż Rząd będzie pracował nad racjonalizacją w tej dziedzinie, czyli że redukcja plac będzie tylko etapem do przejścia do redukcji liczebności personelu, co do którego istnieje powszechne przeświadczenie, że aparat państwowy jest nim zbyt obciążony. Że w chwili obecnej Rząd nie przystąpił do redukcji personelu, ani że ze strony Króla nie ma w tym kierunku nacisku, tłumaczyć to należy względami politycznymi oraz obawą przed wyrzuceniem na bruk całej masy funkcjonarjuszów, dla której trudno byłoby wobec ogólnej stagnacji znaleźć w tej chwili pracę. Rząd zatem dotrzymuje w tym wypadku obietnicy, danej przy okazji ostatniej swej rekonstrukcji, że nie będzie redukował personelu. Celem złagodzenia skutków redukcji plac ma ona być stosowana dopiero od marca 1931 r., t. j. po przebyciu okresu zimowego. Jako na okoliczność łagodzącą Minister Finansów wskazał również na fakt ogólnego potaniaenia życia. Blizszych szczegolow tej redukcji w tej chwili jeszcze brak, ma ona, jak się słyszy, sięgać do 22% wysokości plac i stosowana ma być progresywnie, poczynając już od płacy 3.000 lei miesięcznie. Konieczność nalozenia tej redukcji już na niskie kategorie plac tłumaczy się tem, że kategorie te wypełniają poważną część ogólnego budżetu plac.

Należy tu również wspomnieć, iż celem zatrudnienia w dzisiejszym okresie kryzysu możliwie wielkiej ilości funkcjonarjuszów, rząd wniósł niedawno do Parlamentu projekt ustawy w przedmiocie kumulacji urzędów. Ustawa ta zabrania gromadzenia w jednej osobie kilku funkcji płatnych. Spotkała się ona z protestem pewnych kół, uważających ją za antykonstytucyjną, jako naruszającą zasadę własności nabytych praw, prawdopodobnie jednak zostanie przez Parlament uchwalona.

## BUŁGARJA

**PROJEKT ORGANIZACJI ZAKUPU ZBOŻ.** — Katastrofalny spadek cen na zboża w Bułgarii dotknął silnie bułgarskiego rolnika-producenta, na którym ciążyą najrozmaitsze zaległe zobowiązania czyto względem państwa, czy też względem instytucji kredytowych. Chcąc do-pomóc w tej ciężkiej sytuacji bułgarskiemu rolnikowi, zmuszonemu nieraz do sprzedania swych produktów za pół ceny w porównaniu do cen zeszłorocznych, Rada Ministrów na posiedzeniu z dn. 18/XI r. ub. powzięła decyzję utworzenia dyrekcji zakupu zboża na eksport. Zada-niem dyrekcji ma być zakupywanie zboża bezpośrednio od producenta po cenach wyższych niż ceny na rynkach zagranicznych, przyczem zapłata ma być uiszczona częściowo gotówką, a częściowo w specjalnych bonach skarbowych, które mają służyć do spłacania zaległych podatków państwowych. Rząd uważa, że w ten sposób będzie mógł, jeżeli nie zupełnie zlikwidować zaległości podatkowe

ludności wiejskiej, to przynajmniej w dużej mierze je zmniejszyć, a z drugiej strony przypuszcza, że zakupywanie zboża przez państwo wpłynie na podniesienie cen zboża na rynku wewnętrznym.

Projekt rządowy jest rozpatrywany przez mieszaną komisję parlamentarną, poczem zostanie przedłożony Narodnemu Sobranju. Projekt ten przewiduje, że dyrekcja zakupu zboża utworzona będzie jako osobna instytucja przy Radzie Ministrów i zakupywać będzie wszelkie zboża, t. j. pszenicę, żyto, kukurydzę, jęczmień, proso i mieszanke, przyczem zakupy dokonywane będą wprost od producentów w okresie czasu od 30 czerwca, lub od końca września 1931 r. Handel zbożem zarówno wewnętrznym, jak i eksportowy pozostanie wolny. Dyrekcja zakupywać będzie zboże za pośrednictwem kooperatyw, banków i kupców zbożowych, sprzedając je bądź kupcom-eksporterom, bądź młynom na użytek wewnętrznym, przyczem ceny zakupu będą aprobowane przez Radę Ministrów na poziomie, zależnym od panującego na rynkach zagranicznych, zasadniczo jednak wyższym. Należność za zakupione zboże ma być wypłacana w 20% gotówką, a pozostałość w imiennych bonach podatkowych, przyjmowanych przy spłaceniu zaległych podatków, mianowicie wszelkich zaległości podatkowych z przed 1924/25 r., a z okresu 1924/25 — 1930/31 zaległego podatku gruntowego. Najpóźniej w 10 dni po wejściu w życie ustawy kupcy zbożowi i młyny obowiązani będą zadeklarować posiadane zapasy, które pod odpowiednimi sankcjami nie będą mogły być sprzedawane za bony. Bony zachowują swą ważność 3 miesiące po terminie, ustalonym dla zakupu zboża, poczem ją tracą.

Wspomniany projekt rządowy wzbudził duże zainteresowanie i spotyka się z dosyć ostrą krytyką. Wskazuje się na trudności związane z sytuacją budżetu państwa, poza tem zaś projekt wydaje się przychodzić zbyt późno, gdyż zboże posiadają jeszcze tylko zamożniejsi gospodarze, którzy też, wraz z pośrednikami i spekulantami, poniosą wszystkie korzyści, mimo iż pomyślane one były dla rolników mniej zamożnych. Brak gotówki w rolnictwie powoduje obawy, że rolnik tylko niechętnie będzie odstępowal zboże dyrekcji, woląc uzyskać niższe, ale gotówkowe ceny w handlu prywatnym; wślad za tem proponuje się podwyższenie procentu, wypłaconego przez dyrekcję gotówką, do 25%, a nawet 50%, oraz zwiększenie atrakcyjności bonów przez zezwolenie na spłacenie niemi wszelkich podatków.

## Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

**ANGLJA.** — W tygodniu od 12 do 18 stycznia sytuacja na rynku była następująca:

**Cukier.** — Oficjalne notowania cen wszystkich gatunków wykazują zwyżkę: trzcinowy (z ctem oplaconem): kostka podniósł się do £ 1.2.6, najlepszy granulowany do £ 0.19.6, kryształ zachodnio-indyjski do £ 0.18.9; buraczany (bez cła): zwyczajny granulowany do £ 0.8.3, 96%owy (nowy standard) do £ 0.6.3 za cwt.



**Mąka.** — Import do Londynu mąki zamorskiej w tym roku był tak duży, że działalność młynów krajowych jest zagrożona, jakkolwiek pracują one jeszcze pełny dzień roboczy. Mąka australijska po £ 0.96 za worek ma cenę niższą od kosztów produkcji. Ceny spadły: dobra kanadyjska do £ 0.12.9, domowa przemianu londyńskiego do £ 0.12.3, tylko angielska czysta bez zmiany £ 0.12 za worek 140-funtowy.

**Ryż.** — Ceny wszystkich gatunków spadły gwałtownie, oryginalny Carolina do £ 30, imitacja Caroliny do £ 23.10, Patna do £ 22.10, hiszpański do £ 13.5, birmański do £ 12 za tonnę. Otręby ryżowe po £ 0.36 do £ 0.39 za cwt są niezwykle tanie.

**Kawa.** — Kawa Tanganaika po £ 5 za cwt miała sprzedaż dobrą, Columbia po £ 5 do £ 5.10 i Costa Rica po £ 5

do £ 7.16 miały sprzedaż stałą, natomiast Santos nie była tak łatwa do ulokowania na rynku. Oficjalne notowania cen były następujące: Jamajka bez zmiany £ 10, Costa Rica dobra podniosta się do £ 7.5, Kenya dobra do £ 5.5, brazylijska Santos spadła do £ 2.10 na cwt.

**Herbata.** — Obroty obejmowały: północno-indyjską po 1'34 d, południowo-indyjską po 1'74 d, cejlońską po 1'81 d, jawańską po 1'21 d, Sumatra po 1'39 d, Assam po 1'84 d, Darjeeling po 1'83 d, Lapsang Souchong po 45 d, i dobrą Keemun po 24 d za funt.

**Kakao.** — Accra wysłała do Londynu transporty kakao po £ 1.5.9 za cwt f. o. b. Lagos oferuje dostawy kakao po £ 1.8.6 oraz £ 1.8.9 za cwt na luty. Oficjalne notowania cen bez zmiany: Tinidad £ 2.11.3, Grenada przednia £ 2.7.6, Accra standardowa £ 1.12.6 za cwt.

**WIENIĘ.** — Notowano — w szyl. austr. za 1 kg żywej wagi: świnie słoninowe prima 1'58 — 1'62, angielskie krzyżówki 1'55 — 1'80, — stare 1'45 — 1'60, — chłopskie 1'45 — 1'60, — mięsne 1'25 — 1'80, towar lekki 1'90.

**PRAGA.** — W jatkach Praga VII płacono — w Kcz. za 1 kg bitej wagi łącznie z podatkiem: cielęta 8'00 — 10'25, świnie krajowe 8'50 — 10'50, bażony polskie 10'50 — 11'70. Na targu bydła żywego płacono bez podatku: woły kraj. 4'30 — 8'00, stadniki 5'40 — 6'60, krowy 4'25 — 5'90, jałowki 5'70 — 6'25. Za świnie płacono: krajowe 7'50 — 8'25, rumuńskie 9'40 — 9'50.

## MASŁO

— II połowa grudnia na zagranicznych rynkach maślarskich zaznaczyła się lekką wyżką cen. Zwyczajna ta spowodowana była okresem przedświątecznym i większym zapotrzebowaniem na masło. Ceny wszakże w dalszym ciągu pozostawały na nader niskim poziomie wobec znacznych dowozów. Na rynku niemieckim ceny uległy wyżce o RM 3 na 50 kg.

Na rynku angielskim tendencja w dalszym ciągu naogół słaba, nieco ożywiła się w okresie przedświątecznym w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na masło, jednakże poziom cen w dalszym ciągu jest dużo niższy niż w tym samym okresie w latach ubiegłych. Polskiego masła od dwóch tygodni nie dowieziono, wobec czego notowań nie było.

**LONDYN.** — Notowano loco Londyn — w sh za 1 cwt: nowozelandzkie 112 — 116 — 110 — 114, najlepsze 116 — 120; australijskie najlepsze 108 — 112 — 106 — 110, — wyjątkowo 114, — niesolone 110 — 114 — 106 — 112, duńskie 140 — 142 — 140.

**BERLIN.** — Ceny wynosiły loco Berlin — w RM za 50 kg: I gat. 141, II gat. 128, III gat. 112.

## JAJA

— W II połowie grudnia międzynarodowy rynek jajczarski cechował nastroj bardzo spokojny, a nawet częściowo słaby. Łagodna naogół zima sprzyja pojawieniu się wcześniej nowej produkcji, a popyt jest słaby. Poza tem na główne rynki odbiorcze w ostatnich miesiącach napływało ustawicznie dużo towaru z krajów zamorskich, co oddziaływało na niżkowe kształtowanie się cen w grudniu.

Na rynku niemieckim podał przewyższa zapotrzebowanie, nastroj słaby, a ceny zmniejszały. W końcu grudnia ceny w porównaniu do cen z połowy miesiąca dość znacznie się obniżyły: i tak jaja niemieckiej krajowej produkcji zmniejszały zależnie od gatunku o 14 — 18%; zmniejsza dla jaj zagranicznych gatunków lżejszych, a w tej liczbie i polskich, wynosi 10 — 14%. Największą zniżkę daje się zaobserwować u towaru drogiego.

Na rynku angielskim również panuje nastroj spokojny. Wzmocnienie położenia na rynku jajczarskim nastąpić może tylko w wypadku znacznego obniżenia się temperatury, któraby zatrzymała nową produkcję, pozwalając na stopniowe zlikwidowanie obecnych zapasów.

Na rynku czeskosłowackim zapasy towaru konserwowanego są już prawie wyczerpane, a nowej produkcji jeszcze

**ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.** — Ceny w okresie od dn 1 do 15 stycznia 1931 r. kształtowały się następująco (za kwintal):

	1 — 8/I		9 — 15/I		Różnica (w %-ach) cen z 9 — 15/I w stos do cen z 1 — 8/I
	w walucie krajowej	w \$	w walucie krajowej	w \$	
<b>Pszenica:</b>					
Berlin . . . . .	25'78	6'15	25'57	6'10	— 0'8
Praga . . . . .	141'50	4'19½	141'50	4'19½	—
Chicago . . . . .	—	2'92	—	2'97	+ 1'7
Buenos Aires . . . . .	—	2'51	—	2'49	— 0'8
Liverpool . . . . .	—	2'61	—	2'70	+ 3'4
Wiedeń . . . . .	22'70	3'19	22'50	3'16	— 0'8
Hamburg . . . . .	7'06	2'85	6'95	2'80	— 1'5
<b>Zyto:</b>					
Berlin . . . . .	15'76	3'76	15'40	3'67½	— 2'2
Praga . . . . .	94'25	2'79½	94'00	2'79½	— 0'2
Chicago . . . . .	—	1'67	—	1'63	— 2'3
Wiedeń . . . . .	17'60	2'47	17'95	2'52	+ 1'9
<b>Owies:</b>					
Berlin . . . . .	14'30	3'41	14'02	3'34½	— 1'9
Praga . . . . .	103'00	3'06	106'00	3'19	+ 2'9
Chicago . . . . .	—	2'36	—	2'34½	— 0'6
Buenos Aires . . . . .	—	1'43½	—	1'43½	—
Liverpool . . . . .	—	2'30½	—	2'28	— 0'8
Wiedeń . . . . .	20'56	2'89	20'56	2'89	—
Hamburg . . . . .	3'80	1'53½	3'80	1'53½	—
<b>Jęczmień browarowy:</b>					
Berlin . . . . .	20'80	4'96	20'68	4'93½	— 0'5
Praga . . . . .	147'50	4'37½	149'50	4'43	+ 1'3
Chicago . . . . .	—	2'41	—	2'43	+ 0'4
Wiedeń . . . . .	28'75	4'04	28'75	4'04	—
Hamburg . . . . .	4'30	1'73	4'22	1'70	— 1'8
<b>Jęczmień zwykły:</b>					
Berlin . . . . .	19'10	4'55½	19'10	4'55½	—

## BYDŁO I MIĘSO

— Na rynku bekonów w Anglii ceny w II połowie grudnia uległy zniżce. Notowania towaru polskiego obniżyły się w porównaniu z listopadem, jak następuje: najchudsze z sh 65 do 56, chude z sh 64 do 54, prima z sh 64 do 52, ciężkie chude z sh 63 na 52.

Na rynku wiedeńskim mimo okresu świątecznego panowała tendencja słaba, gdyż bardzo duże dowozy przewyższyły zapotrzebowanie. Na uwagę zasługuje znaczne zwiększenie się dowozów z Polski, co należy przypisać wysokiemu cłu, obowiązującemu od 15 grudnia przy wwozie do Czechosłowacji. Dowozy trzody chlewnej na rynek wiedeński w końcu

grudnia osiągnęły rekordową w 1930 r. wysokość.

W Berlinie notowania świń w II połowie grudnia prawie nie uległy zmianom.

**LONDYN.** — Na rynku bekonów notowano oficjalnie — w sh za 1 cwt: duńskie Nr. 1 sizeable 62 — 66, — Nr. 2 60 — 63, — Nr. 3 57 — 59, ciężkie Nr. 1 60 — 64, — Nr. 2 59 — 62, szóstki Nr. 1 62 — 64, — Nr. 2 60 — 62, szwedzkie Nr. 1 sizeable 60 — 62, — Nr. 2 58 — 59, ciężkie Nr. 1 59 — 60, — Nr. 2 57 — 58, holenderskie Nr. 1 sizeable 61 — 62, — Nr. 2 58 — 60, — Nr. 3 56, ciężkie Nr. 1 60 — 61, — Nr. 2 57 — 58, szóstki Nr. 1 56 — 60, — polskie najchudsze 56, — chude 54, — prima 52, — ciężkie chude 52, — szóstki 51.

1) W poprzednim zestawieniu omyłkowo podano przeliczenie na dolary ceny jęczmienia w Pradze: powinno być \$ 4'37, nie zaś 4'49.



brak, jednak, ze względu na to, iż niska temperatura nie utrzymywała się, na rynku panuje spokój.

Na rynku austriackim zbyt utrudniony przy cenach zniżkujących. Widoki na przyszłość nie są jasne i uzależnione są od stanu pogody.

Na rynku francuskim duże dowozy jaj zagranicznych oraz nowej produkcji. Położenie bardzo spokojne, ceny zniżkowały.

**BERLIN.** — Notowano — w fenigach za sztukę franco wagon Berlin; niemieckie zupełnie świeże do picia ponad 65 g 15½, — ponad 48 g 10, — wysortowane 9, polskie normalne 9¾ — 10, jugosłowiańskie 11, zagraniczne drobne 8½, jaja z chłodni normalne 9 — 9½.

**LONDYN.** — Notowano — w sh za 120 szt.: polskie niebieskie 51/54 g 12, — 48/51 g 11,9, polskie czerwone 8/6, angielskie specjalne 23 — 23,6, — grad. II 16 — 16,6, 18 lbs holenderskie brązowe 18/6 — 20, 18 lbs duńskie 20, chińskie zależnie od gatunku 9/6 — 12/6.

**WIENIĘ.** — Notowano — w groszach austriackich za 1 szt.: prima polskie 51,54 g 17½ — 18, — 48/51 g 16½ — 17, prima jugosłowiańskie przerobione 18½ — 19, oryginalne 17½, jaja z chłodni zależnie od gatunku 15½ — 16½, jaja kalcynowane 12 — 13½.

**PARYŻ.** — Notowano — we fr. fr. za 1.000 szt.: polskie 57/62 g 700, — 54 57 g 750 — 780, — 51/54 g 720 — 740, — „M” 550.

**METALE**

**Z RYNKÓW ŚWIATOWYCH.** — Ceny wywozowe żelaza z większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji — w £ f. o. b. port — notowane były w dn. 15 stycznia 1931 r., jak następuje:

	<i>Wielka Brytania</i>	<i>Belgia i Luksemburg</i>	<i>Francja</i>
	za 1.016 kg	za 1.000 kg	

<b>Surówka:</b>			
odlewn. Nr. III (2,5-3,0% Si)	2.18.6	2.11.6	2.11.6
tomasowska	—	2. 8.6	—
hematytowa	3. 9.6	—	—
ferromangan	11. 5.0	—	—

<b>Półwytwór:</b>			
kęsy	—	3.12.0	3.12.0
platyny	—	3.14.0	3.14.6

<b>Wytwory gotowe:</b>			
żelazo sztabowe	6.12.6	4. 2.6	4. 2.6
belki	7. 5.0	3.12.6	3.12.6
kątowniki	7.10.0	4. 2.6	4. 2.6
blacha okrętowa, rezerwoarowa i t.p.	7.10.0	—	—
szyny stalowe	7.15.0	6.10.0	6.10.0
bednarka	8.10.0	4.12.6	4.12.6
drut-walcówka	7.12.6	5. 2.6	5. 2.6
blacha tomasowska	8.15.0	4.18.0	4.18.0
blacha czarna (24 gąge)	9. 0.0	—	—
drut ocynkow.	13. 0.0	6.15.0	6.15.0
gwóździe druc.	10. 0.0	5. 5.0	5. 5.0

Rynki starego żelastwa pozostawały w okresie sprawozdawczym (od 12 do 16 stycznia r. b.) w stanie zupełnej depresji. Ceny są niskie, a obroty minimalne.

W Niemczech nie dało się zauważyć żadnego ożywienia w handlu żelastwem. To samo stosuje się także i do druzgu żeliwnego.

Ceny utrzymały się na niezmiennym poziomie, a mianowicie (w RM za 1.000 kg loco huta reńsko-westfalska):

Staliwo . . . . .	40
Żelastwo I gatunku . . .	38/39
Pakiety z blachy czarn. pras.	35/36
Otoczki wielkopiecowe . .	30 31
„ martenowskie . .	31/32
Żelastwo mieszane . . . .	30
Żeliwo maszynowe tłucz.	58 59
„ kupne . . . . .	48/49

Na rynku francuskim ceny żelastwa utrzymały się na dotychczasowym niskim poziomie, a ceny druzgu żeliwnego, które w poprzednim okresie uległy znacznej niżce, w tygodniu sprawozdawczym żadnej zmiany nie wykazują.

Oficjalnie notowane ceny — we fr. fr. za 1.000 kg loco Longwy — przedstawiały się, jak następuje:

	12/1	5/1
Staliwo . . . . .	170/180	170/180
Żelastwo I gatunku . . .	150/160	150/160
Odpadki blachy niesortow.	50 60	50 60
„ „ pakietow.	110 120	110/120
Otoczki . . . . .	120/130	120/130
Żelastwo mieszane . . . .	130/140	130/140
Żeliwo maszyn. tłuczone	270/280	270/280

Na rynku starych metali w tygodniu sprawozdawczym ceny naogół nie uległy większym zmianom, chociaż dla mosiądzu, starego cynku i starego ołowiu dała się zauważyć lekka wyżka.

Oficjalnie notowane w Niemczech ceny (loco Berlin) przedstawiały się następująco (w RM za 1.000 kg):

	16/11	9/11
Miedź — odpadki grube	78	78
Bronz — „	72	72
Mosiądz — „	60	58
Cynk stary . . . . .	11	10
Ołów miękki stary . . .	25	24

**ANGLJA.** — Wszystkie metale na giełdzie metalowej w Londynie uległy w tygodniu sprawozdawczym pewnej niżce. Szczególnie znaczną stratę na kursie poniosła cyna, a cynk i ołów spadły do poziomu, dotąd nienotowanego. Jedynie srebro trochę zwyżkowało.

Ruch poszczególnych metali w tygodniu sprawozdawczym przedstawiał się, jak następuje:

Miedź standard straciła w ciągu tygodnia £ 1/16 przy sprzedaży gotówkowej i £ 3/8 przy operacjach terminowych; miedź elektrolityczna spadła o £ 1/4, a miedź rafinowana o £ 3/4. Blacha miedziana w ostatnim dniu tygodnia spadła o £ 2.

Cyna straciła w ciągu tygodnia £ 3/4 przy sprzedaży gotówkowej, przy operacjach terminowych zaś £ 3 3/8.

Ołów wykazał zniżkę £ 9/16, zarówno przy sprzedaży gotówkowej, jak i przy operacjach terminowych.

Cynk spadł o £ 1/16 przy sprzedaży za gotówkę, a o £ 1 przy operacjach terminowych.

Glin i nikiel pozostawały bez zmiany zarówno w sprzedaży krajowej, jak i zagranicznej.

Antymon, blacha biała, rtęć platyna i ruda wolframowa pozostawały bez zmiany.

Srebro zwyżkowało o 11/16 d na uncji przy obrotach gotówkowych i o 1/16 d przy terminowych.

Złoto spadło o 1/4 d na uncji.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali (w £ za 1.016 kg z wyjątkiem: rtęci, która notowana jest w £ za butlę, rudy wolframowej — w sh za 1½ w tonnie, platyny — w £ za uncję, srebra — w d za uncję, złota — w sh za uncję i blachy białej — w sh za skrzynkę o 120 ark. 24 gąge):

*Poprzed. Tydz. sprawozdawczy:*

Metal	tydz. ultimo	maksy-mum	mini-mum	ulti-mo
<b>M i e d ź:</b>				
standard				
kasa . . . . .	44 <sup>11</sup> / <sub>16</sub> - 3/4	44 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>	44 <sup>9</sup> / <sub>16</sub>	44 <sup>9</sup> / <sub>16</sub> - 11/16
term. . . . .	44 <sup>1</sup> / <sub>16</sub> - 1/16	44 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>	44 <sup>7</sup> / <sub>16</sub>	44 <sup>7</sup> / <sub>16</sub>
elektrol. . . . .	47 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> 48 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	47 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	47	47 47 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
rafinow. . . . .	46 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> 47 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	47 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	45 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	45 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> 46 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
blacha miedz. . . . .	77	77	75	75
<b>C y n a:</b>				
kasa . . . . .	117 <sup>5</sup> / <sub>16</sub> - 3/4	114 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>	113	114 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
term. . . . .	119 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>	116 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>	114 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>	115 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> - 1/2
<b>O ł ó w:</b>				
kasa . . . . .	14 <sup>5</sup> / <sub>16</sub>	14 <sup>9</sup> / <sub>8</sub>	13 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	13 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
term. . . . .	14 <sup>3</sup> / <sub>16</sub>	14 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>	13 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	13 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
<b>C y n k:</b>				
kasa . . . . .	13 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>	13 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	12 <sup>7</sup> / <sub>16</sub>	12 <sup>7</sup> / <sub>16</sub>
term. . . . .	13 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	13 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>	12 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	12 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
<b>G l i n:</b>				
dla kraju . . . . .	85	85	85	85
„ zagr. . . . .	85	85	85	85
Antymon 46-1/2 . . . . .	46 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	46 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	46 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	46-1/2
<b>B l a c h a</b>				
biała . . . . .	15 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	15 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	15 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	15 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Rtęć . . . . .	22 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>	22 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>	22 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>	22 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>
<b>N i k i e l:</b>				
dla kraju . . . . .	175	175	175	175
„ zagr. . . . .	175	175	175	175
<b>R u d a</b>				
wolfram. . . . .	13	13	13	13
<b>P l a t y n a</b>				
„Spong” 6 <sup>3</sup> / <sub>4</sub> . . . . .	6 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	6 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	6 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	6 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
<b>S r e b r o:</b>				
kasa . . . . .	13 <sup>3</sup> / <sub>16</sub>	14 <sup>1</sup> / <sub>16</sub>	13 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	13 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>
term. . . . .	13 <sup>1</sup> / <sub>16</sub>	13 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>	13 <sup>1</sup> / <sub>16</sub>	14 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
Złoto . . . . .	85.0	85.0 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>	84.11 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	84.11 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
— Wewnętrzne ceny żelaza — w £ za 1.016 kg loco huta wysyłająca — przedstawiały się w następujący sposób:				
	12/1	29 XII		
Surówka odl. Nr. III (2,5-3,0% Si) . . . . .	2 18 6	— 3.16.6	3.3.6	— 3.16.6
Surówka marten. zasadowa . . . . .	3.1.0	— 3.4.0	3.1.0	— 3.5.0
Kęsy . . . . .	5.10.0	i wyżej	5.12.6	— 6.5.0
Szyny . . . . .	8.10.0		8.10.0	
Żelazo sztabowe . . . . .	7.7.6	— 8.5.0	7.7.6	— 8.5.0



Żelazokształ. Blacha okrę- towa, mo- stowa i t. p.	8.10.0 8.15.0—8.17.6	8.10.0 8.15.0—8.17.6
Blacha czar- na (24 gage)	8.12.6—9.12.6	8.12.6—9.12.6
Blacha ocyn- kow. (24 g.)	11.5.0	11.5.0
Drut - wal- cówka . .	7.15.0	7.15.0
Bednarka .	9.5.0—9.10.0	9.5.0—9.10.0
Koks wielko- piecowy .	0.14.6	0.14.6

## SUROWCE I PÓLPRO- DUKTY WŁÓKNISTE

**ANGLJA.** — W tygodniu od 12 do 18 stycznia sytuacja na rynku była następująca;

**Bawełna.** — Z trwającej przez tydzień cały stałości cen możnaby sądzić o poprawieniu się sytuacji, niestety jednak pogorszyła się ona jeszcze. Od końca listopada położenie było bardzo niepomyślne, czerpano jednak otuchę ze wzrastania konsumpcji z miesiąca na

miesiąc, obecnie zaś i to odpada, a dane statystyczne za grudzień według raportów zarówno angielskiego, jak i amerykańskiego ministerstwa handlu wykazują jej spadek. Przedzłalnie bawełny całego świata skarżą się na zastój. Cena bawełny surowej amerykańskiej „middling” w dn. 17 stycznia wynosiła 5'37 d za funt; przędzy bawełnianej: amerykańskiej 9 d. egipskiej 15½ d za funt.

**Wełna.** — Sprzedaż całej wełny w Anglii zarówno krajowej, jak importowanej merynosowej i krzyżówki z Australji i Nowej Zelandji wykazuje spadek ceny średniej o 31% w porównaniu do 1929 r. Oficjalne notowania cen gatunków typowych bez zmiany: Queensland merynosowa myta £ 0.2.3, śnieżno-biała z przylądka Dobrej Nadziei £ 0.1.6, Victoria merynosowa tłusta £ 0.1.1; krzyżówka: australazyjska przednia £ 0.1.2, średnia £ 0.0.9, licha £ 0.0.5 za funt; topsy typ „64” dobre merynosowe £ 0.1.10 za funt.

**Juta.** — Transporty juty indyjskiej w reeksporcie były tańsze niż w tygodniu poprzednim, a w Kalkucie również cena za jutę przednią spadła do 27 rupij za tonnę, co stanowi zniżkę o 1½ rupiji

od N. Roku. Gatunek Tossa Nr. 2 używano w Anglii cenę £ 15 za tonnę, a Daisze 2 miał cenę £ 14. Oficjalne notowania cen wszystkich gatunków wykazują spadek: juta przednia osłabła do £ 15, „lightnings” do £ 14, „hearts” do £ 12.15 za tonnę.

**Konopie.** — Ceny konopi są bardzo niskie: Manila gatunku „J” spadła do £ 22, sisal przedni do £ 17.10, „sunn” do £ 13.15, miękkie północno-włoskie do £ 31.10 za tonnę.

**Len.** — Obroty lenem obejmowały głównie len sowiecki Słaniec po £ 37 za tonnę, dostarczany do Szkocji; łotewski R po £ 38 do £ 42. Cena w Ulsterze wahała się od £ 30 do £ 55. Oficjalne notowania cen były następujące: przedni bez zmiany £ 90, średni podskoczył gwałtownie z £ 50 do £ 60, lichej osłabł do £ 30 za tonnę.

**Jedwab.** — Rysem dodatnim rynku jest zwiększenie się obrotów na jedwab chiński, które obejmowały „extra fél” po £ 0.10.6 i kantoniego „niebieskiego słonia” po £ 0.8.9 za funt. Oficjalne notowania cen wykazują wzrost: włoski podniósł się do £ 0.11, japoński do £ 0.10.9, chiński bez zmiany £ 0.8.6 za funt.

## BIBLIOGRAFJA

### „PRZEWODNIK PRZEMYSŁU I HANDLU POLSKIEGO”.

— Warszawa 1930/31, str. V+V+570+XLIII. — Ukazał się rocznik IV tego wydawnictwa pod redakcją Dr. Leona Pączewskiego. Odtwarza ono sytuację gospodarczą w Polsce i przemiany, zaszły w 1929 r. i częściowo w 1930 r. W porównaniu do poprzedniego III rocznika wprowadzono szereg zmian, zmierzających do rozszerzenia całej pracy i objęcia jeszcze szerszej dziedzin życia gospodarszego; poza tem układ pozostał bez zasadniczych zmian.

Dział I zawiera artykuł, odtwarzający całokształt sytuacji gospodarczej Polski w 1929 r. i na początku r. ub.; dział II poświęcono naszemu ustawodawstwu gospodarczemu, uwzględniając zmiany, w poprzednim roczniku jeszcze nieuwzględnio-

ne; dział III zawiera szereg artykułów, poświęconych rolnictwu; w dziale IV traktowany jest handel wewnętrzny i zagraniczny, przyczem należyta uwaga poświęcono handlowi morskiemu; poszczególne gałęzie przemysłu omówiono w dziale V, przyczem znalazły uwzględnienie momenty rozwojowe, jak również gałęzie nowopowstałe, otaczane specjalną opieką czynników rządowych i sfer gospodarczych; dział VI obejmuje sprawy szkolnictwa zawodowego; dział VII poświęcony został organizacji polskiego życia gospodarczego, przyczem dołączono do niego adresy wszystkich zawodowych organizacji gospodarczych; dział VIII traktuje o bankowości, spółdzielczości i kasach oszczędności; w dziale IX omówiono rzemiosło; sprawy komunikacyjne znalazły uwzględnienie w dziale X; dział XI poświęcono miarom i wagom; wreszcie, w dziale XII

umieszczono adresy wszystkich urzędów państwowych, polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych zagranicą i zagranicznych w Polsce, władz miejskich, jak również przepisy o służbie konsularnej i o opłatach konsularnych. Wyciągi z rejestrów handlowych sądów okręgowych i powiatowych i bilanse spółek akcyjnych uzupełniają wydawnictwo.

Wyczerpujące artykuły wybitnych fachowców, które się złożyły na omawiane wydawnictwo, jak również dodatnio przedstawiająca się szata zewnętrzna i duża ilość praktycznych informacji, sprawiają, że rocznik IV omawianego wydawnictwa przedstawia cenną pracę, mogącą się przydać szerokim sferom czytelników.

B. W-cki

PRZEDRUK DOZWOŁONY, LECZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ELEKTORALNA 2, pokój 26 (parter)

telefon:

412-66 (Red.), 412-73 (Adm.) i 412-68 (Druk.)  
Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu  
KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

### PRENUMERATA

w kraju:

kwartalnie—zł 15, półrocznie—zł 30, rocznie—zł 60

zagranicą:

kwartalnie—zł 25, półrocznie—zł 50, rocznie—zł 100

### CENY OGŁOSZEŃ

w zeszytach zwykłych:

IV str. okładki—zł 1.200; II i III str. okł.—zł 900;  
½ str. — zł 500; strony zwyczajne — zł 600,  
¼ str. — zł 350, ¼ str. — zł 200, 1/8 str. — zł 110

Przy ogłoszeniach kombinacyjnych,  
petitowych oraz tabelarycznych  
do cen powyższych dolicza się 30%

Redaktor Naczelny: CZESŁAW PECHE

Redaktor: WACŁAW SZURIG

Redaktor działu finansowo-skarbowego:  
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:  
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:  
JÓZEF GIEYSZTOR

Wydawca: MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU



# OBWIESZCZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

## Sąd Okręgowy w Krakowie

Wydział II Handlowy  
dn. 28 listopada 1930 r.  
Lcz. II. Firm. 1259/30

B. II. 239.

Do ts rejestru handlowego Oddział „B” wpisano firmę: **Bank Dyskontowy Warszawski, Spółka Akcyjna w Warszawie, Filja w Krakowie**. Dzień wpisu: 28 listopada 1930 r. Brzmienie firmy: Bank Dyskontowy Warszawski, Spółka Akcyjna, Oddział w Krakowie. Siedziba Oddziału: w Krakowie, Rynek Główny. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie interesów bankowych, bliżej określonych w rozdziale 2 statutu pod nazwą „Operacje Banku”. Kapitał zakładowy:  $\text{zł}$  10,000 000, podzielonych na 100.000 akcji po  $\text{zł}$  100 każda, całkowicie wpłacony. Dyrekcja Zakładu Głównego składa się z czterech dyrektorów. Do odbioru wezwań i innych doręczeń wystarcza, jeżeli doręczenie następuje do rąk jednego Członka Dyrekcji. Wszystkie dokumenty, wydawane przez Bank, opatrzone być winny podpisami dwóch Dyrektorów, albo jednego dyrektora i jednego wicedyrektora, lub dwóch wicedyrektorów albo jednego dyrektora względnie wicedyrektora i jednego prokurenta względnie dwóch prokurentów. Prokurent winien do swego podpisu dołączyć dodatek, wskazujący prokurę. Odnosnie do Zakładu Głównego, podpisy zamieszczone zostaną pod wydrukowanym lub pieczęcią wybitym brzmieniem firmy: Bank Dyskontowy Warszawski, Spółka Akcyjna. Zaś odnośnie do Oddziału w Krakowie pod brzmieniem firmy: Bank Dyskontowy Warszawski, Spółka Akcyjna, Oddział w Krakowie. Dyrekcję Banku odnośnie do zakładu głównego, jak i odnośnie do wszystkich Oddziałów, a więc i tem samem odnośnie i do Oddziału w Krakowie, stanowią Dyrektorowie: P. Paweł Heilperin, prezes Dyrekcji, zamieszkały w Warszawie, ul. Moniuszki 9, Dr. Henryk

Aschkenazy, Dyrektor, zamieszkały w Warszawie, ul. Ujazdowska 36, Adolf Laterner, Dyrektor, zamieszkały w Warszawie, ul. Sienkiewicza 2, Dr. Wiktor Mikulecki, Dyrektor, zamieszkały w Warszawie, Kaliska 1. Zarząd Oddziału w Krakowie z prawem łącznego podpisu za tenże Oddział stanowią: P. Kazimierz Warzycki, jako czasowy kierownik tegoż Oddziału, zamieszkały w Krakowie, Radziwiłłowska 20, P. Maksymilian Mester, jako prokurent, zamieszkały w Krakowie, Zyblikiewicza 17, P. Henryk Redlinger, jako prokurent, zamieszkały w Krakowie, Rynek Główny 25, P. Dr. Józef Tilles, jako prokurent, zamieszkały w Krakowie, ul. Kollątaja 10. Stosunki prawne: Spółka akcyjna. Statut jej zatwierdzony postanowieniem Ministerstw Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dn. 27 listopada 1920 r., a ogłoszony w „*Monitorze Polskim*” z dn. 9 grudnia 1920 r. Nr. 279, wraz ze zmianami, ogłoszonymi w „*Monitorze Polskim*” z dn. 22 kwietnia 1922 r. Nr. 92, z dn. 16 października 1923 r. Nr. 235, z dn. 24 kwietnia 1925 r. Nr. 95, z dn. 5 listopada 1930 r. Nr. 256, z dn. 24 listopada 1930 r. Nr. 271. Czas trwania przedsiębiorstwa: nieograniczony. Sposób ogłoszenia: bilans roczny oraz rachunek strat i zysków ogłaszane będą w „*Monitorze Polskim*” i w „*Polsce Gospodarczej*” oraz w jednej z gazet warszawskich bilansem i rachunkiem strat i zysków Zakładu Głównego w Warszawie, a nadto oddzielnie ogłoszony będzie wyciąg z nich w jednym dzienniku miejscowym krakowskim, wyciąg z bilansu kwartalnego w jednym dzienniku krajowym, sprawozdanie roczne w broszurach. Wpisano na podstawie uchwały Rady Banku z dn. 10/XI 1930 r.

### I OGŁOSZENIE LIKWIDACJI

#### XXVI ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI AKCYJNEJ

#### „Wschodnio - Galicyjskie Koleje Lokalne”

z dn. 5 grudnia 1930 r. uchwaliło rozwiązanie i likwidację Spółki, co niniejszem w myśl art. 129 prawa o spółkach akcyjnych po dokonaniu dn. 15 stycznia 1931 r. wpisie do rejestru handlowego Sądu Okręgowego we Lwowie, podaje się do wiadomości interesowanych.

Równocześnie wzywa się wierzycieli, aby swe roszczenia do Spółki w ciągu roku od daty trzeciego ogłoszenia likwidacji, t. j. do dn. 24 lutego 1932 r., zgłosili pod rygorem postanowienia art. 139 prawa o spółkach akcyjnych.

„Wschodnio-Galicyjskie Koleje Lokalne” w likwidacji  
Skwarczyński wł. r. Nędzowski wł. r.

### RADA ZAWIADOWCZA SP. AKC.

#### Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Krakowskiem

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że rozpoczęta została wypłata dywidendy za 1929 r.

**W wysokości 7%, t. j.  $\text{zł}$  3<sup>50</sup>**

od akcji 50-złotowej.

Dywidenda płatna jest za kupony złotowe, oznaczone numerem porządkowym 5.

Wypłata dywidendy odbywa się w biurze Sp. Akc. „Siła i Światło” w Warszawie, ul. Marszałkowska 94, w godz. od 10 do 13, a w soboty od 10 do 12, w kasie Elektrowni w Sierszy Wodnej, p. Trzebinia, oraz w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Krakowski, Kraków, Rynek Główny 19.

## KUPCY I PRZEMYSŁOWCY!

Nie wieźcie gotówki

w nadmiernych zapasach towarów,  
gdyż dzięki komunikacji powietrznej  
można je sprowadzać z odległych miast  
.. .. w ciągu kilku godzin. .. ..



## Samoloty kursują codziennie.

TARYFY NISKIE.

Bydgoszcz—Katowice—Kraków—Lwów—Poznań  
Warszawa—Gdańsk—Brno—Wiedeń—Eukareszt.

Informujcie się:

w biurach P. L. L. „LOT” (w Warszawie, ul. Marszałkowska 138, tel. 547-60).



## Towarzystwo Browaru „Szopen“ w Wilnie,

S. A.

### Bilans zamknięcia na dz. 30 września 1930 r.

zatwierdzony przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów  
w dn. 21/XII 1930 r.

#### STAN CZYNNY

Kasa, zal. kol. i banki  $\text{zł}$  19.854'89; Papiery wartościowe  $\text{zł}$  271'09; Nieruchomości  $\text{zł}$  1.039.000'00; Maszyny, aparaty, inwentarz  $\text{zł}$  787.199'73; Surowce, zapasy  $\text{zł}$  243.358'87; Weksle i rachunki różne  $\text{zł}$  196.484'64; **Ogółem  $\text{zł}$  2.286.169'22.**

#### STAN BIERNY

Kapitały: zakładowy  $\text{zł}$  685.000'00, amortyzacyjny  $\text{zł}$  931.278'51, rezerwowy  $\text{zł}$  7.983'88; Zobowiązania: długoterminowe  $\text{zł}$  366.587'71, krótkotermin.  $\text{zł}$  125.801'06; Kredyt akcyzowy  $\text{zł}$  36.312'17; Rezerwa podatkowa  $\text{zł}$  44.857'17; Kaucje  $\text{zł}$  3.295'01; Dywidenda niepodniesiona  $\text{zł}$  27.224'05; Zysk czysty  $\text{zł}$  56.829'66; **Ogółem  $\text{zł}$  2.286.169'22.**

### Rachunek Strat i Zysków za rok oper. 1929/30.

#### WINIEN

Koszta handlowe i sprzedaży, pensje,  $\%$ , podatki i inne  $\text{zł}$  630.029'17; Odpisy  $\text{zł}$  109.346'25; Zysk czysty  $\text{zł}$  56.829'66; **Ogółem  $\text{zł}$  796.205'08.**

#### MA

Zysk brutto z rachunku piwa i innych  $\text{zł}$  796.205'08.

Wyplata dywidendy za rok oper. 1929/30 w kwocie  $\text{zł}$  10'30 ( $\text{zł}$  dziesięć  $\text{zł}$  30) na każdą akcję odbywać się będzie w Lokalu Zarządu T-wa w Wilnie, ul. Sierakowskiego 18, począwszy od dn. 1/IV 1931 r.

## „Sitkówka“, Kamieniołomy i Piecze Wapienne, Sp. Akc. W WARSZAWIE, UL. KOPERNIKA 30.

### Bilans zamknięcia za 1928 r.

#### STAN CZYNNY

Grunty  $\text{zł}$  7.609'61; Budynki  $\text{zł}$  28.671'99; Maszyny i Urządzenia  $\text{zł}$  227.268'45; Narzędzia i Przyrządy  $\text{zł}$  30.232'75; Ruchomości  $\text{zł}$  12.893'05; Tabor Konny  $\text{zł}$  2.025'68; Inwestycje nowe  $\text{zł}$  368.862'78; Papiery wartościowe  $\text{zł}$  49'50; Kaucje własne  $\text{zł}$  2.810'83; Kasa Zarządu  $\text{zł}$  2.130'36; Kasa Kopalni  $\text{zł}$  2.955'05; Weksle  $\text{zł}$  333'00; Dłużnicy  $\text{zł}$  149.397'45; Materjały  $\text{zł}$  21.776'88; Produkty  $\text{zł}$  28.403'93; Gospodarstwo Rolne  $\text{zł}$  48'00; Sumy Przejściowe  $\text{zł}$  15.477'54; Gwarancje Wydane  $\text{zł}$  110.755'00; Straty lat ubiegł.  $\text{zł}$  122.912'10; Straty 1928 r.  $\text{zł}$  2.199'50; **Razem  $\text{zł}$  1.136.813'45.**

#### STAN BIERNY

Kapitał akcyjny  $\text{zł}$  100.000'00; Kapitał Amortyzacyjny  $\text{zł}$  29.132'69; Niewypłacone dywidendy z lat ubiegłych  $\text{zł}$  63'48; Akcepty  $\text{zł}$  744.041'67; Wierzyciele  $\text{zł}$  116.013'06; Sumy Przejściowe  $\text{zł}$  12.082'00; Gwarancje otrzymane  $\text{zł}$  110.755'00; Pokrycie strat lat ubiegłych  $\text{zł}$  24.725'55; **Razem  $\text{zł}$  1.136.813'45.**

### Rachunek Stat i Zysków za 1928 r.

#### WINIEN

Koszty ekspedycji i akwizycji  $\text{zł}$  19.373'26; Koszty Handlowe  $\text{zł}$  21.878'15; Koszty Generalne  $\text{zł}$  10.480'00; Procenty i dyskonto  $\text{zł}$  24.008'23; Podatki  $\text{zł}$  15.193'36; Świadczenia Społeczne  $\text{zł}$  17.940'70; Gospodarstwo Rolne  $\text{zł}$  1.655'22; Umorzenia  $\text{zł}$  5.613'41; **Razem  $\text{zł}$  116.142'33.**

#### MA

Dochód brutto z produkcji  $\text{zł}$  113.942'83; Strata za 1928 r.  $\text{zł}$  2.199'50; **Razem  $\text{zł}$  116.142'33.**

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy w dn. 22 grudnia 1930 r. powyższy bilans i rachunek Strat i Zysków zatwierdziło.

Warszawa, dn. 22 grudnia 1930 r.

### Z A R Z A D

## Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Szkladawniej „S. REICH i S-ka“ w Zawierciu

zwołuje niniejszem

### Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów

na dz. 26 lutego 1931 r., godz. 11 w biurze Zarządu firmy w Zawierciu, ul. Towarowa Nr. 16 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Dalsze uzgodnienie statutów we wszystkich punktach z przepisami rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 22/III 1928 r. „Dz. Ust. R. P.” Nr. 39 z 1928 r. poz. 324 i z dn. 3/XII 1930 r. „Dz. Ust. R. P.” Nr. 86, poz. 664;
- 2) Odwołanie dotychczasowych i wybór nowych członków Zarządu;
- 3) Odwołanie dotychczasowych i wybór nowych członków Komisji Rewizyjnej;
- 4) Kwitowanie Zarządu Spółki z wykonanych przez niego obowiązków.

Uprawnionemi do głosowania na Nadzwyczajnym Ogólnym Zebraniu Akcjonariuszy dn. 26 lutego 1931 r. będą ci akcjonariusze, którzy najpóźniej 15 dni przed terminem Ogólnego Zebrania przedstawią Zarządowi firmy swoje akcje lub odnośnie kwity depozytowe dowolnych krajowych instytucji kredytowych.

Akcjonariusze, pragnący wystąpić na Ogólnym Zebraniu z wnioskami nieobjętymi powyższym porządkiem dziennym, winni je podać pisemnie Zarządowi nie później jak 7 dni przed terminem Ogólnego Zebrania.

Z a r z a d

## Polonia - Italia

Organ Izby Handlowej Polsko-Italskiej

Redaktor Naczelny Dr. LEON PĄCZEWSKI

Komitet Redakcyjny: Dr. A. Menotti Corvi,  
Radca Handlowy Poselstwa Italskiego w Warszawie,  
Dr. A. Barigiani, jego zastępca, Józef Werner,  
Prezes Izby, J. Brygiewicz, Wiceprezes Izby,  
Inż. J. Dworzańczyk, Prezes oddziału w Katowicach,  
oraz Dr. W. Olszewicz

Na żądanie wysyłamy numery okazowe

Adres Redakcji i Administracji: Wierzbowa 11,  
tel. 202-15. Prenumerata roczna  $\text{zł}$  40.







Z A R Z A D  
Towarzystwa Parcelacyjno-Budowlanego  
„TERENY“

SP. AKC.

zawiadamia, że stosownie do uchwały z dn. 19 stycznia 1931 r. zwołuje

**NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE  
AKCJONARJUSZÓW**

na dz. 17 lutego 1931 r. o godz. 19 w lokalu Zarządu przy ul. Żórawiej Nr. 33. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego;
- 2) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej;
- 3) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w powyższym Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje lub zaświadczenia depozytowe w biurze Zarządu Spółki na siedem dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 57 Prawa o Spółkach Akcyjnych z dn. 26 marca 1928 r., Akcjonariusze, życzący sobie, aby były postawione na porządku dziennym dodatkowo sprawy, winni je zgłosić z odpowiednim wnioskiem na 14 dni przed Walnym Zgromadzeniem i odpowiednio udowodnić swoje prawa akcjonariuszy przez złożenie akcji lub też dowodów na ich posiadanie.



**Długotrwałe  
formalności celne**

opóźniają wydanie i możliwość sprzedaży importowanych towarów

UNIKNIEMY TYCH NIEDOGODNOŚCI, SPROWADZAJĄC TOWARY SAMOLOTAMI, GDYŻ WÓWCZAS ODPRAWIANE SĄ NATYCHMIAST PO PRZYBYCIU PRZED WSZYSTKIMI INNEMI.

**Samoloty kursują codziennie  
Niskie taryfy towarowe**

**INFORMUJECIE SIĘ**

W BIURACH P. L. L. „LOT“ (W WARSZAWIE,  
UL. MARSZAŁKOWSKA 138, TEL. 547-60).

**Przemysł Gumowy „ARDAL“, Sp. Akc. w Lidzie**

Bilans na dz. 30 czerwca 1930 r.

AKTYWA	zł
Kasa	1.117'37
Maszyny	470.765'13
Nieruchomości	228.753'52
Ruchom. i narzędzia	81.450'48
Surowce	197.350'44
Dłużnicy	102.969'10
Gotowe wyroby	259.751'36
Weksle i inkaso	75.828'16
Półfabrykaty	21.606'11
Sumy Przechodnie	47.995'90

1.487.587'57

Różni za kaucje	180.000'00
Weksle gwarancyjne w portfelu	15.000'00

1.682.587'57

PASywa	zł
Kapitał akcyjny	750.000'00
Kapitał amortyzacyjny	30.488'63
Wierzyciele	467.311'18
Akcepty	209.806'70
Sumy Przechodnie	18.352'27
Zysk	11.628'79

1.487.587'57

Akcepty gwarancyjne	180.000'00
Różni za gwarancyjne weksle	15.000'00

1.682.587'57

**Rachunek Zysków i Strat  
za rok obrachunkowy 1929/30.**

STRATY	zł
R-k Różnic kursowych	97'29
„ Kosztów Handlowych	59.228'48
„ Kapitału amortyz.	30.488'63
Czysty zysk	11.628'79

101.443'19

ZYSKI	zł
R-k gotowych wyrobów	58.223'46
Różne	43.219'73

101.443'19

Bilans i rachunek strat i zysków zostały zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów dn. 7 stycznia 1931 r. Powyższe Walne Zgromadzenie uchwaliło zysk za rok operacyjny 1929/30 w sumie zł 11.628'79 przełać na kapitał rezerwowy spółki.

Spółka Akcyjna

**„ARMA“**

zniża kapitał zakładowy o zł 270.000 z równoczesnym podwyższeniem do pierwotnej wysokości, t. j. zł 300.000 (Uchwała Walnego Zgromadzenia z dn. 30/X 1930 r.), wzywa przeto swych wierzycieli do zgłaszania pretensji w biurze Zarządu Spółki, Lwów, pl. Bema 3.



# BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

CENTRALA W WARSZAWIE  
UL. KRÓLEWSKA 5

ZAŁATWIA OPERACJE BANKOWE, W SZCZEGÓLNOŚCI:

- 1) SKUP I SPRZEDAŻ WEKSLI
- 2) NABYWANIE I SPRZEDAWANIE NA RACHUNEK WŁASNY WALUT OBCYCH ORAZ PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH PAŃSTWOWYCH, KOMUNALNYCH I INNYCH
- 3) INKASOWANIE WSZELKIEGO RODZAJU NALEŻNOŚCI
- 4) WYDAWANIE PRZEKAZÓW NA MIEJSCOWOŚCI W POLSCE ORAZ ZAGRANICĄ POŁOŻONE
- 5) PRZYJMOWANIE DO DEPOZYTU WSZELKICH PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH, DOKUMENTÓW ORAZ KOSZTOWNOŚCI
- 6) UDZIELANIE KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO PRZEZ EMISJĘ 7% LISTÓW ZASTAWNYCH, 7% OBLIGACIJ KOMUNALNYCH, A DLA POTRZEB PRZEMYSŁU 7½% OBLIGACIJ BANKOWYCH. PAPIERY TE WYSTAWIONE W PEŁNOWARTOŚCIOWEJ WALUCIE ZAOPATRZONE SĄ W GWARANCJĘ SKARBU PAŃSTWA ORAZ ZABEZPIECZONE HIPOTECZNIE.

KAPITAŁY WŁASNE WYNOSZĄ zł 208,000.000

19 ODDZIAŁÓW PROWINCJONALNYCH

KORESPONDENCI WE WSZYSTKICH  
WIĘKSZYCH MIASTACH ŚWIATA



# „POLMIN”

PAŃSTWOWA FABRYKA OLEJÓW MINERALNYCH

SIEDZIBA DYREKCJI: LWÓW, ULICA SZPITALNA Nr. 1

TELEFONY: 2-48, 3-28, 39-20, 39-21

FABRYKA OLEJÓW MINERALNYCH  
W DROHOBYCZU — TELEFON 105

REPREZENTACJA W WARSZAWIE  
ul. Szkolna 2; telefony: 70-84, 114-75, 512-33 i 177-9

Reprezentacja w Gdańsku — Polish Petroleum Company — Krebsmarkt 7 — 8  
Przedstawicielstwa zagraniczne we wszystkich stołecznych miastach Europy

POLECA ZNANE ZE SWEJ PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI

## OLEJE I SMARY SAMOCHODOWE

Polmin AS, Polmin AL, Polmin AZ, Polmin AF, Polmin AP, Polmin AD i Polmin AT

OLEJE CYLINDROWE, ODPOWIEDNIE DO  
WSZYSTKICH WARUNKÓW PRACY. WYSOKO-  
TUNKOWE OLEJE ŁOŻYSKOWE. OLEJE DO  
SILNIKÓW SPALINOWYCH, DO KOMPRESORÓW PO-  
WIETRZNYCH I KOMPRESORÓW CHŁODNICZYCH.  
OLEJE TURBINOWE i TRANSFORMATORO-  
WE. OLEJE WIERTNICZE. TŁUSZCZE MA-  
SZYNOWE. SMARY DO LIN I KÓŁ ZĘBATYCH.  
SMARY DO WÓZKÓW KOPALNIANYCH I OLEJE  
OSIOWE. — PARAFINĘ, ŚWIECE, WAZE-  
LINĘ TECHNICZNĄ. — BENZYNY: EKSTRAKCYJ-  
NĄ, LOTNICZĄ, SAMOCHODOWĄ I MOTOROWĄ. —  
NAFTĘ: RAFINOWANĄ I SILNOPLOMIENNĄ. OLE-  
JE GAZOWE. ASFALTY BEZPARAFINOWE I PARA-  
FINOWE. SULFOKWASY, KWASY NAFTENOWE.

### ODDZIAŁY W KRAJU:

BIAŁYSTOK, ul. Warszawska 7, tel. 10-34

KRAKÓW, ul. Szczepańska 9, tel. 15-82

LUBLIN, ul. Krak. Przedm. 46, tel. 10-74

LWÓW, ul. Szpitalna 1, tel. 3-23

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 152, tel. 6-27,

WARSZAWA, ul. Szkolna 2, tel. 114-75

POZNAŃ, ul. św. Marcina 18, tel. 35-36

SOSNOWIEC, ul. Naftowa 4, tel. 2-08

TORUŃ, ul. Mostowa 17, tel. 3-99

WILNO, ul. Jagiellońska 8, tel. 1-72

### SKŁADY WŁASNE I KOMISOWE:

BIAŁYSTOK, BIELSK PODLASKI, BIŁGORAJ, BĘDZIN, BRODY, BYDGOSZCZ, CHELM, DOLINA, DRO-  
HOBYCZ, GARWOLIN, GDYNIA, GRUDZIĄDZ, JAROSŁAW, KALISZ, KIELCE, KOŃSKIE, KOŁOMYJA,  
KOWEL, KRAKÓW, KRASNYSTAW, LIDA, LUBLIN, LUBARTÓW, LWÓW, ŁĘCZYCA, ŁOMŻA, ŁÓDŹ,  
MIĘDZYRZEC PODLASKI, NOWOGRÓDEK, OPOCZNO, OSTROWIEC, OSTRÓW, PABJANICE, RADOM,  
RADZYŃ, RÓWNE, RYKI, SANDOMIERZ, SAMBOR, SIEMIATYCZE, SIEDLCE, SKIERNIEWICE, SOBOLEW,  
SOSNOWIEC, STANISŁAWÓW, STRYJ, TOMASZÓW MAZ., TORUŃ, TARNOPOL, WARSZAWA, WILNO,  
WIELUŃ, WIERZBNIK, WÓLKOWYSK, WŁOCŁAWEK, ZDUŃSKA WOLA, ZŁOZÓW, ŻYRARDÓW

### WŁASNY PARK CYSTERNOWY